PRZEGLĄD WIĘZIENNICTWA POLSKIEGO

kwartalnik poświęcony zagadnieniom kryminologicznym i penitencjarnym

Zeszyt 1. Styczeń — Marzec 1937. Rok II.

WYDAWNICTWO KASY WZAJEMNEJ POMOCY FUNKCJONARIUSZÓW STRAŻY WIĘZIENNEJ W WARSZAWIE.

Treść numeru:

Wydawca: KASA WZAJEMNEJ POMOCY FUNKCJONARIUSZÓW STRAŻY WIĘZIENNEJ. Redaktor: STANISŁAW SOKOŁOWSKI.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Daniłowiczowska 7, m. 4. Tel. 11-60-26. Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki w g. 18—20. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Cena pojedyńczego numeru zł. 3. — Prenumerata roczna zł. 10., którą należy wpłacać na konto w P. K. O. Kasy Wzajemnej Pomocy Funkcjonariuszów Straży Więziennej Nr. 2668.

Druk. Dz. Pr. W. Warszawa, Rakowiecka 37.

Przegląd Więziennictwa Polskiego

KWARTALNIK POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM KRYMINOLOGICZNYM I PENITENCJARNYM

WYDAWNICTWO KASY WZAJEMNEJ POMOCY FUNKCJONARIUSZÓW STRAŻY WIĘZIENNEJ W WARSZAWIE.

Zeszyt 1. Styczeń — Marzec 1937. Rok II.

Dr. Benigno di Tullio
Profesor z Uniwersytetu Rzymskiego.

Współczesny rozwój profilaktyki przeciwprzestępczej i konieczność jej międzynarodowego zorganizowania. *)

Wiadomym jest, że współczesna walka z przestępczością zwraca się coraz bardziej w kierunku techniczno-naukowym, który polega w praktyce na wykorzystaniu wszystkich nowych odkryć nauki w celu coraz większego usprawnienia porządku prawnego i instytucji karnych.

Również dobrze jest wiadomym, że ustawy karne, poddając się wpływowi kierunku biologicznego, ulegają ewolucji podstawowej, decydującej i dobroczynnej, która nie omieszka w przyszłości oprzeć porządek prawno-karny na humanitarnych i naukowych zasadach, z oparcia się na których może wyniknąć dla prawa jedynie ewentualność decydującej przemiany na potężny organ postępu społecznego i cywilizacji.

Prawo karne dąży do scalenia swej właściwej istoty normatywnej, opartej na konieczności prawnej oceny przestępstwa z takąż istotą biologiczną, która opiera się na znajomości przestępcy i przestępstwa, rozpatrywanych równocześnie jako fenomen naturalny i bio-społeczny; w ten sposób realizuje się przepowiednia wielkich kryminologów, którzy oddawna stwierdzali konieczność rozpatrywania przestępczości jednocześnie zarówno jako zagadnienia prawnego, jak i bio-społecznego.

Lecz w tym względzie zachodzi konieczność wytworzenia wśród

---

*) Odczyt, wygłoszony w czasie pobytu autora w Polsce — w dniu 28 listopada 1936 w Italskim Instytucie Kultury w Warszawie (w języku francuskim). Tłumaczył J. Wł. Śliwowski.

specjalistów w dziedzinie kryminologji świadomości tej istoty jednocześnie bio-społecznej i prawnej, która to świadomość musi być wzmocniona przez wykorzystanie coraz liczniejszych wyników badań naukowych, dokonywanych przez specjalistów wszystkich cywilizowanych krajów; wyniki tych badań będą służyły do stwierdzenia w coraz wyrazistszy sposób całej wagi poznania osobowości przestępcy przy orzekaniu i stosowaniu kary, a w szczególności przy zastosowaniu środków zabezpieczających.

Jedynie w ten sposób prawo karne, zachowując całkowicie swe subtelne prawne właściwości, oparte na zasadzie dolegliwej kary, będzie mogło w sposób skuteczny realizować inne swoje podstawowe cele t.j. obronę społeczną przed przestępczością i readaptację społeczną przestępcy, zrozumianą w sensie korzyści i dobrodziejstwa indywidualnego i społecznego.

Jest więc zrozumiałym, że nauki kryminalne wogóle, zaś profilaktyka przeciwprzestępcza w szczególności, znajdują coraz większe zastosowanie wśród poświęcających się studiom nad wielkimi zagadnieniami kryminologii, opartymi odtąd wszędzie na znajomości dwóch podstawowych elementów prawa karnego, mianowicie: przestępstwa i przestępcy.

— — — — — — — — — — — — — — — — —

Jednym z pierwszych celów naukowego badania przestępczości jest sprzyjanie rozwojowi naukowych i praktycznych zasad, mających na celu z jednej strony ograniczenie ilości przestępstw, z drugiej zas obronę społeczeństwa przed działalnością przestępczą.

Coraz to większa znajomość przyczyn bio-społecznych przestępczości, metody naukowego poznawania osobowości przestępcy i mechanizmu rozwojowego powszechnych form przestępczości indywidualnej i zbiorowej, jak również znajomość stanów niebezpieczeństwa społecznego i przestępczego oraz rozmaitych środków zaradczych przeciwko przestępczości — wszystko to są okoliczności, pozwalające na zastosowanie w sposób coraz wszechstronniejszy profilaktyki przeciwprzestępczej ogólnej i specjalnej.

Co się tyczy profilaktyki przeciwprzestępczej ogólnej dobrze jest wiadomym, że wszędzie stworzono instytucje dla obrony życia jednostki i egzystencji społeczeństwa przed wszelkimi okolicznościami i warunkami, które mogą wprost lub pośrednio sprzyjać rozwojowi przestępczości.

Między innymi należy przypomnieć o coraz to intensywniejszej walce, toczącej się we wszystkich cywilizowanych krajach, przeciwko powszechnym chorobom społecznym, które, wpływając niekorzystnie na osobowość ludzką, stwarzają podstawę, sprzyjającą także rozwojowi przestępczości.

Jest oczywistym, że coraz intensywniejsza walka z chorobami nerwowymi i umysłowymi wogóle, walka z alkoholizmem, z gruźlicą i przymiotem prowadzi do coraz dalej idącego zmniejszenia ilości osobników, którzy z powodu przyczyn, związanych

z tymi procesami chorobowymi, odznaczają się takimi anomaliami charakteru i zachowania, które bardziej od innych mogą sprzyjać rozwojowi skłonności lub predyspozycji do przestępczości wogóle.

Ci, którzy się poświęcają studiom nad antropologią, lub nad biologią kryminalną, wiedzą dobrze, że wśród przestępców często się trafiają anomalie fizyczne i psychiczne, które, przyczyniając się mniej lub więcej pośrednio do rozwoju różnych form przestępczości, są również bezpośrednią konsekwencją takich chorób społecznych, wśród których alkoholizm i przymiot są szczególnie godne zainteresowania dzięki swemu częstemu występowaniu.

Zrozumiałym jest zatem, jak ściśle profilaktyka przeciwprzestępcza ogólna związana jest z walką z tymi chorobami społecznymi i jak bardzo wszelkie środki, przyjęte we wszystkich krajach w walce z nimi, dążą do rozwoju profilaktyki przeciwprzestępczej ogólnej.

Ta profilaktyka znajduje coraz to wszechstronniejsze uwzględnienie w praktycznym stosowaniu wszystkich środków, posiadających właściwości wzmacniania jednostki pod względem fizycznym i moralnym i obrony mas przed tym, co stanowi najbardziej powszechną przyczynę rozmaitych form upadku i degeneracji moralnej.

Jest zatem widocznym, że wszystkie środki, przeznaczone do doskonalenia fizycznego i moralnego poszczególnych jednostek, oraz mas, zmierzają jednocześnie ku temu, by ograniczyć przyczyny przestępczości, jak również sprzyjać stopniowemu zmniejszaniu się zwłaszcza bardziej poważnych, a przez to i więcej niebezpiecznych społecznie form przestępczości.

Jest zrozumiałym, że nawet współczesna eugenika, krzewiona na rozmaitych podstawach w krajach cywilizowanych, interesuje się również zagadnieniem profilaktyki przeciwprzestępczej ogólnej, ponieważ przez doskonalenie i uodpornienie rasy ludzkiej stara się ona również o rozwijanie w jednostce zdolności utrzymywania równowagi psychofizycznej i przystosowania do skomplikowanych wymagań życia społecznego, które mają duże znaczenie przy rozważaniu zagadnień przestępczości.

Oto powód, dla którego polityka każdego cywilizowanego kraju powinna stawać się coraz bardziej «polityką biologiczną», mającą na względzie obronę i wzmocnienie osobowości ludzkiej, ponieważ jasnym jest, że siła materialna i moralna narodów polega właśnie na zdrowiu fizycznym, psychicznym i moralnym każdej jednostki.

Dlatego opieka nad matką i dzieckiem przedstawia się jako zasadnicza konieczność, nawet w dziedzinie walki z przestępczością, ponieważ ta właśnie obrona może i powinna pozwolić na zastosowanie środków eugeniki, dążących do zachowania i obrony rasy— skuteczniej, niż przez okaleczenie osobowości jednostki przy pomocy sterylizacji i kastracji; wymienione środki są sprzeczne nie tylko z moralnością i religią, lecz i z prawami biologicznymi życia, po części dzisiaj jeszcze nie zbadanymi, zwłaszcza co się tyczy wielkiego zagadnienia dziedziczności; tymczasem racjonalna polityka zmierzająca do zachowania i obrony rasy winna uciec się do środków i in-

stytucyj, celem których jest wzmocnienie i zabezpieczenie zdrowia fizycznego i duchowego jednostki, zarówno na łonie rodziny, jak i w dziedzinie pracy.

Można z tego wyprowadzić wniosek, że wszystkie środki, które narody cywilizowane stosują w celu wzmocnienia swej własnej rasy bądź to przez wychowanie fizyczne i duchowe jednostek, bądź też przez podniesienie ich duchowego poziomu, który nie powinien wiązać się z pojęciami oderwanymi, lecz przeciwnie coraz intensywniej z ustalonymi zasadniczymi prawami życiowymi,—że środki te dążą do najbardziej skutecznego stosowania profilaktyki przeciwprzestępczej ogólnej.

Jednak jednym z większych zainteresowań kryminologów jest sprawa profilaktyki przeciwprzestępczej specjalnej, celem której jest walka z każdym przejawem działalności przestępczej na podstawie naukowych kryteriów w dziedzinie antropologii i biologii kryminalnej, rozwijających się ustawicznie w ramach naukowego poznania osobowości przestępcy.

Wobec obecnego rozwoju naukowego studium kryminologii można odrazu stwierdzić, że profilaktyka przeciwprzestępcza specjalna jest w stanie przynieść najbardziej niespodziewane korzyści; jest ona nawet w stanie zapewnić, stopniowe wprawdzie, ograniczenie rozmaitych form przestępczości w szczególności w dziedzinie najpoważniejszych przejawów działalności przestępczej, zakłócających poważnie współczesne życie społeczne. Dopiero właśnie należyta znajomość biospołecznych przyczyn najrozmaitszych zjawisk działalności przestępczej, zdobyta bezpośrednio dzięki naukowemu studium osobowości przestępcy, pozwala również ustalić najbardziej skuteczne sposoby zapobieżenia przestępczości i uzyskania readaptacji społecznej przestępcy. Współczesny stan rozwoju antropologii i biologii kryminalnej istotnie pozwala stwierdzić dokładnie bezpośrednie i pośrednie przyczyny każdego przestępstwa i ustalić jasno to, co stanowi mechanizm rozwoju i określa psychofizyczne i moralne formy rozmaitych przestępstw; w konsekwencji jest możliwym ustalić w każdym poszczególnym wypadku rozmaite środki konieczne do zrealizowania obrony społecznej i wychowania przestępcy. Znajomość istoty mechanizmu rozwojowego każdego przestępstwa przedstawia zatem szczególne zainteresowanie z punktu widzenia zastosowania profilaktyki przeciwprzestępczej specjalnej.

Jest oczywistym, że odkąd lepsza znajomość etiologii przestępczej pozwoliła ustalić istnienie przyczyn, które skłaniają, przygotowują, wyzwalają i powodują przestępczość i odkąd diagnostyka kryminalna osiągnęła swój współczesny rozwój, na mocy którego po każdym objawie bezprawnej czynności zawsze można poznać mechanizm rozwoju w odniesieniu do warunków indywidualnych, jak i warunków środowiska,—odtąd można też zastosowywać w sposób szerszy i skuteczniejszy profilaktykę przeciwprzestępczą specjalną.

Oddający się studiom nad antropologią i biologią kryminalną wiedzą dobrze, że obecnie można twierdzić, iż każde przestępstwo jest wynikiem zespołu okoliczności, zawsze związanych bądź to z osobowością przestępcy, bądź z warunkami otoczenia, wśród

których czyn przestępczy przygotowuje się i rozwija i które tym się odznaczają, że można na ich podstawie ustalić dla każdego takiego czynu rozmaite fazy rozwoju, znajomość których przedstawia specjalne zainteresowanie właśnie z punktu widzenia zastosowania profilaktyki przeciwprzestępczej specjalnej.

W istocie wiemy, że każdy czyn przestępczy przechodzi przez trzy okresy: a mianowicie: okres wstępny, przygotowawczy i wykonawczy.

Wobec tego znajomość ich przedstawia szczególne zainteresowanie, gdyż właśnie profilaktyka specjalna ułatwia szerokie i skuteczne zastosowanie ogólnych zapobiegawczych środków przeciwprzestępczych, mogących mieć znaczenie w każdym z trzech wyżej wspomnianych okresów.

Mamy tedy profilaktykę okresu wstępnego czynu przestępczego, którą można zastosować za każdym razem, gdy zachodzi konieczność oddzielenia jednostki od wpływu wszystkich zachodzących okoliczności indywidualnych i środowiskowych, mogących sprzyjać rozwojowi zamiaru popełnienia czynu przestępczego pod wpływem rozmaitych czynników przestępczotwórczych.

Jest jednak rzeczą oczywistą, że w okresie przygotowawczym zastosowanie profilaktyki przeciwprzestępczej jest łatwiejsze, gdyż właśnie wówczas można wywierać na jednostkę dobroczynny wpływ profilaktyczny, udzielając jej czynnej pomocy w rozwijającej się walce pomiędzy zamiarem przestępczym i odwodzącymi od jego uskutecznienia czynnikami krytycznymi i moralnymi.

Za wyjątkiem wypadków, polegających na tym, że czyn przestępczy powstaje i dokonywa się w sposób szczególnie pośpieszny, będąc czynem impulsywnym, gdzie za bodźcem przestępczym następuje bezpośrednio wykonanie czynu — we wszystkich innych wypadkach, stanowiących niewątpliwie znaczną większość, okres przygotowawczy, t. j. okres walki pomiędzy bodźcami przestępczymi i czynnikami przeciwprzestępczymi jest tak długi, iż w międzyczasie może nastąpić wpływ czynników dodatnich, zdolnych do wzmocnienia obrony i oporu jednostki, do tego stopnia, że może ona przy pomocy tego wpływu uniknąć popełnienia przestępstwa. Kryminolodzy, którzy, jak i my sami, mieli możność poddać odpowiednim badaniom naukowym tysiące przestępców pospolitych, w mniejszym lub większym stopniu recydywistów, wykraczających przeciwko cudzej własności, sprawców przestępstw seksualnych, sprawców czynów gwałtownych wogóle, — wiedzą dobrze o bardzo częstych wypadkach, gdy ci zwykli przestępcy przed rozpoczęciem wykonania swego przestępstwa spędzają nieraz godziny, a nawet i dnie całe na uzewnętrzniającej się w ich zachowaniu wewnętrzej walce wywołanej często rozmaitymi wstrząsami psychofizycznymi i sami kryminolodzy wiedzą również, że nie rzadkie są wypadki, gdzie na natężenie zamiaru przestępczego wpływa stopniowe wyczerpanie się zdolności oporu, bądź interwencja okoliczności wzmacniających pobudkę działania przestępczego z jednoczesnym osłabieniem zdolności przeciwstawienia się jej.

Kryminolodzy zdają sobie doskonale sprawę, że wystarczy nieraz wpływ jakiegokolwiek czynnika wewnętrznego lub zewnę-

trznego dla zdecydowania w sensie dodatnim lub ujemnym o wyniku zamiaru przestępczego.

Bardzo często zdarza się, że całkowity upadek zdolności oporu, po którym następuje dokonanie czynu przestępczego, zawdzięcza się nikłemu nawet powstaniu mało natężonych czynników przyczynowych, jak np., sugestia (autosugestia, lub sugestia wywierana przez inną osobę), słaby stan pobudliwości, upojenie alkoholem i t. p.

Dla profilaktyki przeciwprzestępczej specjalnej jest więc koniecznym poznanie wszystkich tych momentów w dziedzinie rozmaitych form przestępstw przeciw własności, zwłaszcza zaś tych form, które opierają się na zasadach szczególnych dynamiki psychofizycznej, trwającej zazwyczaj dłużej, jak stan niepokoju, lub lęku, stan zamroczenia; stany te bardzo często zdarzają się u kilku typów zatwardziałych recydywistów, jak złodzieje kieszonkowi, złodzieje, okradający mieszkania, «szczury hotelowe», u których okres przygotowawczy czynu przestępczego zwykle jest bardzo długi, przy czym towarzyszą mu wstrząsy, występujące w zachowaniu się jednostki, co pozwala na wpływ czynników dodatnich, zdolnych przywrócić jednostce stan równowagi, niezbędny dla porzucenia przez nią przestępczych zamysłów.

Zdarza się często na przykład, że wspomniani przestępcy dla skrócenia omówionego okresu przygotowawczego, polegającego na męczącej dla samego przestępcy walce, uciekają się często, w celu znalezienia w sobie podniety do czynu, do używania napojów alkoholowych, które, paraliżując ośrodki oporu i podniecając myśl przestępczą, sprzyjają wskutek tego możności wykonania czynu przestępczego.

Podobnież można twierdzić w stosunku do tego, co może i powinno stanowić istotę profilaktyki przeciwprzestępczej w dziedzinie przestępstw natury seksualnej w ogólności, które w większej części przypadków posiadają okres przygotowawczy, mniej lub więcej długi, podtrzymywany przez siły psychiczne specjalne, skojarzone pod względem jakościowym i ilościowym z wstrząsami instynktu seksualnego; pod ich wpływem jednostka znajduje się w warunkach psychicznych anormalnych, a stwierdzić je można za pośrednictwem mniej lub więcej widocznych charakterystycznych zakłóceń zachowania.

Kto rzeczywiście zna dobrze mechanizm rozwoju pospolitych przestępstw seksualnych i przestępstw charakterystycznych przez swe objawy całkowicie psychopatyczno — degeneracyjne w zakresie życia płciowego, wie dobrze, że zwykle wspomniane przestępstwa wykazują rozwój raczej powolny, realizując się prawie zawsze pod wpływem okoliczności szczególnie sprzyjających wśród otoczenia.

Zastosowanie profilaktyki przeciwprzestępczej specjalnej w dziedzinie przestępstw gwałtownych w ogólności jest niemniej ważne.

Jest wiadomym istotnie, że zabójstwo, pomijając wypadki, w których jest popełnione jako skutek natychmiastowej gwałtownej reakcji na nieoczekiwany bodziec, posiada okres wstępny, poprzedzający zazwyczaj krótszy lub dłuższy okres przygotowawczy. Chodzi tu specjalnie o zabójstwo, popełnione w stanie wzburzenia

psychicznego, mianowicie o zabójstwo charakterystyczne tym, że posiada okres przygotowawczy względnie długi, pozwalający łatwo na interwencję czynników obcych, zdolnych spowodować uniknięcie popełnienia przestępstwa. Ponieważ liczne są zabójstwa na podłożu wzburzenia psychicznego, będące wynikiem krótszych lub dłuższych stanów emocjonalnych o rozmaitej sile, czas trwania których ściśle jest związany ze strukturą psychofizyczną osobowości przestępcy, ponieważ nadto w wypadku zabójstwa, popełnionego w stanie wzburzenia, pseudowzburzenia psychicznego, bądź też popełnionego na skutek zakłóceń psychicznych mniej, lub więcej ciężkich, aż do procesu chorobowego włącznie, poważny ten czyn przestępczy rodzi się wśród poszczególnych zaburzeń indywidualnego zachowania, które w większości wypadków objawiają się w stanie podniecenia lub depresji — jest przeto widocznym, iż nawet w wypadku zamierzonego zabójstwa można stosować pewną profilaktykę szczególną, przedstawiającą specjalne zainteresowanie i mającą duże znaczenie, uwzględniając nawet niezwykłą — prawie zawsze—wagę i doniosłość czynu przestępczego.

Jest jednak oczywistym, że stosowanie profilaktyki specjalnej wymaga należytej i właściwej organizacji, dążeniem której winno być umożliwienie społeczeństwu indywidualnego traktowania wszystkich osobników, znajdujących się w wyżej wspomnianych warunkach, celem zastosowania względem nich w porę środków, pozwalających na uniknięcie dokonania czynu przestępczego. Dlatego jest zrozumiałym, że w ten sposób zadanie profilaktyki przeciwprzestępczej specjalnej, bardziej nawet, niż profilaktyki przeciwprzestępczej ogólnej staje się zagadnieniem naukowo-technicznym, które może być zrealizowane jedynie na zasadzie ścisłej znajomości wszystkich warunków indywidualnych i środowiskowych, mogących sprzyjać rozwojowi myśli przestępczej, a wskutek tego skłaniać jednostkę do przestępczości w ogóle.

— — — — — — — — — — — — — — — —

Przechodząc z dziedziny ściśle naukowej do dziedziny praktycznego zastosowania profilaktyki przeciwprzestępczej, można stwierdzić natychmiast, że w dziedzinie praktyki znajdują zastosowanie instytucje, które ze względu na ich szczególną skuteczność zasługują całkowicie na uwagę ze strony oddających się badaniom tej dziedziny. Zwłaszcza w dziedzinie przestępczości nieletnich profilaktyka przeciwprzestępcza znajduje swe najważniejsze i najskuteczniejsze zastosowanie. W istocie wszystkie ustawy, wydane w celu walki z przestępczością nieletnich, kierują się bardziej naukowym i praktycznym punktem widzenia profilaktyki ogólnej i specjalnej w tej dziedzinie, aniżeli koniecznością wykonania kary. Nawet czynności sądów dla nieletnich, powstałych prawie we wszystkich krajach, opierają się coraz bardziej na poznaniu przyczyn rozmaitych objawów przestępczości, mogących się wśród nich rozwijać i na znajomości osobowości indywidualnej każdego nieletniego prze-

stępcy — w celu ścisłego zastosowania sankcji karnych i odpowiednich środków wychowawczych.

Z drugiej strony można stwierdzić, że sądy dla nieletnich przyjmują coraz bardziej charakter techniczno-naukowy, ponieważ, jak się okazało, stosowanie kary było niewystarczającym środkiem, a w wielu wypadkach nawet niebezpiecznym; sądy dążą coraz bardziej do zastąpienia kary zastosowaniem środków zabezpieczających, których celem jest wyłącznie readaptacja społeczna nieletniego przestępcy.

Dlatego to przy sądach dla nieletnich powstają wszędzie instytucje, celem których jest również opieka nad nieletnimi, znajdującymi się w stanie opuszczenia moralnego, lub zbłąkanymi moralnie w rozmaitym tego słowa znaczeniu — a powierzonymi ich pieczy; wszędzie powstają instytucje o charakterze lekarsko-pedagogicznym w celu oparcia wychowania społecznego i moralnego nieletnich na doskonaleniu ich osobowości.

Proszę mi pozwolić wspomnieć w tym względzie, że również w Italii cała walka z przestępczością w tej dziedzinie skierowana jest specjalnie w kierunku zastosowania profilaktyki ogólnej i specjalnej i że ostatnia ustawa o przestępczości nieletnich (wydana za czasów urzędowania Ministra Sprawiedliwości de Francisci), tworząc ośrodki wychowania dla nieletnich, potwierdziła jeszcze w sposób bardziej zdecydowany konieczność walki z przestępczością wśród nich — zgodnie z naukowymi i praktycznymi zasadami profilaktyki przeciwprzestępczej.

Wspomniane ośrodki wychowania nieletnich, tworzące się przy odpowiednim sądzie, składającym się, jak wiadomo, z zespołu trzech sędziów, z pośród których jeden jest wyspecjalizowany w antropologii, biologii kryminalnej, lub analogicznych naukach, rozwijają działalność, mogącą być określoną, jako wybitnie profilaktyczna.

Zadaniem sądów jest również unikać w miarę wszelkiej możności zatrzymywania nieletnich w więzieniach — zgodnie z zasadami, niedawno potwierdzonymi przez ostatni Międzynarodowy Kongres Karny i Penitencjarny, który się odbył w Berlinie w roku 1935.

Sądy te mają za zadanie wychowanie wszystkich nieletnich, znajdujących się w stanie zbłąkania moralnego, lub winnych popełnienia jednego, albo wielu przestępstw.

Szczególnie jednak ważnym dla zagadnień profilaktyki przeciwprzestępczej jest działanie ośrodka obserwacyjnego, będącego częścią składową ośrodka wychowania nieletnich, a funkcjonującego w bezpośredniej łączności z instytucją Narodowego Zrzeszenia Opieki nad Matką i Dzieckiem.

Ten ośrodek obserwacji jest przeznaczony dla wszystkich nieletnich, znajdujących się w stanie znacznego moralnego zaniedbania, i opuszczenia bądź zatrzymanych przez policję, bądź wskazanych przez inne publiczne, lub prywatne organizacje opiekuńcze, jako winnych uporczywego antyspołecznego zachowania się, a za tym więcej od innych skłonnych także do popełniania czynów przestępczych.

W ten sposób zrozumiałym jest, że wspomniany ośrodek obserwacyjny, łącząc oprócz nieletnich, winnych popełnienia prze-

stępstw pospolitych, w celu poznania ich osobowości o tyle, o ile to jest niezbędne dla sądu dla nieletnich, a zatem i dla ich wychowania — gromadzi również i tych, którzy, nie popełniwszy przestępstwa, znajdują się w stanie szczególnej skłonności do przestępczości, a to w celu poddania ich we właściwym czasie niezbędnym środkom wychowawczym — będąc instytucją, która pozwala bardzo skutecznie realizować zasady profilaktyki specjalnej w dziedzinie przestępczości nieletnich.

Jeszcze bardziej ważnym dla profilaktyki przeciwprzestępczej odnośnie nieletnich jest działanie przy ośrodku obserwacyjnym stacji poradni medycyny pedagogiczno-poprawczej, a celem jej jest odwiedzanie nieletnich, sprawowanie których w środowisku rodzinnym, a zwłaszcza w szkołach, jest szczególnie antyspołeczne; na sprawowanie to często składają się czynniki o zabarwieniu prawdziwie przestępczym, dzięki którym osobnicy ci są bardziej niż inni skłonni do przestępczości.

Chodzi tutaj o nieletnich w wieku od lat sześciu do dwunastu, którzy nie mogą przystosować się do wymagań dyscypliny, panującej w rodzinie i w szkole, na skutek przyczyn, wynikających z ich osobowości, zachowując się jak nicponie, niezdyscyplinowani, oporni, gwałtowni, drobni złodzieje i t. p.

Oczywistym jest zatem, że poradnia ta ma wielkie znaczenie dla profilaktyki przeciwprzestępczej wśród nieletnich, ponieważ wszystkie rodziny tych nieletnich, zachowujących się anormalnie, mogą się zwracać do wspomnianego ośrodka dla otrzymywania porad, tyczących się środków hygienicznych i pedagogicznych, niezbędnych dla ich wychowania i readaptacji społecznej. Do tej poradni również są posyłani przez szkoły powszechne wszyscy nieletni, odznaczający się uporczywym złym sprawowaniem i czynami antyspołecznymi w ogóle, w celu zastosowania względem nich niezbędnych środków zaradczych dla ich wychowania i w celu uniknięcia w ten sposób konieczności surowszego środka w postaci usunięcia ich ze szkoły.

Można powiedzieć, że wspomniana poradnia pozwala stosować w praktyce to, co nazywamy profilaktyką wstępną przeciwprzestępczą w odniesieniu do nieletnich, odznaczającą się wielką użytecznością w dziedzinie hygieny społecznej, zważywszy, że oprócz usunięcia z pod władzy rodziców i ze szkół dzieci, nie mogących dostosować się do wymaganej dyscypliny fizycznej i moralnej, celem umieszczenia ich w odpowiednich zakładach wychowawczych i poza umożliwieniem tego, by każde z nich mogło być poddane we właściwym czasie niezbędnym zabiegom leczniczo-pedagogicznym, szczególnie skutecznym ze względu na wiek dzieci, odznaczający się wyjątkową mózgową ruchliwością i żywotnością (plasmabilité), — wspomniana poradnia pozwala również, aby względem każdego nieletniego dokonane zostało szczególnie dobroczynne dzieło hygieny społecznej we wszystkich wypadkach, gdy ci nieletni o anormalnym zachowaniu dotknięci są również rozmaitymi formami dziedzicznego przymiotu, początkowych stanów gruźliczych, różnych niedomagań konstytucjonalnych, chorób gruczołów dokrewnych (endocrinopathies) i t. p.

Na podstawie mego osobistego doświadczenia pozwalam sobie zwrócić uwagę kryminologów wszystkich krajów na wielki pożytek takiej instytucji, która, mogąc zrealizować skutecznie tak dobroczynne dzieło profilaktyki wstępnej w dziedzinie przestępczości nieletnich, powinna znaleźć szerokie i natychmiastowe zastosowanie we wszystkich krajach, poważnie zainteresowanych walką z przestępczością i przyszłością własnej rasy. Niech mi również będzie wolno stwierdzić, że tego dnia, gdy owa wstępna profilaktyka, mająca zastosowanie względem wszystkich dzieci, które, począwszy od 6 do 12 lat mogą być uznane dzięki swemu zachowaniu za anormalne i antyspołeczne, a zatem za szczególnie skłonne do przestępczości w ogóle, będąc z wielu względów związane z wrodzonymi lub nabytymi warunkami swej osobowości i znajdując się wśród szczególnych warunków otaczającego ich środowiska,— będzie mogła być zastosowana szeroko dzięki pomocy odpowiednich instytucyj, takich jak poradnia medycyny pedagogiczno-poprawczej,—wówczas problem przestępczości nieletnich, a jednocześnie problem znacznej części przestępczości dorosłych będą mogły pójść drogą ostatecznego rozwiązania z olbrzymią korzyścią dla jednostki i społeczeństwa.

Jestem bardzo szczęśliwy, że w tej dziedzinie mogłem na miejscu stwierdzić istnienie instytucyj, kierowanych przez policję, wielce podobnych do wspomnianych ośrodków obserwacji, istnienie i organizacja których pozwoli Polsce wkrótce zająć miejsce wśród krajów, kroczących na przedzie w dziedzinie walki z przestępczością nieletnich.

— — — — — — — — — — — — — — — —

Inna dziedzina, w której profilaktyka przeciwprzestępcza znajduje coraz szersze zastosowanie, jest to dziedzina policji bezpieczeństwa.

Również w tej dziedzinie na skutek wpływu antropologii i biologii kryminalnej oraz zasad policji naukowej od początku rozwoju orientacji biologicznej, ugruntowanej na zasadzie znajomości osobowości przestępcy, rozmaite przepisy policyjne ciągle uzupełniają się, opierając się na kryteriach techniczno-naukowych, zwróconych co raz bardziej w kierunku stosowania profilaktyki przeciwprzestępczej ogólnej i szczególnej.

W istocie w wielu krajach tworzą się specjalne organy policyjne w celu badania osobowości przestępców za pośrednictwem wypełniania kwestionariuszy biograficznych i osobopoznawczych, aby móc ocenić należycie zdolność do popełniania przestępstw, jak również i zmysł społeczny i przestępczy poszczególnego osobnika— a to wszystko przed poddaniem go środkom zapobiegawczym i represyjnym, będącym do dyspozycji współczesnej policji.

Jest dobrze wiadomym, że wspomniana orientacja biologiczna służby policyjnej znalazła gorące przyjęcie na ostatnim Kongresie Międzynarodowym Policji Kryminalnej w Antwerpii w 1930 roku. Kongres przyjął jednogłośnie porządek dzienny, uznający konieczność badania osobowości wszystkich przestępców, którzy mają być poddani zarządzeniom policyjnym, jak również tych, któ-

rzy odpowiadają za przestępstwa szczególnie ciężkie, stwarzając w ten sposób podstawę skutecznej współpracy z wymiarem sprawiedliwości karnej. Kongres wyraził również życzenie stworzenia w zakresie służby policyjnej stanowisk lekarzy, mających się zająć w odpowiedni sposób funkcjami szczególnie profilaktycznymi.

W Italii taka współpraca funkcjonariuszy policyjnych z lekarzami kryminologami została zapoczątkowana oddawna przy centralnym biurze obsługi osoboznawczej kwestionariuszy i kartotek przestępców przy szkole policji naukowej. Lecz również inne kraje są w danej chwili na drodze realizowania podobnych instytucyj w celu co raz intensywniejszego skierowania zakresu działania policji, zwłaszcza w dziedzinie zapobiegawczej, ku stosowaniu podstawowych zasad naukowych i praktycznych profilaktyki przeciwprzestępczej ogólnej i szczególnej.

Zaznaczyć należy, że co raz więcej oczekujemy od instytucyj policyjnych każdego cywilizowanego kraju, ponieważ, powołując się na wyżej wymienione tezy, które powinny kierować wytycznymi profilaktyki przeciwprzestępczej szczególnej, możemy twierdzić z wszelką pewnością, że dzieło jej, mogące być z powodzeniem stosowane przez policję, posiada wielką wagę we współczesnej walce z przestępczością wobec możności indywidualnego traktowania we właściwej porze przez organy bezpieczeństwa publicznego wszystkich osobników, którzy w warunkach szczególnych, wśród których żyją i ze względu na specjalne objawy swego zachowania wykazują antyspołeczność lub skłonność do przestępczości w ogóle.

Niech mi będzie wolno w tym względzie wyrazić cały mój podziw dla Polski, która przed wszystkimi innymi krajami zdołała zorganizować policję kobiecą, odpowiadającą znakomicie najbardziej współczesnym i ludzkim wymaganiom zapobiegania przestępczości wśród nieletnich i kobiet.

Wreszcie jestem przekonany, że dzieło takiej policyjnej profilaktyki przeciwprzestępczej będzie mogło być rozwinięte w sposób najbardziej skuteczny dzięki stworzeniu instytucyj lekarzy policyjnych, którzy lepiej od zwykłych funkcjonariuszy policji będą potrafili stosować kryteria naukowe tej działalności, wzmacniając w ten sposób skuteczność przepisów i podnosząc autorytet policji.

— — — — — — — — — — — — — — — — —

Inną dziedziną, w najwyższym stopniu ważną, wiążącą się głęboko z zadaniem profilaktyki przeciwprzestępczej, jest zagadnienie wojska i armii. Wszędzie stosują odpowiednie zarządzenia dla uniknięcia w wojsku obecności żywiołów, które, przez swój szczególny wstręt do życia wojskowego i przez swą szczególną skłonność do popełniania czynów przestępczych w ogóle, dążą do głębokiego zakłócenia dyscypliny, będącej zasadniczą koniecznością dobrej sprawności armii. Jest to przyczyna, dla której za pośrednictwem rygorystycznej kontroli poborowej stara się nie dopuścić do odbycia służby wojskowej tych wszystkich osobników, którzy bądź przez swą przeszłość kryminalną, bądź przez swe rozmaite przejawy anormalnego charak-

teru wykazują niezdatność niezbędnego pogodzenia się z kategorycznym wymogiem dyscypliny.

Zwłaszcza w armiach współczesnych, w których technika znajduje coraz większe zastosowanie, tego rodzaju konieczność daje się coraz silniej odczuwać, wobec zrozumienia tej szkody, jaką przestępca może dzisiaj przynieść należytej sprawności a nawet bezpieczeństwu armii.

Dla osiągnięcia tego celu narzuca się bezwzględna czujność i kontrola nad wszystkimi żołnierzami, którzy od pierwszych dni swej służby wojskowej zdradzają (wszystko jedno w jaki sposób) anomalie zachowania lub tendencje zdecydowanie przestępcze, aby poddać ich w sposób właściwy w odpowiednim czasie koniecznym środkom profilaktycznym. Wynika stąd zadanie, by coraz większa czujność, połączona ze współpracą lekarzy wojskowych, mogła przyczynić się do uniknięcia popełnienia poważnych czynów przestępczych, które, dzięki dokonaniu ich w czasie trwania służby wojskowej, wykazują jeszcze poważniejszy i tym niebezpieczniejszy charakter.

Problem profilaktyki przeciwprzestępczej w wojsku musi być rozstrzygnięty przy pomocy środków szczególnych, które mogłyby conajmniej uprzedzić popełnienie poważnych czynów przestępczych.

W Italii niedawno zostały przeprowadzone zarządzenia, dotyczące zorganizowania w wojsku specjalnych formacji, przeznaczonych do gromadzenia wszystkich wojskowych, którzy w jakikolwiek sposób wykazali niedostateczne moralne ustosunkowanie do służby wojskowej, lub jakąkolwiek skłonność do przestępczości, w celu natychmiastowego zastosowania względem nich zarządzeń natury higienicznej i pedagogicznej, koniecznych dla ich należytego przystosowania do życia wojskowego, lub też mających spowodować ich ostateczne wydalenie z wojska w wypadku, gdyby się okazali niezdatnymi do wspomnianego przystosowania.

Szczególnie ważne znaczenie dla profilaktyki przeciwprzestępczej w armii włoskiej ma również wypełnianie kartotek i kwestionariuszy osobopoznawczych (antropologiczno-biograficznych) we wszystkich zakładach penitencjarnych, celem dania możności wojskowemu wymiarowi sprawiedliwości dokładnego poznania osobowości każdego żołnierza stającego przed sądem wojskowym i sprzyjania readaptacji społecznej i wychowaniu tych, którzy już zostali osądzeni.

Ponieważ konieczność tych zarządzeń jest głęboko odczuwana we wszystkich krajach i wszędzie widać, że problem profilaktyki przeciwprzestępczej w armii trwale się rozwija, niech mi będzie dana możność przypomnienia, że główny obowiązek lekarzy wojskowych polega specjalnie na stosowaniu zasadniczych naukowych podstaw profilaktyki przeciwprzestępczej.

Rozumie się jednak samo przez się, że jest coraz bardziej koniecznym, by lekarze wojskowi, a głównie ci, których obowiązkiem jest szerzenie swej działalności zawodowej w służbie wojskowego wymiaru sprawiedliwości i we wszystkich formacjach, któ-

re zezwalają na stosowanie naukowych zasad profilaktyki przeciwprzestępczej — byli przygotowani i wyspecjalizowani w odpowiedni sposób w dziedzinie antropologii i biologii kryminalnej.

— — — — — — — — — — — — — — — —

Wobec tego jednak, że profilaktyka przeciwprzestępcza jest stosowana z konieczności łącznie z tym wszystkim, co składa się na terapię przestępczości, to znaczy łącznie z zastosowaniem wszystkich środków naukowych, pedagogicznych i moralnych, które byłyby zdolne do sprzyjania wychowaniu społecznemu i odrodzeniu moralnemu przestępcy, — jest rzeczą słuszną, by wspomniana profilaktyka przeciwprzestępcza znalazła możność szerokiego i wnikliwego zastosowania w dziedzinie wykonania kary, t. j. w zakładach penitencjarnych w ogóle.

Zbytecznym jest przypominać wszystko to, co się robi w rozmaitych krajach Europy i Ameryki w celu przystosowania zakładów penitencjarnych do dzieła wychowania fizycznego i moralnego przestępcy. Wszędzie tworzą się instytucje dla badań naukowych osobowości przestępcy i wszędzie organizuje się służbę antropologii i biologii kryminalno-penitencjarnej, przedmiotem których jest właśnie badanie każdego przestępcy, aby względem niego zastosować środki higieniczne, pedagogiczne i moralne, skuteczne i niezbędne dla jego wychowania i readaptacji społecznej.

Należy być z pełnym uznaniem dla tego wszystkiego, co uczyniono w tej dziedzinie w Belgii, która przed wszystkimi innymi krajami potrafiła stworzyć naukową organizację antropologii kryminalno-penitencjarnej, zasługując na uznanie ze strony antropologów całego świata.

Odtąd antropologia kryminalna, jako nauka — matka wszystkich współczesnych dyscyplin naukowych, które zresztą pod rozmaitymi nazwami zajmują się zagadnieniami naukowymi przestępczości i, będąc dlatego też nauką — matką dla antropologii penitencjarnej, przeniknęła do świadomości penitencjarystów całego świata i wszędzie odtąd w wyścigu pracy dąży się do stworzenia naukowych instytucyj penitencjarnych, umożliwiających i sprzyjających głębokiemu i wszechstronnemu zastosowaniu profilaktyki przeciwprzestępczej i terapii kryminalnej.

Należy przypomnieć w tym względzie, że również w Italii stworzono organizację penitencjarną, odpowiadającą całkowicie największym i najbardziej współczesnym wymogom profilaktyki przeciwprzestępczej.

W istocie, po wprowadzeniu w życie nowego kodeksu karnego i nowego regulaminu penitencjarnego, powstają w Italii coraz liczniejsze zakłady penitencjarne, przeznaczone do zapobiegania przestępczości, jak naprzykład wyżej już wspomniane zakłady dla nieletnich — i dla wykonywania środków zabezpieczających zakłady, które dzięki swym naukowym podstawom organizacyjnym mogą najlepiej i najskuteczniej wypełnić swe funkcje profilaktyki i terapii kryminalnej.

Oprócz tego trzeba przypomnieć, że włoska administracja penitencjarna tworzy stale nowe instytucje, które zadawalają w pełni najbardziej współczesne wymagania naukowe profilaktyki przeciwprzestępczej. Wśród nich zauważymy obsługę antropologiczno-biograficznych *) kwestionariuszy osoboznawczych, wypełnianie których jest obowiązkowym, względem wszystkich przestępców, gdyż służą one za podstawę wyboru środków penitencjarnych; instytucję ośrodków naukowych badań przestępczości we wszystkich większych zakładach sądowych; instytucję specjalnych oddziałów dla naukowego badania przestępców zawodowych, nałogowych i o szczególnej skłonności do przestępczości. Wypada wreszcie przypomnieć, że włoska administracja penitencjarna wydała rozporządzenie, by wszyscy jej funkcjonariusze przed wstąpieniem na służbę obowiązani byli ukończyć kurs wykładów prawno-karnych, odbywających się w Szkole Studiów Uzupełniających Prawa Karnego (École de Perfectionnement de Droit Pénal) w Rzymie w ten sposób, by każdy z nowych funkcjonariuszy administracji penitencjarnej posiadał niezbędne znajomości różnych zagadnień technicznych i naukowych w dziedzinie przestępczości i żeby umiał skutecznie współpracować w tworzeniu podstawowego dla każdego współczesnego ustroju penitencjarnego dzieła wychowania przestępcy. Wreszcie jest niewątpliwą zasługą włoskiej administracji penitencjarnej, że zarządziła niedawno, by wśród przedmiotów obowiązujących na egzaminie konkursowym dla funkcjonariuszy tejże administracji była również wymagana znajomość antropologii kryminalnej.

Obecne rozpoznanie znaczenia tej nauki w ramach współczesnego ustroju penitencjarnego pozwala nam twierdzić, że profilaktyka przeciwprzestępcza właśnie w dziedzinie penitencjarnej powinna znaleźć swoje najgłębsze i całkowite zastosowanie; w tym jednak względzie zachodzi bezwzględna konieczność specyficznego, kulturalnego przygotowania całego personelu więziennego.

Rzeczywiście, jeśli nawet obowiązek lekarza polega na wniesieniu największej sumy wiadomości techniczno-naukowych przy stosowaniu rozmaitych środków, mających na celu wychowanie przestępcy, to jesteśmy przekonani, że znajomość antropologii, lub biologii kryminalnej narzuca się tym wszystkim, którym przypada w udziale rozwijanie działalności we współczesnym życiu penitencjarnym; najwyższym zadaniem tego życia winno być wychowanie społeczne przestępcy i należyte penitencjarne wykorzystanie jego pobytu w zakładzie za każdym razem, gdy będzie on bardziej niebezpiecznym, — w celu obrony społeczeństwa przed przestępczością. Niezbędnym jest jednak w tej materii, by współczesne instytucje penitencjarne oparły się na organizacji naukowej, która, mając za zasadniczą podstawę antropologię i biologię kryminalną, jest jedyną umożliwiającą rozbudowę systemu opartego na postulacie wychowania fizycznego i moralnego przestępcy; wszystko to wskazuje na wielką korzyść, do której winien

*) Odpowiadają one w zasadzie naszym wstępnym kwestionariuszom do badań kryminalno-biologicznych (przyp. tłum.).

dążyć współczesny wymiar sprawiedliwości karnej w interesie dobra społecznego i moralnego narodów.

Polska jest obecnie również w tej dziedzinie w stadium realizacji, zgodnie z wymogami nowego kodeksu karnego, bardzo ważnych poczynań, kierowanych przez Komisję do Badań Kryminalno-Biologicznych przy Ministerstwie Sprawiedliwości, której pozwalam sobie na tym miejscu złożyć me najszczersze życzenia pełnego powodzenia.

— — — — — — — — — — — — — — — —

Zważywszy, że naukowy kierunek walki z przestępczością zaczyna odtąd rozwijać się niezwykle intensywnie we wszystkich krajach, zjawia się konieczność stworzenia nawet w tej dziedzinie organizacji międzynarodowej, któraby pozwoliła w sposób najbardziej właściwy i korzystny ujednostajnić kryteria i metody, narzucające się przy naukowym zorganizowaniu współczesnej walki z przestępczością gwoli największego moralnego i społecznego dobra narodów. Kierunek biologiczny coraz bardziej narzuca się tak w dziedzinie policji, jak i w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości karnej i jest, już obecnie orjentacją istniejącą wyraźnie zaznaczoną i uznać go należy za czynnik sprzyjający należytemu rozwojowi prawa karnego, które winno stać się coraz bardziej skutecznym ośrodkiem postępu społecznego, coraz więcej odpowiadającym naukowym, społecznym i humanitarnym względom celowościowym, nadającym kierunek współczesnej walce z przestępczością. Niezbędnym jest zatem zrealizować ścisłą współpracę kryminologów wszystkich krajów dla ustalenia podstaw, na których można byłoby oprzeć najskuteczniej współpracę nauki z prawem.

Zdaniem naszym konieczne jest w tym celu stworzyć nową międzynarodową naukową organizację, mającą następujące cele:

1) Danie możności kryminologom rozwijania na podstawie ujednostajnionych kryteriów i metod działalności naukowej, w kierunku najlepszego poznania i rozwiązania rozmaitych zagadnień higienicznych i społecznych, dominujących coraz bardziej we wszystkich krajach, jeśli chodzi o doskonalenie fizyczne i moralne jednostki i społeczeństwa, — a przede wszystkim dla rozwoju zagadnień naukowych, dotyczących współczesnej walki z przestępczością.

2) Sprzyjanie badaniom naukowym, niezbędnym do coraz głębszego poznania rozmaitych zagadnień etiologii, diagnostyki, profilaktyki i terapii kryminalnej.

3) Wpajanie w ustawodawców coraz to gruntowniejszej znajomości biologicznego podłoża przestępczości, w celu możliwie największego dopasowania ustaw karnych do zasadniczych praw jednostkowego i społecznego życia—oraz do rzeczywistości biologicznej, będącej podstawą tak ważnego zjawiska, jakim jest przestępczość.

4) Współpraca z ustawodawcami przy tworzeniu ustaw i rozporządzeń, sprzyjających coraz to wszechstronniejszemu i głęb-

szemu zastosowaniu profilaktyki przeciwprzestępczej ogólnej i specjalnej w dziedzinie całokształtu walki z przestępczością.

5) Rozwój własnej działalności zgodnie z wytycznymi Międzynarodowej Organizacji Policji Kryminalnej, w szczególności zaś z podstawowymi tezami Prawa Karnego i Penitencjarnego, w celu osiągnięcia coraz ściślejszej współpracy nauki i prawa, współpracy, z którą łączy się możliwość uzyskania daleko idących rezultatów zarówno dla zarządzeń policji, jak i dla orzeczeń wymiaru sprawiedliwości karnej.

6) Współpraca ze wszystkimi międzynarodowymi organizacjami naukowymi, do zadań których należy sprzyjanie przy pomocy odpowiedniej polityki biologicznej rozwojowi eugeniki i zdrowotności fizycznej, psychicznej i moralnej zarówno jednostek, jak i mas, a co za tym idzie i doskonalenie fizyczne i moralne ludzkości, dzięki czemu osiągnie należytą korzyść cała cywilizacja.

— — — — — — — — — — — — — — — —

Kierując się tymi wytycznymi, poświęciliśmy się wspomnianej pracy od kilku lat, dochodząc nawet do rezultatów praktycznych dość znacznych. Po wyłuszczeniu po raz pierwszy naszego punktu widzenia na Kongresie Biologii Kryminalnej, który się odbył w Hamburgu w czerwcu 1933 roku i po potwierdzeniu jego na kongresie Międzynarodowym Medycyny Sądowej w Lille w maju 1934 roku, odbyła się w Paryżu w grudniu 1934 roku ważna konferencja, w której wzięli udział oprócz Włoskiego Towarzystwa Antropologii i Psychologii Kryminalnej, będącego inicjatorem tej konferencji, — Francuskie Stowarzyszenie Profilaktyki Przeciwprzestępczej i takież Stowarzyszenie Belgijskie; nadto wzięli w niej udział: Austriackie Stowarzyszenie Biologii Kryminalnej, Brazylijski Instytut Antropologii i Psychologii Kryminalnej i Londyński Instytut Naukowego Badania Przestępczości. We wspomnianej konferencji, oprócz wyżej wymienionych stowarzyszeń, wzięło udział wielu kryminologów z pośród najznakomitszych sił Europy i Ameryki.

Właśnie na tej konferencji, pod przewodnictwem ówczesnego francuskiego Ministra Sprawiedliwości, w rezultacie przemówień, w szeregu których znalazło się i moje, gdzie podkreślałem teoretyczną i praktyczną niezbędność istnienia podobnej Międzynarodowej Naukowej Organizacji, — oraz przemówienia profesorów paryskich, panów: Cloude, Toulouse, Donnedieu de Vabres, profesora w Brukseli pana Vervaeck'a, profesora w Rio de Janeiro p. Ribeiro i profesora w Bernie p. Bersott'a, — została urzędowo utworzona Międzynarodowa Federacja Stowarzyszeń Antropologii i Psychologii Kryminalnej, Biologii Kryminalnej, Profilaktyki Przeciwprzestępczej i Kryminologii. Następnie uchwalono na konferencji w Brukseli w kwietniu 1935 roku, iż pierwszy Kongres tej Międzynarodowej Federacji odbędzie się w Rzymie.

Coraz liczniejsze są zgłoszenia do wspomnianej Międzynarodo-

wej Federacji ze strony badaczy i naukowców w dziedzinie nauk kryminalnych, wszystkich krajów Ameryki i Europy jak również ze strony organizacyj naukowych publicznych i prywatnych, z pośród najpoważniejszych istniejących we wspomnianych krajach.

Jesteśmy najzupełniej przekonani, że wspomniana nowa międzynarodowa organizacja naukowa przyniesie olbrzymie korzyści w dziedzinie współczesnej walki z przestępczością i będzie mogła skutecznie przyczynić się do fizycznego i moralnego udoskonalenia życia narodów z najwyższą korzyścią dla postępu społecznego i cywilizacji.

Jesteśmy pewni, że przystąpienie do współpracy ze strony kryminologów wielkiej, szlachetnej i otoczonej chwałą Polski przyczyni się znacznie do powiększenia dorobku działalności naukowej i wzmocnienia tej młodej międzynarodowej organizacji.

— — — — — — — — — — — — — — — —

Jako Sekretarz Generalny mam zaszczyt zwrócić się do Komisji do Badań Kryminalno-Biologicznych przy Ministerstwie Sprawiedliwości z zaproszeniem przystąpienia do Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Nauk Kryminalnych i do wzięcia udziału w pierwszym jej Kongresie, odbyć się mającym w Rzymie, a to w celu kontynuowania pięknych polskich tradycyj kryminologicznych, w celu zacieśnienia jeszcze bliższych węzłów kulturalnych istniejących między Polską i Italią i wreszcie w celu wniesienia swej cennej współpracy do dzieła rozwoju cywilizacji całego świata w imię dobra ludzkości.

Tadeusz Mitraszewski
Wiceprokurator Sądu Apelacyjnego

Projekt ustawy o organizacji więziennictwa*).

W poszukiwaniu właściwych rozwiązań skutecznej walki z przestępczością, twórcy polskiego kodeksu karnego stanęli na stanowisku, że kara pozbawienia wolności spełni wówczas swe zadania, jeżeli niezależnie od rodzaju i wymiaru, stosowanego indywidualnie do każdego z przestępców, również i wykonanie kary, oparte będzie na zasadzie indywidualizacji.

To też w projekcie ustawy o organizacji więziennictwa na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie indywidulizacji penitencjarnej, indywidualizacji postępowania ze skazanym, w zależności nie od kodeksowej kwalifikacji czynu, lecz od właściwości osobistych skazanego, jego cech fizycznych i psychicznych, jego przeszłości, środowiska,

---

*) Artykuł powyższy przedrukowujemy z Archiwum Kryminologicznego, Tom II, zeszyt 3 — 4, za zgodą Redakcji.

z którego pochodzi, a wreszcie pobudek, sposobu dokonania przestępstwa, rodzaju i charakteru popełnionego przestępstwa.

Rozwiązanie tego zasadniczego, niezmiernej doniosłości zagadnienia nastąpiło przy uwzględnieniu następujących podstawowych elementów: 1) że celem kary jest poprawa, 2) że spośród ustawowych środków karnych tylko kara więzienia jest karą pozbawienia wolności o charakterze poprawczym, podczas gdy kara aresztu ma charakter przymusowo zapobiegawczy względnie izolacyjny, 3) że po odbyciu kary, skazany nie powinien powrócić do społeczeństwa jako jednostka społecznie szkodliwa, 4) że metody oddziaływania wychowawczego nie dają wyniku w stosunku do wszystkich skazanych i że wobec tego należy niepełnowartościowych psychicznie leczyć, a niewychowalnych eliminować.

Z tych założeń wychodząc, projekt ustawy o organizacji więziennictwa, zajmując się głównie wykonywaniem kary więzienia przeprowadza przede wszystkim zróżniczkowanie więzień na zwykłe i specjalne, a w obrębie tych ostatnich na: a) więzienia obserwacyjno-rozdzielcze, b) więzienia specjalne dla słabych fizycznie, dla chorych na schorzenia niebezpieczne dla otoczenia i dla niepełnowartościowych psychicznie, c) więzienia izolacyjne, d) więzienia kolonie rolnicze, e) więzienia zakłady rzemieślnicze, f) więzienia ruchome ośrodki pracy.

Podział więzień na zwykłe i specjalne jest nowością w organizacji więziennictwa polskiego.

Zasadnicza różnica między tymi dwoma typami więzień zachodzi w organizacji życia zakładowego, przystosowanego w więzieniach specjalnych do odrębnych, specyficznych metod postępowania i oddziaływania na skazanych, metod, których stosowanie nie jest konieczne, lub wskazane do elementu osadzanego w więzieniach zwykłych.

W odniesieniu do kary aresztu zaznaczyć należy, że z uwagi na charakter tego środka karnego, jak niemniej i zbędność stosowania metod oddziaływania wychowawczego do tych skazanych, projekt ustawy o organizacji więziennictwa nie przewiduje podziału aresztów na typy. Zorganizowane mają być jedynie areszty karne jako zakłady wykonywania kary aresztu i areszty śledcze dla tymczasowo zatrzymanych. Tam gdzie nie zachodzi potrzeba specjalnego postępowania ze skazanym, bądź to ze względu na rodzaj i charakter przestępstw, bądź też ze względu na przeszłość skazanych i czas trwania kary aresztu — w praktyce jak dotąd przeważnie krótkotrwały — nie istnieją też uzasadnione podstawy do wprowadzenia zróżniczkowań na większą ilość typów aresztów.

Podstawowym typem więzień specjalnych są więzienia obserwacyjne-rozdzielcze.

W więzieniach tych, wedle projektu, ma być przeprowadzane «badanie osobowości skazanych na karę więzienia, celem ustalenia metod postępowania i wyboru więzienia, do którego mają być kierowani dla odbywania kary».

Przez utworzenie tego typu zakładu wykonania kary projekt realizuje jeden z zasadniczych nowoczesnych postulatów penitencjarnych: dokładne, wszechstronne poznanie osobowości przestępcy. Dokładne zbadanie cielesnych i psychicznych właściwości skazanych za pośrednictwem specjalnie wyszkolonego personelu oraz należyta ocena wyników badań umożliwi ustalenie grup i kategorii skazanych, wraz ze wskazaniami co do stosowania właściwych metod postępowania i właściwych środków oddziaływania na nich.

Wyniki badań uzyskane w więzieniach obserwacyjnych rozdzielczych, dadzą możność dokonania należytej i celowej segregacji skazanych i umożliwią szeroką i planową indywidualizację postępowania z nimi. Tylko dzięki ścisłej obserwacji, wywiadom środowiskowym, starannym badaniom przebiegu życia skazanego, oraz wszystkich problemów łączących się z historią zdarzeń, jakie poprzedziły czyn przestępczy i łączyły się z jego sposobem wykonania, możliwe będzie właściwe ujęcie osobowości skazanych i zastosowanie skutecznych środków poprawy w odpowiednim typie więzienia.

Prace nad organizacją tego typu więzień specjalnych rozpoczęte zostały w Departamencie Karnym Ministerstwa Sprawiedliwości przed niespełna rokiem.

W celu ustalenia jak najbardziej celowych zasad organizacji tych więzień i metod pracy personelu, utworzony został na razie oddział obserwacyjno-rozdzielczy dla kobiet przy więzieniu w Warszawie, ul. Dzielna. Tymczasowy regulamin wewnętrzny określa szczegółowo sposoby przeprowadzania badań cielesnych i psychicznych, za pomocą badań lekarskich, pomiarów antropometrycznych, badań psychologicznych i psychopatologicznych, obserwacji i wywiadów środowiskowych.

Na podstawie wyników badań w więzieniach obserwacyjnych rozdzielczych, skazani będą kierowani według projektu do innych więzień specjalnych.

Celowe rozplanowanie uzależnione jest od uwzględnienia dwóch zasadniczych czynników — wychowania i eliminacji.

Łączą się z tym trzy zagadnienia: 1) zagadnienie przestępców młodocianych, 2) zagadnienie wykonywania krótkoterminowych kar więzienia i 3) zagadnienie recydywy.

Dla uwidocznienia znaczenia tych problemów i ich zasięgu w świetle rzeczywistości penitencjarnej, przytaczamy następujące dane statystyczne:

W więzieniach polskich było w dniu 1 stycznia 1937 r. ogółem 59.496 osób pozbawionych wolności, a w tej liczbie:

a) 40.782 mężczyzn i 3.469 kobiet odbywających kary,

b) 13.815 mężczyzn i 1.430 kobiet tymczasowo zatrzymanych.

Z ogólnej liczby odbywających kary było przestępców młodocianych i młodych:

a) w wieku od 17 do 21 lat, — 3.425 mężczyzn i 209 kobiet,

b) w wieku od 21 do 30 lat, — 20.637 mężczyzn i 1.360 ko-

biet, — a zatem spośród ogólnej liczby skazanych, osadzonych w więzieniu, młodociani i młodzi mężczyźni stanowili 59%, młodociane i młode kobiety 45,23%.

Z ogólnej liczby 20.356 mężczyzn i 1.553 kobiet, odbywających kary za dokonanie przestępstw majątkowych stanowili młodociani:

a) w wieku od 17 do 21 lat: 1.983 mężczyzn (9,74%) i 138 kobiet (8,88%).

b) w wieku od 21 do 30 lat: 10 715 mężczyzn (52,64%) i 643 kobiet (41,38%).

Z zestawienia tego wynika zatem, że z ogólnej liczby odbywających kary — skazani za przestępstwa majątkowe stanowili: mężczyźni 49,91%, kobiety 44,79%, młodociani zaś w tej grupie przestępców stanowili odsetek: mężczyźni 62,38%, kobiety — 50,26%.

Na ogólną liczbę 6.797 mężczyzn i 601 kobiet, odbywających kary za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu było młodocianych:

a) w wieku od 17 do 21 lat: 533 mężczyzn (7,84% i 13 kobiet (2,33%).

b) w wieku od 21 do 30 lat: 3.665 mężczyzn (53,10%) i 197 kobiet (32,70%).

Przytoczone dane wykazują w sposób najbardziej wymowny nie wymagający bliższego uzasadnienia, jak wielkie znaczenie w obliczu tak znacznej liczby przestępców młodocianych posiada dla polityki kryminalnej należyte rozwiązanie zagadnienia wychowania podczas odbywania kary.

Zachodzi konieczność odrębnego unormowania sposobu wykonywania kar w stosunku do młodocianych przestępców i przedsięwzięcia skutecznych środków wychowawczego oddziaływania na nich. Od tego zależeć będzie w głównej mierze, czy orzeczona kara spełni swoje zadanie, czy kara wykonana zahamuje proces społecznego wykolejania się młodocianego osobnika.

Praca nad uspołecznieniem przestępcy musi się odbywać w odpowiednich warunkach i środowisku. Środowiskiem takim nie może być oczywiście więzienie zwykłe, gdzie ujemny wpływ otoczenia przyczyniałby się raczej do dalszej deprawacji przestępcy.

Dlatego też projekt tworzy dwa typy więzień specjalnych, z głównym przeznaczeniem dla młodocianych przestępców:

1) Więzienia kolonie rolnicze, przeznaczone dla «skazanych, pracujących przed popełnieniem przestępstwa w rolnictwie lub rzemiosłach rolniczych, którzy w warunkach zbliżonych do życia na wolności pogłębiać będą swe wiadomości rolnicze».

2) Więzienia zakłady rzemieślnicze, przeznaczone «dla skazanych, pochodzących ze środowisk miejskich rzemieślniczych i robotniczych, którzy nabywać tu będą i pogłębiać swe wiadomości fachowe».

Do tych więzień specjalnych nie mogą być kierowani recydywiści, przestępcy zawodowi i z nawyknienia.

W projekcie ustawy nie przytoczono wprawdzie granicy wieku skazanych, skierowywanych do kolonii rolniczych i zakładów rzemieślniczych, oraz trwania kary, gdyż byłoby to skrępowaniem władz więziennych w możności tworzenia oddzielnych kolonii i zakładów rzemieślniczych dla tych, którzy przekroczyli lat 30 i są skazani na dłuższe kary, a ich dotychczasowy tryb życia i rodzaj oraz pobudki spełnionego przestępstwa wymagałyby również wyeliminowania ze

zwykłych więzień. Nie ulega jednak wątpliwości, że kolonie rolnicze i zakłady rzemieślnicze realizowane będą głównie w odniesieniu do przestępców młodocianych.

Obydwa typy więzień specjalnych istnieją już w Polsce. Nie stanowią one odrębnych jednostek administracyjno - gospodarczych, gdyż nie istniały podstawy prawne do ich usamodzielnienia.

Więzień kolonii rolniczych zorganizowano dotąd siedem (6 dla mężczyzn i 1 dla kobiet), a mianowicie dla mężczyzn: w Łagiewnikach przy więzieniu w Lublińcu, Trzeciewnicy (więz. Bydgoszcz), Wyszycinie (więz. Wejherowo), Mrowinie (więz. Poznań), Luszkówku (więz. Koronowo), Skoroszowie (więz. Ostrów Poznański), oraz dla kobiet w Walendowie pod Warszawą.

Pojemność więzień kolonii rolniczych obliczona została na pomieszczenie 880 mężczyzn i 100 kobiet. W dniu 1 stycznia 1937 przebywało w koloniach rolniczych 868 mężczyzn i 48 kobiet, skierowanych, w myśl powyżej przytoczonych zasad, spośród skazanych w wieku od 17 do 30 lat na kary więzienia do lat pięciu.

Więzienia kolonie rolnicze dla mężczyzn utworzone zostały w majątkach przejętych przez Ministerstwo Sprawiedliwości od Ministerstwa Rolnictwa.

Na wyższe stanowiska mianowano osoby, posiadające wykształcenie i praktykę rolniczą i ogrodniczą, przeważnie absolwentów Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie i Szkoły Głównej Gospodarstwa w Warszawie.

Część personelu niższego posiada wykształcenie rolnicze w zakresie średnich szkół tego typu.

W koloniach rolniczych zorganizowane zostały szkoły ogólnokształcące i rolnicze.

Nauka w szkołach ogólnokształcących ma na celu również przygotowanie do pracy w szkole zawodowej rolniczej. Czas trwania nauki w szkole rolniczej jest jednoroczny. Wykonywany jest w nich program dla szkół przysposobienia rolniczego, wydany przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Rok szkolny dzieli się na 2 okresy: letni i zimowy. W okresie zimowym odbywa się głównie nauka przedmiotów teoretycznych, w letnim natomiast przeważają prace praktyczne. W szkołach rolniczych położony jest nacisk na zdobycie przez skazanych podstawowych praktycznych wiadomości, potrzebnych do pracy w gospodarstwach wiejskich (urządzania i prowadzenia gospodarstw wiejskich, produkcji roślinnej, polowej i ogrodowej).

W koloniach rolniczych skazani mają warunki zbliżone do życia na wolności — brak krat w pomieszczeniach więziennych, swoboda poruszania się w obrębie zabudowań więziennych poza pracą, oraz praca na wolnym powietrzu, przy nikłej ilości strażników, którzy są tutaj wyłącznie wychowawcami.

Analogiczną organizację życia wewnętrznego zakładu, nauczania i pracy posiada kolonia rolnicza w Walendowie, pozostająca pod bezpośrednim zarządem SS. Magdalenek, a nadzorem Ministerstwa Sprawiedliwości — w majątku tych sióstr.

Do niedawna istniał jedynie zakład rzemieślniczy w Wiśniczu, o pojemności na 620 skazanych. Wobec wzrastających potrzeb przystąpiono do zorganizowania drugiego zakładu w Drohobyczu o pojemności na 270 miejsc (w przyszłości zaś na 609). Obecnie przebywa spośród młodocianych więźniów w wieku od 17 do 20 lat, 902 w zakładach rzemieślniczych.

Poza zorganizowaniem szkolnictwa ogólnokształcącego i zawodowego, kierowanego przez zawodowych nauczycieli, praktyczna nauka odbywa się w warsztatach: tkackim, krawieckim, szewskim, stolarskim, ślusarskim i przędzalni. Różnorodność warsztatów i urządzeń technicznych umożliwia przeprowadzanie racjonalnej indywidualizacji w nauczaniu rzemiosł.

Dotychczasowe doświadczenie oraz pozytywne wyniki prac w więzieniach koloniach rolniczych i zakładach rzemieślniczych wykazują, że zagadnienie młodocianych zostało w projekcie ustawy o organizacji więziennictwa ujęte celowo i praktycznie, w sposób dający możność urzeczywistnienia tych zadań, jakie w toku wykonywania kary w stosunku do młodocianych mają być spełnione.

Drugie zagadnienie, które powinno być omówione przy rozpatrywaniu konieczności wprowadzenia poszczególnych typów więzień specjalnych, sprowadza się do problemu wykonywania krótkoterminowych kar więzienia, nie przekraczających 1 roku.

Statystyka wykazuje, że na ogólną liczbę 40.782 mężczyzn i 3.469 kobiet, odbywających kary w więzieniach polskich, było w dniu 1 stycznia 1937 r.:

a) skazanych na kary więzienia do 6 miesięcy 5.726 mężczyzn (14,04%) i 511 kobiet (14,74%).

b) skazanych na kary więzienia od 6 miesięcy do 1 roku 9.075 mężczyzn (22,25%) i 826 kobiet (23,81%) a zatem łącznie 14.801 mężczyzn (36,29%) i 1.337 kobiet (38,54%).

Liczby te uzupełnić jeszcze należy danymi o skazanych na karę aresztu:

a) na karę aresztu do 6 mies. skazanych było 331 mężczyzn i 739 kobiet,

b) na karę aresztu od 6 mies. do 1 roku było skazanych 433 mężczyzn i 42 kobiety.

Ogółem więc liczba skazanych na karę pozbawienia wolności do 1 roku wynosi 22.565 mężczyzn (55,33% ogółu więźniów) i 1.116 kobiet (61,05% ogółu więźniarek).

Na 44.251 wszystkich więźniów, mężczyzn i kobiet, którzy 1 stycznia b. r. odbywali karę w więzieniach, liczba skazanych do 1 roku wynosi zatem 24.683 czyli 55,78%.

Tak duża ilość więźniów krótkoterminowych, skazanych za przestępstwa przeważnie mniejszej wagi, przebywa bezczynnie w więzieniach. Na zastosowanie racjonalnych, planowych metod wychowawczych, za mało jest czasu. Poza tym poważną przeszkodę stanowi brak dostatecznej liczby zakładów więziennych, co z uwagi na sytuację finansową Państwa nie może ulec zasadniczej zmianie w najbliższej przyszłości. Jak wiadomo, więzienia nasze są prze-

ludnione. Pojemność istniejących więzień obliczona jest na około 40.000 osób, a przebywa w nich obecnie niemal 60.000 ludzi.

Zważyć przy tym należy, że przytoczona powyżej liczba skazanych na krótkoterminowe kary więzienia nie odtwarza całkowicie rzeczywistości. Wskutek przeludnienia więzień nie wszyscy skazani na krótkoterminowe kary pozbawienia wolności mogą być bezzwłocznie po uprawomocnieniu się wyroku osadzani w więzieniach dla odbycia kary. Ilość niewykonanych krótkoterminowych wyroków sięgała przed amnestią liczby około 130.000. Wyroki te w przeważnej liczbie nie zostały wcale wykonane. Stąd też praworządność i powaga wyroków sądowych wymagają unormowania tej kwestii.

W tych warunkach projekt słusznie znajduje rozwiązanie zagadnienia wykonywania krótkoterminowych kar więzienia w utworzeniu więzień ruchomych ośrodków pracy dla skazanych na kary do jednego roku.

Projekt nie zabrania skierowywania do ośrodków pracy recydywistów, dla których jednak będzie konieczne, w myśl zasad segregacji, zorganizowanie odrębnych ośrodków pracy.

Nowy typ więzienia, nie mający właściwie nic wspólnego z tym pojęciem, pozwoli rozwiązać należycie niezwykle trudny problem — zatrudnienia całej masy więźniów krótkoterminowych, którzy dotąd przebywają z reguły bezczynnie w celach więziennych w atmosferze wysoce niesprzyjającej idei poprawy.

Również i ten typ więzień istnieje już od roku w Polsce. W roku 1936 utworzono na okres letni sześć więzień ruchomych ośrodków pracy. Więźniów umieszczono w drewnianych nieokratowanych barakach.

Ośrodki pracy powstały: 1) w Czarnym Młynie (pow. morski), 2) w Kępie Nadbrzeskiej (pow. warszawski), 3) w Bielinach (pow. sochaczewski, puszcza Kampinoska), 4) w Puławach, 5) w Dąbiu n/Nerem (pow. kolski) i 6) w Szcześnikach (pow. włodawski).

W roku bieżącym przewidywane jest dalsze rozbudowanie sieci więzień ruchomych ośrodków pracy.

Liczba dziennie zatrudnionych sięgała w tych ośrodkach do 1.854 więźniów.

Podczas kilkumiesięcznego okresu pracy wykonano 12.730 m. b. kanałów melioracyjnych, 22.104 m. b. rowów, 9.712 m. b. wałów ochronnych, na przestrzeni 15.222 m. b. oczyszczono koryta rzek, zregulowano rzekę Ner na przestrzeni 1.213 m. b., a przy wszystkich robotach wydobyto 293.352 mtr.^{3} ziemi. W zestawieniu tych robót nie uwzględniono wcale dodatkowych prac, jak skarpowania, darniowania, stawiania płotków i t. p.

W ośrodkach pracy poza okresem czasu przeznaczonym na wykonanie robót, skazani mieli swobodę ruchów w obrębie baraków, a w czasie wolnym od pracy odbywały się pogadanki i odczyty, gimnastyka i ćwiczenia fizyczne.

Z powyższego stanu rzeczy wynika zatem, że i ten typ więzień specjalnych, z prawie że wyłącznym nastawieniem na wykonywanie robót publicznych, będzie mógł urzeczywistniać pewne postulaty

wychowawcze, jakie spełniać mają głównie poprzednio omówione więzienia kolonie rolnicze i zakłady rzemieślnicze. W każdym razie rozwiązane zostanie zagadnienie pracy w stosunku do więźniów krótkoterminowych, które dotąd znajdowało się na martwym punkcie.

Trzeci problem, domagający się oddawna należytego rozwiązania — to zagadnienie recydywistów.

W stosunku do ogólnej liczby więźniów odbywających kary w dniu 1 stycznia 1937 r. (40.782 męższyzn i 3.469 kobiet), było recydywistów w zrozumieniu art. 60 k. k.:

a) mężczyzn 13.755 (33,73%),
b) kobiet 1.064 (30,67%).

Na ogólną liczbę 20.356 mężczyzn i 1.558 kobiet odbywających kary za dokonanie przestępstw majątkowych, było w dniu 1 stycznia 1937 r.:

a) recydywistów w rozumieniu art. 60 k.k. drugi raz karanych: 2.645 mężczyzn (12,99%) i 187 kobiet (12%).

b) recydywistów w rozumieniu art. 60 k. k. trzeci raz karanych: 2.623 mężczyzn (12,90%) i 168 kobiet (10,78%),

c) recydywistów w rozumieniu art. 60 k. k. czwarty raz i więcej karanych: 5.905 mężczyzn (29%) i 487 kobiet (31.26%),

a zatem łącznie recydywistów 11.173 mężczyzn (54,89%) i 842 kobiety (54.04%), odbywających kary za przestępstwa majątkowe.

Dane te wykazują, że: 1) ogólna liczba recydywistów skazanych za popełnienie przestępstw majątkowych stanowi prawie, że 55% ogółu mężczyzn i kobiet odbywających kary za te przestępstwa, 2) ilość recydywistów mężczyzn i kobiet po raz czwarty i więce. karanych, w zestawieniu z dwoma pierwszymi grupami jest większa o przeszło 50%.

Gdy się przy tym zważy, że około 50% ogółu więźniów odbywających kary, stanowią skazani za przestępstwa majątkowe, to liczba 55% recydywistów w tej grupie przestępstw, jest istotnie przejawem wysoce niepokojącym, do którego należy się odpowiednio ustosunkować, zwłaszcza, że wśród recydywistów istnieje znaczna ilość osobników młodocianych.

W grupie skazanych za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu na ogólną liczbę 6.797 mężczyzn i 601 kobiet było recydywistów w rozumieniu art. 60 K.K.:
a) drugi raz karanych 332 mężczyzn i 38 kobiet,
b) trzeci raz karanych 149 mężczyzn i 9 kobiet,
c) czwarty raz karanych 144 mężczyzn i 9 kobiet.

Recydywa w tej grupie skazanych, jak i w całym szeregu innych przestępstw nie ma tak znacznego nasilenia i nie jest tak wysoce niepokojącą, jak w grupie przestępstw majątkowych. Należy bowiem zwrócić uwagę na fakt, że gdy ogólna liczba recydywistów w rozumieniu art. 60 k. k. wynosiła 13.755 mężczyzn i 1.064 kobiet to odbywających kary za przestępstwa majątkowe było wśród nich 11.173 mężczyzn, a więc 81 23% oraz 842 kobiet, a więc 79,13%.

Projekt ustawy o organizacji więziennictwa, dążąc do należytego rozwiązania zagadnienia recydywy w ramach penitencjarnych przewiduje tworzenie typu więzień izolacyjnych, jako więzień specjalnych. Do więzień izolacyjnych mają być kierowani ci

spośród recydywistów, przestępców zawodowych i z nawyknienia oraz innych skazanych, co do których «zachodzi potrzeba wyeliminowania z więzień zwykłych i zastosowania obostrzonego rygoru ze względu na rodzaj, motywy przestępstwa lub też ich zachowanie się w więzieniu».

Skierowanie przestępców do więzień izolacyjnych odbywać się zatem będzie wedle: 1) potrzeby wyeliminowania ich ze zwykłych więzień, 2) potrzeby stosowania odrębnych metod postępowania, 3) rodzaju i motywów przestępstwa, 4) zachowania się w więzieniu.

Nie wszyscy więc przestępcy chroniczni umieszczeni będą w więzieniach izolacyjnych. Sam fakt recydywy nie może decydować o tym, gdzie dany przestępca odbywać powinien karę. Tylko pewne kategorje przestępców chronicznych głównie zaś ci, w stosunku do których nie mogą być stosowane ogólne zasady wychowawczo-penitencjarne, znajdować się będą w więzieniach izolacyjnych.

Recydywiści muszą być zatem starannie badani i segregowani, przede wszystkim w więzieniach obserwacyjno — rozdzielczych, a niezależnie od tego tak w zwykłych więzieniach, jak i w więzieniach izolacyjnych. Wyniki badań i dokładna obserwacja ułatwią należytą segregację przestępców chronicznych. Skierowanie recydywistów do więzień izolacyjnych jedynie wedle częstotliwości odbytych uprzednio kar mogłoby dać wyniki wręcz przeciwne od zamierzonych.

To też przy skierowaniu recydywistów do więzień izolacyjnych, zajdzie konieczność ścisłego przestrzegania następujących zasad: 1) że skierowanie musi poprzedzić dokładne badanie osobowości recydywisty, jego przeszłości, pobudek działania przestępnego i rodzaju przestępstwa, 2) że zachodzi istotna potrzeba zastosowania specjalnych metod postępowania, z uwagi na stan deprawacji moralnej i przejawiający się ujemny wpływ na otoczenie.

Spośród dużej liczby recydywistów musi być przede wszystkim wyeleminowany element szczególnie niebezpieczny nietylko dla społeczeństwa, ale też i niebezpieczny w codziennym życiu więziennym, z uwagi na charakter i rozmiary skłonności przestępczych, na możliwość infekcji psychicznej, na zgubne skutki oddziaływania takich przestępców na innych więźniów.

Nie ulega wątpliwości, iż segregacja w obrębie poszczególnych grup i kategorii skazanych, stosowana również i w więzieniach izolacyjnych, będzie czynnikiem ułatwiającym w dużym stopniu spełnienie zadań penitencjarnych.

Dotychczas istnieje jedno więzienie izolacyjne we Wronkach, oraz oddziały izolacyjne przy więzieniach w Tarnowie i Łomży. Prace nad przekształceniem więzień w Starogardzie i w Mysłowicach na więzienia izolacyjne są na ukończeniu. Przewidywane jest również utworzenie więzień izolacyjnych w Chełmie i w innych miejscowościach.

W więzieniu izolacyjnym we Wronkach przebywa obecnie 921 skazanych.

Po rozważeniu celowego rozplanowania typów więzień, z uwa-

gi na konieczność przestrzegania zasad wychowania i eliminacji, kilka uwag poświęcić należy typowi specjalnych więzień, do których mają być kierowani więźniowie, których stan zdrowia wymaga leczenia. Więzienia te mają być tworzone, dla słabych fizycznie, dla chorych na schorzenia niebezpieczne dla otoczenia i niepełnowartościowych psychicznie».

Poza leczeniem będą i tu stosowane środki wychowawczego oddziaływania na tę kategorię więźniów między innymi przez racjonalne rozwiązanie problemu pracy. (W obecnie istniejących zakładach dla nerwowo i psychicznie chorych więźniów, stosowana już jest z dobrymi wynikami t. zw. terapia pracy).

Wśród więzień specjalnych tego typu istnieją obecnie oddziały przy poszczególnych więzieniach innej tylko nieco nazwy:

1) zakłady dla nerwowo i psychicznie chorych więźniów:
a) w Grodzisku Maz. (47 chorych obecnie),
b) w Drohobyczu (81 chorych),
c) w Grudziądzu (100 chorych),
d) w Grudziądzu (wyłącznie dla kobiet, obecnie 22),
e) w Warszawie (19 chorych),

2) oddziały dla psychopatów, narkomanów i epileptyków w obrębie więzienia w Grudziądzu, gdzie przebywa 137 osób,

3) Oddziały dla chorych na gruźlicę w Białymstoku i Wiśniczu (obecnie 438 mężczyzn i 23 kobiety),

4) Oddziały dla chorych wenerycznie przy 12 więzieniach w Polsce (obecnie 646 mężczyzn i 83 kobiety).

Prace przygotowawcze nad całkowitym przekształceniem więzienia w Grudziądzu na nowy powyższy typ więzienia specjalnego są w toku.

Szczegółowego omówienia wymaga zagadnienie pracy. Projekt wprowadza obowiązek pracy i to bez wynagrodzenia. Skazany musi pracować — jest to jego obowiązek wobec społeczeństwa.

Praca jest najlepszym środkiem wychowania i uspołecznienia. Bezczynność w środowisku więziennym deprawuje więźnia, wpływa zgubnie na jego stan psychiczny, odbija się ujemnie na jego charakterze. Brak pracy wywołuje u więźnia apatię i zniechęcenie, oraz może się przyczynić do spotęgowania skłonności przestępczych.

Wartości wychowawcze pracy są niezwykle doniosłe. Nauczenie więźnia fachu, przyzwyczajenie go do systematycznej pracy w bardzo wysokim stopniu ułatwić mu może przyszłe życie na wolności i zapobiec powrotowi na drogę przestępstwa.

Projekt, jak już zaznaczono powyżej, przewiduje jednak, iż skazani nie będą otrzymywać wynagrodzenia za pracę, gdyż wychodzi z założenia, że gdy Państwo łoży na utrzymanie więźnia podczas odbywania kary, to wynik pracy skazanego powinien być

częściowo ekwiwalentem wydatków, ponoszonych na niego z funduszów publicznych.

Przeciw temu stanowisku, wyrażonemu w projekcie, podnoszą się przypuszczalnie sprzeciwy, wypowiadające się za wynagradzaniem pracy więźniów. Głównym argumentem będzie zapewne teza, że w wynagradzanej pracy tkwi możność silniejszego i skuteczniejszego psychologicznego oddziaływania, że dopiero na skutek takiej pracy wzrasta u skazanych zapał do pracy, zwiększa się jej gorliwość, a więc wartość wychowawcza.

Nie możnaby temu odmówić dużej dozy słuszności, gdyby pamiętano przy tym o nieodłącznym warunku — więzień pracujący powinien ze swego wynagrodzenia pokrywać koszty sądowe i wykonania kary, wspomagać rodzinę, a dopiero resztę zarobku pozostawiać jako oszczędność na moment zwolnienia.

Warunek ten całkowicie ze stanowiska wychowawczego słuszny i zewszech miar uzasadniony, jest jednak nierealny.

Jak wskazuje bowiem doświadczenie, tylko stosunkowo bardzo nieliczna grupa skazanych, może być zatrudniona przy tak zwanych pracach dochodowych. Wprawdzie władze więzienne polskie czynią wysiłki zmierzające do zatrudnienia jak największej liczby skazanych, ale na przeszkodzie temu stoją względy gospodarcze, konieczność ograniczenia wytwórczości więziennej z wyłącznym przeznaczeniem jej na cele więziennictwa i instytucji państwowych, aby nie stwarzać na szerszą skalę konkurencji przemysłowi i rękodzielnictwu. Z tego właśnie względu skala możliwości produkcyjnych musi być ograniczona, a więc i ograniczona ilość skazanych zatrudnionych pracą.

Gdyby zatrudnieni pracą dochodową otrzymywali wynagrodzenie, (bo tylko te prace mogłyby być wynagradzane), byliby oni wyraźnie uprzywilejowani w porównaniu z więźniami zatrudnionymi przy t. zw. robotach niedochodowych, którzy nie będą otrzymywać żadnego wynagrodzenia. Nie można bowiem wynagradzać zatrudnionych przy robotach gospodarczych, w kuchniach, utrzymaniu porządku i czystości w obrębie więzień i t. p. Prace te muszą być przez więźniów bezpłatnie wykonywane. W tym stanie rzeczy więzień zajęty pracą dochodową mógłby pokrywać koszty sądowe i utrzymania w więzieniu, nadto oszczędzać dla siebie i rodziny, zatrudnieni zaś przy więziennych robotach gospodarczych, byliby tego pozbawieni.

Z powyższego wynika, że wprowadzonoby nierówność w traktowaniu więźniów, a tego rodzaju nierówność jest raczej czynnikiem szkodliwym wychowawczo, mogącym przekreślić samo założenie pracy, jako jednego z najskuteczniejszych środków oddziaływania na skazanych. To też zasada równości w traktowaniu wszystkich pozbawionych wolności, jako jedna z naczelnych, najbardziej podstawowych zasad penitencjarnych, przemawia przeciw wynagradzaniu części więźniów za pracę. O tym, iż nie wszyscy skazani mogą być w ten sposób zatrudnieni, pouczają nas dane następujące:

Dnia 1 stycznia 1937 roku przebywało w więzieniach 27.936 mężczyzn i 224 kobiet, zdolnych do pracy.

Zatrudnionych przy tak zwanych robotach dochodowych było zaledwie 3.573 mężczyzn (12,83%) i 448 kobiet (19,99%), przy robotach gospodarczych 5.905 mężczyzn (21,21%) i 754 kobiet (33,64%). Większych możliwości zatrudnienia więźniów nie ma, niestety i nie będzie ich w najbliższej przyszłości.

Zatrudnienie więźniów podczas robót polnych zwiększa się wprawdzie, lecz nie tak znacznie (o 500 osób w dniu 1 sierpnia 1936 r.), aby okres letni mógł wpłynąć na zmianę tego stanu rzeczy. Zatrudnienie więźniów przy robotach publicznych również niczego nie zmieni, gdyż prace te jako niedochodowe, nie będą mogły być wynagradzane.

Projekt przewiduje jednak, iż więźniowie pozbawieni środków utrzymania po odbyciu kary więzienia, otrzymywać będą, niezależnie od umożliwienia im powrotu do miejsc zamieszkania na koszt Skarbu Państwa, również i zasiłki pieniężne, których wysokość uzależniona będzie od ilości przepracowanych dni i rodzaju wykonywanej pracy.

W tym ujęciu sytuacja skazanych nie ulega wcale pogorszeniu, lecz raczej poprawie. Wypłatą zasiłku pieniężnego objęci będą bowiem wszyscy pilnie i sumiennie pracujący więźniowie, pozbawieni środków utrzymania, a nie tylko nieliczna ich grupa. Wysokość zasiłku pieniężnego uzależniona ma być jedynie od rodzaju pracy i ilości przepracowanych dni. Wynika stąd, że przyjęte zostały te same zasady do ustalenia wysokości zasiłków pieniężnych, jakie obowiązywały dotychczas przy ustaleniu wysokości wynagrodzeń za pracę. Zmieniona została wprawdzie podstawa prawna wypłat jednak rezultat pieniężny dla skazanego będzie ten sam, jeśli tylko wykaże on pilność i sumienność w pracy. Najważniejszą jednak rzeczą ze stanowiska wychowawczego jest zatarcie nierówności, jaka dotąd istniała.

Biorąc więc pod uwagę: 1) że wynagrodzenie skazanego za pracę w połączeniu z nieodzownym warunkiem obowiązku pokrywania przezeń z zarobków więziennych kosztów sądowych i wykonania wyroku jest niemożliwe w praktyce do zrealizowania, oraz 2) że nie wszyscy skazani mogą być zatrudnieni pracą dochodową, a względy równomiernego traktowania wszystkich pozbawionych wolności przemawiają przeciw wynagradzaniu za pracę części skazanych, uznać należy, że projekt słusznie ujmuje obowiązek pracy skazanych bez wynagrodzenia.

Podkreślić jeszcze trzeba, że projekt dąży do zindywidualizowania pracy, odrębnie ją nastawiając i organizując w poszczególnych typach zakładów, z uwagi na odrębny element przebywający w tych zakładach oraz na odmienne potrzeby i zakres zadań wychowawczych poszczególnych zakładów penitencjarnych.

Koniecznym uzupełnieniem pracy jest nauczanie przedmiotów ogólnokształcących i zawodowych. Z uwagi na to, że w więzieniach

przebywa różnorodny element ludzi dorosłych, o różnych czasokresach trwania kary, projekt nie mógł w całej pełni rozwiązać tego postulatu.

Unikając szkodliwego szablonu w nauczaniu, projekt przewiduje organizację różnostopniowego szkolnictwa więziennego, w zależności od zadań penitencjarnych zakładu. Skazani po ukończeniu szkół mają otrzymywać świadectwa bez zaznaczenia, że otrzymali je podczas odbywania kary. Świadectwa te mają być wydawane przez państwowe władze szkolne, sprawujące nadzór nad szkolnictwem więziennym. Wydawanie takich świadectw jest nowością, a skutki ich mogą być bardzo doniosłe. Wprowadzono przymus szkolny, z uwagi na obowiązek zwalczania analfabetyzmu i możność uchylania się od nauki tych, którzy jej najbardziej potrzebują.

* * *

Na podstawie powyższych uwag stwierdzić można, że projekt ustawy o organizacji więziennictwa dostosowuje ją do nowoczesnych poglądów na istotę, cele i zadania kary, przez konsekwentnie przeprowadzoną linię indywidualizacji penitencjarnej, tak w odniesieniu do podziału więzień na typy, jak i ścisłą i celową segregację skazanych na grupy i kategorie oraz przez wysunięcie na plan pierwszy pracy jako czynnika wychowawczego.

O tym, jak wyglądać będzie w przyszłości polityka penitencjarna decydować będą jednak nie sama ustawa o organizacji więziennictwa i nie regulaminy więzienne tylko zespół wszystkich wykonawców tych przepisów. Dlatego też realne oblicze reform i jej wyniki zależeć będą od kwalifikacji moralnych, należytego wyszkolenia i charakteru pracy niższych i wyższych funkcjonariuszów straży więziennej.

Wreszcie pamiętać należy o jeszcze jednym postulacie. Trwałość wyników pracy wychowawczej w więzieniach osiągnięta będzie dopiero wówczas, gdy więźniowie po znalezieniu się na wolności będą mogli liczyć w przejściowym okresie czasu na pomoc ze strony władz i społeczeństwa. Ci spośród zwalnianych, którzy są pozbawieni środków utrzymania, muszą się znaleźć w specjalnych dla nich zorganizowanych domach pracy, gdzie będą mieli możność zaspokojenia elementarnych potrzeb. Zagadnienie to powinno być jak najrychlej rozwiązane, gdyż wymaga tego interes obrony społecznej. Jest to konieczne ogniwo w całokształcie środków walki z przestępczością, niezbędne uzupełnienie reformy penitencjarnej.

Profesor Dr. Emil Stanisław Rappaport
Sędzia Sądu Najwyższego.

Zagadnienie podmiotowości a całokształt polskiego ustawodawstwa kryminalnego.

1. Habent sua fata... questiones!

III Zjazd Prawników Polskich, tak naogół niedoceniony, zwłaszcza w szeregach młodego pokolenia prawniczego, miał przynajmniej ten niewątpliwie doniosły skutek, że w pracach sekcji prawa karnego Zjazdu wydobył na światło dzienne prądy nurtujące wśród młodego pokolenia kryminologów polskich, a zarazem odsłonił szereg bolączek bieżącej praktyki wymiaru sprawiedliwości karzącej.

Kość pacierzową Kodeksu Karnego, art. 54, poddali młodzi prawnicy, w dobie Zjazdu w Katowicach, tak znamiennemu a wysoce krytycznemu naświetleniu, że kierunek ich tendencyj reformistycznych w tej dziedzinie nie może już odtąd ulegać żadnej wątpliwości, zwłaszcza po szeregu bardzo szczerych i odważnych wynurzeń odnośnych w prasie prawniczej — po Zjeździe.

Sytuacja jest jasna.

Starsze pokolenie kryminologów, które w ciągu lat kilkunastu olbrzymim wysiłkiem uzgodniło swe dążenia i przeprowadziło unifikację ustawodawstwa kryminalnego w Państwie Polskim, uważało swe doniosłe w tym względzie zadanie twórcze za zasadniczo wypełnione. Zwróciło się ono, po kilku latach stosowania nowych, już własnych ustaw karnych do wszystkich prawników — starszych, młodszych i najmłodszych — o wypowiedzenie na Zjeździe Katowickim swego zdania o użyteczności tych ustaw w praktyce wymiaru sprawiedliwości.

Ci co pytali — otrzymali odpowiedź.

Przyszłość pokaże, czy ta odpowiedź «młodych» jest zasadna — w całości, czy też częściowo — i istotnie tak życiowo praktyczna jak sobie pełni energii i najlepszych chęci do walki z przestępstwem wyobrażają, ale jest nader wyraźna i kategoryczna w swym negatywnym nastawieniu.

Wszystko, lub prawie wszystko, co uczyniono w danej dziedzinie na polu nauki i ustawodawstwa w Polsce od zarania odrodzonej Niepodległości Rzeczypospolitej — jest złe. Wszystko, lub prawie wszystko, należy z gruntu zmienić. Cały, lub prawie cały, dorobek w tym względzie Komisji Kodyfikacyjnej — rzucić do kosza. Dla konsolidacji prawa karnego w Polsce, która — zdaniem młodych — zaczęła się dopiero od lat kilku (prokurator Sieroszewski we «Współczesnej Myśli Prawniczej»), należy obrać jako podstawę ponowną o b i e k t y w i z a c j ę prawa karnego (przestępstwo, nie zaś przestępcę, jako punkt wyjścia represji), a jako podłoże nowej polityki kryminalnej — surowe odstraszenie, tylko odstraszenie i tylko bodaj względy prewencji generalnej, jako jedynie osiągalne p r a k t y c z n i e

skutki celowego wymiaru sprawiedliwości karzącej w Polsce doby obecnej.

Do tych nowych podstaw prawa karnego materialnego należy oczywiście dostosować i ustrój sądów powszechnych, z konieczności tani, i postępowanie karne, szybkie, sprawne, nie zawsze jawne, nie zawsze ustne i nie zawsze bezpośrednie, oraz nowe zadania więziennictwa polskiego, rezygnującego z luksusu naukowości i co do trybu życia więźniów przykładnie obostrzonego. «Ojcowie i dzieci» znaleźli się na rozdrożu tak jaskrawym, że łagodzenie sytuacji przez szukanie punktów stycznych stało się zadaniem niezwykle utrudnionym, nie tylko dla tych, których zalicza się do «żywych nieboszczyków» demo-liberalnych, zapatrzonych w podstawowe wartości prawa karnego klasycznego, ale i dla solidarystów społecznych, pragnących czerpać dla prawa karnego polskiego doby obecnej wskazania z głęboko ujętych przesłanek obowiązującej Konstytucji Polskiej.

To przeciwieństwo starych i młodych jest wielką doprawdy niespodzianką chwili bieżącej w omawianej dziedzinie i w tej postaci i w takim ustosunkowaniu — bez precedensu na polu teorii i praktyki prawa karnego nowoczesnego.

2. Najnowszy, rzekomo realistyczny, a w istocie swej wsteczny, prąd w prawie karnym polskim stał się tedy zjawiskiem nie do zaprzeczenia.

I nie pomoże na to nic: ani zdziwienie, ani zgorszenie, ani wzruszanie ramion, tym bardziej bezradne rozkładanie rąk lub — odwrotnie — cięte a ironiczne uwagi o pobratymstwie poglądów «młodych» z echami wskazań średniowiecza (Carpzovius), p. art. prof. Makarewicza w «Gazecie Sąd. Warsz.»; można by było nawet sięgnąć dalej wstecz — do Berlicha («si Berlichius non berlichiasset, Carpzovius non carpzoviasset»). Dowcip, choćby najbardziej udatny, pozostanie dowcipem i — niczym więcej.

Większość «ojców», teoretyków i praktyków, zachowuje się, jak dotąd, przeważnie biernie. Czyni takie wrażenie, jakby mówiła sobie: «nic się jeszcze przecież decydującego nie stało; niech się młodzież wyszumi i albo się opamięta, albo zagalopuje tak daleko, że wywoła wreszcie odruch sprzeciwu w opinii publicznej i będzie się musiała z tym odruchem liczyć, z korzyścią dla siebie i dla wymiaru sprawiedliwości karzącej w Polsce w dobie najbliższego jutra. Trwajmy zatem w bezruchu, patrzmy i — czekajmy».

Nie podzielam takiego sposobu ustosunkowania się do omawianego a niespodziewanego dla wielu zjawiska i dlatego piszę ten artykuł.

Przede wszystkim — ta młodość. Jest to uroczy przywilej, lecz jakże krótkotrwały. I nie wiadomo ściśle, gdzie się zaczyna a gdzie się kończy. I minister Eden jest młody, nie ma lat 40-tu, co mu nie przeszkadza kierować pomyślnie sprawami zagranicznymi najpotężniejszego mocarstwa świata. Źle jest tylko, gdy prawdziwi młodzi, ci z przed czterdziestki, czy też ci dorabiani po czterdziestce, rościć sobie poczynają pretensję do monopolu na rację, na jedynie wła-

ściwe wyczucie potrzeb swej epoki. Mogą się i jedni i drudzy mylić gruntownie, lub mieć rację całkowitą lub częściową. W każdym razie zasługują na to, aby starsze prawnictwo uważnie — sine ira ac studio — przysłuchiwało się ich głosom i poglądy ich oceniało śmiało i szczerze, nie obawiając się niepopularności, równie śmiało i równie szczerze, jak oni to czynią w stosunku do starszego pokolenia. Bo i to starsze prawnictwo żyje jeszcze przecież, pracuje na odpowiedzialnych stanowiskach i ma równe prawa, jak i młodzi, do uważania obecnej przełomowej epoki za epokę własną, której istotne potrzeby nie są mu obce. Przy tym w żadnej innej dziedzinie naszego życia publicznego nie obserwujemy zjawiska, aby «prawda» naszej epoki koncentrowała się w poglądach wyłącznie ludzi młodych. Ale i to starsze, bynajmniej nie jednolite, prawnictwo również nie ma monopolu na rację, czy to naukową czy praktyczną. To też ani «dostojne odosobnienie», ani wyniosłe lekceważenie jaskrawych poglądów młodych nie jest właściwą odpowiedzią.

Trzeba zasadności swych poglądów bronić, bronić — po obu stronach, i starać się dojść do wyjaśnienia sytuacji jak najwszechstronniej. Gdzie można jeszcze uchwycić jakiś punkt styczny, a znajdą się przecież, to go szczególnie uwydatnić należy, gdzie nie można — starać się zainteresować rozbieżnością communis opinio doctorum. I dopiero z tego zderzenia istniejących odmiennych stanowisk wyłonić się może owa względna prawda prawa karnego polskiego dnia bieżącego, oświetlona należycie, zarówno de lege lata jak i de lege ferenda, którą pogłębić może tylko istotnie rzeczowa dyskusja.

Dyskutujmy więc.

3. Gdy się obserwuje przejawy jakiegoś nowego zjawiska, pierwszym warunkiem jego właściwej oceny jest możliwe dokładne zbadanie jego przyczyn i źródeł. W szczególności zjawiska społeczno-prawne, poza dziedzinami niektórych metodologicznych i filozoficznych rozważań, zawsze wymagać będą dla ich oceny znajomości szczególnego podłoża—w danym czasie i miejscu.

Młodzi kryminolodzy, zwłaszcza praktycy, rzucający obecnie nowe hasła szczególnej surowości karnej, znają bliżej polską rzeczywistość prawno-karną, jak sami to stwierdzają, dopiero od lat kilku, t. j. od czasu, gdy krzywa przestępczości w Polsce skoczyła jaskrawo w górę, gdy liczba więźniów podwoiła się i osiągnęła istotnie przerażające wyżyny przeszło 60.000 armii przestępców różnego rodzaju i znaczenia, utrzymywanych przez Państwo w przeludnionych zakładach więziennych, przy ustawicznym obniżaniu wciąż jeszcze «kryzysowego» budżetu do kresu jakichkolwiek głębszych możliwości zaradczych.

Spróbowano amnestii, tego najniewłaściwszego sposobu periodycznego opróżniania więzień. Oczywiście, nie pomogło. Przestano— z konieczności—wykonywać lżejsze wyroki. Drastyczność takiego remedium penitencjarnego mówi sama za siebie.

Te przeszło 60.000 więźniów, z którymi nie wiadomo co robić

żeby ich liczbę szybko umniejszyć—oto punkt wyjścia troski prawnokarnej zainteresowanych czynników miarodajnych.

I jest to psychlogicznie nawet zrozumiałe, jeśli w takich chwilach i w obliczu takich faktów odradza się nagle z popiołów zapomnienia głęboka wiara, nie tylko dawnych Carpzow'ów, ale i znacznie bliższych Feuerbach'ów, w potęgę przykładności kary i jej wpływu odstraszającego na ogół obywateli.

«Wszystko to już było» — powiedziałby Ben-Akiba.

4. O tym zasadniczym celu kary w okresie reakcji ponapoleońskiej, bodaj aż do «wiosny ludów» połowy ubiegłego stulecia, napisano tomy. Początkowo za, potem przeciw skuteczności t. zw. «odstraszenia ogólnego» (prewencji generalnej). Nie miejsce i czas po temu w artykule, poświęconym polskim troskom prawno-karnym drugiej ćwierci XX-go stulecia, powtarzać znane z każdego szczegółowszego podręcznika informacje i wywody. Krańcową wiarę w ostrą prewencję generalną w dziedzinie kary (możliwie ściśle z góry określonej) związano podówczas—w dziedzinie przestępstwa—z wznawianą obecnie przez młodych reformatorów polskich obiektywizacją całokształtu dyspozycyj kodeksowych, nader kazuistycznie w interesie gwarancyj indywidualnych (nullum crimen sine lege) ujętych. Znajdowały owe obiektywne kazuistyczne przepisy swój odpowiednik procesowy, również w interesie zagrożonej surową karą jednostki, w gwarancjach klasycznie zabezpieczanego do pomyłek postępowania dowodowego przed ówczesnymi «cesarskimi» i «królewskimi» sądami odrestaurowanej po zawierusze napoleońskiej Europy. Było na chwilę—w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości karzącej — po biedermeierowsku cicho, składnie i sprawiedliwie surowo. Aliści nie długo trwała ta idylla filozoficzno—(«idealistyczna» szkoła niemiecka) —ustawodawczo-wykonawcza. Przestępczość nie malała, lecz przeciwnie—rosła niepomiernie. Zagrożenie ładu stawało się ponownie niepokojące, z drugiej zaś strony—podmuchy odradzanego w ogólnej atmosferze «porywów wiosennych» współczucia dla uciśnionego po więzieniach ludu—wieściły nową epokę kryminalno-polityczną, epokę nowej wiary—w poprawę przestępcy.

Po krańcowej tedy wierze w panaceum prewencji generalnej, nastąpił w połowie ubiegłego stulecia krańcowy pesymizm co do skuteczności odstraszania ogółu obywateli za pomocą sankcyj kodeksowych. Zwrócono raczej uwagę na samą jednostkę, skazywaną i więzioną, na jej wolę źle czynienia i nie czynienia, na możliwość wpływania na tę, nader jeszcze symplicystycznie i uogólniająco ujmowaną «wolną» wolę przestępcy za pomocą odstraszania go szczególnego (prewencja specjalna). A stąd już krok tylko do wiary w możliwość jego poprawy, poprawy każdego, nawet najcięższego zbrodniarza.

Obie krańcowe wiary nie były zasadne. Prawda zazwyczaj nie zbyt łatwo się z ekstremami wiąże.

Potem przyszła epoka pozytywizmu i «naukowego» (nie zawsze

pogłębionego i ścisłego) badania zjawisk przestępcy i karanego. Efekt był wielki. Przesłonił ostatnią ćwierć ubiegłego stulecia. Poruszono ponownie opinię publiczną sprawami karnymi w sposób od czasów Wielkiej Rewolucji francuskiej niebywały. Humanitaryzm, sentymentalizm nawet, w stosunku do przestępcy okresu poprzedniego (odwetu przede wszystkim sprawiedliwego) znika i zastępuje go, w nowym okresie przede wszystkim — obrony społecznej, chłodna klasyfikacja poszczególnych mniej lub więcej niebezpiecznych grup przestępczych i związana z nią nowa klasyfikacja środków odpowiednio celowej reakcji: karnej lub zabezpieczającej.

Co pozostało nam dzisiaj po tej głośnej epoce niedalekiej przeszłości w teorii i praktyce prawa karnego nowoczesnego?

Aby określić to jednym zdaniem, jednym skrótem badawczym, powiem — właśnie owa podmiotowa kategoryzacja przestępców i jej skutki, zjawienie się, obok kary, środków zabezpieczających, owego szczytowego stanowiska, jak wyraża się Carnevale w swej ostatniej tegorocznej pracy, naszych badań teoretycznych i praktycznych doświadczeń w danej dziedzinie. Na tych badaniach i na tym doświadczeniu zbudowaliśmy i nasz Kodeks Karny r. 1932. Wzięliśmy z epoki poprzedniej to tylko, co jest na dziś bezsporne dla kryminologa całej Skandynawii, całej zachodniej, południowej i części środkowej Europy, z czym się liczy praktycznie Wielka Brytania i obie Ameryki, co nie jest obce większości cywilizowanych ludów Azji i Afryki i nie może być obce również polskiej polityce kryminalnej doby najnowszej.

Owa podmiotowość nowoczesnego Kodeksu Karnego — to nie jest już sprawa obcych wpływów, czy — jeśli kto woli —«obcych agentur», lecz sprawa uznania, a raczej zachowania, w naszej praktyce ustawodawczej owych podstawowych więzów łączności kulturalnej z przodującymi ośrodkami cywilizacji nowoczesnej, którym bynajmniej nie przeczy konieczna samodzielność polskiej myśli prawniczej, własny jej rytm w wartościowaniu tradycji i szczególnych stosunków rodzimych doby obecnej. Nie oddziela ich przecież od społeczności europejskiej o typie cywilizacji chrześcijańskiej, w szczególności katolickiej, żaden mur chiński. Przeciwnie, Polska należy od tysiąclecia do rodziny społeczeństw tego typu i gra w niej rolę nie tylko bierną, lecz i czynną.

5. Nie jest moim zamiarem powracać obecnie do ogólnej charakterystyki Kodeksu Karnego r. 1932. Uczyniłem to już w latach ubiegłych w referatach, specjalnie temu celowi poświęconych («Media Via Prawa Karnego Polskiego»). Dziś natomiast, w nowej sytuacji jakiejś powrotnej fali tendencyj obiektywizacyjnych, należy starać się wyjaśnić przede wszystkim oczywiste nieporozumienie co do charakteru i skutków obecnej kodeksowej podmiotowości.

Zarzuty krytyków z pośród młodego pokolenia prawniczego czynią wrażenie, jakoby Kodeksowi Karnemu i jego podstawowym wymaganiom ustawowym przypisać należy — w dużej mierze — obec-

ne trudności celowej (surowej) reakcji karnej przeciwko rosnącym falom przestępczości w Polsce. Trudno doprawdy wyobrazić sobie bardziej jaskrawe zapoznanie istotnego znaczenia kości pacierzowej obowiązującego Kodeksu Karnego, jego art. 54.

Czyż przepisana w rzeczonym artykule, nie wykonywana zaś należycie ze wzgledów od wskazań kodeksowych niezależnych, kategoryzacja i indywidualizacja przestępców i karanych miała na celu tylko obronę jednostki oskarżonej przed rygorami kary, gdzie należy, nawet najsurowszej?

Wprost przeciwnie. Twórcom Kodeksu chodziło właśnie o prowadzenie celowej, na właściwym podziale materiału podmiotowego opartej polityki kryminalnej, o oddzielenie przestępców okolicznościowych od elementów głębiej zdemoralizowanych, — sprawców czynów o mniejszym natężeniu krzywdy społecznej od złoczyńców, urągających elementarnym warunkom współżycia społecznego, — osobników ciemnych, pozbawionych jakiegokolwiek wykształcenia, o niskim poziomie umysłowym, od innych, aż do wyrafinowanych, cynicznych i niekiedy wysoce sprytnych rycerzy świata zbrodniczego.

Szerokie granice sankcji karnej i częsta dwoistość środków karnych w Kodeksie r. 1932 czynić mogą zadość wszelkim wymaganiom prewencji zarówno specjalnej jak i generalnej. Jeśli, pomimo takich możliwości ustawowych, dotychczasowa «walka z przestępstwem» daje na gruncie polskim tak ujemne wyniki, to przyczyny tych istotnie niepokojących objawów szukać należy gdzie indziej, nie w normach — rzekomo wadliwych — prawa karnego materialnego, nawet nie w brakach i lukach istotnie niedostosowanego do wymagań chwili bieżącej ustroju sądów i procedury, lecz w przepisach, dotyczących prawa karnego wykonawczego i organizacji więziennictwa polskiego.

Organizacja ta, pomimo heroicznych wprost wysiłków kierowników tego działu w Ministerstwie Sprawiedliwości, wciąż szwankuje nie tylko z powodu przeszkód natury finansowej. Nie ulega wątpliwości, że braki pieniężne — trudne obecnie do wypełnienia ze względów ogólno-budżetowych — to pięta achillesowa wszelkich racjonalnych i skutecznych poczynań w walce z rosnącą przestępczością. Ale pomimo tych braków, a nawet może właśnie ze wględu na nędzę budżetową Ministerstwa Sprawiedliwości, należy pomysłowość i twórczość penitencjaryzmu polskiego skierować na nowe tory. Tu i przede wszystkim tu, w polskim prawie karnym wykonawczym, należy jak najprędzej wziąć pod uwagę nasze szczególne przeszkody i nasze szczególne możliwości, a, nie mogąc narazie wykorzystać niektórych celowych i skutecznych wskazań penitencjaryzmu u obcych, pójść w sposobie odbywania kary i różniczkowania wykonawczego środków karnych — naprawdę w ł a s n ą drogą.

6. Jaka to droga?

Mamy przepełnione więzienia wszystkich kategoryj. Nie mamy dostatecznej liczby miejsc odosobnienia dla stosowania środków zabezpieczających, o które tak słusznie i tak uparcie dopomina się

przy każdej nadarzonej okazji prof. Makarewicz. Mamy — tu i ówdzie — zamiast ośrodków poprawy, względnie eliminacji społecznej, mniej lub więcej aktywne «akademie zbrodni», z którymi władze państwowe mają tak olbrzymie trudności. I nie dzieje się tak tylko u nas, ale nas — bezpośrednio — obchodzi przede wszystkim własna niepomyślna w tym względzie sytuacja.

Jak temu zaradzić — doraźnie, jak śmiało zabrać się do przecięcia węzła gordyjskiego pogłębiających się sporów o zmniejszenie przestępczości w Polsce?

Jeśli nie możemy doraźnie, ani podnieść poziomu kultury i dobrobytu warstw najszerszych — co stanowiłoby remedium decydujące —, ani budować nowych gmachów więziennych i odosobnienia zabezpieczającego, — co stanowićby mogło remedium pośrednie —, to starajmy się celowo opróżniać gmachy dotychczasowe, aby potem nadać im właściwe, dziś trudne do zróżniczkowania, przeznaczenie.

Starajmy się możliwie jak największą część więźniów różnych kategoryj wyprowadzić na roboty «in aperto», na roboty dostosowane podmiotowo do poszczególnych grup więźniów, a specjalnie obliczone na ciężką pracę przestępców — podmiotowo i przedmiotowo — najgroźniejszych.

7. Na tym wysunięciu na czoło pracy przymusowej «in aperto» kategorii nie najlżej skazanych, lecz właśnie najcięższych zbrodniarzy, polega może względna nowość, a w każdym razie pewna osobliwość mej penitencjarnej sugestii — na chwilę bieżącą.

Ktokolwiek śledzi bliżej, zarówno w teorii (szereg kongresów) jak i w znacznie trudniejszej praktyce, zagadnienie t. zw. «więzień ruchomych», ten zdaje sobie dokładnie sprawę z trudności, jakie nastręcza ich organizacja, ich zmienne lokowanie, ich ścisła i ostra ochrona, ale — mym zdaniem — nie w przeobrażaniu odwrotnym do założeń nowoczesnych dopiero co stworzonego i w czyn wprowadzonego Kodeksu Karnego, nie w doraźnych zmianach częściowych, pogłębiających tylko przeważnie dysharmonię w organizacji obecnych sądów karnych powszechnych i w postępowaniu przed tymi sądami, lecz właśnie w szeroko zakrojonej realizacji «więzień ruchomych» i właśnie najcięższego typu leży owe względnie najkorzystniejsze rozwiązanie trudności bieżących w walce z przestępstwem. Decyzja taka wymagałaby istotnego rozmachu, szczególnej wytrwałości i nie cofania się przed możliwymi częściowymi przeszkodami, a nawet niepowodzeniami, ale w całokształcie swym już w najbliższym czasie skierowaćby mogła nasze wysiłki penitencjarne na jawnie celowe tory.

Ze stanowiska socjalnego organizacja «więzień ruchomych» dla więźniów zbrodniczych i recydywistów nastręczałaby nawet mniej sprzeciwu ze strony poszczególnych związków zawodowych, niż często zwalczana — z tytułu możliwej konkurencji — a jednak również wysoce pożyteczna realizacja «więzień ruchomych» dla przestępców okolicznościowych i rokujących nadzieję szybkiej poprawy.

Czyż nie mamy nieuregulowanych arteryj wodnych i możności stopniowego dokonywania najcięższych robót przygotowawczych dla takiej regulacji? A porządkowanie dróg, nieprzewidzianych w planie prac bieżących zwykłym trybem, a szereg robót fizycznie szczególnie utrudzających, których celowe dokonywanie w ciężkich «więzieniach ruchomych» ułatwiłoby następnie i przyśpieszyło produkcyjne inwestycje (obrona państwa, elektryfikacja, uprzemysłowienie) państwowe i społeczne? Czyż perspektywy takich twórczych zarządzeń penitencjarnych na gruncie polskim nie warte byłyby zachodu i śmielszego do nich stosunku ze strony czynników miarodajnych?

W ramach takich zarządzeń znalazłyby pośrednio swe bodaj najwłaściwsze urzeczywistnienie owe postulaty surowości i przykładności, które młodzi kryminolodzy polscy pragną wysunąć na czoło bieżącej polityki kryminalnej.

Ten nowy punkt widzenia — przede wszystkim i ponad wszystko penitencjarny — mógłby może stworzyć również podłoże dla celowych zmian w ustroju sądów powszechnych i w procedurze karnej właśnie w związku ze stosowanym jak należy art. 54 K. K. i z kryteriami ściśle podmiotowymi wszystkich działów naszego ustawodawstwa kryminalnego.

8. Ze stanowiska specjalnej treści niniejszych rozważań nie chodzi mi o ocenę zasadności dla jednych, nie zasadności zaś dla drugich, zmian poszczególnych, które ostatnia «korektura» ustrojowa i procesowa wprowadzić ma do USP i KPK. Są wśród tych zmian przepisy dużej doniosłości organizacyjnej (zagadnienie sądu przysięgłych), przepisy o poważnych skutkach dla spoistości, czy też przeciwnie pogłębienia sprzeczności w dzisiejszym układzie KPK (reformatio in peius), wreszcie — szereg zmian, niekiedy nader spornych i istotnych, mających — zdaniem autorów korektury — na celu przyśpieszenie i uproszczenie postępowania obecnego przed sądami powszechnymi i nadanie mu cech procedury, liczącej się, poza gwarancjami interesu jednostki, przede wszystkim i ponad wszystko z wymaganiami interesu zbiorowości — ogółu obywateli.

Chodzi mi raczej w danej chwili o rozważenie ostatniej korektury nie pod kątem tego co ona zawiera, lecz przeciwnie, tego czego w niej nie ma i co, w związku z unikającymi głębszych przekształceń zamierzeniami autorów noweli, nawet nie było w niej przewidywane.

9. Należało i należy dziś jeszcze, i to jak najprędzej, wyżej wskazaną celową politykę penitencjarną, w stosunku do przestępczości, ze względu na zawód, nałóg lub niskie pobudki — najcięższej, powiązać z równie celową procedurą szczególną, zwłaszcza w stosunku do recydywistów, czyli przestępców już karanych, przed którymi — po odbyciu przez nich kary — zazwyczaj trwale zabezpieczać należy społeczeństwo. Tam, gdzie sam czyn, osobnik zbrodniczy i jego obciążone karalnością personalia nie budzą żadnych wątpliwości już w toku postępowania przygotowawczego, a ta-

kich przypadków jest przecież nie mało, — przynajmniej tam zerwijmy śmiało z jaskrawo szkodliwymi dłużyznami postępowania aż w dwóch instancjach merytorycznych, z szeregiem rygorów procesowych, zrozumiałych jedynie w razie wątpliwości co do istoty prawdy materialnej w danej konkretnie sprawie, — wątpliwości, związanych z zasadnie bronionymi w powyższych przypadkach kanonami postępowania karnego niemal zawsze jawnego, zawsze ustnego i zawsze bezpośredniego.

Jak wyodrębnić i jak ukształtować owe nowe przepisy o «postępowaniu szczególnym»? Odpowiedź na to pytanie, już przede mną poruszone w naszej literaturze fachowej, odpowiedź pod względem technicznie-kodyfikacyjnym nie nastręczająca — zdaniem moim — zbytnich trudności, nie należy do zamierzeń danego artykułu.

Przede wszystkim zdecydujmy się na owe niewątpliwie śmiałe posunięcie. A to — niestety — sprawa najtrudniejsza.

10. Wszystko to, co uprzednio z konieczności tak szkicowo tylko zaznaczyłem, prowadzić musi do wniosku, że myśl prawnokarna młodego pokolenia polskiego szuka tak słusznie przez nią pożądanej celowości w organizacji wymiaru sprawiedliwości karzącej w Polsce na nie zbyt właściwych drogach.

Nie objektywizacja całokształtu naszego ustawodawstwa kryminalnego, lecz wprost przeciwnie, należycie skoordynowana subjektywizacja — oto jedyny istotnie celowy program na najbliższą i dalszą przyszłość, program zgodny z własnymi naszymi potrzebami i z dominującymi prądami w przodujących kulturą społeczeństwach obcych.

Toteż o «zmierzchu» prawa karnego podmiotowego w Polsce — chyba nawet mowy być nie powinno.

Dr. Zdzisław Papierkowski.

Psychologia na usługach procesu karnego.

Wiek XIX może się poszczycić tym, że obdarzył ludzkość szeregiem znakomitych zdobyczy w każdej niemal dziedzinie myśli i działalności ludzkiej. [1]) Na polu badań naukowych zaznaczą się to głównie w formie ustąpienia metody scholastyczno-spekulatywno-dedukcyjnej na rzecz metody empiryczno-indukcyjnej, co w rezultacie przyczyniło się do naukowego pogłębienia badanych problemów.

---

[1]) Niestety zdobycze te w dziedzinie organizacji życia społecznego i politycznego jak np. demokracja, liberalizm i indywidualizm doznają w czasach obecnych wybitnie niesubtelnego, a czasami wręcz barbarzyńskiego potraktowania.

Jednym z refleksów tej metamorfozy jest wyswobodzenie się psychologii z więzów spirytualizmu i oparcie się na eksperymencie, t. j. na zjawisku, które może stanowić jedynie właściwą podstawę dla rozwoju badań psychologicznych. Również nauka prawa, a w szczególności prawa karnego nie mogła pozostać ślepą i głuchą na wyniki dokonywujących się przemian i na płynące stąd postulaty. Nauka prawa karnego musiała przestać być dyscypliną wyłącznie jurydyczną w typie t. zw. czystego prawa. Pojmowanie przestępcy jako homo sapiens musiało ustąpić miejsca traktowaniu go jako człowieka podlegającego prawom natury, człowieka o pewnych właściwościach psychicznych, a zatem nie zawsze odpowiedzialnego za swoje czyny; ujmowanie przestępstwa jako ente giuridico musiało skapitulować na rzecz traktowania go nie tylko sub specie kategoryj zjawisk jurydycznych, lecz również, a może nawet przede wszystkim, pod kątem widzenia rozważań, czy i o ile jest ono emanacją osobowości przestępcy i jego temperamentu kryminalnego (antropologia, psychologia kryminalna).

Wśród wszelkiego rodzaju zagadnień kryminologicznych, będących coraz bardziej nieodłączną częścią nowoczesnej nauki prawa karnego, bardzo poczesne miejsce zajmuje psychologia kryminalna. Nic dziwnego, że właśnie dla niej nowożytne prawo karne otwarło tak szeroko swoje podwoje. Wszak bez niej nie bylibyśmy w stanie zrozumieć całego szeregu zasadniczych pojęć z dziedziny prawa karnego, jak np. poczytalność sprawcy, podział winy na umyślną i nieumyślną, przewidywanie następstw działania, wzruszenie, obawa, obrona konieczna, stan wyższej konieczności, stopień odczucia dolegliwości tkwiącej w karze i wiele innych. Nie mniej cenne usługi oddaje psychologia drugiemu wielkiemu działowi prawa karnego, mianowicie procesowi karnemu. Obok danych wpływających na ukształtowanie przedmiotowej kompetencji sądów (psychologia sędziego, zwłaszcza sędziego laika), dostarcza ona bardzo ważnych kryteriów oceny materiału dowodowego, a zatem dotyczy zagadnień stanowiących punkt ciężkości procesu. Psychologiczna analiza zeznań świadków i przyznania oskarżonego posiada pierwszorzędne znaczenie dla właściwego zużytkowania tego materiału dowodowego, mającego stanowić podstawę możliwie najtrafniejszego orzeczenia sądowego. Właśnie te dwa problemy stanowią przedmiot niniejszej pracy.

A) Psychologia zeznań świadków.

Przez psychologię zeznań świadków rozumiemy ten dział psychologii ogólnej, który zajmuje się analizą zeznań osób występujących w sądzie w charakterze świadków, celem stwierdzenia i ustalenia stopnia pewności i wartości tych zeznań jako źródła dowodowego, na którym sąd ma oprzeć swoje przekonanie.

Tak pojęta psychologia zeznań świadków jest nauką stosunkowo

młodą. Wprawdzie już u Laplace'a, [2]) Feuerbacha, [3]) i Brauera [4]) spotykamy rozważania, które mają niewątpliwie wiele wspólnego z psychologicznym naświetlaniem zeznań, niemniej jednak były to tylko fragmentaryczne wycieczki w kierunku tego zagadnienia, które nie znalazły większego oddźwięku w nauce prawa karnego, a tym bardziej w praktyce sądowej. Pierwszymi, którzy dopiero stworzyli z psychologii zeznań systematyczną gałąź wiedzy, byli Binet [5]) i Stern. [6]) Charakterystyczną cechą metody Sterna było zbieranie materiału do oceny psychologicznej na podstawie martwego obrazu; mianowicie pewna ilość osób, zazwyczaj ze sfer studiujących, miała za zadanie obserwować jakiś obraz, czy inny przedmiot przez jakiś krótki czas, a następnie mieli ci obserwatorzy zdać sprawę ze swoich spostrzeżeń, które konfrontowano z prawdziwym stanem rzeczy i zależnie od większej lub mniejszej rozbieżności między rzeczywistością, a rodzajem «zeznań» określa Stern stopień ich trafności, względnie fałszywości.

Jakkolwiek badania Sterna i ich wyniki oddały wielkie usługi psychologii zeznań, to jednak wyniki te, obracając się w sferze teoretyczno-konstruktywnych kategoryj, nie mogły stanowić przydatnego materiału dla potrzeb sądowych. Słusznie podniesiono, że sąd ma przeważnie do czynienia z takimi zeznaniami, w których idzie o reprodukcję pewnego zdarzenia, pewnej żywej sceny, a nie obrazów, nadto zaś, że materiał ludzki występujący w sądzie, to przeważnie sfery niewykształcone i o małej inteligencji. [7]) W związku z tym cały szereg psychologów i prawników z Hansem Grossem [8]) na czele zaczął się domagać, aby to całe psychologiczne postępowanie zastosować do istotnych potrzeb wymiaru sprawiedliwości, t. j. aby je

---

[2]) Laplace: Théorie analitique des probabilités, 1812.

[3]) Feuerbach: Aktenmässige Darstellung merkwürdiger Verbrechen, 1849 str. 111.

[4]) Brauer: Ueber d. Unzuverlässigkeit des direkten Zeugenbeweises, Annal. der Kriminalrechtspflege, tom 14. Por. również Hellvig: Historisches zur Aussagepsychologie, Gross. Archiv, 34, str. 323, Mönkemöller: Psychologie und Psychopathologie der Aussage, 1930, str. 1 — 5.

[5]) Binet: La suggestibilité, 1900, oraz La science du témoignage Annal.. Psych. 1903.

[6]) Stern: Zur Psychologie der Aussage, Zeitschrift für die gerichtliche Strafrechtswissenschaft, 1902, tom 22, oraz cały szereg innych dzieł tego autora.

[7]) Zdarzały się mianowicie przypadki, w których operowano już metodą żywego obrazu (das lebende Bild), jednakże i to było jeszcze dosyć oddalone od tej przeciętnej, jaka może stanowić właściwy wskaźnik dla oceny wartości zeznań przez sąd. Np. w Seminarium Liszta w Berlinie zainscenizowano w obecności członków Seminarium (a więc ludzi inteligentnych i wykształconych) pewne zajście, z czego następnie widzowie napisali sprawozdanie. Wyniki były bardzo niepocieszające, to też można sobie wyobrazić, jakie by one były, gdyby świadkami zainscenizowanego zajścia były jednostki przeciętne, a nie zaawansowani studenci, względnie doktorzy praw. Co do tego eksperymentu zob. Liszt: Beiträge zur Psychologie der Aussage, Deutsche Juristenzeitung, 1902, str. 4, 14, 16.

[8]) Hans Gross: Handbuch für Untersuchungsrichter, 1914. Tutaj należą również Hellvig, Schneickert, Metzger i wielu innych.

zbliżyć jaknajbardziej do życia i dać mu za przedmiot jaknajbardziej konkretne, z rzeczywistych zdarzeń płynące sytuacje. [9])

Jeżeli idzie o meritum zagadnienia, t. j. o treść psychologicznej analizy zeznań świadka, oraz o rezultaty, jakich ta analiza dostarcza, należy zaznaczyć, że na powstanie zeznania składa się cały szereg różnych czynników, od których zależy jakość i wartość zeznania. Do tych wymogów, czyli poprzedników zeznania, należą przede wszystkim wymogi ogólne jak:

a) spostrzeżenie, przez które należy rozumieć odczucie, zrozumienie i ocenę sytuacji,

b) pamięć,

c) przypomnienie, czyli reprodukcja tego, co było, względnie jest w pamięci,

d) wyrażenie słowne tej pamięciowej reprodukcji. [10])

Jak widać, przedstawione wymogi zeznania są tego rodzaju, że nie zależą one od woli ludzkiej i, że szwankowanie któregokolwiek z nich może spowodować, iż złożone zeznanie będzie w mniej lub więcej wysokim stopniu odbiegać od rzeczywistości. Wystarczy, ażeby pewna jednostka miała nienależycie rozwinięte zdolności percepcyjne i fałszywie ujęła pewne zjawisko, a już wyjaśnienia jej dotyczące tego zjawiska będą mimo należytego funkcjonowania pamięci, mimo najlepszych chęci wiernego odtworzenia spostrzeżonej sytuacji, odbiegały od rzeczywistości. Z drugiej strony spostrzeżenie może być najtrafniejsze, jeżeli jednak pamięć zawodzi, zeznający nie będzie w stanie odtworzyć należycie spostrzeżonej sytuacji i złożone przez niego zeznania będą zawierały bądź luki, bądź fałszywe dane.

---

[9]) Zob. Hans Gross: Das Wahrnehmungsproblem und der Zeuge im Strafprozesse, Kohlers Archiv für Strafrecht und Strafprozess 1902, zeszyt 3 — 5, gdzie autor proklamuje cztery główne przykazania psychologii zeznań, która jego zdaniem powinna uwzględniać w wysokim stopniu potrzeby kryminalistyki: a) osoby, przy pomocy których robi się doświadczenia, nie powinny wiedzieć o co chodzi, albowiem to odpowiada rzeczywistości. W rzeczywistości bowiem osoba, która ma być w przyszłości świadkiem sądowym, przeważnie spostrzega jakieś zdarzenie, nie orjentując się o co chodzi; b) osoby, przy pomocy których robi się doświadczenia, nie powinny być samymi ludźmi inteligentnymi, albowiem w praktyce sędziego karnego ludzie inteligentni tworzą wcale małą część występujących w sądzie świadków; c) osoby, przy pomocy których robi się doświadczenia, nie powinny dostawać do obserwacji samych martwych obrazów, które następnie miałyby opisać z pamięci, lecz powinny obserwować jakieś żywe zdarzenia, albowiem świadek zeznaje zwyczajnie na temat tego rodzaju zdarzeń; d) czas obserwacji powinien się pokrywać z czasem trwania zdarzenia. Jeżeli jednak obserwuje się martwe obrazy, w takim razie okres 3/4 minuty wydaje się być okresem wystarczającym.

[10]) Stern: Beiträge zur Psychologie der Aussage, 1902, 1903, zeszyt I. Hans Gross: Das Wahrnehmungsproblem und der Zeuge im Strafprozesse l. c., Lippmann: Grundriss der Psychologie für Juristen, 1908, str. 54 sq., Plaut: Der Zeuge und seine Aussage im Strafprozess, 1931, str. 8sq., Mönkemöller: Psychologie und Psychopathologie der Aussage, 1930 str. 7 sq., Schrenk: Einführung in die Psychologie der Aussage, 1921, str. 47 sq. Stöhr: Psychologie der Aussage, 1911, str. 19 sq. Nowotny: Kilka uwag o psychologii zeznań, 1906. Tesoro: Psicologia della testimonianza, 1929, str. 33 sq. Gorphe: La critique du témoignage, 1924 str. 316 sq.

W psychologii zeznań istnieją dwa różne poglądy co do tego, w której funkcji psychicznej tkwi w większym stopniu punkt ciężkości, trafności, i wierności zeznania. I tak np. Stern twierdzi, że pamięć i zdolność przypominania sobie jest o wiele ważniejszym wymogiem prawdziwości zeznań, niż spostrzeżenie. Przeciwnie np. Gross i inni są zdania, że stopień prawdziwości i zgodności zeznania z rzeczywistością zależy głównie od należytego spostrzeżenia tej sytuacji, o której będzie się miało zeznawać.[11]) Wreszcie i zdolność ubrania w należytą szatę słowną tego, co się rozegrało w sferze odczucia psychicznego, może mieć wielki wpływ na treść i znaczenie zeznania z punktu widzenia tego, kto te zeznania odbiera i kto ma je w odpowiedni sposób zrozumieć i ocenić. Ileż to razy zdarza się, że ktoś doskonale zdaje sobie sprawę z pewnej sytuacji, bardzo dobrze przypomina sobie pewne zajście, jednak nie odtworzy go należycie bądź dlatego, że użyje niewłaściwego wyrażenia lub zwrotu, bądź niewłaściwie zaakcentuje pewne słowa, co każe odpowiednio rozumieć je osobie przyjmującej zeznania, bądź wreszcie dorzuci niebacznie jakieś słowo, które z treścią zeznań niema właściwie niczego wspólnego, które jednak na tle całokształtu zeznań może spowodować, że przyjmujący zeznania nie będzie mógł przejąć ich do swojej świadomości w takim sensie, jak one zostały przygotowane i wypracowane w świadomości osoby zeznającej. Na ogół przyjmuje się, że to słowne wyrażenie pamięciowej reprodukcji zależy od trzech warunków, mianowicie: 1) od przedmiotu, ku któremu się ono kieruje, 2) od normalnych warunków, wśród jakich następuje spostrzeżenie oraz zeznanie, 3) od osób, które zeznania składają.[12])

Dalszymi okolicznościami, wpływającymi na stopień prawdziwości zeznań są czynniki, którymi zajmuje się t. zw. psychologia dyferencjalna. Są to mianowicie: a) płeć, b) wiek, c) stan psychiczny w chwili spostrzeżenia, d) uzdolnienie osoby zeznającej, e) typ zeznań.

Ad a) Co do płci osoby zeznającej istnieje zasadnicza różnica zapatrywań in puncto jej wpływu na wartość zeznań. Według jednych psychologów zeznania kobiet są wierniejsze, według innych wierniejsze są zeznania mężczyzn. Do tych ostatnich należy pogląd Sterna, który stwierdził, że kobieta zapomina mniej, ale fałszuje więcej, oraz, że uwydatnienie osobowych właściwości jest u kobiet dokładniejsze, zaś rzeczowych właściwości u mężczyzn. Ogólnie można powiedzieć, że, o ile chodzi o t. zw. Erinnerungsaussagen, to przeciętnie biorąc przewaga co do rozmiaru zeznań,

---

[11]) Por. H. Gross: Das Wahrnehmungsproblem und der Zeuge im Strafprozess l. c. («Das momentane Auffassungsvermögen des Zeugen»).

[12]) Por. Stern: l. c., Mönkemöller: l. c. str. 16, Schrenk: l. c. str. 50, Stöhr: l. c. str. 44.

wierności zeznań i oporu przeciw sugestii istnieje po stronie rodzaju męskiego. [13])

Ad b) Istnieje przekonanie, że rozmiar i wierność zeznań wzrastają z wiekiem osoby zeznającej, oczywiście do pewnych granic. Jeżeli chodzi o stosunek wieku do wartości zeznań to Stern przedstawia pod tym względem trzy stopnie rozwojowe, a mianowicie: 1) Das Substanzstadium, w którym zeznanie daje gwarancję wierności, o ile dotyczy osób i przedmiotów. Jest to okres mniej więcej do 7 roku życia. 2) Das Aktionsstadium, w którym zeznania mogą już objąć dane dotyczące działania osób, pewne wydarzenia i t. p.. Jest to okres do 10 roku życia. 3) Das Relations — und Qualitätsstadium, w którym zeznania obejmują oprócz danych poprzednich również inne dane, jak np. oznaczenie miejsca, czasu, barw i t. p.. Jest to okres mniej więcej od 12 roku w górę. Temu ujęciu problemu zarzucają inni psychologowie, iż jest ono zanadto schematyczne, gdyż dzieci do lat 7 mogą wiernie zeznawać nie tylko odnośnie do danych dotyczących osób i przedmiotów, lecz również do danych innych kategoryj. Rozwiązują oni tę kwestję również w ten sposób, że stwarzają trzy grupy okresów ze względu na wiek zeznającego, ale robią to nie tak schematycznie jak Stern, lecz bardziej relatywnie. Mianowicie: 1) okres odznaczający się wiernością co do danych dotyczących przedmiotu; jest to okres wieku przedszkolnego i 3 lub 4 pierwsze lata szkolne. 2) Okres odznaczający się wiernością zeznań co do danych dotyczących działalności; jest to okres rozpoczynający się w drugim roku wieku szkolnego. 3) Okres odznaczający się wiernością zeznań co do danych dotyczących pewnych sytuacyj; jest to okres rozpoczynający się przeciętnie w 7 roku nauki szkolnej. [14])

Ad c) Zasadniczo mogą być wiernymi świadkami tak chorzy jak i słabi umysłowo (Geisteskrankheit, Geistesminderwertigkeit). Psychiatrzy wyrażają jedynie zapatrywanie, że tacy umysłowo chorzy i słabi nie powinni być zaprzysięgani. Pod pojęcie osób upośledzonych umysłowo podpadają: epileptycy, alkoholicy, histerycy, degeneraci, traumatyczni degeneraci, neurastenicy, syfilitycy mózgowi.[15])

Ad d) Stern stwierdził, że co do zeznań spontanicznych (récit Bericht) to ich wartość i pewność jest funkcją ogólnych zdolności, zaś co do przesłuchania w ścisłym tego słowa znaczeniu, t. j. odpo-

---

[13]) Tymi innymi psychologami są np. Wreschner, Dürr-Borst, Schramm. Zob. Stern: Die Aussage als geistige Leistung und als Verhörsprodukt, Beiträge z. Ps. d. A. erste Folge, III Heft, ponadto Schrenk: l. c. str. 24 sq., Stöhr: l. c. str. 113 sq., Mönkemöller: l. c. str. 41 sq., Tesoro: l. c. str. 70 sq., Gorphe: l.c. str. 163 sq., Plaut: l. c. str. 101 sq.

[14]) Por. Stern: Die Aussage als geistige Leistung l.c., ponadto Schrenk: l. c. str. 33 sq., Stöhr, l. c. str. 116 sq., Tesoro: l. c. str. 58 sq., Gorphe: l- c. str. 116 sq., Mönkemöller: l. c. str. 322 sq., Plaut: Die Zeugen-Aussagen jugendlicher Psychopathen, 1928.

[15]) Pogląd Aschaffenburga w referacie dr. Dietersa zamieszczonym w Zentralblatt für Nervenheilkunde, T. 18 str. 672. Ponadto por. Stern: l. c. str. 120 sq. i Tesoro l. c. str. 77 sq.

wiedzi na zadawane pytania (interrogatoire, Verhör) zdolności nie odgrywają roli. Inni psychologowie twierdzą natomiast, że kwestia uzdolnienia występuje raczej przy zeznaniach polegających na dawaniu odpowiedzi na pytania (Abfrageversuch,) aniżeli przy spontanicznym opowiadaniu (freie Aussage.) [16])

Ad e) Typ zeznań należy ściśle odróżnić od rozwoju psychicznego jednostki zeznającej. Miarodajnym kryterium dla typu zeznań jest przy tym samym stopniu rozwoju psychicznego różne zachowanie się osoby spostrzegającej, która następnie będzie miała zdawać sprawę ze swego spostrzeżenia. Rozróżniamy typ obiektywny i subiektywny zależnie od stopnia rzeczowości zeznań. Najlepsze są zeznania osoby, która połączyła obiektywną rzeczowość ze subjektywną siłą zapatrywań, wiedzy i t. p. [17])

Wreszcie wcale nie bez znaczenia dla prawdziwości zeznań są takie czynniki jak: a) sugestia, b) intensywność uwagi i stopień zainteresowania się spostrzeganą sytuacją ze strony obserwującego, c) jego zamiłowanie do prawdy w połączeniu z ambicją, d) okoliczność, czy zeznania składa się w formie spontanicznego opowiadania, czyli t. zw. récit, czy też w formie odpowiedzi na zadawane pytania, czyli t. zw. interrogatoire i cały szereg innych okoliczności, które uchodzą naszej uwadze, które jednak mogą do pewnego stopnia wpływać na wierność odtworzenia w zeznaniach pewnego spostrzeżenia.

Ad a) Psychologia odróżnia sugestię czynną, jako zdolność sugerowania, czyli narzucania komuś pewnego sposobu i pewnej treści myślenia, od sugestii biernej, czyli zdolności ulegania, t. j. łatwego przejmowania czyjegoś stanowiska. Od sugestji właściwej należy odróżnić t. zw. refleks psychiczny, t. j. taki stan, w którym osoba, od której refleks pochodzi, przeżywa to, co jako refleks udziela się innym osobom. Sugestia w ścisłym tego słowa znaczeniu nie ma tej cechy, tutaj bowiem osoba sugerująca nie przeżywa tego, co ewentualnie przeżywają osoby sugerowane. Warunkami sugestii są: upływ czasu, forma pytania, rodzaj i treść sugestii, (t. zn. czy chodzi o większe czy o mniejsze obiekty), większa lub mniejsza zdolność wywoływania z pamięci pewnego obrazu, właściwości osoby pytanej, charakter osoby pytającej. Czynnikiem sprzyjającym wybitnie sugestii jest prasa wogóle, a t. zw. prasa brukowa w szczególności. Pochodzi to z t. zw. fetyszyzmu pisma drukowego dla

---

[16]) Stern: Die Aussage als geistige Leistung l. c. Por. również Binet: La description d'un objet. L'année psychologique, III str. 196 sq. Bobertag: Über Inteligenzprüfungen, Abhandlungen A. Ps. V., VI, Breukink: Über die Erziehbarkeit der Aussage. A. Ps. III.

[17]) Schrenk: l. c. str. 41 sq-, gdzie są cytowane dotyczące tej kwestii prace Bärwalda, p. t. Experimentelle Untersuchungen über Urteilsvorsicht und Selbsttätigkeit, oraz Schröblera, p. t. Die Entwicklung der Auffassungskathegorien beim Schulkinde, 1914

mas społeczeństwa, zwłaszcza społeczeństwa takiego, które nie umie zdobyć się na wyrobienie opinii publicznej. [18])

Ad b) Chodzi tu o intensywność i koncentrację uwagi, z drugiej zaś strony o wpływ różnych bodźców, przeszkadzających w chwili spostrzeżenia. Co do zainteresowania się spostrzeganą sytuacją nie chodzi tu o jakiś interes w związku z wynikiem samego procesu, lecz o spontaniczne zajęcie się spostrzeganą sytuacją dla niej samej. [19])

Ad c) Wcale duże znaczenie w tym względzie posiada okoliczność, czy świadkiem jest osoba młoda, czy też osoba starsza. Doświadczenie życiowe, jak również dane ze statystyki kryminalnej pouczają, że znacznie większą tendencję do mijania się z prawdą należy przypisać wiekowi starszemu. [20])

Ad d) Jeżeli chodzi o badania Sterna to stwierdził on, że przy metodzie martwego obrazu błędy w przypadku odpowiedzi na zadawane pytania są 5 — 6 razy większe niż w przypadku spontanicznego opowiadania. Odnośnie zaś do metody żywego obrazu stwierdził on, że stopień wierności zeznań obniża się tak w przypadku spontanicznego opowiadania, jak i w przypadku odpowiedzi na pytania w stosunku do stopnia wierności osiąganego przy stosowaniu metody poprzedniej. Nie tylko okoliczność, czy mamy do czynienia z przesłuchaniem w właściwym tego słowa znaczeniu, czy ze spontanicznym opowiadaniem, wpływa na stopień wierności i prawdziwości zeznań. Również w obrębie tego spontanicznego zeznania ilość i jakoś błędów jest różna zależnie od tego, czy to zeznanie odbywa się w formie ustnego opowiadania, czy też w formie pisemnej. Co prawda różnica ta jest niewielka; mianowicie w przypadku opowiadania ustnego błędy wynoszą 5%, zaś w przypadku formy pisemnej $4^1/_2$% stopnia pewności całokształtu zeznań. Największą błędność wykazują dane dotyczące barw i liczb, mniejszą dane dotyczące czynności, jeszcze mniejszą dane dotyczące rzeczy i osób, a najmniejszą dane dotyczące momentów topograficznych. Nie da się powiedzieć w ogólności, że stopień błędności zeznań zależy od tego, której kategorii przedmioty mamy na uwadze. Od tego zależy on niewątpliwie, ale więcej zależy od całego szeregu okoliczności. Niemniej jednak da się ustalić, że, jeśli chodzi o zezna-

---

[18]) Por. co do tego Stern: die Aussage als geistige Leistung und als Verhörsprodukt l. c., Gross: Kriminalpsychologie, str. 685 sq. Tesoro: l. c. str. 136 sq. Gorphe: l. c. str. 347 sq. Kwestia sugestii jako czynnika wpływającego na charakter zeznań była znana już prawu rzymskiemu. W L. I, § 11 Dig. de quaestionibus 48,18 czytamy «qui quaestionem habiturus est, non debet specialiter interrogare an Licius Titius homicidium fecerit, sed generaliter quis id fecerit: alterum enim magis suggerentis quam inquirentis videtur; et ita Divus Traianus rescripsit».

[19]) Por. Stern: Die Aussage als geistige Leistung, l. c., oraz jego «Wirklichkeitsversuche» w tomie II jego «Zur Psychologie der Aussage». Nadto Tesoro: l. c. str. 120 sq., Gorphe: l. c. str. 323 sq. Schrenk: l. c. str. 55 i 59 sq.

[20]) Co do tej okoliczności por. w szczególności prace Frankena: Eine experimentelle Untersuchung über das Wahrheitsbewusstsein von Schulkindern, oraz Aussage-versuche nach der Methode der Entscheidungs-und Bestimmungsfrage bei Erwachsenen und Kindern. Obie rozprawy w A. Ps.

nia w formie pisemnej, to najpewniejsze są dane dotyczące barw, jeżeli zaś chodzi o ustne spontaniczne przedstawienie sprawy, to największy stopień pewności posiadają dane dotyczące osób i ich czynności. [21])

Jeżeli sobie obecnie uprzytomnimy, że tyle różnych czynników niezależnych od woli ludzkiej [22]) wpływa na strukturę zeznania sądowego, zrozumiemy z łatwością, jak bardzo cum grano salis należy użytkować te zeznania przy ocenie materiału dowodowego i przy opieraniu na nim przekonania sędziowskiego. [23]) Oczywiście nie należy iść w tym sceptycyzmie aż tak daleko, jak czynią to niektórzy autorowie. Nie można bowiem zgodzić się z przesadnymi i zbyt pochopnymi poglądami, że zeznania świadków nie mogą stanowić w ogóle podstawy do przekonania sędziowskiego, choćby ci świadkowie byli ożywieni najlepszymi intencjami mówienia prawdy i choćby oni byli ludźmi zupełnie normalnymi pod względem rozwoju psychicznego. Niemniej jednak wyniki badań psychologii zeznań powinny stanowić poważne memento dla sędziego, że to źródło dowodowe jest kruchą podstawą, na której miałaby być oparta t. zw. prawda materialna, pod której egidą ma się toczyć całe postępowanie karne. [24])

B) Psychologia przyznania oskarżonego.

Nadawanie wartości dowodowej przyznaniu w procesie karnym opiera się na przesłance, której treścią jest przypuszczenie, że normalnie rzecz biorąc, nikt nie będzie przyznawał się do czegoś, coby mu mogło zaszkodzić. Skoro więc oskarżony przyznaje się do popełnienia przestępstwa, stwarza on w ten sposób odpowiedni stopień pewności co do danego stanu rzeczy. Jest w tym niewątpliwie wiele racji, niemniej jednakże należy pamiętać, że przyznanie oskarżonego jest właściwie pod względem gatunkowym zjawi-

---

[21]) Por. Schröbler: Die Entwicklung der Auffassungskathegorien beim Schulkinde, 1914, oraz cytowane już poprzednio prace Sterna.

[22]) Jeżeli się do tego wszystkiego dołączy moment świadomego sfałszowania zeznań, czy to w formie pozytywnego zeznania, czy w formie zatajenia pewnych okoliczności, to już całkiem iluzorycznym okaże się stwierdzenie, że świadkowie są oczyma i uszyma sprawiedliwości (Bentham: Traité des preuves judiciaires, II str. 93). Należy jednak zaznaczyć, że moment świadomości w składaniu fałszywych zeznań nie należy już właściwie do zagadnień psychologii zeznań pojętej jako nauki, zajmującej się analizą zeznań składanych przez ludzi nastawionych w kierunku mówienia prawdy, a zatem nauki, która z góry odrzuca z zakresu swoich rozważań subiektywną chęć fałszowania zeznań.

[23]) Por. Garraud R: Traité théorique et pratique d'instruction criminelle, 1907, II. l. c. II, str. 256 «les obsevations psychologiques sur le témoignage et l'aveu rendent de plus indispensable la recherche des indices et leur mise en rapport avec les autres preuves».

[24]) Stern (Aussage-Studium) stwierdził co do pewności (wierności) zeznań, że istnieje naturalne, normalne fałszowanie zeznań bez wiedzy i woli osoby zeiznającej, a nadto, że istnieje patologiczne fałszowanie zeznań bez wiedzy i woli osoby zeznającej. Oczywiście w obu tych przypadkach należy liczyć się z tym sfałszowaniem niezależnie od tego czy zeznanie, a raczej składająca je osoba jest w zupełnym porządku pod względem etycznym i logicznym.

skiem zupełnie tym samym, co zeznanie świadka, a zatem i przyznanie zależy od całego szeregu okoliczności i warunków, składających się na to, ażeby je można uważać za prawdziwe.

Podobnie jak psychologia zeznań świadków wykazuje, że zeznania te wcale nie są tak wartościowym i pewnym źródłem poznania prawdy w procesie, jak to się powszechnie wydaje, tak i psychologia przyznania nakazuje nam ujmować przyznanie oskarżonego z pewną dozą sceptycyzmu. [25]) Nie możemy bezkrytycznie przyjmować pewnego faktu za udowodniony (prawdziwy) dlatego tylko, że został on przyznany. Przyznanie może uchodzić tylko za jeden z całego szeregu argumentów, które siłą swoją skłaniają sędziego do przyjęcia w danym przypadku pewnego stanu rzeczy za udowodniony, czyli prawdziwy. Że tak jest t. zn., że przyznanie w procesie karnym przeszło ewolucję w tym kierunku, iż zostało zdegradowane z «regina probationum» do rzędu jednej z okoliczności stanowiących jedynie ogniwo w całym łańcuchu okoliczności, rzucających światło na factum probandum, dowodzi stan dzisiejszego ustawodawstwa karno-procesowego. Weźmy np. polski kodeks postępowania karnego, a zobaczymy, że w art. 336 ustawodawca przestrzega sędziego przed zbyt pochopnym zadowalaniem się przyznaniem oskarżonego. Według przepisu art. 336 K. P. K. sędzia tylko w tym przypadku może za zgodą stron nie przeprowadzać postępowania dowodowego lub przeprowadzić je tylko częściowo, jeżeli przyznanie oskarżonego nie budzi wątpliwości. [26]) Trudno przypuszczać, że przepis art. 336 K. P. K. jest jedynie wyrazem oportunizmu i ekonomii procesowej. Przeciwnie, należy stwierdzić, że przepis ten jest podyktowany głębszą myślą, zaczerpniętą z rozważań na temat wartości przyznania, jako środka dowodowego, rozpatrywanego z punktu widzenia psychologicznego.

Zastanówmy się obecnie nad tym, jakie to watpliwości może budzić przyznanie oskarżonego. Pomijając przyznanie patologiczne, tj. przyznanie spowodowane różnymi chorobami psychicznymi (np. dementia senilis, dementia praecox, delirium tremens i t.d.), jako bezwarunkowo nie nadające się do poważnego traktowania w ocenie materiału dowodowego, należy zauważyć, że i t. zw. niepatologiczne przyznania mogą w wysokim stopniu mijać się z prawdą.

Wśród tych niepatologicznych przyznań można odróżnić 3 kategorie, przyjmując za kryterium pobudkę, jaka kierowała oskarżo-

---

[25]) Zob. Hentig: Das Geständniss (Schweizerische Zeitschrift für das Strafrecht, 1929). Glaser: Zur Kritik des Zeugenbeweises im Strafprozess (Gerichtssaal, tom 33) Garraud: l. c. str. 256, Berger: Przyznanie się (stadium karno-procesowe) 1931.

[26]) Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: bułgarskiej (art. 385, 386), hiszpańskiej (art. 694 i nast.), rosyjskiej (art. 91, 681, 682). Pośrednio wynika to z ustawy austriackiej (§ 246), ustawy niemieckiej (§ 245) i węgierskiej (§ 306). Ustawa japońska pozwala sądowi niższego rzędu oprzeć się na przyznaniu oskarżonego i zaniechać postępowania dowodowego (§ 219), wyraźnie natomiast zabrania tego w sprawach tyczących się w sądach wyższego rzędu.

nym, przyznającym się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa.[27]) Mianowicie można mówić o:

a) przyznaniu kierowanym chęcią osiągnięcia jakiejś korzyści,
b) przyznaniu przymusowym,
c) przyznaniu podyktowanym chęcią wyrządzenia komuś szkody.

Ad a) Korzyść występująca w charakterze pobudki, skłaniającej do złożenia przyznania, może być oczywiście bądź materialnej bądź niematerialnej natury. Korzyść materialną będzie miało na celu przyznanie oskarżonego, biorącego na siebie winę za odpowiednim wynagrodzeniem. Np. szofer przyznaje się za odpowiednim wynagrodzeniem do przejechania jakiegoś osobnika, aby w ten sposób ratować właściciela samochodu, który de facto owego osobnika przejechał, a który nie ma prawa jazdy i boi się, aby to nie wyszło na jaw. Korzyść niematerialna może wystąpić jako pobudka przyznania tam, gdzie przez przyznanie się do przestępstwa można uratować honor drogiej osoby. Czasem korzyść ta może polegać na tym, że pewna osoba (zwyczajnie jakaś natura paranoidalna), przyznając pewne przestępstwo, chce spowodować proces karny, aby na tej drodze zyskać sławę i ewentualnie udowodnić swoje prawo przed całym światem. Do tej grupy przyznań będą również należeć przyznania oskarżonego recydywisty, który jakkolwiek nie popełnił zarzuconego mu przestępstwa, wie z doświadczenia, że obronie jego nie wiele będzie się wierzyć i że zostanie on skazany; wiedząc zaś, że przyznanie może stanowić okoliczność łagodzącą, przyznaje się, aby kara była przynajmniej możliwie najniższa.

Oskarżony przyznaje się często do popełnienia przestępstwa, aby w ten sposób stworzyć sobie dowód na t. zw. alibi. Mianowicie oskarżony popełnił pewne ciężkie przestępstwo w pewnym miejscu i o pewnym czasie, tymczasem dzięki pewnym podejrzeniom wytacza się mu postępowanie karno-sądowe z powodu innego lżejszego przestępstwa, popełnionego w innym miejscu, a w tym samym czasie. Oskarżony wprawdzie nie popełnił przestępstwa, z powodu którego wszczęto przeciw niemu postępowanie, niemniej jednak przyznaje się skwapliwie do popełnienia go i w ten sposób chroni się na wypadek pociągnięcia go do odpowiedzialności z powodu przestępstwa cięższego, które rzeczywiście popełnił. Będzie on bowiem mógł z powodzeniem w tym ewentualnym przyszłym procesie karnym powołać się na akta sprawy, w której zostało «udowodnione» na podstawie jego przyznania, że on w krytycznym czasie popełnił gdzie indziej inne przestępstwo, za które został skazany i powiedzmy nawet, odsiedział już karę. Będzie taki oskarżony dowodził, z punktu widzenia logicznego całkiem słusznie, że skoro

---

[27]) Por. Hentig: l. c., gdzie autor uważa za jeden z przypadków przyznania spowodowanego chęcią osiągnięcia jakiejś korzyści (Gewinngeständniss) również przyznanie z motywów religijnych złożone przez ludzi umierających, którzy składają je zbyt pochopnie z obawy przed wieczną karą. Ludzie tacy, składając przyznanie przy towarzyszeniu specyficznych uczuć doznawanych pod wpływem świadomości nadchodzącej śmierci, wplatają w nie wiele nieprawdy.

zostało stwierdzone, iż on popełnił przestępstwo «X» to niemożliwe jest, aby w tym samym czasie popełnił gdzieindziej przestępstwo «Y». Oczywiście po największej części tego rodzaju dowód co do alibi zaważy na szali i postępowanie będzie się musiało zakończyć wyrokiem uniewinniającym ku największemu urąganiu idei sprawiedliwości. Wprawdzie możliwe jest wznowienie postępowania, ale niezbyt to wielka pociecha, gdyż okoliczności, od których takie wznowienie zależy, są zwykle dziełem przypadku, a zatem rachunek prowdopodobieństwa nie wróży tu wielkich szans zwycięstwa tejże idei sprawiedliwości.

Oskarżony przyznaje się czasem do popełnienia przestępstwa, którego w rzeczywistości nie popełnił, aby takim przyznaniem upozorować pewien stan rzeczy, który wyniknął lub mógłby wyniknąć z popełnienia innego przestępstwa zagrożonego cięższą karą. Np. oskarżony o zabójstwo rabunkowe, u którego rzeczywiście w czasie rewizji znaleziono taką ilość pieniędzy, której on w normalnych warunkach nie mógłby posiadać, w trakcie toczącego się przeciwko niemu procesu przeczy, jakoby tego zabójstwa dokonał. Przyznaje on natomiast, że znalezione u niego pieniądze pochodzą z przestępstwa, mianowicie z kradzieży, której dokonał swego czasu, na szkodę nieznanego mu pokrzywdzonego (innego niż denat) przy takiej, a takiej sposobności. Tak może postąpić oskarżony, który w rzeczywistości dokonał zabójstwa i zabrał zabitemu pieniądze, a chce uniknąć surowszej kary za zabójstwo i usiłuje ściągnąć na siebie mniejszą karę za kradzież. Może również postąpić tak oskarżony całkiem niewinny, który nie mogąc udowodnić legalności posiadania pieniędzy u niego znalezionych, a z drugiej strony przerażony grozą sytuacji, w jakiej się znalazł, czepia się ostatniej deski ratunku i przyznaje się do popełnionego lżejszego przestępstwa, byle tylko ponieść lżejszą karę.

Wreszcie do tej grupy fałszywych przyznań należeć będą częste przyznania, jakie spotyka się w procesach politycznych, gdzie oskarżony mimo, że sam nie ponosi winy lub ponosi winę znacznie mniejszą, niż mu się w akcie oskarżenia imputuje, przyznaje wszystko, byle by tylko ratować znaczniejszych członków pewnej organizacji konspiracyjnej lub nie dopuścić do odkrycia i zdemaskowania pewnej idei.

Ad b) Nierównie częstszym zjawiskiem, niż przyznanie spowodowane chęcią osiągnięcia jakiejś korzyści, są przypadki przyznania przymusowego. Idzie tu o przyznanie złożone pod wpływem bicia lub groźby pobicia na wypadek zaprzeczenia winy,[28]) dalej

---

[28]) W praktyce spotyka się przypadki, iż podejrzany, który przyznał się na policji, doprowadzony do sędziego śledczego lub sądu grodzkiego, odwołuje swoje przyznanie, twierdząc, że na policji złożył je jedynie dlatego, iż go bito i grożono mu dalszym biciem. Podejrzany taki na zwrócenie mu uwagi ze strony sędziego, że przecież, gdyby nie był chociaż cokolwiek winny, nie przyznawałby się do popełnienia zarzuconego mu przestępstwa oświadcza, iż pobicie doprowadziło go do tego stopnia udręki, obawy, a wreszcie rezygnacji, że przyznałby

o przypadki przyznania złożonego pod wpływem ciągłych indagacyj, [29]) które do tego stopnia mogą dręczyć oskarżonego, że przyzna on wszystko, czego się od niego żąda, byle mieć spokój.

Zdarzają się również sytuacje następujące: podejrzany o popełnienie pewnego przestępstwa zostaje przytrzymany przez policję, gdzie przesłuchujący go funkcjonariusz daje mu w pewien sposób do zrozumienia, bądź wręcz expressis verbis oświadcza mu, że jeżeli się przyzna, zostanie wypuszczony na wolność, jeśli zaś nie, będzie dalej pozbawiony wolności i zostanie odstawiony do sędziego śledczego, który najprawdopodobniej zastosuje do niego środek zapobiegawczy tymczasowego aresztowania. Taka sama sytuacja może się zdarzyć u sędziego śledczego, który w najlepszych intencjach oświadcza podejrzanemu, że lepiej jest przyznać się do winy, gdyż w ten sposób stwarza sobie podejrzany szanse odpowiadania z wolnej stopy, [30]) w przeciwnym zaś razie wywoła uzasadnioną obawę, że jego pozostawanie na wolności może zaszkodzić sprawie, gdyż będzie on zapewne wpływał na świadków, by zeznawali na jego korzyść lub w inny sposób będzie się starał zatrzeć ślady przestępstwa. Podejrzany, który z jednej strony jest zgnębiony moralnie faktem przytrzymania go i okolicznością, że wogóle ma coś do czynienia z władzami wymiaru sprawiedliwości karnej, z drugiej zaś strony słyszy, że do pewnego stopnia od niego samego zależy, czy pozostanie w więzieniu śledczym, czy wyjdzie na wolność, staje wobec pewnego rodzaju przymusu psychicznego i za cenę tego aby tylko nie pozostawać w więzieniu śledczym i nie ściągać tym na siebie klątwy opinii publicznej, przyznaje się do popełnienia przestępstwa, którego w rzeczywistości nie popełnił.

Mógłby ktoś zarzucić, że tego rodzaju przypadek przyznania jest zbyt fantastyczny, trudno bowiem przypuścić, aby składał przyznanie człowiek, który nie jest sprawcą przestępstwa, a który przez przyznanie się do jego popełnienia ściągnąłby sam na siebie oskarżenie i ewentualnie karę. Otóż, przede wszystkim należy zaznaczyć, że contra experimentum non datur argumentum, czyli innymi słowy, że znane są tego rodzaju przyznania z praktyki. Powtóre, że przyznanie o jakim obecnie mowa, da się z punktu widzenia psychologicznego u pewnych natur wcale łatwo wytłumaczyć. Trzeba mianowicie pamiętać o tym, że aresztowanie wpływa na niektóre jednostki w sposób bardzo przygniatający i taka jednostka widzi w fakcie pozostawania w więzieniu śledczym na skutek postanowienia sędziowskiego zupełną ruinę moralną, a często i materialną, kompletną capitis deminutio w oczach swoich sfer towarzyskich, czy zawodowych, ba nawet szerszego społeczeństwa. Za

---

się nietylko do tego, co mu w danym przypadku zarzucają, lecz nawet do przestępstwa znacznie cięższego, byleby go tylko nie bito i nie przysparzano męczarni.

[29]) Np. włoskie interrogatorio stringente.

[30]) Nota bene, o ile nie zachodzą inne przyczyny tymczasowego aresztowania, t.j. powody wyliczone w art. 165 lit. a) c) d) K.P.K.

żadną cenę nie chce do tego dopuścić i przyznaje się fałszywie do popełnienia przestępstwa, byle tylko uniknąć tymczasowego aresztowania. Taki podejrzany działa przede wszystkim pod wpływem chwili i pod wpływem nastroju psychicznego tą chwilą podyktowanego. Albo nie ogląda się on wcale na to, jakie będą skutki złożonego przyznania, albo, jeżeli nawet zdaje sobie sprawę z tego, że przyznanie może dać podstawę do dalszego postępowania karnego, równocześnie uprzytamnia sobie, że przecież w toku dalszego postępowania prawda wyjdzie na jaw, że oskarżyciel nie zdoła mu udowodnić nieistniejącej winy i w rezultacie musi dojść do umorzenia postępowania, względnie wyroku uniewinniającego.

Ad c) Proces karny jest niejednokrotnie terenem i sposobnością do załatwiania najrozmaitszych porachunków natury mniej lub więcej osobistej. Oskarżony o popełnienie jakiegoś, czy jakichś przestępstw, przyznaje się do wszystkiego, jakkolwiek nie popełnił niczego, równocześnie zaś obwinia o udział w tych przestępstwach inną osobę. Pobudką skłaniającą do takiego przyznania jest chęć wywarcia zemsty, chęć dokuczenia lub wogóle chęć zaszkodzenia tej innej osobie. Z punktu widzenia psychologicznego przedstawia się takie przyznanie w sposób następujący: oskarżony pała chęcią wyrządzenia za wszelką cenę szkody owej osobie (będącej np. jego wrogiem) wie on, że jemu, jako przyznającemu się będzie się wierzyć nie tylko, o ile chodzi o niego samego, lecz również odnośnie do udziału owej innej osoby, względnie innych osób w dokonaniu zarzuconego mu przestępstwa. Przypuszcza on zatem, że jego wyjaśnienia obciążające inną osobę będą stanowić dostateczną podstawę do pociągnięcia jej do odpowiedzialności karnej. A to właśnie jest celem składającego fałszywe przyznanie oskarżonego. Wprawdzie ta inna osoba, czując się zupełnie niewinną, będzie się bronić twierdząc, że obwiniające ją wyjaśnienia oskarżonego są aktem zemsty, ale nasz oskarżony wie dobrze, że obrona taka nie wiele pomoże, albowiem na policji, czy w sądzie milej widziani są oskarżeni przyznający się do popełnienia przestępstwa, niż oskarżeni przeczący winie, i że tym pierwszym wierzy się chętnie, podczas gdy wyjaśnienia i obrona tych drugich, jako «wykrętna i kłamliwa» nie zasługuje na wiarę.

Jak się okazuje na podstawie tych kilku przykładów, przyznanie się oskarżonego do popełnienia zarzuconego mu przestępstwa nie może upoważniać sędziego do spoczęcia na laurach i uważania sprawy za zupełnie wyjaśnioną, gdyż wartość takiego przyznania jest często w wysokim stopniu problematyczna, a czasem nawet wręcz negatywna. [31]) Sędzia nigdy nie powinien opierać się jedynie

[31]) Por. Hentig: l. c. str. 42 «Das Geständniss aus völlig freiem Antrieb muss, abgesehen vom sozialen Affektverbrecher, stets den Verdacht erwecken, dass Nebenzwecke verfolgt werden oder pathologische Momente hineinspielen. Das Geständniss auf Befragen ist eine mittlere, meist normale Reaktionsform, wenn die Tat wirklich begangen wurde. Das Geständniss auf starken Druck, auf Gewährung augenblicklicher Vorteile, auf kräftige Drohungen gegen den Beschuldigten, mehr noch gegen Geliebte Angehörige, auf ein wirklich oder scheinbar

na przyznaniu oskarżonego, zarówno, jeśli chodzi o stadium postępowania wstępnego, jakoteż, i tym bardziej, o ile chodzi o definitywne rozstrzygnięcie kwestii t. j. wyrokowanie. Powinien on zawsze ustosunkować się do przyznania z pewnym niedowierzaniem, powinien zbadać wszystkie inne ewentualności, traktując złożone przez oskarżonego przyznanie jedynie jako jedną z okoliczności, mogącą naprowadzić go na ślady innych faktów, które następnie powinien należycie zbadać i ustalić. Dopiero wówczas, kiedy zebrany w ten sposób całokształt materiału dowodowego dostarczy mu potrzebnego stopnia przekonania, będzie on mógł uważać przyznanie oskarżonego za prawdziwe, a w następstwie tego i winę jego za udowodnioną.

---

erdrückendes anderes Beweismaterial hin, ist die schwächste Form des Geständnisses; nicht immer glaubhaft, besonders, wenn Geständniss und Wiederruf je nach der Person des Fragenden wechseln» oraz str. 44 ..... das Geständniss raffinierte Berechnung, Geschäftstrick, einfache Willensschwache, moralische Indifferenz ... sein kann».

USTAWODAWSTWO, ORZECZNICTWO I PRAKTYKA PENITENCJARNA.

Włoski Regulamin zakładów zapobiegawczych i karnych z dnia 18 czerwca 1931 r.

I. W latach ostatnich przeprowadzona została we Włoszech daleko idąca reforma ustawodawstwa kryminalnego largo sensu: Kodeks Karny z r. 1930, Kodeks Postępowania Karnego z r. 1930, Ustawa o bezpieczeństwie publicznym z r. 1931 i wreszcie Regulamin więzienny — lub ściślej, według terminologii włoskiej — Regulamin zakładów zapobiegawczych i karnych z dnia 18 czerwca 1931 r. («Regolamento per gli istituti di prevenzione e di pena») — składają się na całość tej reformy [1]).

Regulamin z dnia 18 czerwca 1931 r., który zastąpił Regulamin więzienny z r. 1891 uważany jest za pewnego rodzaju kodeks wykonawczy; ma on na celu przede wszystkim sharmonizowanie postę-

---

[1]) Na całość tej reformy składa się ponad to szereg ustaw i rozporządzeń, a między innymi: Rozp. Król. z dnia 28 maja 1931 r. Nr 601, dotyczące przepisów wykonawczych i przejściowych K.K., Rozp. Król. z dnia 28 maja 1931 r. Nr 602, dotyczące przepisów wykonawczych i przejściowych K.P.K., Rozp. Król. z dnia 28 maja 1931 r. Nr 601 dotyczące Regul. wykonania K.P.K., Rozp. Król. z dnia 23 marca 1931 r. Nr 249, dotyczące Regul. Sądów Przysięgłych, Ustawa o reformie penitencjarnej z dnia 9 maja 1932 r. Nr 547, Rozp. Ustawa Król. z dnia 20 lipca 1934 r. Nr 1404 o Sądach dla nieletnich, Rozp. Król. z dnia 20 września 1934 r. Nr 1579, dotyczące przepisów wykonawczych przejściowych Rozp. Ustawy o Sądach dla nieletnich.

powania wykonawczego z zasadniczymi założeniami nowego K.K. i K.P.K. i stworzenie odpowiedniej podstawy prawno-penitencjarnej dla dzieła reformy włoskiego ustroju więziennego.

II. Ze względu na ważność Regulaminu zakładów zapobiegawczych i karnych dla całokształtu nowego ustawodawstwa kryminalnego nie ograniczono się jedynie do opublikowania tekstu tego Regulaminu [2]), lecz został on poprzedzony obszernym sprawozdaniem Ministra Sprawiedliwości, skierowanym do Króla i stanowiącym pewnego rodzaju uzasadnienie tego Regulaminu [3]).

Dla należytego poznania tego dokumentu należy nie tylko przestudiować powyżej przez nas wspomniane sprawozdanie Min. Spraw., lecz również zapoznać się z pracami Giovanniego Novelliego, Prezesa Sekcji Sądu Najwyższego i obecnego dyrektora Departamentu Karnego (Direttore Generale per gli istituti di prevenzione e di pena), który od szeregu lat kieruje dziełem reformy włoskiego ustroju penitencjarnego; mamy na myśli przede wszystkim jego trzy zasadnicze prace dotyczące zagadnienia wykonania kar pozbawienia wolności, środków zabezpieczających oraz istoty funkcji sędziego sprawującego nadzór penitencjarny [4]).

Regulamin włoski wzbudził duże zainteresowanie także i po za granicami Italii, został on między innymi przetłumaczony na język niemiecki [5]), oraz analizowany w całym szeregu artykułów i studiów w różnych krajach [6]).

III. Dokładne poznanie włoskiego Regulaminu zakładów zapobiegawczych i karnych nie należy do rzeczy łatwych. Z jednej bowiem strony Regulamin ten wiąże się ściśle z całokształtem ustawo-

---

[2]) Regio Decreto, 18 giugno 1931, IX n. 787. Regolamento per gli istituti di prevenzione e di pena. P. Gazetta ufficiale z 27.VI.1931 r.

[3]) Sprawozdanie to wydrukowane zostało w «Rivista di Diritto Penitenziario» r. 1931, Nr 3, str. 581 — 705. Idem znajduje się również tekst Regulaminu, p. str. 707 — 850.

[4]) P. Novelli: L'esecuzione delle pene detentive nella nuova legislazione italiana. Rivista, 1931, Nr 2, str. 257 — 313; L'esecuzione delle misure di sicurezza. Ibid. 1932, Nr 2, str. 257 — 313; L'intervento del giudice nell'esecuzione penale. Ibid. 1936, Nr 6, str. 1059 — 1097. P. również tegoż autora: Note Illustrative de Regio Decreto 20 Luglio 1934, XII, Nr 1404, sull'Istituzione e Funzionamento del Tribunale per i minorenni. Ibid. 1934, Nr 4, str. 783 — 888.

[5]) Tłumaczony i opatrzony wstępem przez Steinwallnera ukazał się jako zeszyt 4 pism turyngijskiego towarzystwa do badań kwestji penitencjarnych, pod kierownictwem Fredego i Sieverta: «Strafvollzug in Italien», Jena, 1934; p. również tłumaczenie Röhrleina, Sonderheft zu Bd. 64, Blätter für Gefängniskunde, Heidelberg, 1934.

[6]) P. między innymi: De Casabianca: «Le nouveau reglement penitentiaire italien», La France Judiciaire, 1932, Nr 24; Palopoli: «Das neue italienische Strafgesetz und die Neugestaltung des Strafvollzugs», Blätter für Gefängniskunde, 1932, t. 63, z. 2, str. 219 — 229; Mittermaier: «Die neue Regelung der Sicherungs—und Strafeinrichtungen in Italien», Blätter, f. Gef., t. 64, z. 2, str. 166 — 180; Belym «Le système penitentiaire italien». Extrait de la Revue de Droit Penal et de Criminologie, Janvier-Fevrier-Mars, 1934; Gummerbach: «Die Neugestaltung des italienishen Strafvollzugs etc., Monatschrift f. Kriminalpsychologie und Strafrechtsreform, 1934, Nr 7, str. 369 — 382; Dybwad: Theorie und Praxis des fascistischen Strafvollzugs, Bonn, 1934.

dawstwa kryminalnego, a w pierwszym rzędzie z K.K. i K.P.K., z drugiej zaś strony został on opracowany bardzo szczegółowo i najdrobniejsze nawet szczegóły życia zakładowego zostały w nim sprecyzowane z daleko idącą drobiazgowością[7]).

Dokument ten zasługuje na jak najgruntowniejsze przestudiowanie. Teoretyków i praktyków wiedzy penitencjarnej nie może nie zainteresować Regulamin dotyczący dużego kraju, przez którego zakłady pozbawienia wolności przechodzi rocznie ćwierć miliona ludzi[8]), *wypracowany w warunkach politycznych i społecznych radykalnie odmiennych od tych, jakie istnieją w t. zw. ustrojach liberalnych i który powstał w środowisku, którego żywe zainteresowanie się wszelkimi zagadnieniami kryminologicznymi i polityczno-kryminalnymi posiada długą i piękną tradycję. Włoski Regulamin jest ponadto bardzo interesujący i z tego względu, że musiał on znaleźć praktyczne rozwiązanie dla całego szeregu instytucji wprowadzonych przez K.K. i K.P.K., a stanowiących novum kodyfikacyjne; mamy tu na myśli przede wszystkim instytucję środków zabezpieczających i instytucję t. zw. sędziego sprawującego nadzór penitencjarny. Regulamin więzienny posiada niejednokrotnie tę wyższość nad K.K., że pozwala na skontrolowanie w praktyce realności i żywotności wielu instytucji polityczno-kryminalnych.*

IV. W żadnym nowoczesnym Regulaminie więziennym nie powinny być pominięte następujące, niezmiernie ważne zagadnienia: 1) rygor i metody traktowania więźniów śledczych; 2) zróżniczkowanie zakładów karnych i metody traktowania pewnych specjalnych grup przestępczych; 3) zróżniczkowanie i sposób zorganizowania zakładów zabezpieczających; 4) zagadnienie związane z poznaniem osobowości więźniów; 5) wprowadzenie odpowiedniego systemu więziennego; 6) karność i represja więzienna; 7) religia i nauczanie jako środki oddziaływania penitencjarnego; 8) zagadnienie pracy w zakładach pozbawienia wolności; 9) zasięg i rola ulg i nagród; 10) kompetencje lekarza więziennego; 11) specjalizacja personelu więziennego; 12) zagadnienie t. zw. praw więźniów i sposobu ich zagwarantowania; 13) rola czynników «poza penitencjarnych» w postępowaniu wykonawczym; 14) zwolnienie przedterminowe i zorganizowanie opieki poza zakładowej.

W włoskim Regulaminie zakładów zapobiegawczych i karnych z dnia 18-go czerwca 1931 r. wszystkie te zagadnienia nie

---

[7]) Włoski regulamin zakładów zapobiegawczych i karnych zawiera 322 artykuły i szereg tablic (A—P). Rozpada się na cztery główne części: I. Wykonanie kar pozbawienia wolności i aresztu prewencyjnego. Art. 1 — 255. II. Zakłady administracyjnych środków zabezpieczających pozbawienia wolności. Art. 256 — 292. III. Personel zakładów karnych i zabezpieczających. Art. 293 — 326. IV. Przepisy przejściowe i końcowe. Art. 327 — 332.

[8]) P. Statistica degli istituti di prevenzione e di pena e dei riformatori 1928 — 1933, Roma 1936, Anno XIV, str. 2. Publikacja ta zawiera szereg ciekawych danych z zakresu penitencjarnej statystyki włoskich zakładów pozbawienia wolności.

tylko, że nie zostały pominięte, lecz przeciwnie, omówione zostały obszernie i w sposób bardzo precyzyjny.

Ze względu na to, że bez należytego zorganizowania ustroju penitencjarnego nie ma racjonalnej walki z przestępczością, jak również i dlatego, że cały szereg wyżej wyszczególnionych zagadnień wiąże się (niejednokrotnie bardzo ściśle) z prawem karnym materialnym i procesowym, z kryminologią, z prawem publicznym, i z polityką społeczną, — poznanie Regulaminów więziennych wykracza poza ramy zainteresowań ściśle penitencjarnych i staje się nieodzowne dla każdego, kto chce poznać zasadnicze założenia polityki kryminalnej, to jest tej gałęzi wiedzy kryminologicznej, która daje nam syntezę metod walki z przestępczością.

* * *

Włoski Regulamin zakładów zapobiegawczych i karnych z dnia 18 czerwca 1931 r. przetłumaczony został przez D-ra Franciszka Wolmana pod kierunkiem niżej podpisanego

Doc. Dr. LEON RADZINOWICZ.

Regulamin zakładów zapobiegawczych i karnych.

CZĘŚĆ PIERWSZA

Wykonanie kar pozbawienia wolności i aresztu prewencyjnego

DZIAŁ I

Przepisy ogólne

ROZDZIAŁ I

Odbywanie kar i aresztu prewencyjnego w zakładach więziennych [1])

Art. 1

(Główne zasady wykonania kar i aresztu prewencyjnego)

W każdym zakładzie karnym odbywanie kary związane jest z obowiązkiem pracy.

Obowiązkowi pracy podlegają również więźniowie przebywający w areszcie śledczym, jeśli nie utrzymują się własnym kosztem.

---

[1]) Regulamin włoski posługuje się tu wyrażeniem: «stabilimenti carcerari» (zakłady więzienne), a nie «stabilimenti di pena» (zakłady karne); rzecz jasna, pierwsze pojęcie jest szersze od drugiego.

W zakładach dla przestępców młodocianych do lat osiemnastu oraz w oddziałach specjalnych, przewidzianych w artykule 29 dla przestępców, którzy przekroczyli ten wiek, praca posiada głównie charakter wychowawczy.

Więźniowie obowiązani są uczęszczać do szkół urządzonych w poszczególnych zakładach oraz brać udział w odbywających się w zakładach nabożeństwach obrządku katolickiego, o ile nie zadeklarowali swej przynależności do innej religii zgodnie z przepisem artykułu 142.

W zakładach dozwolone jest urządzanie odczytów i pokazów kinematograficznych tylko o charakterze kształcącym i wychowawczym, przy czym absolutnie niedozwolona jest obecność osób postronnych za wyjątkiem osób upoważnionych do wygłaszania tych odczytów lub do urządzania pokazów kinematograficznych.

Art. 2

(*Koszty wykonywania kar pozbawienia wolności i aresztu prewencyjnego*)

Koszty wykonywania kar pozbawienia wolności i aresztu prewencyjnego ponosi Państwo z zastrzeżeniem zwrotu kosztów utrzymania w myśl artykułów 145, 188—191 kodeksu karnego oraz artykułu 274 kodeksu postępowania karnego.

W skład kosztów utrzymania wchodzą koszty pożywienia, ekwipunku i środków leczniczych dla więźniów.

Dla odzyskania wymienionych wyżej wydatków, na początku każdego okresu budżetowego Minister Sprawiedliwości w porozumieniu z Ministrem Skarbu ustala w drodze niezaskarżalnego zarządzenia przeciętną kwotę utrzymania więźniów dla wszystkich zakładów Królestwa.

Art. 3

(*Arkusz obserwacyjny*) (*«Cartella biografica»*)

Dla każdego więźnia zaprowadzony zostaje przez naczelnika więzienia arkusz obserwacyjny, w którym zebrane są dane dotyczące więźnia, pochodzące z głównych rejestrów zakładu.

Arkusze te przechowuje się w teczce dotyczącej więźnia i przekazuje się, w razie przeniesienia więźnia, do odnośnego zakładu.

Arkusze te sporządzone zostają w chwili przyjęcia więźnia do zakładu i uzupełniane są co sześć miesięcy, wcześniej zaś w przypadku przeniesienia więźnia do innego zakładu.

ROZDZIAŁ II

Nadzór nad wykonywaniem kar

Art. 4

(*Sędzia sprawujący nadzór penitencjarny*) (*«Giudice di sorveglianza»*)

Sędzia sprawujący nadzór penitencjarny czuwa nad wykonywaniem kar, odbywając wizytację zakładów co dwa miesiące

i sprawdzając, czy stosowane są przepisy ustaw oraz regulaminów. Z wyników swych wizyt składa on Ministerstwu sprawozdania.

Sędzia sprawujący nadzór penitencjarny postanawia w sprawach następujących:

a) zmiana zakładu specjalnego w czasie odbywania kary (art. 40. ust. 3);

b) dopuszczenie więźnia, który przekroczył wiek lat osiemnastu, do oddziałów specjalnych, w przypadku artykułu 28;

c) zarządzenia w stosunku do więźnia uznanego za nienadającego się do życia w stanie wspólnoty (art. 52 i 53);

d) przydział więźniów do zakładów przystosowania społecznego oraz cofnięcie odnośnej decyzji (art. 227 i 230);

e) przeniesienie więźnia do domu karnego lub też z domu karnego do zakładu zwykłego (art. 231 i 233);

f) przeniesienie więźnia do domu obostrzenia karnego lub też do zakładu dla upośledzonych pod względem fizycznym lub psychicznym (art. 234);

g) przeniesienie więźnia dotkniętego w czasie odbywania kary chorobą psychiczną do sądowych zakładów dla przestępców chorych psychicznie lub do zakładu leczniczego i dozoru (art. 106);

h) dopuszczenie do pracy na powietrzu [2]) oraz cofnięcie odnośnej decyzji (art. 144, ust. 1 kodeksu karnego i art. 120 nin. reg.);

i) niedopuszczalność podania o warunkowe zwolnienie w przypadku oczywistej bezzasadności (art. 191);

k) zażalenia dotyczące ustalenia wynagrodzenia (art. 126);

l) zażalenia dotyczące kosztów utrzymania więźnia chorego w chwili zwolnienia (art. 184);

Poza tym sędzia sprawujący nadzór wydaje swą opinię w następujących sprawach:

a) zwolnienie warunkowe więźnia (art. 144, ust. 1 kodeksu karnego i art. 192 nin. regulaminu);

b) wniosek o ułaskawienie więźnia złożony przez naczelników (art. 201).

Art. 5

(Składanie zażaleń skierowanych do sędziego sprawującego nadzór penitencjarny)

Zarządzenia, przeciwko którym w myśl niniejszego regulaminu więźniowie mogą składać zażalenia, skierowane do sędziego sprawującego nadzór penitencjarny, podawane są do wiadomości zainteresowanych przez dozorcę więziennego, który w specjalnym rejestrze (wzór 1) poświadcza wypełnienie odnośnego obowiązku zgodnie z przepisami.

Zażalenia, pod groźbą utraty ważności, złożone być muszą w terminie pięciodniowym licząc od chwili zakomunikowania więź-

---

2) «Lavoro all'aperto». Termin «praca all'aperto» rozpowszechniony jest nie tylko we włoskiej, ale i w międzynarodowej literaturze penitencjarnej.

niowi zarządzenia, w formie oświadczenia, które przyjęte zostaje przez starszego dozorcę i wpisane przezeń do wymienionego wyżej rejestru.

Naczelnik więzienia wydaje opinię dotyczącą treści zażaleń i przekazuje ją w terminie pięciodniowym sędziemu sprawującemu nadzór penitencjarny.

Art. 6

(Zarządzenia porządkowe sędziego sprawującego nadzór penitencjarny)

Sędzia sprawujący nadzór penitencjarny wydaje zarządzenia porządkowe przewidziane w artykule 585, ustęp 5 kod. postęp. kar. w przypadkach, w których w myśl artykułu 4 niniejszego regulaminu przysługuje mu prawo decyzji.

Sędzia sprawujący nadzór penitencjarny zawiadamia Ministerstwo o wszelkich obserwacjach poczynionych, bądź z urzędu w czasie spełniania funkcji nadzorczych, bądź też na skutek zażaleń więźniów.

Art. 7

(Podawanie do wiadomości więźniów zarządzeń porządkowych sędziego sprawującego nadzór penitencjarny)

Zarządzenia porządkowe, wydane w przypadkach przewidzianych w artykule poprzednim, zostają wniesione do specjalnego rejestru (wzór 2) i zakomunikowane zainteresowanym przez dozorcę więziennego w myśl przepisów artykułu 5, część pierwsza.

ROZDZIAŁ III

Rady Patronatu i Kasy Grzywien («Consigli di Patronato e Cassa delle Ammende»)

Art. 8

(Utworzenie Rady Patronatu)

Przy każdym sądzie utworzona zostaje Rada Patronatu (art. 149 K. K.)

Rada Patronatu posiada osobowość prawną.

Art. 9

(Skład Rady Patronatu)

W skład Rady Patronatu wchodzą:
1) prokurator, w charakterze prezesa;
2) sędzia śledczy;

3) jeden sędzia oddziału dla młodocianych, jeśli oddział taki istnieje;

4) pretor; [3])

5) jeden przedstawiciel Narodowej Instytucji Ochrony Matki i Dziecka;

6) burmistrz;

7) urzędnik sanitarny gminy, w której sąd ma siedzibę;

8) naczelnicy zakładów zapobiegawczych i karnych znajdujących się w okręgu sądu;

9) po jednym przedstawicielu każdej z oficjalnie uznanych prowincjonalnych Konfederacji i Federacji pracodawców i pracowników przemysłu, rolnictwa i handlu;

10) duchowny wyznaczony przez ordynariusza diecezji;

11) dwie osoby, z których conajmniej jedna płci żeńskiej, wyznaczone przez prefekta [4]) prowincji, a ogólnie znane jako zasłużone na polu niesienia pomocy więźniom.

Rada Patronatu zostaje powołana do życia dekretem Ministra. Okres jej urzędowania trwa trzy lata.

Osobom wchodzącym w skład Rady Patronatu nie należy się żadna zapłata lub odszkodowanie.

Art. 10

(Czynności kancelaryjne)

Czynności kancelaryjne i rachunkowe Rady Patronatu powierzone zostają urzędnikom kancelarii lub sekretariatów sądowych, i wykonywane są bezpłatnie.

Praca ta wykonywana przez wymienionych urzędników zostanie uwzględniona w ich aktach osobowych i będzie brana pod uwagę przy ustalaniu stopni kwalifikacyjnych.

Art. 11

(Majątek Rady Patronatu)

Na majątek Rady Patronatu składają się:

1) roczne wpłaty Kasy Grzywien;

2) wpłaty Narodowej Instytucji Ochrony Matki i Dziecka oraz innych instytucji;

3) legaty, darowizny i inne ofiary.

Art. 12

(Cele Rady Patronatu)

Rady Patronatu mają na celu:

1) niesienie pomocy przestępcom zwolnionym z więzienia, uła-

---

[3]) *Pretor* — sędzia I instancji, rozstrzygający samodzielnie sprawy wchodzące w zakres jego kompetencji, która obejmuje sprawy cywilne do 5000 lirów, oraz sprawy karne i administracyjne w pewnych ściśle określonych granicach.

[4]) *Prefekt* — przedstawiciel Rządu, stojący na czele prowincji. Odpowiada mniej więcej urzędowi wojewody.

twiając im — gdy zachodzi potrzeba — znalezienie stałego zajęcia (art. 149, nr. 1 kod. karnego);

2) niesienie pomocy rodzinom więźniów przez udzielanie im poparcia wszelkiego rodzaju, a w wypadkach wyjątkowych, przez udzielanie im również zasiłków pieniężnych (art. 149, nr. 2 kod. kar.).

Rada Patronatu wskazuje Ministerstwu co sześć miesięcy instytucje, stowarzyszenia i osoby zasługujące jej zdaniem na dyplom zasługi w służbie odrodzenia społecznego.

Art. 13

(Pomoc dla zwolnionych więźniów)

Aby osiągnąć cele wymienione pod numerem 1 poprzedniego artykułu, Rada Patronatu:

1) odwiedza często więźniów bliskich zwolnienia, szczególnie zaś więźniów znajdujących się w zakładach przystosowania społecznego, żeby przez udzielenie im odpowiednich rad przygotować ich do uczciwego życia i pracy, oraz w celu zebrania wszelkich danych, koniecznych dla ustalenia potrzeb zwolnionego więźnia jak również możliwości ich zaspokojenia, w zależności od warunków rodzinnych i zdolności do pracy;

2) zbiera wiadomości o możliwościach zatrudnienia w różnych warsztatach i przedsiębiorstwach danego okręgu, upewniając się przy tym, że każde z nich zarezerwuje pewną ilość miejsc dla zwolnionych więźniów;

3) kontroluje sprawowanie się zwolnionych więźniów i składa sędziemu sprawującemu nadzór penitencjarny sprawozdanie o sprawowaniu więźniów zwolnionych warunkowo;

4) organizuje, również z pomocą filantropów, roboty dla zwolnionych, niezatrudnionych w przedsiębiorstwach i warsztatach prywatnych;

5) roztacza szczególną opiekę nad młodocianymi i gdy zachodzi potrzeba, umieszcza ich w domach poprawczych lub innych zakładach dbających o ich wychowanie i nauczanie.

Art. 14

(Pomoc dla rodzin więźniów)

Aby osiągnąć cele wymienione pod numerem 2 artykułu 12 Rada Patronatu:

1) zbiera dokładne informacje, dotyczące stosunków rodzinnych więźniów, szczególnie zaś dane dotyczące ich warunków materialnych i stanu moralnego;

2) dba o utrzymanie serdecznych stosunków między więźniami i ich rodzinami, upominając rodziny, aby dawały więźniom dobre rady i częste wiadomości o sobie;

3) stara się o zatrudnienie członków rodziny więźniów, polecając ich w zakładach i przedsiębiorstwach;

4) zawiadamia właściwe komitety Narodowej Instytucji Ochrony Matki i Dziecka o matkach karmiących lub ciężarnych, a potrzebujących pomocy na skutek uwięzienia jednego z krewnych;

5) udziela wsparć pieniężnych rodzinom będącym w ostatecznej potrzebie.

Art. 15

(Wnioski o udzielenie dyplomu zasługi w służbie odrodzenia społecznego)

Aby postawić wniosek w myśl artykułu 12, ustęp 2, Rada Patronatu zbiera wszelkie dane o osobach prywatnych lub instytucjach dotyczące ich działalności, polegającej na okazywaniu pomocy lub dawaniu pracy zwolnionym więźniom albo rodzinom więźniów, lub też na organizowaniu instytucji, mających na celu uspołecznienie więźniów.

Art. 16

(Zebrania Rady Patronatu)

Rada Patronatu przekazać może każdemu ze swych członków część powierzonych jej zadań. Rada odbywać musi conajmniej co 15 dni posiedzenia plenarne w celu przyjęcia sprawozdań poszczególnych członków i powzięcia odnośnych decyzji.

Art. 17

(Urząd kasjera)

Urząd kasjera sprawuje prokurator Rejestru. [5])

Art. 18

(Zarząd Kasy Grzywien)

Zarząd Kasy Grzywien sprawuje Komisja składająca się z następujących osób:

1) dyrektor zakładów zapobiegawczych i karnych w charakterze prezesa;

2) jeden radca Trybunału Apelacyjnego w Rzymie;

3) naczelnik centralnego wydziału rachunkowego przy Ministerstwie Sprawiedliwości;

4) jeden przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wewnętrznych;

5) jeden przedstawiciel Narodowej Instytucji Ochrony Matki i Dziecka.

Funkcje sekretarza spełnia urzędnik sekretariatu dyrektora.

---

[5]) *Prokurator Rejestru* — («Procuratore del Registro») — urzędnik podlegający Ministerstwu Skarbu, stojący na czele specjalnego urzędu («Ufficio del Registro»), którego zadaniem jest rejestrowanie wszelkich kontraktów prywatnych za odpowiednią opłatą rejestracyjną.

Wymienionym wyżej osobom nie należy się żadna zapłata lub odszkodowanie.

Art. 19

(Przeznaczenie wpływów Kasy)

Majątek Kasy Grzywien służy do pokrywania wydatków związanych z działalnością opiekuńczą Rad Patronatu, istniejących przy poszczególnych sądach, oraz do pokrywania kosztów ogłaszania wyroków, które uległy rewizji, jak przewidziano w artykule 570 kodeksu postępowania karnego.

Przydział środków dla Rad Patronatu ustalony zostaje przez Komisję Administracyjną z uwzględnieniem znaczenia każdej Rady oraz środków, jakimi rozporządza.

Art. 20

(Rachunkowość)

Dekret Ministra Sprawiedliwości wydany w porozumieniu z Ministrem Skarbu ustali normy specjalne, regulujące administrację, rachunkowość i bilanse Rad Patronatu oraz Kas Grzywien.

DZIAŁ II

Organizacja zakładów karnych

ROZDZIAŁ I

Klasyfikacja i podział zakładów

Art. 21

(Klasyfikacja zakładów więziennych)

Zakłady więzienne dzielą się na:
- zakłady aresztu prewencyjnego;
- zakłady karne zwykłe;
- zakłady karne specjalne.

Art. 22

(Zakłady aresztu prewencyjnego)

Zakładami aresztu prewencyjnego są:
- więzienia sądowe centralne i filialne;
- więzienia sądowe powiatowe.

Art. 23

(Zakłady karne zwykłe)

Zakładami karnymi zwykłymi są:
- ciężkie więzienia («ergastoli»);
- więzienia («case di reclusione»);
- domy aresztu («case di arresto»);

Art. 24

(Zakłady karne specjalne)

Zakładami karnymi specjalnymi są:

zakłady dla przestępców młodocianych do lat osiemnastu («stabilimenti per minori degli anni diciotto»);

domy pracy otwarte («case del lavoro all'aperto»;

zakłady przystosowania społecznego («stabilimenti di riadattamento sociale»);

domy karne («case di punizione»);

domy rygoru wzmożonego («case di rigore»';

zakłady dla upośledzonych fizycznie lub psychicznie («case per minorati fisici o psichici»);

sanatoria sądowe («sanatori giudiziari»);

ciężkie więzienia dla przestępców z nawyknienia, zawodowych lub ze skłonności («ergastoli per delinquenti abituali, professionali o per tendenza»);

więzienia dla przestępców z nawyknienia, zawodowych lub ze skłonności («case di reclusione per delinquenti abituali, professionali o per tendenza»);

zakłady w kolonii lub innej posiadłości zamorskiej («stabilimenti in colonia o in altro possedimento d'oltremare»).

Art. 25

(Podział zakładów karnych)

Więzienia sądowe centralne znajdują się przy każdej siedzibie głównej sądu, więzienia powiatowe zaś w każdej siedzibie pretury; Minister Sprawiedliwości może połączyć dwa lub kilka więzień powiatowych w jeden zakład.

Zakłady karne rozmieszczane są na terytorium Królestwa według odnośnego zarządzenia Ministra Sprawiedliwości.

ROZDZIAŁ II

Przydział do zakładów karnych

Art. 26

(Przydział do więzień sądowych)

W więzieniach sądowych umieszczeni zostają:

a) więźniowie śledczy;

b) więźniowie pozostający do dyspozycji władz bezpieczeństwa publicznego lub innych władz;

c) osoby aresztowane w celu ekstradycji;

d) więźniowie przejściowi («detenuti di transito»);

e) więźniowie skazani, w oczekiwaniu na przydział do odpowiednich zakładów karnych.

Poza tym w więzieniach sądowych mogą być umieszczeni dla

odbycia kary przestępcy skazani na karę więzienia nie przekraczającą lat dwóch oraz przestępcy skazani na karę aresztu.

W więzieniach sądowych powiatowych odbywać mogą karę pozbawienia wolności przestępcy skazani na kary nie przekraczające sześciu miesięcy.

Przepisy obu powyższych ustępów nie mają zastosowania odnośnie do skazanych, uznanych za przestępców z nawyknienia, zawodowych lub ze skłonności lub też uznanych za dopuszczających się wykroczeń zawodowo lub z nawyknienia («contraventori abituali o professionali»).

Art. 27

(Przydział do zakładów karnych zwykłych)

W zakładach karnych zwykłych umieszczeni zostają przestępcy skazani na karę ciężkiego więzienia, więzienia lub aresztu, za wyjątkiem przypadków przewidzianych w artykule poprzednim.

W więzieniach zaprowadzone być mogą oddziały odrębne dla przestępców skazanych na karę aresztu (art. 25 kod. karnego).

Art. 28

(Przydział młodocianych do lat osiemnastu)

Przestępcy młodociani do lat osiemnastu zostają umieszczeni w innych zakładach aniżeli dorośli, lub też w odrębnych oddziałach zakładów dla dorosłych (art. 142 część pierwsza kod. karnego).

Młodociani do lat osiemnastu, uznani za przestępców z nawyknienia, zawodowych lub ze skłonności umieszczeni zostają w zakładach odrębnych (art 142, ust. 3 kod. karnego), lub też w oddziałach zakładów specjalnych przeznaczonych dla przestępców dorosłych.

Młodociani do lat osiemnastu znajdujący się w warunkach przewidzianych w pierwszej części artykułu 34, umieszczeni zostają w specjalnych zakładach dla młodocianych upośledzonych pod względem fizycznym albo psychicznym, lub też w specjalnych oddziałach odpowiednich zakładów dla dorosłych.

Jeśli młodociany przestępca ukończy lat osiemnaście, a kara nań nałożona przewyższa trzy lata, zostaje on przeniesiony do zakładu przeznaczonego dla dorosłych. Jeśli jednak w oddziale dla młodocianych sprawował się dobrze i złożył poważne dowody chęci do pracy, może on, na wniosek Rady Dyscyplinarnej, zarządzeniem sędziego sprawującego nadzór penitencjarny zostać umieszczony w jednym z oddziałów specjalnych przewidzianych w następnym artykule.

Art. 29

(Oddziały specjalne dla młodocianych do lat dwudziestupięciu)

Przestępcy młodociani powyżej lat osiemnastu, a poniżej dwudziestupięciu, którzy nie odbyli jeszcze kary pozbawienia wolności,

zostają umieszczeni w oddziałach specjalnych zakładów dla dorosłych, zarówno na czas trwania aresztu prewencyjnego, jak i na przeciąg odbywania kary.

Art. 30

(Przydział do domów pracy otwartych)

W domach pracy otwartych umieszczeni zostają więźniowie dopuszczeni do tego rodzaju pracy w myśl artykułu 22 ustęp 2, artykułu 23, ustęp 2 i artykułu 142, ustęp 2 kodeksu karnego oraz artykułu 120 niniejszego regulaminu.

Art. 31

(Przydział do zakładów przystosowania społecznego)

W zakładach przystosowania społecznego umieszczeni zostają więźniowie znajdujący się w warunkach przewidzianych w artykule 227.

Art. 32

(Przydział do domów karnych)

W domach karnych umieszczeni zostają więźniowie wymienieni w artykule 156.

Art. 33

(Przydział do domów wzmożonego rygoru)

W domach wzmożonego rygoru umieszczeni zostają więźniowie skazani na karę więzienia lub ciężkiego więzienia, którzy uporczywie zakłócają porządek i dyscyplinę.

Art. 34

(Przydział do zakładów dla upośledzonych fizycznie lub psychicznie)

W zakładach dla upośledzonych fizycznie lub psychicznie umieszczeni zostają więźniowie, którym wymiar kary zmniejszony został ze względu na chorobę psychiczną, głuchoniemość lub chroniczne zatrucie organizmu alkoholem lub środkami odurzającymi (art. 141, nr. 2 kod. karnego); poza tym nałogowi pijacy, osoby oddające się nałogowi zażywania środków odurzających oraz inwalidzi lub dotknięci chorobami chronicznymi.

Więźniowie skazani na karę aresztu w przypadkach wyżej wymienionych umieszczeni zostają w specjalnych oddziałach zakładów przeznaczonych do odbywania tego rodzaju kary (art. 141, ust. 4 kod. karn.)

Art. 35

(Przydział do sanatoriów sądowych)

W sanatoriach sądowych umieszczeni zostają więźniowie chorzy na gruźlicę lub posiadający skłonności do tej choroby.

Art. 36

(Przydział więźniów uznanych za przestępców z nawyknienia, zawodowych, ze skłonności lub też dopuszczających się wykroczeń z nawyknienia lub zawodowo)

Przestępcy z nawyknienia, zawodowi lub ze skłonności, skazani na karę ciężkiego więzienia, umieszczeni zostają w odrębnych ciężkich więzieniach lub też w odrębnych oddziałach ciężkich więzień normalnych (art. 141 kod. karnego).

Przestępcy tej kategorii skazani na karę więzienia umieszczeni zostają w więzieniach specjalnych lub też w odrębnych oddziałach zwykłych więzień (art. 141 kod. karnego); przestępcy tej kategorii skazani na karę aresztu umieszczeni zostają w odrębnych oddziałach zakładów przeznaczonych do odbywania tego rodzaju kary (art. 141 kod. karnego).

Więźniowie skazani na karę aresztu, a dopuszczający się wykroczeń z nawyknienia lub zawodowo, umieszczeni zostają w odrębnych oddziałach zakładów przeznaczonych do odbywania kary aresztu (art. 141, ust. 4 kod. karnego).

Art. 37

(Przydział do zakładów w kolonii lub w innej posiadłości zamorskiej)

W zakładach znajdujących się w kolonii lub w innej posiadłości zamorskiej umieszczeni być mogą więźniowie skazani na karę ciężkiego lub zwykłego więzienia w myśl artykułów 22 i 23 kodeksu karnego.

W zakładach tych nie mogą być umieszczeni więźniowie wymienieni pod numerami 1, 2 i 3 artykułu 39 niniejszego regulaminu, chyba, że sami będą się o to ubiegać, poza tym zaś więźniowie młodociani do lat osiemnastu oraz więźniowie wymienieni w artykule 29 niniejszego regulaminu.

Art. 38

(Przydział kobiet)

Kobiety umieszczone zostają w zakładach oddzielnych lub w odrębnych oddziałach zakładów przeznaczonych dla mężczyzn.

Art. 39

(Odrębne oddziały w zakładach przeznaczonych do odbywania kary więzienia)

W odrębnych oddziałach zakładów przeznaczonych do odbywania kary więzienia umieszczeni zostają:

1) więźniowie skazani za przestępstwa nieumyślne;
2) więźniowie, których kara złagodzona została na mocy jed-

nego z przepisów zawartych w artykule 62 kodeksu karnego pod numerami 1, 2 i 3;

3) więźniowie skazani na karę grzywny, odbywający jednak zastępczo karę więzienia.

Przepis ten nie ma zastosowania w stosunku do więźniów uznanych za przestępców z nawyknienia, zawodowych lub ze skłonności.

Art. 40

(Wnioski o przydział więźniów)

Prokurator lub pretor, do którego kompetencji należy wykonanie wyroku skazującego na karę pozbawienia wolności, przekazuje do Ministerstwa w terminie dni piętnastu od dnia uprawomocnienia się wyroku wniosek o przydział więźnia do zakładu karnego.

Jeśli w osobie skazanego zbiegają się różne warunki osobiste, a sędzia w wyroku nie ustalił, w którym z zakładów specjalnych skazany winien odbyć karę (art. 141, ust. 3 kod. karnego), właściwy prokurator zwraca się do sędziego, który wydał wyrok, aby ustalił zakład specjalny, w którym kara ma zostać wykonana. Pretor wydaje odpowiednie zarządzenia z urzędu.

Jeśli różnorodność warunków osobistych wynika z kilku różnych wyroków, odpowiednie zarządzenie wydane zostanie przez sędziego wzgl. pretora, który nałożył na skazanego najsurowszą karę pozbawienia wolności; jeśli zaś chodzi o kary o równej surowości, to odpowiednie zarządzenie wydaje sędzia wzgl. pretor, który wydał ostatni z wyroków.

W każdym przypadku, w którym zachodzi konieczność zmiany decyzji w czasie odbywania kary, odpowiednie zarządzenie wydane zostaje przez sędziego sprawującego nadzór penitencjarny miejscowości, w której skazany odbywa karę; zarządzenie takie sędzia wydaje albo z własnej inicjatywy, albo na wniosek prokuratora lub na wniosek naczelnika zakładu.

Do wniosku o przydział załączony być winien odpis wyroku skazującego oraz, gdy zachodzi potrzeba, odpis zarządzeń wymienionych w trzech ustępach poprzednich, prócz tego zaś arkusz informacyjny według wzoru nr 3.

Art. 41

(Zarządzenia przydziałowe)

Przydział więźniów do poszczególnych zakładów zarządza Minister Sprawiedliwości.

Przydział więźniów skazanych na kary nie przewyższające dwóch lat Minister może powierzyć głównym prokuratorom Sądów Apelacyjnych.

Minister zarządza przydział więźniów do poszczególnych zakładów i zawiadamia o tym władze sądowe, które troszczyć się mają o dokonanie transportu więźniów w jaknajkrótszym terminie.

Organizacja zakładów karnych.

Art. 42

(Organizacja zakładów karnych)

Organizacja zakładów karnych opiera się na systemie odosobnienia nocnego.

Całkowitemu odosobnieniu podlegają więźniowie, wobec których sędzia zarządził odosobnienie dzienne.

Nakaz odosobnienia dziennego wydany zostaje poza tym w przypadkach przewidzianych w niniejszym regulaminie; naczelnik więzienia na prośbę więźnia zezwolić może na odosobnienie dzienne, o ile pozwalają na to warunki zakładu oraz organizacja pracy, lecz odnosi się to tylko do więźniów sprawujących się wzorowo i zasługujących na specjalne względy.

Art. 43

(Rozmieszczenie więźniów)

We wszystkich zakładach karnych, bądź zwykłych, bądź specjalnych, należy przy rozmieszczaniu więźniów uwzględniać rodzaj popełnionego przestępstwa oraz wypadki recydywy (art. 143 k. k.), następnie zaś wiek każdego z więźniów oraz pracę, jaka została mu wyznaczona.

Kobiety, które zajmowały się nierządem oddzielić należy od innych kobiet.

Osobne pomieszczenia urządzone w sposób celowy przeznaczone są dla kobiet upoważnionych przez dyrekcję do zatrzymania przy sobie swych dzieci nie przekraczających lat dwóch.

Gdy dzieci ze względu na przekroczenie wieku dwóch lat lub z innych powodów odebrane zostają pozostającym w zakładzie matkom, władza kierownicza zawiadamia o tym najbliższych krewnych oraz miejscowy urząd Narodowej Instytucji Ochrony Matki i Dziecka.

Art. 44

(Organizacja więzień sądowych)

Organizacja więzień sądowych oparta jest na systemie odosobnienia całkowitego oraz odosobnienia nocnego.

Odosobnieniu całkowitemu podlegają:

a) oskarżeni w okresie śledztwa aż do chwili, gdy właściwe władze sądowe oświadczą, że odosobnienie może być przerwane;

b) więźniowie pozostający do dyspozycji władz bezpieczeństwa publicznego lub innych władz w wypadkach, w których władze te złożą odpowiedni wniosek.

Więźniowie innych kategorii podlegają odosobnieniu nocnemu. Znajdują tu zastosowanie przepisy ostatniej części artykułu 42.

Art. 45

(Rozmieszczenie oskarżonych dopuszczonych do życia w stanie wspólnoty)

Jeśli z jakichkolwiek powodów odosobnienie dzienne zostaje przerwane, więźniowie śledczy dopuszczeni do życia w stanie wspólnoty w godzinach dziennych rozmieszczeni zostają w specjalnych oddziałach zakładu, które oddzielone są od oddziałów dla więźniów karnych, przy czym uwzględnić należy przepisy artykułu 43 niniejszego regulaminu, o ile mogą być zastosowane, oraz przepisy artykułu 8 postanowień regulaminowych dotyczących wykonania kodeksu postępowania karnego.

Młodociani do lat osiemnastu w każdym przypadku umieszczeni zostają w zakładach lub oddziałach odrębnych.

Art. 46

(Oddzielne pomieszczenia dla więźniów przejściowych, więźniów pozostających do dyspozycji władz bezpieczeństwa publicznego oraz więźniów wchodzących w skład Sił Zbrojnych Państwa)

Więźniowie przejściowi jak również więźniowie pozostający do dyspozycji władz bezpieczeństwa publicznego umieszczeni i dozorowani są w pomieszczeniach oddzielnych w ten sposób, aby jakakolwiek styczność z więźniami innych kategorii była całkowicie uniemożliwiona.

W pomieszczeniach oddzielnych trzymane są również osoby wchodzące w skład Sił Zbrojnych Państwa lub organizacji równoznacznych, dopóki pozostają w stanie oskarżenia.

Art. 47

(Duchowni i zakonnicy)

Duchowny lub zakonnik znajdujący się w areszcie prewencyjnym traktowany będzie z względami należnymi jego stanowi oraz jego stanowisku w hierarchii.

Duchowny lub zakonnik skazany na karę pozbawienia wolności odbywa karę możliwie w pomieszczeniach oddzielonych od pomieszczeń przeznaczonych dla innych więźniów, chyba, że właściwy ordynariusz przywrócił skazanego do stanu świeckiego.

Art. 48

(Jak winna być przeprowadzona separacja więźniów)

Separacja więźniów, o której mowa w artykułach poprzednich, utrzymana być winna, o ile jest to możliwe w warsztatach, w po-

mieszczeniach szkolnych, na dziedzińcach, służących do przechadzek oraz we wszystkich innych pomieszczeniach, w których więźniowie dopuszczeni są do życia w stanie wspólnoty.

Gdy brak dostatecznej liczby dziedzińców, przechadzki odbywać się powinny na kilka zmian, w ten sposób, aby w każdej zmianie brali udział więźniowie wyłącznie jednej i tej samej kategorii.

Art. 49

(*Okres izolacyjny*)

Bezpośrednio po przyjęciu do zakładu więźniowie odosobnieni zostają w celach obserwacyjnych. Czas trwania okresu izolacji ustalony zostaje przez naczelnika więzienia, nie może jednak przekraczać jednego miesiąca.

Przepis ten nie znajduje zastosowania względem więźniów skazanych na karę aresztu oraz więźniów wymienionych w punkcie 1, 2 i 3 artykułu 39, którzy to więźniowie dopuszczeni zostają natychmiast do życia w stanie wspólnoty w godzinach dziennych, za wyjątkiem przypadków, gdy specjalne wskazówki władz sądowych lub władz bezpieczeństwa publicznego lub też stwierdzenia poczynione podczas przyjęcia więźnia do zakładu wskazują na konieczność odosobnienia dziennego.

Art. 50

(*Obserwacje, jakie dokonane być winny w okresie izolacyjnym i zarządzenia wydawane na ich podstawie*)

W okresie izolacyjnym odwiedzają więźnia codziennie: naczelnik zakładu, kapelan oraz lekarz, którym towarzyszyć może również techniczny kierownik działu pracy.

Po upływie okresu izolacji naczelnik zakładu, lekarz i kapelan wpisać winni do specjalnego rejestru (wzór 4) następujące dane:

a) stan zdrowia więźnia;

b) zdolność więźnia do pracy wraz z wskazaniem, do jakiego rodzaju pracy nadaje on się najbardziej;

c) wartość moralną więźnia i przewidywania wyników akcji przystosowania społecznego, której ma być poddany;

d) do jakiej grupy więźniów należy go przydzielić, aby życie w stanie wspólnoty nie przyniosło szkody, lecz pożytek zarówno jemu jak i osobom zmuszonym do przebywania z nim.

Naczelnik zakładu wydaje odpowiednie zarządzenia na podstawie wymienionych wyżej adnotacji zgodnie z przepisami artykułu 43.

Art. 51

(*Więźniowie nie odrazu przystosowani do życia w stanie wspólnoty*)

Jeśli po upływie okresu izolacji naczelnik zakładu po zasięgnięciu opinii kapelana i lekarza dojdzie do przekonania, że więzień nie nadaje się odrazu do życia w stanie wspólnoty, to wydaje on polecenie stopniowego przygotowania tego więźnia do życia w stanie wspólnoty; przygotowanie to polega na tym, że przez pewien czas pracuje on razem z kilku tylko więźniami wybranymi z pośród takich, którzy wywrzeć nań mogą wpływ dodatni.

Traktowanie więźnia w tym okresie przygotowawczym wymaga szczególnej uwagi ze strony władzy kierowniczej, zwłaszcza w sprawach udzielania nagród i wymierzania kar dyscyplinarnych.

Art. 52

(*Więźniowie nie przystosowani do życia w stanie wspólnoty*)

Jeśli więzień przez swe zachowanie wykazuje całkowitą nieprzystosowalność do życia w stanie wspólnoty, naczelnik zakładu po zasięgnięciu opinii lekarza i kapelana, składa odpowiednie sprawozdanie sędziemu sprawującemu nadzór penitencjarny.

Jeśli sędzia sprawujący nadzór również przyjdzie do wniosku, że więzień nie nadaje się do życia w stanie wspólnoty, to postanawia co następuje w zależności od przypadku:

a) przedłuża jednorazowo lub kilkakrotnie okres próbny na przeciąg czasu nie przekraczający w sumie trzech miesięcy;

b) zarządza ponowne odosobnienie więźnia w tym samym zakładzie na przeciąg czasu nie przekraczający dwóch miesięcy;

c) zarządza przeniesienie więźnia do domu karnego lub do domu wzmożonego rygoru lub też do zakładu dla upośledzonych fizycznie lub psychicznie.

Jeśli natomiast sędzia sprawujący nadzór uważa, że więzień jest dostosowany do życia w stanie wspólnoty, to zarządza aby go doń dopuszczono.

Art. 53

(*Postanowienia dotyczące stopniowego przystosowania więźnia do życia w stanie wspólnoty*)

Co miesiąc naczelnik zakładu, po zasięgnięciu opinii lekarza i kapelana, składa sędziemu sprawującemu nadzór penitencjarny sprawozdanie o stanie więźniów, względem których zastosowany został ustęp drugi poprzedniego artykułu.

Zależnie od okoliczności sędzia sprawujący nadzór odwołuje, zmienia lub potwierdza wydane uprzednio zarządzenia, przy czym uwzględnia ustalone terminy maksymalne okresu próbnego oraz ponownego odosobnienia w tym samym zakładzie.

DZIAŁ III

Przepisy ogólne dotyczące traktowania więźniów w zakładach karnych

ROZDZIAŁ I

Otwieranie i zamykanie zakładów oraz odwiedzanie zakładów

Art. 54

(Otwieranie i zamykanie zakładów)

Godziny otwierania i zamykania zakładów karnych ustalone zostają przez regulamin wewnętrzny poszczególnych zakładów.

Niezwłocznie po zamknięciu zakładu odźwierny oddaje klucze od głównego wejścia komendantowi lub naczelnikowi straży więziennej, który zwraca mu je następnego rana bezpośrednio przed otwarciem zakładu.

W porze nocnej nikt nie ma prawa ani wejść do zakładu, ani go opuścić, oprócz naczelnika zakładu, komendanta lub naczelnika straży oraz osób uprawnionych do tego z racji ich urzędu, a mających po temu poważne powody natury służbowej.

Art. 55

(Dzwonki alarmowe)

Poszczególne oddziały każdego zakładu zaopatrzone być winny w dzwonki alarmowe, połączone z pomieszczeniem straży centralnej, a w miarę możności także z mieszkaniem komendanta lub naczelnika straży, tak, ażeby dozorca pełniący nadzór nad więźniami był w stanie natychmiast zawiadamiać o każdym wydarzeniu posiadającym znaczenie dla bezpieczeństwa lub dyscypliny.

Art. 56

(Odwiedzanie zakładów karnych)

Odwiedzanie zakładów karnych bez pozwolenia Ministerstwa Sprawiedliwości jest wzbronione.

Pozwolenia nie potrzebują:

a) Ministrowie—Sekretarze Stanu, Podsekretarze Stanu, członkowie Wielkiej Rady Faszystowskiej oraz członkowie Parlamentu;

b) przewodniczący Sądów i Trybunałów, sędzia sprawujący nadzór penitencjarny, naczelnicy urzędów prokuratorskich w okręgach i powiatach podlegających ich kompetencji;

c) każdy sędzia w czasie wykonywania funkcji urzędowych;

d) biskup diecezji;

e) dyrektor zakładów zapobiegawczych i karnych oraz upoważnieni przez niego inspektorzy i delegaci;

f) każdy prefekt w granicach własnej prowincji;

g) kwestorzy [6]) i komisarze bezpieczeństwa publicznego pełniący funkcje urzędowe;

h) członkowie Rady Patronatu istniejącej przy sądzie, w którego okręgu znajduje się dany zakład.

Ponadto pozwolenia wstępu posiadać nie potrzebują osoby towarzyszące przedstawicielom wymiaru sprawiedliwości z przyczyn urzędowych lub służbowych, oraz duchowni obrządku katolickiego lub innego obrządku uznanego przez Państwo, odwiedzający zakład dla wykonania praktyk religijnych.

Nazwiska członków Rady Patronatu umieszczone zostają na specjalnej liście, która winna być wywieszona przy wejściu do każdego z zakładów.

Art. 57

(Zakaz odwiedzania pomieszczeń, w których znajdują się więźniowie śledczy oraz więźniowie karani za przekroczenia dyscyplinarne)

W żadnym wypadku niedozwolone jest odwiedzanie pomieszczeń, w których znajdują się więźniowie śledczy, którym władze sądowe nie udzieliły prawa rozmowy, oraz pomieszczeń, w których znajdują się więźniowie karani za przekroczenia dyscyplinarne.

Wstęp do tych pomieszczeń mają jedynie osoby, pełniące funkcje urzędowe w zakładzie, sędziowie, kwestorzy, komisarze bezpieczeństwa publicznego, z przyczyn związanych z ich urzędem, dyrektor zakładów zapobiegawczych i karnych i inspektorzy oraz delegaci przez niego wysłani.

Art. 58

(Zakaz odwiedzania zakładów przez młodocianych do lat osiemnastu)

Pozwolenie na odwiedzenie zakładów nie może być udzielone młodocianym do lat osiemnastu.

Art. 59

(Obowiązek stałego towarzyszenia osobom odwiedzającym zakłady)

Osobom odwiedzającym zakłady winien wydać upoważnienie oraz towarzyszyć kierownik zakładu lub też osoba przez niego wydelegowana; wyjątek uczynić należy dla przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości pełniących funkcje urzędowe, dyrektorów zakładów zapobiegawczych i karnych oraz inspektorów lub delegatów Ministerstwa.

Osobom odwiedzającym zakłady nie wolno zabierać ze sobą do zakładów broni, ani też innych przedmiotów niedozwolonych przez władzę kierowniczą.

---

[6]) *Kwestor* — funkcjonariusz władz bezpieczeństwa publicznego, któremu podlegają wszystkie organy policyjne danego miasta lub okręgu.

Art. 60

(Zakaz rozmawiania osób odwiedzających z więźniami)

Naczelnik zakładu, względnie osoba towarzysząca osobom odwiedzającym zakład, winna uprzedzić je, że nie wolno im rozmawiać z więźniami, ani też czynić uwag, które mogłyby być słyszane przez więźniów. Jeśli osoba zwiedzająca zakład nie zastosuje się do tych wskazówek, naczelnik zakładu może przerwać wizytę.

Po skończonej wizycie naczelnik zakładu może w nieobecności więźniów osobom odwiedzającym udzielić wyjaśnień, jakich sobie życzą.

Niedozwolone jest podawanie szczegółów dotyczących poszczególnych więźniów śledczych. Wszelkie wiadomości dotyczące więźniów karnych udzielone być mogą jedynie za zgodą Ministerstwa.

Art. 61

(Rejestry odwiedzających)

W dyrekcji każdego zakładu znajduje się rejestr (wzór 5), do którego osoby posiadające pozwolenie na odwiedzenie zakładu wpisują imię, nazwisko i tytuł oraz swoje uwagi.

Do innego rejestru (wzór 6) wpisują się osoby odwiedzające zakład dla wykonywania czynności urzędowych, przy czym zapisują one, że wizyta została dokonana, notując również — jeśli uważają za stosowne — poczynione obserwacje i wydane przez się polecenia.

ROZDZIAŁ II

Przyjęcie więźniów do zakładów karnych

Art. 62

(Osoby przyjmowane do zakładów karnych)

Do zakładów karnych mogą być przyjęte jedynie:

1) osoby sprowadzone przez władze publiczne w stanie aresztu;

2) osoby, które zgłaszają się, okazując nakaz właściwej władzy sądowej;

3) osoby, które nie okazują nakazu władz sądowych, lecz zgłaszając się oświadczają, iż czynią to, aby wykonać nakaz, zlecenie lub też przepis prawny, który nakłada im obowiązek poddania się stanowi pozbawienia wolności;

4) osoby, które oświadczają, iż niedawno popełniły przestępstwo pociągające za sobą natychmiastowy areszt, albo że popełniły przestępstwo pociągające za sobą wydanie nakazu uwięzienia, lub też osoby, które zbiegły bądź przed wymiarem kary, bądź z zakładu.

W wypadkach wymienionych pod numerem 3 i 4, władza kierownicza natychmiast, a w każdym razie nie później niż w 24 godziny po przyjęciu więźnia, zawiadamia władze sądowe w celu ustalenia, czy stan pozbawienia wolności jest prawnie uzasadniony.

Każde przyjęcie aresztowanego do zakładu zostaje zaprotokółowane (wzór 7), a kopia protokółu wręczona zostaje osobie, która sprowadziła aresztowanego.

O każdym przyjęciu do zakładu powiadomiona zostaje niezwłocznie specjalnym pismem (wzór 8) władza sądowa, która wydała nakaz lub wystawiła polecenie aresztowania, w innych wypadkach zaś prokurator lub pretor.

Art. 63

(Rejestr więźniów)

W kazdym zakładzie znajduje się rejestr więźniów (wzór 9), którego stronice są numerowane i parafowane przez prokuratora lub pretora. Na końcu rejestru podana jest liczba stronic w nim zawartych.

Do rejestru wpisywane zostają w kolejności chronologicznej następujące dane dotyczące osób przyjmowanych do zakładu: nazwisko, imię, miejsce urodzenia, wiek, stan, imiona rodziców, znamiona szczególne, dzień i godzina przyjęcia, pora i miejsce aresztowania wraz z wskazaniem postanowienia, na mocy którego dokonano aresztu, z wskazaniem władz, do dyspozycji których pozostaje więzień oraz z wskazaniem nazwisk funkcjonariuszy, którzy więźnia sprowadzili.

Jeśli osoba przyjęta została do zakładu z polecenia lub nakazu władz sądowych, lub z polecenia oficera policji sądowej, zarządzenie to zostaje również wpisane do rejestru więźniów.

Do tegoż rejestru wpisana zostaje poza tym data opuszczenia zakładu oraz zarządzenie, na mocy którego zostało ono dokonane.

Art. 64

(Przesłuchanie i rewizja więźnia)

Komendant lub naczelnik straży poddaje osobę przyjętą do zakładu krótkiemu przesłuchaniu, wzywa ją do oświadczenia, czy ma nieletnie dzieci, wymagające opieki lub pomocy, oraz do złożenia papierów przedmiotów i kosztowności, jakie ma przy sobie, przy czym uprzedza przesłuchiwanego o karach dyscyplinarnych, na jakie się naraża, składając oświadczenia kłamliwe.

Następnie przeprowadzona zostaje rewizja, wpisanie do rejestru więźniów wszystkich znamion osobistych oraz sporządzenie odcisków daktyloskopijnych więźnia.

Jeśli osoba przyjęta jest więźniem skazanym wyrokiem sądowym, komendant lub naczelnik straży nakazuje przeprowadzenie go do kierownika, który wydaje dalsze zarządzenia.

Art. 65

(Wątpliwości co do tożsamości więźnia)

Gdy więzień odmawia przy przesłuchaniu udzielenia odpowiedzi, zaznacza się to w rejestrze więźniów, jeśli zaś personalia więźnia

są nieznane, zostaje on wpisany do rejestru jako «nieznany» i zanotowane zostają jego znamiona fizyczne, domniemany wiek oraz przypuszczalne miejsce pochodzenia.

Jeśli istnieją przyczyny, poddające w wątpliwość tożsamość osoby przyjętej do zakładu, nawet jeśli nie zachodzi przypadek przewidziany w pierwszej części niniejszego artykułu, władza kierownicza zawiadamia o tym niezwłocznie najbliższego funkcjonariusza policji sądowej oraz pretora lub prokuratora.

Jeśli dotyczy to więźnia skazanego wyrokiem sądowym, zawiadamia się również Ministerstwo.

Art. 66

(Papiery, pieniądze, kosztowności więźnia)

Do odrębnego rejestru (wzór 10) zapisane zostają papiery, pieniądze i kosztowności, które więzień złożył do depozytu, lub też te, które zostały przy nim znalezione; w przypadku więźnia śledczego, odnośne zameldowanie złożone zostaje właściwym władzom sądowym.

Zameldowanie złożone zostaje również o więźniach karnych, jeśli władza kierownicza jest zdania, że pochodzenie wymienionych wyżej przedmiotów jest podejrzane lub, że mogą one posiadać znaczenie dla wymiaru sprawiedliwości.

Papiery i inne wyżej wymienione kosztowności — o ile władze sądowe nie postanowią inaczej — zostają wręczone urzędnikowi zajmującemu się rachunkowością, lub innemu funkcjonariuszowi, lub też komendantowi albo naczelnikowi straży. Odbiorca sporządza z nich paczkę, którą opatruje kartką z wypisanymi personaliami i numerem rejestru więźnia. Pieniądze wpłacone zostają do kasy zakładu na rachunek więźnia.

Zwrot następuje tylko na piśmienny rozkaz władzy kierowniczej i za pokwitowaniem.

Art. 67

(Odzież i bielizna więźnia)

Odzież, bielizna oraz inne przedmioty, będące własnością więźnia, a których nie może on w zakładzie używać, mają zostać wyprane, o co dbać winien komendant lub naczelnik straży, po czym złożone na przechowanie w składnicy.

W przypadku więźnia śledczego, postanowienie powyższe wykonane zostaje tylko wówczas, gdy właściwe władze sądowe, pomimo uprzedzenia ich piętnaście dni wcześniej, nie wydały innego zarządzenia.

Przedmioty nie nadające się do przechowania zostają sprzedane za zgodą więźnia i na jego korzyść; jeśli jednak więzień tak woli, to mogą one być przesłane na jego koszt — rodzinie więźnia.

Sprzedaży lub przesłania rodzinie odzieży dokonać należy zawsze, jeśli więzień odbyć ma karę pozbawienia wolności dłuższą ponad trzy lata.

Przedmioty złożone na przechowaniu w składnicy zapisane być winny do specjalnego rejestru (wzór 11); należy sporządzić z nich paczkę, do której przymocowana zostanie kartka z oznaczeniem personalii więźnia oraz numeru jego rejestru.

Art. 68

(Oględziny lekarskie)

Po przeprowadzeniu rewizji osobistej i sporządzeniu wpisu do rejestru, zgodnie z przepisami artykułów poprzednich, więzień zaprowadzony zostaje do celi obserwacyjnej, gdzie nie później niż dnia następnego poddany zostaje oględzinom lekarskim.

Lekarz stwierdza stan zdrowia więźnia, sprawdza znamiona osobiste wskazane w rejestrze więźniów oraz przepisane do arkusza obserwacyjnego i ustala, czy więzień nadaje się do robót zorganizowanych w zakładach lub do innych robót.

O ile przy oględzinach lekarskich wyjdą na jaw okoliczności posiadające znaczenie dla wymiaru sprawiedliwości, dyrekcja zakładu zawiadamia o tym właściwe władze sądowe.

Jeśli kobieta uwięziona oświadcza, iż znajduje się w ciąży lub że odbyła poród przed mniej niż sześciu miesiącami, lekarz dokonywa odpowiednich badań i w przypadku stwierdzenia prawdy powyższych oświadczeń zawiadamia o tym dyrekcję, ażeby mogły zostać zastosowane przepisy artykułu 146, numer 1 i 2 kodeksu karnego oraz artykułu 589, ustęp czwarty, kodeksu postępowania karnego.

Art. 69

(Kąpiel i strzyżenie włosów oraz golenie zarostu)

Po oględzinach lekarskich komendant lub naczelnik straży zarządza wykąpanie więźnia. Więźniowie skazani na karę pozbawienia wolności przekraczającą trzy miesiące zostają ostrzyżeni; podobnie więźniowie skazani na kary nie przekraczające trzech miesięcy, jeśli ostrzyżenie ich zarządzi lekarz.

Więźniowie śledczy poddani są kąpieli, zgoleniu zarostu i ostrzyżeniu w razie, jeśli właściwe władze nie wydały innych zarządzeń.

Kobiety poddane są ścięciu włosów jedynie w przypadku konieczności, stwierdzonej przez lekarza.

Art. 70

(Odzież więźniów)

Więźniowie nie posiadający własnego wyekwipowania otrzymują wszystkie potrzebne im przedmioty z ujednostajnionego wyekwipowania więziennego (tabela F).

Więźniowie skazani na karę przekraczającą sześć miesięcy obowiązani są do noszenia ujednostajnionej odzieży więziennej.

O ile ze wzgledu na porę roku, lub też ze względów higieny czy przyzwoitości zachodzi potrzeba przebrania więźnia śledczego w ujednostajnioną odzież więzienną, zawiadamia się o tym na dwadzieścia cztery godziny wcześniej właściwe władze sądowe.

Więźniowie wyznaczeni do wykonywania zajęć gospodarskich noszą ujednostajnioną odzież więzienną.

Art. 71

(Obznajmienie więźniów z przepisami regulaminu)

Wszystkim więźniom przyjętym do zakładów zapobiegawczych i karnych wręczony zostaje przez komendanta lub naczelnika straży wyciąg z przepisów regulaminu, dotyczących zachowania się więźniów.

Więźniom niepiśmiennym przepisy te zostaną oznajmione ustnie.

ROZDZIAŁ III

Przepisy o zachowaniu się więźniów.

Art. 72

(Budzenie i mycie się więźniów)

Rozkład godzin spoczynku i budzenia ustalony zostaje przez dyrekcje poszczególnych zakładów w zależności od dzielnicy kraju w jakiej zakład się znajduje, i od pory roku.

Na sygnał pobudki więźniowie winni wstać, umyć się, pościelić łóżka i sprzątnąć cele.

Sprzątanie innych pomieszczeń wykonane zostaje przez więźniów wyznaczonych do tej służby przez dyrekcję zakładu.

Art. 73

(Przejście do warsztatów)

W dni powszednie więźniowie dopuszczeni do życia w stanie wspólnoty w pół godziny po pobudce udają się szeregiem do odpowiednich warsztatów lub innych przeznaczonych im pomieszczeń; więźniowie pozostający w swych celach rozpoczynają niezwłocznie wyznaczone im zajęcia.

Art. 74

(Powrót do cel lub do sal sypialnych)

Regulamin wewnętrzny ustala godzinę, o której więźniowie zebrani w czasie dnia w pomieszczeniach wspólnych, powracają do cel lub do sal sypialnych, oraz godzinę udania się na spoczynek.

Od tej godziny do godziny rannej pobudki więźniowie obowiązani są zachować milczenie.

Art. 75

(Zmiany rozkładu godzin spoczynku i budzenia więźniów śledczych, podlegających całkowitemu odosobnieniu)

Władza kierownicza może wyznaczać dla kategorii więźniów śledczych, podlegających całkowitemu odosobnieniu, późniejsze lub wcześniejsze godziny budzenia i spoczynku, biorąc pod uwagę ich sprawowanie oraz ich stanowisko społeczne.

Art. 76

(Rozkład i czas trwania przechadzek)

Więźniowie poszczególnych kategorii — za wyjątkiem przypadku, gdy władze sądowe wydadzą inne zarządzenia odnośnie więźniów śledczych — prowadzeni są codzienie na przechadzkę, odbywającą się na zmiany na dziedzińcach specjalnych, lub na dziedzińcach wspólnych, zależnie od oddziału, do jakiego są przydzieleni oraz od pracy, jaką wykonywują; pozostają oni w tym czasie pod stałym nadzorem personelu dozorczego.

Czas trwania zwykłej przechadzki wyznaczony bywa zależnie od pory roku w ten sposób, aby każdy więzień korzystać mógł conajmniej z jednej godziny przechadzki dziennie.

Przedłużenie czasu przechadzki dozwolone być może, zwłaszcza więźniom śledczym i więźniom słabego zdrowia, w święta, a nawet i w dni powszednie, jeśli zezwalają na to warunki klimatyczne oraz liczba dziedzińców będących do dyspozycji.

W czasie spaceru więźniowie winni przechadzać się pojedyńczo lub trójkami, lub też wolno im siedzieć, a rozmawiać mogą tylko głosem zniżonym.

Art. 77

(Przepisy, jakie winny być przestrzegane w czasie przechadzki więźniów, podlegających całkowitemu odosobnieniu)

Więźniowie podlegający całkowitemu odosobnieniu są również wyprowadzani na wspólną przechadzkę, lecz obowiązani są do milczenia i chodzić muszą szeregiem, jeden za drugim, w odległości, jaka zostanie wyznaczona.

Nie wolno im opuszczać szeregu, zatrzymywać się lub siadać bez uprzedniego zezwolenia dozorców. O zezwolenie prosić winni podnosząc rękę.

Art. 78

(Formy zwracania się do więźniów)

Więźniowie śledczy nazywani są po nazwisku.

Więźniowie karni nazywani są numerem rejestru.

Po nazwisku nazywani są ponad to:

1) więźniowie skazani na karę aresztu;

2) więźniowie wymienieni pod numerem 1, 2 i 3 artykułu 39;

3) więźniowie znajdujący się w oddziałach dla młodocianych oraz w oddziałach wymienionych w artykule 28, ustęp ostatni i w artykule 29;

4) więźniowie znajdujący się w zakładach przystosowania społecznego.

W odniesieniu do więźniów używa się zwrotu «wy». Więźniowie winni zwracać się do personelu zakładowego, używając zawsze formy «pan», do innych zaś więźniów — formy «wy».

Art. 79

(Obowiązek posłuszeństwa wobec przełożonych)

Więźniowie winni spełniać szybko i z należnym szacunkiem, nie czyniąc żadnych uwag, wszelkie rozkazy urzędników, dozorców i osób pełniących służbę w zakładzie.

Art. 80

(Zakaz opuszczenia własnego miejsca)

Więźniowi nie wolno opuszczać wyznaczonego mu miejsca, jeśli nie towarzyszy mu dozorca.

Więźniom, dopuszczonym w porze dziennej do życia w stanie wspólnoty w warsztatach i innych pomieszczeniach, nie wolno jest wracać przed wyznaczoną godziną do cel lub do sal sypialnych bez pozwolenia komendanta lub naczelnika straży.

Art. 81

(Zakaz porozumiewania się z współwięźniami)

Jakiekolwiek porozumiewanie się pomiędzy więźniami różnych oddziałów lub więźniami w stanie całkowitego odosobnienia jest niedozwolone, chyba, że specjalne zezwolenie wydane zostanie przez władzę kierowniczą, lub też — gdy chodzi o więźniów śledczych — przez władze sądowe.

Art. 82

(Obowiązek milczenia)

Poza przypadkami, wyraźnie wymienionymi w niniejszym regulaminie, zachowanie milczenia obowiązuje w czasie przeprowadzania więźniów z jednych pomieszczeń do drugich, oraz w godzinach i miejscach oznaczonych przez regulaminy wewnętrzne poszczególnych zakładów.

Gdy nie obowiązuje zachowanie milczenia, więźniowie mówić winni głosem zniżonym.

Art. 83

(*Zachowanie więźniów*)

Więźniowie winni odnosić się z szacunkiem do urzędników zakładu, do dozorców, do osób odwiedzających zakład oraz do wszystkich osób przychodzących do zakładu z jakichkolwiek innych powodów.

Art. 84

(*Obowiązek mówienia głosem zniżonym. Zakaz rozmawiania z osobami odwiedzającymi zakład*)

Odpowiadając na pytania lub składając jakiekolwiek wyjaśnienia osobom, którym poruczony jest nadzór nad więźniami lub ich nauczanie, więźniowie obowiązani są mówić głosem zniżonym.

Więźniom nie wolno odpowiadać na pytania osób odwiedzających zakłady, ani też zwracać się do nich.

Art. 85

(*Zachowanie więźniów wobec współwięźniów*)

Więźniowie winni zachowywać się poprawnie wobec współwięźniów; o żadnej porze i pod żadnym pozorem nie wolno więźniom zwracać się do któregokolwiek z współwięźniów z prośbą o środki żywnościowe, napoje lub inne przedmioty. Jeśli więźniowi poruczono funkcje przodownika lub pomocnika w zakresie rzemiosł, winien on uczyć więźniów terminatorów i czuwać, aby wszyscy pracowali pilnie i gorliwie.

Art. 86

(*Zakaz śpiewów i krzyków*)

Surowo wzbronione są wszelkie śpiewy, krzyki, składanie zbiorowych próśb i zażaleń, oraz prowadzenie rozmów w języku umówionym lub z innych powodów niezrozumiałym.

Art. 87

Zakaz uszkadzania i zanieczyszczania pomieszczeń oraz przedmiotów wchodzących w skład wyekwipowania)

Więźniom nie wolno uszkadzać i zanieczyszczać budynków zakładowych, nie wolno również pisać lub robić jakichkolwiek znaków na ścianach, leżeć na łóżku w odzieży, lub bez odzieży w porze dziennej bez uzasadnionego powodu; więźniom nie wolno uszkadzać odzieży, przedmiotów wchodzących w skład wyekwipowania oraz części ruchomych lub nieruchomych zakładu będących własnością administracji, przedsiębiorców lub klientów zakładu; więźniom nie wolno również używać oddanych im do użytku przedmiotów w spo-

sób sprzeczny z ich przeznaczeniem, wreszcie nie wolno im dopuszczać się jakichkolwiek czynów, obrażających uczucie przyzwoitości lub zagrażających utrzymaniu w dobrym stanie pomieszczeń i ruchomości zakładu.

Art. 88

(*Obowiązek odszkodowania*)

Więzień winien uszkodzenia zakładu lub znajdujących się w nim przedmiotów, lub też przedmiotów oddanych mu do użytku, obowiązany jest zapłacić odszkodowanie bez względu na ewentualne wdrożenie postępowania karnego lub dyscyplinarnego. Ściągnięcie należności nastąpi z pieniędzy będących własnością sprawcy uszkodzenia w danej chwili lub później, a przede wszystkim z jego funduszu specjalnego.

Jeśli uszkodzenie dokonane zostało w pomieszczeniu, w którym znajduje się kilku więźniów, a sprawca uszkodzenia nie jest znany, obowiązek odszkodowania solidarnego rozciąga się na wszystkich więźniów, obecnych w chwili dokonania uszkodzenia; jeśli zaś dokładne ustalenie tej chwili jest niemożliwe, obowiązek odszkodowania solidarnego ciąży na wszystkich więźniach znajdujących się w danym pomieszczeniu w chwili gdy uszkodzenie zostaje stwierdzone.

Art. 89

(*Zakaz posiadania przedmiotów wartościowych oraz mogących służyć do napaści*)

Żadnemu więźniowi nie wolno trzymać przy sobie pieniędzy, kosztowności, brzytew, scyzoryków, noży, nożyczek lub innych narzędzi i przedmiotów mogących służyć do napaści.

Władza kierownicza może z przyczyn związanych z wykonywaniem pracy więziennej lub ze względu na osobiste potrzeby więźnia pozwolić na posiadanie narzędzi i przedmiotów nie wchodzących w skład zwykłego ekwipunku więźnia.

Art. 90

(*Prośby i sposób ich składania*)

Oprócz zażaleń, skierowanych do sędziego sprawującego nadzór penitencjarny, więźniowie w przypadkach wyszczególnionych w regulaminie mogą składać prośby, nawet w kopercie zamkniętej, skierowane do Naczelnika Rządu («Capo del Governo»), do Ministra Sprawiedliwości, do władzy kierowniczej, do naczelników prokuratury, do sędziego sprawującego nadzór penitencjarny, do dyrektora zakładów zapobiegawczych i karnych; więźniowie śledczy mogą również składać prośby do władz, do których dyspozycji pozostają.

Zażalenia wrzucone zostają przez samych więźniów do specjalnej skrzynki, zamkniętej na klucz.

Każde zażalenie wraz z wyciągiem z arkusza obserwacyjnego (wzór 12), przesłane zostaje władzy, do której jest skierowane.

Dla próśb skarg i wszelkich innych oświadczeń, przewidzianych w artykule 80 kodeksu postępowania karnego, utrzymywany jest rejestr prowadzony w porządku chronologicznym (wzór 13). Rejestr ten, przed oddaniem go du użytku, zostaje przedłożony prokuratorowi, z którego polecenia poszczególne stronice zostają ponumerowane i oznaczone pieczęcią urzędu prokuratorskiego.

Na końcu rejestru prokurator oznacza ogólną liczbę stronic i opatruje rejestr datą oraz podpisem. Rejestr prowadzi naczelnik zakładu lub urzędnik przez niego wydelegowany, za którego ponosi on odpowiedzialność. Rejestr okazany być musi władzom sądowym na każde żądanie. Prośby, skargi i oświadczenia wymienione w poprzednim ustępie podawane są do wiadomości władz sądowych za pomocą wyciągu lub autentycznego odpisu (wzór 14) przesłanego listem poleconym, a w wypadkach szczególnie pilnych, zapomocą telegramu, potwierdzonego listem poleconym.

Art. 91

(Pozwolenie zwracania się do naczelnika)

Więźniowie, mający według własnego mniemania uzasadnione przyczyny, zwracać się mogą zawsze do naczelnika zakładu, bądź bezpośrednio, bądź też za pośrednictwem osób sprawujących nadzór nad nimi; nie wolno im jednak zgłaszać zażaleń w obecności innych więźniów i obowiązani są czekać, aż zostaną wezwani w celu wypowiedzenia swych pretensji.

Więźniowie domagać się mogą również wizyty kapelana, lekarza, komendanta lub naczelnika straży; w tym celu zwracają się z odpowiednią prośbą do dozorcy.

Osadzone w więzieniu kobiety zwracać się winny do pełniących służbę zakonnic lub dozorczyń.

Art. 92

(*Wywieszenie postanowień regulaminu. Spis adwokatów*)

Wyciąg z postanowień regulaminu, dotyczących porządku i dyscypliny zakładów karnych oraz obowiązków więźniów wywieszony być winien w celach, w salach przeznaczonych do pracy i do zebrań oraz w rozmównicach.

W oddziałach przeznaczonych dla więźniów śledczych wywieszony być winien poza tym spis adwokatów, przesłany przez władze sądowe.

Art. 93

(*Zakaz gier niewymienionych w regulaminach jako dozwolone*)

Wzbronione są gry oraz wszelkie zajęcia nie wymienione wyraźnie w regulaminach jako dozwolone.

Art. 94

(*Meldowanie władzom sądowym o przestępstwach popełnionych w zakładach*)

W wypadku popełnienia przestępstwa w zakładzie, władza kierownicza stwierdza faktyczne okoliczności przestępstwa i spisuje niezwłocznie protokół, wskazując przy tym nazwiska osób obecnych przy popełnieniu przestępstwa.

Protokół podpisany w sposób odpowiadający wymogom prawa przesłany zostaje właściwym władzom sądowym, zaś jego odpis Ministerstwu.

Jeśli lekarz wykonywał jakieś czynności, mające związek z popełnionym przestępstwem, winien on złożyć zależnie od doniosłości wypadku — natychmiast, lub w ciągu dwudziestu czterech godzin pisemne sprawozdanie władzy kierowniczej oraz władzom sądowym.

Art. 95

(*Zakaz zawierania kontraktów*)

Bez zezwolenia władzy kierowniczej więźniom nie wolno zawierać żadnych umów ustnych czy piśmiennych, choćby dotyczących tylko utrzymania, lub przedmiotów czy innych rzeczy, które w zakładzie posiadają. Dla więźniów śledczych wymagane jest poza tym upoważnienie władz sądowych.

Władza kierownicza nie może upoważnić więźniów do nabywania artykułów wyrabianych w zakładzie. Odnośne upoważnienie wydane być może przez Ministerstwo, bądź w pojedyńczych wypadkach, bądź też w drodze postanowienia o charakterze ogólnym.

Sporządzanie aktów publicznych, które są więźniom dozwolone, odbywać się winno w biurze dyrekcji albo komendanta lub naczelnika straży, lub też w razie choroby więźnia — w izbie chorych, zawsze jednak w obecności jednego z urzędników dyrekcji.

ROZDZIAŁ IV

Odwiedzanie więźniów

Art. 96

(*Odwiedzanie więźniów*)

Żadna osoba, nie wchodząca w skład personelu administracyjnego lub dozorczego zakładu, nie może odbyć rozmowy z więźniem bez piśmiennego zezwolenia (wzór 15) właściwych władz sądowych, gdy chodzi o więźnia śledczego; odpowiednie pozwolenie władz bezpieczeństwa publicznego konieczne jest, gdy chodzi o więźnia pozostającego do dyspozycji tych władz, a pozwolenie władzy kierowniczej lub Ministerstwa, gdy chodzi o więźnia karnego.

W czasie postępowania karnego osobom nie będącym obroń-

cami, pozwolenia na rozmowę z więźniem udziela prokurator lub pretor.

Władza kierownicza niezwłocznie umożliwia wykorzystanie pozwolenia, stosując przy tym środki ostrożności, wskazane przez władzę, która pozwolenia udzieliła.

Jeśli więzień podlega w danej chwili karze dyscyplinarnej, lub jeśli sędzia śledczy, prokurator lub inna właściwa władza sądowa wydała zakaz odwiedzin, władza kierownicza pozostawia pozwolenie bez uwzględnienia i zawiadamia władzę, która pozwolenia udzieliła o przyczynach zawieszenia odwiedzin.

Do tego przepisu zastosować się winna władza kierownicza także w przypadku, gdy z poważnych względów dyscypliny wewnętrznej uważa za stosowne nie zezwolić na odwiedziny.

Czas trwania odwiedzin nie powinien przekraczać trzydziestu minut. W przypadkach wyjątkowych władza kierownicza przedłużyć może czas trwania odwiedzin do jednej godziny.

Pozwolenia odwiedzin ważne są tylko jednorazowo na dzień i godzinę ustaloną. Zostają one wciągnięte do specjalnego rejestru (wzór 16) i zachowane w biurach dyrekcji.

Art. 97

(*Sprawdzanie tożsamości osób posiadających pozwolenie na odwiedziny*)

Osoby posiadające pozwolenie na odwiedziny winny być znane dyrekcji, lub też winny przedstawić zaświadczenie burmistrza gminy, w której zamieszkują, potwierdzające ich tożsamość, a w razie potrzeby również stopień pokrewieństwa z więźniem.

Dla odwiedzenia więźniów śledczych wystarcza przedstawienie pozwolenia udzielonego przez właściwą władzę sądową oraz dowodu osobistego.

Komendant lub naczelnik straży oraz dozorcy wzgl. przełożona zakonnic, zakonnice oraz dozorczynie czuwać winny nad tym, aby osoby dopuszczone do widzenia z więźniami były naprawdę osobami wymienionemi w pozwoleniu.

W przypadkach, w których istnieją wątpliwości co do tożsamości osób odwiedzających, zezwolenie na odwiedziny zostaje zawieszone aż do przeprowadzenia bardziej dokładnych wywiadów i sprawdzeń.

Przestrzegany być winien przepis artykułu 59 dotyczący zakazu wstępu do zakładu osób uzbrojonych oraz wnoszenia do zakładu przedmiotów niedozwolonych.

Jeśli istnieją poważne powody do podejrzeń, to funkcjonariusze dozorujący zakład, a będący urzędnikami policji sądowej mogą przeprowadzić rewizję osób zgłaszających się w celu odwiedzenia więźniów.

Do widzenia z więźniami nie dopuszcza się osób pijanych, nawet jeśli są w posiadaniu pozwolenia.

Art. 98

(*Sposób odbywania odwiedzin*)

Odwiedzanie więźniów odbywa się w specjalnych pomieszczeniach w obecności dozorców, wzgl. zakonnic lub dozorczyń.

Władza zezwalająca na odwiedziny może z przyczyn wyjątkowych wydać zarządzenie, aby odwiedziny odbywały sie w pomieszczeniu odrębnym, przy czym jednak przestrzegane być winny wszystkie przepisy i warunki przewidziane w niniejszym rozdziale.

Więźniowie chorzy mogą być odwiedzani w izbie chorych.

Rozmowy więźniów z adwokatami odbywają się w specjalnych salach, przy czym nadzór sprawują dozorcy, zakonnice lub dozorczynie. Nadzór wykonywany być winien w sposób pozwalający na obserwowanie wszystkich ruchów i gestów więźniów, przy czym rozmowa nie powinna być słyszana.

Odwiedzanie więźniów różnych kategorii lub więźniów płci odmiennej odbywa się w pomieszczeniach oddzielnych lub o różnych porach dnia.

Z reguły nie wolno zezwalać na widzenie z jednym więźniem więcej niż trzem osobom jednocześnie. Wolno uczynić wyjątek dla osób, które są najbliższymi krewnymi więźnia.

Osobom dopuszczonym do widzenia z więźniem wzbronione jest prowadzenie rozmowy głosem zniżonym, używanie wyrazów niestosownych lub języka umówionego, czy z innych względów niezrozumiałego; wzbronione jest również udzielanie więźniom wiadomości, które mogłyby w jakikolwiek sposób utrudnić normalny bieg wymiaru sprawiedliwości lub zakłócić wewnętrzną dyscyplinę zakładu.

Art. 99

(*Przerywanie odwiedzin*)

Jeśli personel więzienny, w którego obecności odbywa się widzenie z więźniami, ma powód do podejrzenia, że osoba odwiedzająca i więzień nawiązują porozumienie dla celów niebezpiecznych lub niedozwolonych, przerywa niezwłocznie rozmowę, składając odpowiedni raport władzy kierowniczej za pośrednictwem komendanta lub naczelnika straży.

W przypadkach dotyczących więźniów karnych władza kierownicza, zależnie od okoliczności, zatwierdza lub odwołuje zarządzenie zawieszające odwiedziny; w przypadkach dotyczących więźniów śledczych władza kierownicza, jeśli nie uważa za słuszne odwołać zawieszenie odwiedzin, donosi o tym właściwej władzy sądowej.

Osoba odwiedzająca, która dopuściła się przekroczenia przepisów przewidzianych w niniejszym artykule oraz w ostatnim ustępie artykułu poprzedniego, zostaje wyprowadzona z zakładu. Właściwa władza może jej również na przyszłość odmówić wydania pozwoleń na odwiedziny.

Art. 100

(Ograniczenie odwiedzin więźniów śledczych)

Z reguły zezwolenie na odwiedziny nie może być wydane osobom, które nie są bliskimi krewnymi więźnia śledczego, osobom poprzednio karanym za ciężkie przestępstwa, osobom, przeciwko którym wdrożone jest postępowanie karne za przestępstwo umyślne, oraz osobom pozostającym pod dozorem lub policyjnym upomnieniem.

Art. 101

(Ograniczenie odwiedzin więźniów karnych)

Więźniów karnych odwiedzać mogą tylko bliscy krewni, lecz z reguły wykluczone są od odwiedzin osoby poprzednio karane za ciężkie przestępstwa, osoby, przeciwko którym wdrożone jest postępowanie karne za przestępstwo umyślne, osoby pozostające pod nadzorem policji lub też osoby upomniane policyjnie, kobiety zajmujące się nierządem, osoby prowadzące domy publiczne oraz przestępcy z nawyknienia, zawodowi lub ze skłonności.

Ministerstwo wydać może zezwolenie na odwiedziny osobom, które wykażą poważną i prawnie uzasadnioną konieczność rozmowy z więźniem karnym: może również upoważnić do odwiedzin osobę o nieskazitelnej moralności, wyznaczoną zamiast nich przez bliskich krewnych więźnia.

Więźniowie śledczy, więźniowie skazani na karę aresztu oraz więźniowie karni wymienieni pod numerami 1, 2 i 3 artykułu 39 mogą być odwiedzani raz na tydzień.

Więźniowie skazani na ciężkie więzienie mogą być odwiedzani raz na miesiąc.

Wszyscy inni więźniowie odwiedzani być mogą raz na dwa tygodnie

Więźniom poważnie chorym zezwolić można na przyjmowanie odwiedzin poza wyznaczonymi wyżej terminami.

Art. 102

(Przepisy specjalne dotyczące rozmów więźniów śledczych z obrońcami)

Obrońca, upoważniony przez sędziego do odwiedzania więźnia śledczego w myśl artykułu 135 kodeksu postępowania karnego, dopuszczony zostaje do odwiedzin więźnia po przedstawieniu władzy kierowniczej odpowiedniego upoważnienia.

W innych wypadkach przewidzianych w artykule 135 kodeksu postępowania karnego obrońca, przedstawiający odpowiednie postanowienie ustanawiające go obrońcą, dopuszczony zostaje do odwiedzenia więźnia po otrzymaniu przez wymienioną wyżej władzę zawiadomienia o dokonanym w myśl artykułu 372 kodeksu postępowania karnego złożeniu aktów.

W każdym wypadku władza kierownicza zakładu, przed dopuszczeniem obrońcy do odwiedzenia więźnia, obowiązana jest stwierdzić tożsamość obrońcy.

ROZDZIAŁ V

Korespondencja

Art. 103

(*Kontrola korespondencji. Wypadki zakazu korespondencji*)

Więźniowie nie mogą otrzymywać lub wysyłać listów i innych pism, które nie zostały przedtem przeczytane i opatrzone odnośną adnotacją przez władzę kierowniczą.

W przypadkach dotyczących więźniów śledczych władza sądowa postanowić może, że korespondencja nie może być wysyłana i doręczana bez adnotacji władzy sądowej o przejrzeniu.

Adnotacja oraz jej datowanie winny być umieszczone pod podpisem wysyłającego.

Jeśli władza kierownicza nie uważa za stosowne nadać bieg pewnej korespondencji, zarządza jej konfiskatę.

Jeśli skonfiskowana korespondencja dotyczy faktu, z powodu którego wdrożone jest lub wdrożone zostać może postępowanie karne, zostaje ona przekazana prokuratorowi. Jeśli zaś posiada ona jakikolwiek związek z porządkiem i bezpieczeństwem publicznym, zostaje przekazana prefektowi, przy czym niezwłocznie zawiadomione zostaje Ministerstwo.

Korespondencja wrzucana zostaje przez więźniów osobiście do specjalnej skrzynki zamkniętej na klucz i znajdującej się zawsze w sali przeznaczonej do pisania; więźniom znajdującym się w celach przynoszona zostaje w tym celu codziennie inna zamknięta na klucz skrzynka.

Klucze od skrzynek przechowywane są przez władzę kierowniczą, która codziennie załatwia wysyłkę i doręczanie listów, przy czym przestrzegane są przepisy regulaminu.

Art. 104

(*Ograniczenia korespondencji*)

Więźniowie śledczy, więźniowie skazani na karę aresztu oraz więźniowie wymienieni pod numerami 1, 2 i 3 artykułu 39 mają prawo wysyłać korespondencję dwa razy na tydzień, więźniowie skazani na ciężkie więzienie — dwa razy na miesiąc, zaś wszyscy inni więźniowie raz na tydzień.

Art. 105

(*Korespondencja między więźniami*)

Korespondencja między więźniami lub między więźniami a osobami, podlegającymi środkom zabezpieczającym, pozbawieniu wol-

ności lub wydaleniu, z reguły dozwolona jest jedynie w przypadkach gdy chodzi o krewnych nie dalszych niż drugiego stopnia, lub o małżonków.

W innych przypadkach Ministerstwo może z ważnych powodów wydać odpowiednie zezwolenie.

ROZDZIAŁ VI

Choroby fizyczne i psychiczne, występujące w czasie odbywania kary. Urodzenia i zgony.

Art. 106

(*Choroba psychiczna występująca w czasie odbywania kary*)

Jeśli u więźnia występują oznaki choroby umysłowej, lekarz zarządza poddanie go obserwacji, zaleca zastosowanie środków ostrożności i wydaje dyspozycje, jakie uważa za stosowne, w celu stwierdzenia faktycznego istnienia choroby oraz w celu zapewnienia bezpieczeństwa chorego i porządku w zakładzie.

O swych obserwacjach i wydanych zarządzeniach lekarz zawiadamia piśmiennie dyrekcję, która składa odpowiedni raport Ministerstwu.

Jeśli choroba umysłowa występuje u więźnia śledczego, naczelnik zakładu zawiadamia o tym niezwłocznie właściwą władzę sądową.

Jeśli choroba umysłowa występuje u więźnia karnego w czasie odbywania kary, naczelnik zakładu zawiadamia o tym niezwłocznie prokuratora, który po zasięgnięciu opinii inspektora sanitarnego Ministerstwa zwraca się do sędziego sprawującego nadzór penitencjarny o wydanie zarządzeń wskazanych w artykule 148 kodeksu karnego.

Władza kierownicza zakładu dla chorych psychicznie zawiadamia raz na miesiąc prokuratora o stanie więźnia, którego kara została przerwana. Gdy przestają istnieć powody, naskutek których odbywanie kary zostało przerwane, prokurator zwraca się do sędziego sprawującego nadzór penitencjarny o odwołanie odnośnego zarządzenia i zawiadamia o tym Ministerstwo, celem umożliwienia przydziału więźnia do jednego z zakładów karnych.

Art. 107

(*Leczenie więźniów. Przeniesienie do izby chorych lub do szpitala poza więziennego*)

Chorzy więźniowie leczeni są w celach, pokojach lub też w miejscach przeznaczonych do spania; lekarz jednak, uwzględniając rodzaj i ciężkość choroby, może złożyć wniosek o przeniesienie chorego do izby chorych w tym samym lub w innym zakładzie.

W wypadkach ciężkiej choroby, która bez narażenia więźnia

na niebezpieczeństwo nie może być wyleczona w zakładzie, lekarz złożyć może wniosek o przeniesienie chorego do zakładu leczniczego znajdującego się poza zakładem karnym.

Przeniesienie więźnia do izby chorych zarządza naczelnik zakładu.

Przeniesienie do izby chorych innego zakładu, do szpitala publicznego lub do innego zakładu leczniczego, dającego wymaganą gwarancję bezpieczeństwa, odbyć się może tylko za zgodą Ministerstwa, za wyjątkiem wypadków niecierpiących zwłoki.

W przypadkach dotyczących więźniów śledczych zarządzenie przeniesienia chorego do szpitala publicznego lub do zakładu leczniczego wydane zostaje piśmiennie przez sędziego śledczego; o ile wypadek ten zachodzi w czasie dochodzeń prokuratorskich lub śledztwa uproszczonego, przez przewodniczącego w czasie wstępnych czynności przewodu sądowego lub podczas przewodu sądowego, zaś przez pretora w przypadkach wchodzących w zakres jego kompetencji.

Z chwilą, gdy ustaje konieczność lub przestają istnieć gwarancje zapewniające bezpieczeństwo, przeniesienie więźnia zostaje odwołane przez właściwe władze.

Jeśli więźniowi grozi śmierć, lekarz zawiadomić winien o tym naczelnika zakładu oraz kapelana. Naczelnik powiadomi o tym najbliższych krewnych, których nazwiska znajdzie w aktach więźnia, lub też tych, którzy są mu znani, oraz w miarę możności, również inne osoby wskazane przez więźnia. Jeśli chodzi o więźnia śledczego, naczelnik zakładu powiadomi także właściwą władzę sądową.

Art. 108

(*Izby chorych*)

Izby chorych wyposażone są w specjalne urządzenia, odzież i bieliznę oraz wszelkie inne przedmioty, potrzebne do leczenia chorych i do opieki nad nimi.

W każdej izbie chorych znajdować się winny specjalne pomieszczenia oddzielne przeznaczone dla chorych dotkniętych chorobą zakaźną.

Art. 109

(*Wizyty lekarzy poza więziennych*)

W wypadkach wyjątkowych Ministerstwo na prośbę więźnia i za zgodą lekarza zakładowego zezwolić może raz lub kilkakrotnie na wizytę zaufanego lekarza więźnia, o ile więzień jest w stanie ponieść koszta tej wizyty.

W wypadkach niecierpiących zwłoki naczelnik zakładu zezwolić może na wizytę zaufanego lekarza więźnia i o wizycie tej niezwłocznie składa raport Ministerstwu.

W przypadkach dotyczących więźniów śledczych, zezwolenie wydaje właściwa władza sądowa.

Art. 110

(*Urodzenia w więzieniu i odnośne postanowienia*)

Jeśli kobieta osadzona w więzieniu odbywa poród w więzieniu, władza kierownicza przekazuje zaświadczenie o urodzeniu w terminie dwudziestu czterech godzin urzędnikowi stanu cywilnego, księdzu-proboszczowi lub duchownemu religii wyznawanej przez uwięzioną, a jeśli uwięziona jest więźniem śledczym, władza kierownicza zawiadamia niezwłocznie właściwą władzę sądową.

O urodzeniu powiadomiona zostaje rodzina uwięzionej oraz przedstawiciel Narodowej Instytucji Ochrony Matki i Dziecka. Jeśli istnieją powody, dla których niemowlę nie może pozostać pod opieką matki, winny być one wymienione.

Art. 111

(*Zgony i odnośne postanowienia*)

W przypadku śmierci więźnia, lekarz, po stwierdzeniu śmierci w sposób prawem przepisany, przedstawia dyrekcji zakładu odpowiedni raport.

Komendant lub naczelnik straży niezwłocznie składa zameldowanie o śmierci (wzór 17) urzędnikowi stanu cywilnego, a władza kierownicza zarządza sporządzenie odpowiedniej adnotacji w rejestrach zakładu, przy czym zawiadamia władzę sądową, do kompetencji której należy postępowanie karne lub wykonanie kary, oraz prokuratora lub pretora danej miejscowości.

Niezwłocznie sporządza się inwentarz przedmiotów pozostawionych przez zmarłego oraz reguluje się i zamyka jego konto rachunków bieżących. Odpis inwentarza z wskazaniem sumy pozostałej zostaje wraz z zawiadomieniem o zgonie przesłany burmistrzowi gminy, skąd pochodził lub gdzie zamieszkiwał zmarły, celem zawiadomienia rodziny i spadkobierców.

W przypadkach dotyczących obcokrajowców lub Włochów urodzonych zagranicą lub też więźniów nieznanego pochodzenia, odnośne zawiadomienia przesłane zostają również prokuratorowi trybunału w Rzymie.

Po śmierci więźnia kapelan w dniu pogrzebu lub podczas nabożeństwa w kaplicy zawiadamia więźniów o zgonie i, nawiązując do śmierci więźnia, wygłasza stosowne nauki.

Art. 112

(*Grzebanie zwłok więźniów karnych. Wydawanie zwłok więźniów karnych dla celów naukowych*)

Pogrzeb więźniów karnych odbywa się, bez żadnych wyjątków, m o r e p a u p e r u m i zgodnie z przepisami policji sanitarnej. Koszty pogrzebu ponosi administracja zakładu.

Lekarz może przeprowadzić sekcję zwłok więźniów karnych. Jeżeli zwłoki więźnia karnego wydane zostały jednemu z uniwersytetów Królestwa w celach naukowych, lekarz więzienny może być obecny przy sekcji.

Zwłoki więźnia śledczego oddane zostają do dyspozycji rodziny. Jeśli rodzina nie zajmie się pogrzebem, postępuje się w myśl piewszej części niniejszego artykułu.

Art. 113

(*Spdkobiercy więźnia zmarłego w więzieniu*)

Fundusz zarobków więziennych, fundusz specjalny oraz przedmioty zmarłego wręczone zostają spadkobiercom, gdy udowodnią oni swe prawa, lub innym osobom, posiadającym odpowiednie uprawnienia.

Po upływie sześciu miesięcy od chwili zawiadomienia zgodnie z ustępem drugim artykułu 111, jeśli w terminie tym nie zgłosili się spadkobiercy lub inni uprawnieni, przedmioty zmarłego zostają sprzedane, a dochód ze sprzedaży wraz z pieniędzmi stanowiącymi własność zmarłego przelany zostaje do Kasy Grzywien, przy czym jednak uprawnionym przysługuje prawo żądania odnośnej sumy w ciągu jednego roku od zgonu więźnia.

Sprzedaż przedmiotów stanowiących własność zmarłego nastąpić może natychmiast, jeśli przedmioty te nie nadają się do przechowania lub jeśli istnieje niebezpieczeństwo zepsucia.

ROZDZIAŁ VII

Praca.

Art. 114

(*Organizacja pracy*)

Ministerstwo ustala roboty, jakie winny być zorganizowane w poszczególnych zakładach.

Art. 115

(*Praca wewnątrz zakładów i praca na powietrzu*)

Praca więzienna wykonywana być może wewnątrz zakładów lub na powietrzu.

Za pracę na powietrzu («lavoro all'aperto») uważana jest praca wykonywana poza obrębem zakładu.

Art. 116

(*Praca wewnątrz zakładu*)

Wewnątrz zakładów zorganizowane są roboty, które pozwalają również na zatrudnienie więźniów podlegających odosobnieniu w cza-

sie dnia, bądź w wyniku zastosowania środków dyscyplinarnych, bądź też z tytułu odbywania kary.

Art. 117

(*Praca na powietrzu*)

Praca na powietrzu zorganizowana być może w domach pracy otwartych lub też drogą utworzenia ruchomych oddziałów pracy, które opuszczają zakład dla wykonania pracy na powietrzu i powracają do zakładu po ukończonej pracy.

Można również pozostawić więźniów poza zakładem w czasie nocy, jeśli tylko na miejscu pracy lub w bezpośrednim sąsiedztwie mogą być urządzone pomieszczenia choćby prowizoryczne, lecz dające absolutną gwarancje bezpieczeństwa i zachowania dyscypliny.

Art. 118

(*Cele pracy na powietrzu wykonywanej przez więźniów w zakresie melioracji i użyźniania terenów*)

W domach pracy otwartych, gdy więźniowie przydzieleni są do prac na roli, do prac melioracyjnych i do użyźniania terenów organizacja pracy powinna mieć na celu stopniowe oddawanie terenów użyźnionych pracownikom wolnym, zgodnie z przepisami prawa.

Art. 119

(*Przydział więźniów do pracy*)

Przydział więźniów do poszczególnych robót, zorganizowanych w zakładzie, przeprowadzany zostaje przez naczelnika zakładu.

Przy wyznaczaniu więźniom odpowiedniego rodzaju pracy uwzględnić należy w miarę możności, istniejących w granicach organizacji pracy w poszczególnych zakładach, oprócz rodzaju i terminu kary również dotychczasowe zajęcie każdego więźnia oraz zajęcie, któremu prawdopodobnie będzie mógł się poświęcić po odbyciu kary.

Więźniowie śledczy, więźniowie skazani na karę aresztu, więźniowie wymienieni pod numerami 1, 2 i 3 artykułu 39, oraz więźniowie skazani na karę więzienia nie przekraczającą jednego roku, mogą zostać przydzieleni do robót nie mieszczących się w ramach organizacji pracy danego zakładu, jeśli Ministerstwo uzna możliwość i potrzebę przeprowadzenia takich robót.

Praca domowa w zakładzie powierzona być może wyłącznie wyróżniającym się wzorowym sprawowaniem.

Art. 120

(*Dopuszczenie więźniów do pracy na powietrzu*)

Dopuszczenie więźniów do pracy na powietrzu zarządza sędzia sprawujący nadzór penitencjarny, któremu naczelnik zakładu co trzy

miesiące przesyła spis więźniów, których na zasadzie arkuszy obserwacyjnych, opinii lekarza i swych osobistych obserwacji uzna za zdolnych do zorganizowanej przez administrację zakładu pracy na powietrzu, przy czym naczelnik zakładu wskazuje, do jakiego rodzaju pracy każdy z więźniów okazuje zdolności.

Odwołanie zarządzenia, dopuszczającego więźnia do pracy na powietrzu, postanawia sędzia sprawujący nadzór penitencjarny na uzasadniony wniosek naczelnika zakładu.

Decyzje sędziego sprawującego nadzór przekazywane są Ministerstwu, które, zależnie od wypadku, zarządza lub też odwołuje przydział więźniów do robót na powietrzu.

Art. 121

(*Więźniowie o specjalnym wykształceniu lub o wyjątkowych zdolnościach technicznych*)

O więźniach, wyróżniających się specjalnym wykształceniem, złożone zostaje Ministerstwu zameldowanie w celu odpowiedniego wykorzystania ich pracy.

Więźniowie, wykazujący wyjątkową znajomość rzemiosła lub sztuki, mogą na wniosek naczelnika zakładu otrzymać zezwolenie Ministerstwa na wykonywanie prac z zakresu ich rzemiosła czy sztuki, przy czym jednak zastosowane być muszą odpowiednie środki ostrożności i nie mogą być uchylone obowiązujące przepisy dyscyplinarne.

Art. 122

(*Zezwolenie na wykonywanie robót na rachunek osób prywatnych*)

Nawet w razie zezwolenia na wykonywanie robót na rachunek osób prywatnych, nie wolno więźniom przyjmować bezpośrednio lub pośrednio zamówień. Zamówienia kierowane być muszą zawsze do dyrekcji, lub w przypadkach gdy nie jest ona poruczona urzędnikom administracji — do komendanta lub naczelnika straży więziennej, zaś w zakładach lub oddziałach przeznaczonych dla kobiet — do przełożonej zakonnic pełniących służbę w zakładzie.

Art. 123

(*Czas pracy. Ubezpieczenie więźniów*)

Wobec więźniów pracujących stosowane są wszelkie przepisy dotyczące odpoczynku świątecznego oraz ubezpieczenia od wypadków przy pracy, jak rówież ubezpieczenia od starości, ubezpieczenia przeciwgruźliczego i inwalidzkiego.

Czas trwania pracy wynosi osiem godzin dziennie.

W przypadkach wyjątkowych władza kierownicza może nie przestrzegać przepisów dotyczących odpoczynku świątecznego i czasu

trwania pracy, winna jednak niezwłocznie zawiadomić o wydanych zarządzeniach Ministerstwo, podając odpowiednie uzasadnienie.

Art. 124

(*Okres nauki. Pracownicy wynagradzani*)

Przed dopuszczeniem do jakiejkolwiek pracy, za którą otrzymują wynagrodzenie, więźniowie przez pewien czas pracują bezpłatnie dla nauki.

O dopuszczeniu do płatnej pracy decyduje naczelnik zakładu po zasięgnięciu opinii agronoma, kierownika technicznego lub też kierownika działu artystyczno-rzemieślniczego, zależnie od rodzaju pracy.

Art. 125

(*Wynagrodzenie więźniów za wykonywaną pracę*)

Ministerstwo ustala skalę płac, wyznaczając poszczególne kategorie pracowników, przy czym uwzględniony zostaje rodzaj pracy oraz zdolności i wydajność pracy więźnia.

Naczelnik zakładu przydziela więźniów do poszczególnych kategorji pracowników.

Ministerstwo ustalić może również skalę płac za pracę akordową: w tym wypadku naczelnik zakładu upoważniony jest do ustalenia, czy wyniki pracy odpowiadają warunkom wymaganym dla przyznania wynagrodzenia akordowego.

Płaca podzielona zostaje na dziesięć części.

Wynagrodzenie przewidziane w art. 145 kodeksu karnego ustalone zostaje w sposób następujący:

1) sześć dziesiątych przysługuje więźniom skazanym na ciężkie więzienie;

2) siedem dziesiątych przysługuje więźniom skazanym na więzienie;

3) osiem dziesiątych przysługuje więźniom skazanym na karę aresztu oraz więźniom wymienionym pod numerami 1, 2 i 3 artykułu 39;

4) dziewięć dziesiątych przysługuje więźniom śledczym.

Różnica pomiędzy pełną płacą, a wynagrodzeniem faktycznym przekazana zostaje Państwu.

Ministerstwc przyznać może specjalne premie więźniom, wskazanym przez dyrekcję, za szczególnie wydajną pracę.

Łączna kwota roczna wymienionych wyżej premii ustalona zotaje w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu.

Art. 126

(*Zażalenia przeciwko ustaleniu wynagrodzenia*)

Wnoszenie zażaleń przeciwko ustaleniu płac, przeciwko przydziałowi więźniów do poszczególnych kategorii pracowników oraz

przeciwko ocenie wyników pracy w związku z wynagrodzeniem akordowym jest niedozwolone.

Więzień wnieść może zażalenie do sędziego sprawującego nadzór penitencjarny jedynie w razie pogwałcenia przepisów dotyczących skali wynagrodzenia w związku z jego stanem prawnym, jak to zostało ustalone w poprzednim artykule.

Art. 127

(*Podział wynagrodzenia przysługującego więźniowi karnemu*)

Wynagrodzenie więźnia karnego podzielone zostaje podług przepisów artykułu 145 kodeksu karnego.

Wpłaty z tytułu odszkodowania uiszczane być mają najwcześniej w dzień po doręczeniu więźniowi wezwania zapłaty. O doręczeniu wezwania powiadomiony zostaje naczelnik zakładu.

Naczelnik zakładu dokonywa podziału w końcu każdego miesiąca.

Zażalenie przeciwko podziałowi przewidzianemu w artykule 145 kodeksu karnego oraz przeciwko wyznaczeniu i ściąganiu kosztów utrzymania w myśl ostatniej części artykułu 612 kodeksu postępowania karnego rozpatruje sędzia nadzorujący wykonanie kary, który przed rozstrzygnięciem odnośnej kwestii zwrócić się winien po odpowiednie informacje do Ministerstwa Skarbu. Suma należna więźniowi nie podlega zajęciu ani sekwestrowi i przynosi więźniowi odsetki.

Art. 128

(*Podział wynagrodzenia przysługującego więźniowi śledczemu*)

Z wynagrodzenia przysługującego więźniowi śledczemu odliczona zostaje kwota przeznaczona na koszta codziennego utrzymania, obliczona na podstawie art. 2, którą w razie skazania jest on obowiązany zwrócić. Kwota ta nie może przewyższać połowy wynagrodzenia.

Z funduszu specjalnego, składającego się z zatrzymanych części wynagrodzenia, Państwo, w wypadku skazania, pokrywa koszty utrzymania w czasie aresztu prewencyjnego, w granicach ustalonych przez artykuł 274 kodeksu postępowania karnego. W przypadku uniewinnienia fundusz wraz z odsetkami wręczony zostaje zainteresowanemu, jeśli odnośne żądanie zgłoszone zostanie w terminie jednego roku od dnia uniewinnienia. Po upływie wymienionego terminu fundusz przekazany zostaje do Kasy Grzywien.

Zażalenia dotyczące ścisłego stosowania powyższych przepisów rozpatruje w myśl ostatniej części artykułu 612 kodeksu postępowania karnego sędzia nadzorujący wykonanie kary, który przed rozstrzygnięciem odnośnej kwestii zwrócić się winien po odpowiednie informacje do Ministerstwa Skarbu.

Art. 129

(*Odsetki należne więźniom*)

Wysokość odsetek, należnych więźniowi karnemu lub śledczemu w myśl obu poprzednich artykułów ustalona zostaje co roku przez Ministerstwo według wysokości odsetek, wypłaconych od depozytów przez Kasę Depozytowo-Pożyczkową oraz przez Kasy Pocztowe.

Nie oblicza się odsetek za pierwsze sześć miesięcy istnienia funduszu prywatnego więźnia oraz za ostatni miesiąc kary, jeżeli jest on niepełny.

Art. 130

(*Taryfy płac*)

Taryfy płac więźniów, wykonywujących roboty więzienne lub pełniących służbę wewnętrzną, winny być podane osobno dla każdego warsztatu pracy i dla każdego rodzaju służby oraz wywieszone w warsztatach, w celach i w salach sypialnych.

Art. 131

(*Instrumenty, przyrządy i maszyny powierzone więźniom*)

Wszelkie przedmioty, oddane więźniom do użytku, a uważane za niebezpieczne, winny być zabierane każdego wieczora z cel i z sal sypialnych.

W każdym warsztacie i w każdej celi, przeznaczonej dla pracującego więźnia odosobnionego, winien być wywieszony spis znajdujących się w danym pomieszczeniu instrumentów, przyrządów i maszyn, ze wskazaniem tych, które wieczorem winny być usuwane.

Art. 132

(*Szkody wyrządzone przez więźniów przy pracy*)

W wypadkach uszkodzenia materiałów, gotowych produktów, przyrządów lub maszyn stosuje się przepisy artykułu 88.

Zatrudnieni więźniowie odpowiedzialni są również za niszczenie i psucie powierzonych im materiałów.

ROZDZIAŁ VIII

Środki pieniężne więźniów.

Art. 133

(*Fundusze więźniów karnych*)

Fundusze więźniów karnych składają się z funduszu specjalnego i funduszu pracy.

Fundusz specjalny więźnia składa się z pieniędzy, posiadanych przez więźnia w chwili przyjęcia go do zakładu, z pieniędzy otrzy-

manych ze sprzedaży przedmiotów, będących jego własnością, z pieniędzy przesłanych mu przez rodzinę lub przez inne osoby oraz z pieniędzy przyznanych mu tytułem premii lub zapomogi, otrzymanej z funduszu: «zarobki więźniów».

Fundusz pracy składa się z premii przyznawanych więźniom pracującym oraz z sum przysługujących więźniowi tytułem wynagrodzenia w myśl artykułu 125.

Art. 134

(*Fundusze więźniów śledczych*)

Więzień śledczy posiada jeden tylko fundusz, który składa się z pieniędzy posiadanych przez niego w chwili przyjęcia do zakładu, z pieniędzy otrzymanych ze sprzedaży przedmiotów, będących jego własnością, z pieniędzy przesłanych mu przez rodzinę lub przez inne osoby oraz z premii i z sum przysługujących mu tytułem wynagrodzenia za wykonywaną pracę, przy czym przestrzegane być winny przepisy artykułu 128.

Art. 135

Możność rozporządzania funduszem)

Wszelkie rozporządzanie funduszem wymaga upoważnienia dyrektora zakładu zgodnie z przepisami niniejszego regulaminu.

Więzień nie może rozporządzać pieniędzmi na korzyść innego więźnia, który nie jest jego małżonkiem, bratem lub krewnym wstępnym albo zstępnym.

Wydatki na odżywianie dodatkowe nie mogą przekraczać 4/5 sumy, stanowiącej fundusz pracy, tak długo dopóki więzień karny nie posiada w funduszu pracy i funduszu specjalnym łącznej rezerwy wynoszącej:

Lirów 200,— jeśli więzień skazany jest na karę przekraczającą 1 rok.

Lirów 400,— jeśli więzień skazany jest na karę przekraczającą 5 lat.

Lirów 500,— jeśli więzień skazany jest na karę przekraczającą 10 lat.

Wydatki różne pokrywane zostają z funduszu specjalnego, a gdy brak tego funduszu, z funduszu pracy.

Jednakowoż dopóki nie został utworzony wyżej wymieniony fundusz minimalny, wydatki różne mogą być pokrywane z funduszu pracy tylko w przypadkach koniecznej potrzeby.

ROZDZIAŁ IX

Nauczanie.

Art. 136

(*Szkoły, sale do nauki, biblioteki*)

W każdym zakładzie urządzone zostają szkoły elementarne dla więźniów analfabetów, sale nauki oraz biblioteki.

Art. 137

(*Obowiązek analfabetów uczęszczania do szkoły*)

Więźniowie analfabeci, którzy nie przekroczyli wieku lat czterdziestu, obowiązani są uczęszczać codziennie do szkoły i pobierać naukę conajmniej przez dwie godziny.

Więźniowie analfabeci, którzy przekroczyli wymieniony wyżej wiek, przyjęci zostają do szkoły na własną prośbę; obowiązani są jednak do pobierania nauki szkolnej, jeśli naczelnik zakładu uzna ich za zdolnych do nauki.

Art. 138

(*Nauczanie, które odbywa się w salach nauki*)

Nauczanie, które odbywa się w salach nauki, ma na celu podniesienie poziomu wykształcenia więźniów, posiadających już pewne wykształcenie, nabyte na publicznych kursach elementarnych, a to za pomocą udzielania wyjaśnień i omawiania kwestii moralnych, zasad życia społecznego, najważniejszych wydarzeń historii narodu oraz wiadomości z zakresu rolnictwa, o ile istnieje możność zebrania znacznej liczby więźniów-rolników.

W oddziałach dla kobiet naucza się również gospodarstwa domowego oraz hygieny.

Art. 139

(*Zebrania w salach nauki*)

Więźniowie, podzieleni na grupy jednolite pod względem stanu moralnego i wykształcenia, zbierają się kolejno w salach nauki, przy czym nauka odbywa się w dni powszednie w godzinach wolnych od pracy oraz w dni świąteczne.

Nauczanie prowadzone jest przez naczelnika zakładu, sanitariusza, kapelana, nauczyciela, kierownika technicznego, agronoma oraz przez innych funkcjonariuszy zakładu, lub też przez osoby prywatne, posiadające odpowiednie upoważnienie Ministerstwa.

W celu sprawdzenia, czy więźniowie rozumieją treść wykładu, naczelnik zakładu może postawić któremukolwiek z nich odpowiednie zapytania.

Art. 140

(*Biblioteka*)

Książki, wchodzące w skład biblioteki, pozostają do dyspozycji więźniów.

Naczelnik zakładu ustala książki, które więźniowie mogą czytać i postanawia, czy czytanie książek odbywać się winno w pomieszczeniach biblioteki, czy też w celach lub w innych pomieszczeniach, w których więźniowie pozostają w godzinach wolnych od pracy.

Naczelnik zakładu zezwolić może więźniom również na czytanie innych książek i gazet. W wypadkach dotyczących więźniów śledczych konieczne jest również odpowiednie pozwolenie władzy sądowej.

Więźniowie winni uszkodzenia książek, które otrzymali do przeczytania, obowiązani są do pokrycia wyrządzonej szkody w myśl artykułu 88.

Art. 141

(*Nadzór nad biblioteką*)

Nadzór nad książkami biblioteki sprawuje i nad ich odpowiednim przechowaniem czuwa kapelan, któremu również powierzona jest funkcja rozdawania książek oraz prowadzenia kartoteki i rejestrów (wzór 18 i 19).

Kapelanowi dodany być może do pomocy jeden z funkcjonariuszy, wyznaczony przez naczelnika zakładu.

ROZDZIAŁ X

Opieka duchowna

Art. 142

(*Obrzędy religijne o charakterze przymusowym*)

Każdy zakład posiada salę modlitwy dla obrządku katolickiego oraz conajmniej jednego kapelana, odprawiającego nabożeństwa tego obrządku.

Więźniowie, którzy w chwili przyjęcia do zakładu nie złożyli oświadczenia o przynależności do innej religii, obowiązani są brać udział w praktykach religijnych obrządku katolickiego.

Naczelnik i inni funkcjonariusze zakładu winni być na zmiany obecni na nabożeństwach.

W salach modlitwy obowiązuje milczenie.

W czasie nabożeństwa modlitwy odmawiane są przez więźniów po cichu, a na głos odmawia ję jedynie kapelan i więźniowie wyznaczeni w tym celu przez dyrekcję na wniosek kapelana.

Art. 143

(*Sposób, w jaki odbywa się zmiana religii*)

Więzień, zamierzający zmienić swą religię, winien złożyć naczelnikowi zakładu odpowiednią prośbę na piśmie; naczelnik po rozpatrzeniu przyczyn, które wpłynęły na decyzję więźnia, składa odpowiedni raport Ministerstwu, wydającemu potem dalsze zarządzenia w tym względzie.

Art. 144

(*Młodociani do lat dwudziestujeden*)

Młodociani do lat dwudziestujeden winni zachować religię, w której się urodzili.

Art. 145

(*Przepisy specjalne dla więźniów, podlegających całkowitemu odosobnieniu*)

Więźniowie, podlegający całkowitemu odosobnieniu, biorą udział w nabożeństwach, pozostając we własnych celach, lub też w specjalnych przedziałach urządzonych w sali modlitwy.

Jeśli zastosowanie powyższego przepisu jest niemożliwe, naczelnik zakładu może upoważnić kapelana do odprawiania w sali modlitwy nabożeństw specjalnych, w których biorą udział wyłącznie więźniowie, podlegający całkowitemu odosobnieniu.

Art. 146

(*Więźniowie wyznający religie niekatolickie*)

Więźniowie, wyznający religię inną niż katolicka, pozostają w czasie trwania nabożeństw w swych celach lub salach sypialnych; otrzymują oni pozwolenie na przyjmowanie duchownych swego wyznania w miarę możności na każdą swą prośbę.

(d. c. n.)

KRONIKA.

I. Doc. Dr. W. Świda: «Zakład dla niepoprawnych w praktyce sądów polskich» (Warzawa 1936. Odbitka z «Głosu Sądownictwa R. VIII Nr 79 str. 537 — 550). II. Organizacja zakładu dla niepoprawnych. III. W sprawie «kryzysu» antropologii kryminalnej. IV. Kilka danych z włoskiej statystyki penitencjarnej. V. Pięciolecie włoskiego Przeglądu Prawa Penitencjarnego (Rivista di Diritto Penitenziario).

I. Obowiązujący K. K. przewiduje trzy systemy represji w stosunku do przestępców recydywistów zawodowców i z nawyku: a) ukaranie «normalne», to znaczy wymierzenie kary bez wzięcia pod uwagę przy jej ustalaniu specyficznego charakteru grupy, do której dany przestępca należy (wynika to z fakultatywnego przepisu art. 60); b) karanie «obostrzone» uregulowane przez art. 60 K. K.; c) wreszcie ukaranie (w większości wypadków obostrzone w myśl art. 60) połączone z «zabezpieczeniem», polegającym na umieszczeniu danego przestępcy w zakładzie zabezpieczającym dla przestępców niepoprawnych (na zasadzie art. 84). Właściwie jedynie ta trzecia możliwość jest istotną nowością naszego K. K., jednakowoż jej zrealizowanie uzależnione było od wprowadzenia w życie odnośnego typu zakładu zabezpieczającego. Możliwość połączenia «ukarania» i «zabezpieczenia» posiadają nasze sądy od przeszło 2 lat (od dnia 20 stycznia 1934 r.

na podstawie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 15 stycznia 1934 r. w sprawie organizacji zakładów dla niepoprawnych przestępców. (Dz. U. Nr. 5 z 1934 r. Patrz również w tej kwestii orzeczenie Sądu N. Nr.—75 z r. 1935).

Racjonalne zwalczanie przestępczości recydywistów i zawodowców jest z punktu widzenia teorii praktyki zagadnieniem niezmiernie doniosłym; kwestią tą zainteresował się Doc. Dr. Witold Świda i rezultat swych badań opublikował w «Głosie Sądownictwa» (R. VIII Nr 78 lipiec—sierpień 1936 r. str. 537—550) p. t. «Zakład dla niepoprawnych w praktyce sądów polskich» (studium to ukazało się jako odbitka na półkach księgarskich).

Doc. Świda stwierdza przede wszystkim (niektóre ustępy przytaczamy w dosłownym brzmieniu), że polski K.K. uzależnił stosowanie zakładu dla niepoprawnych głównie od decyzji sędziego i że pod tym względem nasz K.K. uważany być może za jeden z najbardziej radykalnych. Wskazują na to, zdaniem autora, następujące momenty: a) K. K. nie unormował stanu niebezpieczeństwa w sposób ustawowy, to znaczy, że nie uzależnił stanu niebezpieczeństwa danego przestępcy np. od charakteru lub ilości przestępstw przezeń popełnionych, od ilości i rodzaju uprzednio wymierzonych kar i t. d. Nasz K. K. nie precyzuje stanu niebezpieczeństwa, uzależniając jego ustalenie od decyzji sędziego. b) Nasz K. K., uzależniając umieszczanie przestępcy w zakładzie zabezpieczającym dla niepoprawnych od tego, czy pozostawanie jego na wolności «grozi niebezpieczeństwem porządkowi prawnemu», nie ogranicza stosowania tego środka do ciężkich przestępców, uważając, że każde przestępstwo bez względu na swoją jakość stanowi niebezpieczeństwo dla porządku prawnego. c) Art. 84 nie wyszczególnia również jakie kategorie przestępców uważać należy za zawodowców lub z nawyknienia. W rezultacie więc pisze Świda : «Sędzia ma możność zwalczania zakładem dla niepoprawnych wszelkiego rodzaju przestępców chronicznych, a m. inn. najliczniejszą grupę drobnych przestępców zawodowych, trudniących się w mieście głównie małymi kradzieżami na targach i w halach, a na wsi kradzieżami drobiu i środków żywnościowych». d) Art. 84 stosowany być może również do przestępców politycznych w przeciwieństwie np. do ustawy belgijskiej, która wyraźnie stwierdza niestosowalność tego środka zabezpieczającego do powyższej kategorii przestępców. e) Ze względu na to, że art. 60 i 84 K. K. nie uzależniają ustalenia zawodowości lub nawyknienia od poprzedniej karalności, sąd może zarządzić umieszczenie w zakładzie zabezpieczającym dla przestępców niepoprawnych osobę, która przed sądem odpowiada za pierwsze przestępstwo. W wyniku tej analizy Doc. Świda dochodzi do wniosku, że: «zakres stosowania zakładu dla niepoprawnych zależy w dużej mierze od tego, jaką treść włoży sędzia do pojęcia stanu niebezpieczeństwa oraz do pojęcia przestępcy zawodowego i przestępcy z nawyknienia»; Świda stwierdza ponadto, że: «w odróżnieniu od kodeksu polskiego, ustawodawstwa zagraniczne bardziej wyraźnie zakreślają granice stosowania środka zabezpieczającego».

Na podstawie uzyskanych informacji autor stwierdza, że do dnia 24-X-1935 r. 392 przestępcom orzeczono prawomocnie zakład

dla niepoprawnych. Z tablic, w których autor analizuje pewne zasadnicze cechy tej masy przestępczej, podamy niżej (w skróceniu) tablice: 1) ustalającą wiek w chwili wyroku orzekającego zakład dla niepoprawnych, 2) karalność niepoprawnych przed wyrokiem orzekającym zakład, 3) wysokość i rodzaj kary, z którą połączono zakład, 4) rodzaj przestępstwa, w związku z którym orzeczono zakład.

TABLICA 1.

Wiek w chwili wyroku orzekającego zakład dla niepoprawnych.

Wiek	Ogółem	Ilość niepoprawnych w %
Od 17 l do 20 l. włącznie	42	11
„ 21 „ „ 25 „ „	85	22
„ 26 „ „ 30 „ „	100	25
„ 31 „ „ 35 „ „	77	19
„ 36 „ „ 40 „ „	35	9
„ 41 „ „ 45 „ „	22	6
„ 46 „ „ 50 „ „	16	4
powyżej 50 l.	14	4
RAZEM....	391	100

Z tablicy tej widzimy, jaki odsetek stanowi element młody wśród przestępców uznanych za niepoprawnych. Co dziesiąty przestępca to przestępca w wieku lat 17 do 20 (11%); co piąty przestępca to przestępca w wieku lat 21 — 25 (22%). Nad wyraz licznie reprezentowane są i dalsze roczniki, które również składają się na okres młody; i tak prawie co drugi przestępca to przestępca w wieku lat 26—35 (44%). Element starszy jest bardzo skąpo reprezentowany: przestępcy ponad lat 45 stanowią zaledwie 8%. Na ogólną liczbę 391 przestępców, uznanych za niepoprawnych, przypada 304 przestępców, posiadających poniżej 35 lat i zaledwie 30 powyżej 45 lat.

TABLICA 2.

Karalność niepoprawnych przed wyrokiem orzekającym zakład.

Karani przed orzeczeniem zakładu	Ogółem	Ilość niepoprawnych w %
ani razu	1	0,2
1 raz	3	0,8
2 razy	7	2
3 razy	16	4
4 — 6 razy	111	28
7 — 10 razy	135	35
ponad 10 razy	118	30
RAZEM	391	100

Tablica 2 wskazuje napięcie recydywy wśród przestępców uznanych za niepoprawnych. *a*) Wszyscy niepoprawni byli uprzednio ka-

rani, t. zw. pierwszaków wśród nich nie ma (jedyny wypadek figurujący jako «ani razu» karany, choć nie notowany w rejestrze karnym przyznał się, że był niejednokrotnie karany za włóczęgostwo i usiłowanie przekroczenia granicy). Tak więc widzimy, że sądy, mogąc stosować art. 84 do przestępców po raz pierwszy karanych, w praktyce dotychczas z możliwości tej nie skorzystały. b) Wśród przestępców niepoprawnych t. zw. «recydywa minimalna» jest zjawiskiem raczej rzadkim. Poprzednio trzykrotnie karani stanowią zaledwie 4% ogólnej ilości. c) Wśród przestępców niepoprawnych przeważają przestępcy recydywiści. (Karani ponad 10 razy stanowią 30%, 7 — 10 razy karani stanowią 35%, 4 — 6 razy stanowią 28%). d) Przestępcy niepoprawni to w 90% wielokrotni recydywiści i wszystko zdaje się przemawiać za tym, że właśnie wielokrotność recydywy wpływała decydująco na orzeczenia o niepoprawności.

TABLICA 3.

Wysokość i rodzaj kary, z którą połączono zakład.

Wysokość kary pozbawienia wolności	Ogółem	% ogółu wypadków
Do 6 miesięcy	7	1
Od 6 miesięcy do 1 roku	145	36
Powyżej 1 roku do 2 lat włącznie	128	31
Powyżej 2 lat do 5 lat włącznie	120	29
Powyżej 5 lat	14	3
RAZEM. . . .	414	100

Z tablicy tej widzimy, jak długo przestępcy niepoprawni muszą przebywać w więzieniu przed przeniesieniem ich do zakładu zabezpieczającego. Odróżnić tu można 4 grupy przestępców. 36% przestępców przed odbywaniem środka zabezpieczającego przebywać będzie w więzieniu od 6 mies. do 1 roku; 31% otrzymało karę więzienia od 1 roku do 2 lat włącznie; 29% od 2 lat do 5 lat włącznie; są nawet i tacy, którzy otrzymali karę więzienia powyżej 5 lat (3%). Jeżeli ponadto uwzględnimy, że wszyscy przestępcy niepoprawni mają odbywać karę pozbawienia wolności w t. zw. więzieniach izolacyjnych, to jest w więzieniach o znacznie obostrzonym rygorze, a później umieszczeni zostają w zakładzie, bardzo mało różniącym się od zwykłego więzienia, gdzie przebywać mają minimalnie 5 lat z możliwością pozostania bezterminowego, — to wobec powyższego jasnym się staje, że dualistyczny system zwalczania przestępczości zawodowców, recydywistów i przestępców z nawyknienia opiera się nie tylko na zasadzie obrony społecznej, lecz również na zasadzie represji.

TABLICA 4.

Rodzaj przestępstwa, w związku z którym orzeczono zakład.

Rodzaj przestępstwa	Ilość wyroków (ogółem)
1) Kradzież (257)	350
2) Kradzież rozbójnicza (258)	4
3) Kradzież i oszustwo (257, 264)	1
4) Kradzież, przywłaszczenie i nieprzyzwoite zachowanie się w urzędzie (257,262,128)	1
5) Kradzież i korzystanie z cudzego dowodu tożsamości (257, 196).	1
6) Kradzież i znieważenie urzędu prokuratorskiego (257, 127)	1
7) Kradzież i czynna napaść na posterunkowego pol. państw. ułatwiająca ucieczkę (257, 129)	1
8) Kradzież i paserstwo (257, 160)	2
9) Kradzież i podrobienie dokumentu (257, 187)	1
10) Przywłaszczenie (262)	3
11) Przywłaszczenie i paserstwo (262, 160)	1
12) Oszustwo (264)	10
13) Oszustwo i podrobienie dokumentu (264, 187)	1
14) Oszustwo i szalbierstwo (264, 265)	1
15) Paserstwo (160)	3
16) Paserstwo i ukrywanie złodzieja (160, 148)	1
17) Puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy (147)	2
18) Rozbój (259)	14
19) Rozbój i kradzież (259, 257)	6
20) Rozbój, kradzież i fałszywe zeznanie (259, 257, 143)	1
21) Usił. zabójstwa przod. służby śledczej i kradzież (225, 257)	1
22) Czerpanie zysku z nierządu (209)	1
23) Jazda koleją bez biletu (265)	2
24) Usił. zabójstwa poster. służby śledczej (225)	1
25) Uwolnienie się pozbawionego wolności (150)	1
26) Uwoln. się pozbawionego woln: podrob. świad. tożsam. i korzystanie z cudzego dowodu tożsam. (150, § 2, 191, 196)	1
27) Groźba zabójstwa i wpływanie na świadka (149, 250)	1
28) Usiłowanie przekroczenia granicy (art. 22 ust. z r. 1927 poz. 996)	1
29) Zgwałcenie (204)	1

W związku z powyższą tablicą pisze Świda: «98,3% ogółu wypadków stanowią bądź same przestępstwa zyskowe, bądź połączone z innym przestępstwem (Nr 1 — 23 powyższej tablicy). Po-

zostałe 1,7% (Nr kolejne 24 — 29) obejmują wypadki orzeczeń zakładu w związku z przestępstwem nie zyskowym. Jeżeli jednak uwzględnić poprzednią karalność u tych niepoprawnych — to okazuje się, że za wyjątkiem jednego wypadku (Nr 28) przestępstwa zyskowe są głównym terenem działalności przestępczej».

W konkluzji autor stwierdza, że: a) za kryterium stanu niebezpieczeństwa sądy uważały wielokrotną recydywę; b) w niektórych wypadkach stosowanie art. 84 było «zbyt pochopne, a czasem nawet wręcz niesłuszne»; c) tylko pewne instancje i okręgi korzystały z art. 84 (między innymi Świda podaje tablicę z której wynika, że w Warszawie zastosowano art. 84 w 16 wypadkach, w Łodzi w 30, we Lwowie w 3, w Wilnie 2 i t. d.); d) orzekanie zakładu dla niepoprawnych należy oddać do wyłącznej właściwości sądów okręgowych; e) w razie postawienia wniosku przez oskarżyciela o zastosowaniu art. 84 sąd winien uzasadnić zastosowanie jak i pominięcie zakładu dla niepoprawnych; f) obrona winna być w tych sprawach obowiązkowa; g) autor słusznie podkreśla, że zasięg stosowalności art. 84 zależeć będzie w dużym stopniu od przekonania sędziego o wartości ustroju więziennego; h) wreszcie Świda stoi na stanowisku, że art. 84 nie należy stosować tylko do przestępców cięższych. Jest to tak istotny punkt, jeśli chodzi o zasięg stosowalności zakładu dla niepoprawnych, że podany in extenso pogląd Świdy na tę kwestię: «Złodziej zawodowy, utrzymujący się z licznych drobnych kradzieży, jest conajmniej równie szkodliwy dla społeczeństwa, jak rzadziej operujący kasiarz lub włamywacz. Kradnie on wśród tej warstwy ludności, która stratę wartości nieraz kilku złotych odczuwa nie mniej dotkliwie, niż np. bogaty jubiler kradzież biżuterii».

Z powyższego widzimy, że Dr. Witold Świda omówił w ciekawy i wszechstronny sposób zagadnienie stosowania zakładu dla niepoprawnych. Jednakże autor nie mógł wyczerpać wszystkich problemów. Szczególnie interesuje nas stanowisko Świdy wobec następujących kwestii, ściśle związanych z problemem przezeń analizowanym: 1) czy dualistyczny system (kara plus środek zabez.), przyjęty przez nasz K. K. uważa autor za racjonalny w odniesieniu do tej kategorii przestępców; 2) czy nie uważa, że minimum przyjęte przez K.K. (5 lat) jest za wysokie; 3) czy nie ma zastrzeżeń co do wprowadzonej przez K.K. terminologii «niepoprawni»; 4) czy nie uważa, że w zakładzie umieszczani być winni tylko przestępcy starsi (praktyka angielska); 5) czy środek zabezpieczający art. 84 nie należałoby uważać raczej za środek wyjątkowy, 6) czy wykonanie tego środka zabezpieczającego w naszych warunkach nie budzi żadnych zastrzeżeń, szczególnie wobec koncepcji zasadniczej odrębności kary i środka zabezpieczającego, przyjętej przez nasz K.K.; 7) czy nie uważa, że warunkiem sine qua non wprowadzenia tego typu zakładu, który jest zakładem eliminacyjnym, jest równoległe realizowanie w dziedzinie polityki kryminalnej i penitencjarnej zasady prewencji.

II. W związku z powyższymi wywodami uważamy za celowe w kilku słowach przedstawić, w jaki sposób unormowane zostało

życie tego typu zakładu na podstawie rozp. Ministra Sprawiedliwości z dnia 15 stycznia 1934 r. w sprawie organizacji zakładów dla niepoprawnych przestępców (Dz. U. Nr. 5 z r. 1934, poz. 38).

A. Przewidując różnorodnosć kategorii przestępców umieszczonych w zakładzie dla niepoprawnych (oprócz recydywistów, zawodowców i przestępców z nawyknienia, należy mieć na uwadze, że, jak wykazały badania przeprowadzone nad tymi przestępcami, duży odsetek stanowią wśród nich przestępcy niepełnowartościowi pod względem psychicznym), rozporządzenie wskazuje na konieczność «ustalenia odpowiedniej represji względem umieszczonych w zakładzie» (§ 9 p. a). Biorąc pod uwagę swoisty typ zakładu, który ma różnić się od zakładu karnego, należało raczej mówić o odrębnych metodach oddziaływania i rygoru; przecież środek zabezpieczający ma zasadniczo różnić się od «represji».

B. W zakładzie wprowadzony ma być system progresywny w formie grupowej. (3 grupy). Przechodzenie do grupy wyższej, lub cofanie się wstecz uzależnione jest od «sprawowania się w zakładzie». Z przejściem do grupy wyższej związane jest stopniowe zwiększanie uprawnień i ulg (§ 13).

C. Ogólne życie w zakładzie odbiega nieco od życia w więzieniu. Według rozp. ma być łagodniejsze; szersza ma być granica wolności i wygód przestępców niepoprawnych. Kary dyscyplinarne, które mogą być wymierzone w zakładzie są łagodniejsze od kar przewidzianych w regulaminie więziennym (§ 21). Ta koncepcja ustanowienia łagodniejszego rygoru w zakładzie dla niepoprawnych tłumaczy się następującymi względami: a) względami sprawiedliwości. Niepoprawni idą do zakładu po odbyciu kary więzienia, w zakładzie mogą być zamknięci całe życie—społeczeństwo jest więc dostatecznie bronione; należy więc dla równowagi, życie w zakładzie ułożyć w miarę możności znośnie. b) Względami oportunizmu administracyjnego. Element zakładu, to element siłą rzeczy głęboko odczuwający charakter nieoznaczony środka zabezpieczającego. Nie należy więc elementu tego bezcelowo drażnić, wprowadzać w stan głębokiego podniecenia, rezygnacji lub rozpaczy.

D. W zakładzie dla niepoprawnych wprowadzona jest instytucja urlopu (najwyżej 6—miesięcznego). Urlop wprowadzony został z dwóch względów: a) z powodu nieoznaczonego terminu przebywania w zakładzie nieraz zajść może konieczność udzielenia urlopu umieszczonemu w zakładzie; b) ze względu na to, że urlop może być nieraz sprawdzianem możliwości społecznego przystosowania się umieszczonych w zakładzie (mówi o tym § 23). Instytucja urlopów znana jest również włoskiemu regulaminowi (dla tego typu zakładów). Udzielenie urlopu, jako instytucji wyjątkowej, powierzone zostało kompetencji specjalnego organu, t. zw. Komitetu Opiekuńczego (patrz p. H.). Można mieć zastrzeżenia co do tego, czy wyróżnienie się dobrym zachowaniem (jak ustanawia § 26) jest wystarczającym kryterium dla udzielenia urlopu.

E. W zakładzie dla niepoprawnych uczyniono po raz pierwszy w polskim ustroju penitencjarnym wyłom w zasadzie jednoosobowego

systemu wymierzania kar dyscyplinarnych. W myśl § 9 lit. d. nakładanie kar dyscyplinarnych (jak zresztą i udzielanie ulg) należy nie do kompetencji naczelnika zakładu, ale do ciała zbiorowego, t. zw. Rady Zakładowej (patrz p. F.), w skład której wchodzi dyrektor zakładu, kierownicy poszczególnych działów, nauczyciele, lekarz i kapelan. (W sprawie t. zw. systemu wieloosobowego wymierzania kar dyscyplinarnych por. nasz artykuł: Zagadnienie kar dyscyplinarnych w nowoczesnym ustroju więziennym «Przegląd Więziennictwa Polskiego» R. 1, Zeszyt 1 str. 36—39).

F. Na specjalne podkreślenie zasługuje szeroki zakres kompetencji Rady Zakładowej, która w rzeczywistości kieruje życiem zakładu. W myśl bowiem § 9 do kompetencji rady należy, oprócz wymierzania kar dyscyplinarnych, ustalenie segregacji umieszczonych, opracowanie planu oddziaływania na poszczególne kategorie, podział grupowy w ramach systemu progresywnego, udzielanie ulg i nagród, wypracowanie metod oddziaływania ogólnego, zawodowego, plan i zakres pracy i t. d.

G. W zakładzie tym rozp. przewiduje pełne i różnorodne oddziaływanie przystosowawcze. Poza pracą przewidziane jest wykształcenie ogólne, zawodowe, działalność oświatowa, pozaszkolna, koła oświatowo-kulturalne, biblioteki, czytelnie, pogadanki i audycje radiowe (§ 14, 17, 18) i ćwiczenia fizyczne (§ 19).

H. Badanie ewolucji w napięciu stanu niebezpieczeństwa umieszczonych w zakładzie (od tego uzależnione jest trwanie środka zabezpieczającego), należy do kompetencji t. zw. Komitetów Opiekuńczych. Składają się one (§ 10) z prokuratora, sędziego i 3 przedstawicieli społeczeństwa. Członków komitetu mianuje Minister Sprawiedliwości. Ponadto w skład komitetu wchodzi z urzędu dyrektor zakładu. Do tych komitetów należy (§ 11 lit. c) „przedstawianie sądom periodycznych opinii o stanie niebezpieczeństwa umieszczonych w zakładzie oraz składanie wniosków o ich zwolnienie lub przedłużenie pobytu w zakładzie.

Nie wdając się w szczegółową analizę, na marginesie powyższych wywodów uczynić można następujące uwagi:

1). Odnośne rozporządzenie miało na celu takie unormowanie zakładu dla niepoprawnych, aby zakład ten różnił się od zakładu karnego.

2). Rygor w zakładzie dla niepoprawnych ma być łagodniejszy, aniżeli rygor w zwykłym zakładzie karnym.

3). W zakładzie dla niepoprawnych nie należy zrezygnować z wysiłku przystosowania umieszczonych do praworządnego życia na wolności.

4). W zakładzie dla niepoprawnych oprócz systemu progresywnego wprowadzić należy segregację umieszczonych ze względu na to, że nie przedstawiają oni jednolitej kategorii mimo zastosowania względem nich identycznego przepisu K. K.

5). Na specjalne podkreślenie w sposobie unormowania życia w zakładzie dla niepoprawnych zasługuje wprowadzenie t. zw. « Rady Zakładowej» i t. zw. «Komitetu Opiekuńczego».

6). W zakładzie dla niepoprawnych do jednego z centralnych zagadnień należeć będzie wypracowywanie prognozy społecznej umieszczonych, jako podstawy dla decyzji sądu w sprawie dalszego przedłużenia, lub przerwania zastosowanego środka zabezpieczającego.

Zbadanie, w jakim stopniu te zasadnicze podstawy organizacyjne zakładu dla niepoprawnych, ustanowione przez Rozp. Min. Spraw. z dnia 15 stycznia 1934 r. (Dz. U. Nr 5 z r. 1934 poz. 38), zostały w rzeczywistości zrealizowane, wykracza poza ramy niniejszej notatki.

III. W Rivista di Diritto Penitenziario (1935 r. Nr 3, str. 501 — 559). prof. A. Gemelli opublikował artykuł p. t. „Zastosowanie psychologii różniczkowej do badań nad przestępczością", a w rok później na łamach tego samego pisma (r. 1936 Nr 3, str. 415 — 441) w artykule p. t. „Zadanie psychologa w badaniu przestępcy" ponownie powrócił do zagadnienia poprzednio poruszonego. Artykuły te analizujemy nie tylko ze względu na ich wybitną wartość naukową, ale również i z tego względu, że w wywodach swych prof. Gemelli usiłuje udowodnić, że kryminologia przechodzi kryzys i wytycza kierunek w jakim, zdaniem jego, winny być prowadzone badania nad genezą przestępczości. Chociaż nie można zgodzić się ze wszystkimi tezami autora, — to jednak stwierdzić należy, że rozprawa ta obfituje w bardzo głębokie i trafne myśli oraz, że posiada dużą wartość jako krytyka, z punktu widzenia metodologicznego, niektórych badań antropologiczno-kryminalnych. Ze względu zaś na to, że antropologia kryminalna pojęta jako zespół badań nad osobowością przestępcy w wielu współczesnych ustrojach więziennych wykorzystywana jest w wysiłku osobo-poznawczym i segregacyjnym więźniów — wywody prof. Gemelliego nie pozbawione są również doniosłej wartości praktycznej.

Prof. Gemelli zarzuca antropologii kryminalnej następujące podstawowe niedociągnięcia:

a). Antropologia kryminalna, pomimo tego, że powstała jako reakcja przeciwko abstrakcyjnemu traktowaniu przestępcy przez prawo karne, natychmiast popełniła taki sam błąd : badania jej poszły w kierunku abstrakcyjnym; antropologia kryminalna skonstruowała nierealny typ przestępczy („ha essa pure fatto dell'astrattismo precisamente perchè ha construtto una figura irreale del delinquente"), który w pewnym sensie winien się odnaleźć w osobach wszystkich innych przestępców; później rozbiła ten typ na szereg pod-typów również nierealnych, gdyż ściśle związanych z pewnymi swoistymi właściwościami antropologicznymi i patologicznymi.

b). Drugie niedociągnięcie, to niewłaściwy kierunek badań antropologiczno-kryminalnych. Zamiast badać genezę przestępczości człowieka normalnego, antropologia kryminalna od pierwszej chwili interesowała się przestępczością ludzi nienormalnych. Mniej nas interesuje — pisze prof. Gemelli, dlaczego takie czy inne przestępstwo

popełnił umysłowo niedorozwinięty lub paranoik, lub też fakt, że jakieś nielogiczne przestępstwo znajduje swoje wytłumaczenie w niedorozwoju umysłowym jego sprawcy. Raczej wiedzieć należy, jaka jest geneza przestępstwa u człowieka zwykłego, normalnego, u człowieka, który do wczoraj był uczciwym i nagle jednym czynem niweczy całe swoje dotychczasowe życie. Na potwierdzenie swego poglądu Gemelli cytuje De Sanctis'a, który, chociaż związany ze szkołą Lombrosa, zauważył jednakowoż tę słabą stronę antropologii kryminalnej i podkreślił, że diagnoza genezy patologicznej może znaleźć zastosowanie jedynie do „un piccolo gruppo di grandi criminali", ale, że przecież te „personalita di eccezione" są drobną częścią armii przestępców.

c). Trzecie niedociągnięcie to niedostateczne powiązanie stwierdzonych nienormalności z przestępstwem. Stwierdzając — pisze Gemelli — u przestępcy pewne cechy psychopatologiczne, bynajmniej nie wyczerpuję tym zagadnienia; wykazuję jedynie, że ów przestępca jest psychopatą — jednakowoż tym samym nie zostało udowodnione, że osobnik ten dlatego jest przestępcą, że jesf psychopatą. Dociekania antropologiczno-kryminalne zbyt często przechodziły obok tego zagadnienia istoty związku przyczynowego, ułatwiały sobie zadanie wyjaśnienia genezy przestępczości, bezpodstawnie przekształcając stwierdzone cechy w przyczyny przestępstwa.

d) Antropologia kryminalna ciągle w innym czynniku widziała główne, endogenne źródło przestępczości (atawizm, degeneracja, epilepsja i t. d. i t. d.). Teraz jest moda na endokrynologię i konstytucjonalizm. Analizując te ostatnie kierunki, Gemelli, uznając ich ważność, ustosunkowuje się raczej krytycznie do ich użyteczności dla dociekań z zakresu etiologii kryminalnej. Chociaż Kretchmer i Pende zwrócili uwagę na pewne korelacje psychiczno-morfologiczne i fiziologiczno-patologiczne, to jednakowoż powiązania te stanowią w kompleksie charakterologicznym człowieka raczej warstwę daleko leżącą (... ma siamo nel campo dei fattori latenti e potenziali del carattere ...).

e). W dalszym ciągu Gemelli zwraca uwagę na konieczność bardziej krytycznego ustosunkowania się do pojęcia dziedziczności. Analizując mechanizm dziedziczenia, naświetla problem dziedziczenia cech nabytych i zwraca uwagę na niebezpieczeństwo pomieszania t. zw. „pseudo — eredità" z „eredità vera". W konkluzji wyraża pogląd, że należy z wielką ostrożnością i rezerwą odnosić się do t. zw. skłonności i dyspozycji przestępców: „Charakter człowieka jest plastyczny i zmienny i właśnie dlatego człowiek uczciwy może stać się człowiekiem nieuczciwym".

W jakim kierunku, wobec powyższego, winny być prowadzone badania antropologiczno-kryminalne? Zdaniem Gemelliego w kierunku badania charakteru przestępcy. Charakter, zdaniem Gemelliego, to „formula psicologica", to jakgdyby „unificazione interiore e totalizzatrice di tutte le attività psichiche". Podczas gdy odchylenia morfologiczne, fizjologiczne, a nawet patologiczne są raczej ograniczone, to reakcje charakterologiczne ludzi są nieograniczone i zmienne; reakcje tego właśnie ostatniego typu należy zgłębić

i zbadać. Gemelii z naciskiem podkreśla konieczność skierowania badań nad przestępczością z płaszczyzny antropologiczno-kryminalnej, lub socjologiczno-kryminalnej w płaszczyznę psychologiczną. Antropologia kryminalna, jego zdaniem, „nie posiada autonomii naukowej"; jeśli bowiem przestępstwo może być, ale może i nie być uwarunkowane czynnikami biologicznymi, lub patologicznymi — to wobec tego należy poddawać w wątpliwość istnienie „di una scienza naturale del delitto".

Jeżeli dotychczasowe uwagi Gemelliego zawierały dużo prawdy to jego dalsze wywody budzić muszą daleko idące zastrzeżenia.

1) Słusznie podkreśla Gemelli konieczność badania charakteru przestępcy, niesłusznie jednakowoż z faktu tego wyciąga wniosek o konieczności zarzucenia antropologii kryminalnej. Nowocześnie pojęta antropologia kryminalna obejmuje również badanie charakteru przestępcy. Osobowość przestępcy składa się z różnych warstw i elementów, w konsekwencji czego antropologia kryminalna w swym wysiłku badawczym posiłkować się musi różnymi metodami. Antropologia kryminalna jest nauką złożoną z całego szeregu poszczególnych nauk, z których każda podchodzi z innego punktu widzenia do osobowości człowieka - przestępcy.

2) Nie jest winą antropologii kryminalnej to, że zbyt mało dotychczas zajmowała się charakterem przestępcy; fakt ten tłumaczy się raczej tym, że nauka o charakterze, czyli etologia, nie dosięgła jeszcze takiego poziomu, który by zezwolił na stosowanie jej do badań kryminologicznych. Nic więc dziwnego, że antropologia kryminalna rozpoczęła swe dociekania od badania elementów anatomicznych, dziedzicznych i t. d.

3) Nauka o charakterze nie przedstawia jeszcze bezpośredniej użyteczności (dotychczas nie została wypracowana jednolita typologia charakterologiczna, a nawet w definicji charakteru panuje taka rozbieżność, że z łatwością można przytoczyć 20 różnych ujęć i określeń charakteru); świadczy o powyższym sam prof. Gemelli, który, w pełni doceniając rolę tej nauki dla kryminologii, w artykułach swoich poprzestaje na sformułowaniu ogólnym i nie daje, nawet w postaci fragmentarycznej, żadnego systemu tego rodzaju badań (jego końcowe uwagi o inteligencji, motywach, psychoanalizie i t. d. nie wychodzą po za ramy bardzo ogólne).

4) Sam Prof. Gemelli wskazuje na to, że badania nad charakterem przestępców mogą doskonale pomieścić się w ramach antropologii kryminalnej; rozumie się, że wskazuje on na to jedynie pośrednio, tym nie mniej wywody jego mogą być zużytkowane przeciwko jego własnej tezie. Prof. Gemelli podkreśla bowiem, że «indywidualność psychiczna zakłada istnienie czynników dziedzicznych, charakterologicznych, endogennych, biologicznych, środowiskowych.» Gemelli stwierdza wprawdzie zaraz potem, że czynniki te nie wyjaśniają indywidualności psychicznej, ale właśnie na tym polega jego błąd,. Charakter i psychika człowieka są elementami częściowo wrodzonymi, a w każdym razie ściśle uzależnionymi od innych elementów osobowości ludzkiej i tylko pełne,

jednoczesne zbadanie wszystkich tych elementów może przyczynić się do lepszego zrozumienia właściwości charakterologicznych danego osobnika. Ze względu na to, że istotnie nowoczesna antropologia kryminalna prowadzi badania jednocześnie we wszystkich tych kierunkach, niesłuszne jest, jak to czyni Gemelli, wydzielanie badań nad charakterem przestępcy i obarczenie nimi psychologii ogólnej.

5) Nieścisły jest również pogląd Gemelliego, że należy poddać w wątpliwość istnienie antropologii kryminalnej ze względu na to, że przestępstwo może być, ale może i nie być uwarunkowane czynnikami biologicznymi lub patologicznymi. Istotnie nie każde przestępstwo jest wynikiem zespołu czynników endogennych; jednakowoż na podstawie powyższego faktu nie można negować istnienia antropologii kryminalnej, najwyżej można stwierdzić, że przestępstwo tłumaczy się nie tylko czynnikami endogennymi, ale że wchodzą w grę również i czynniki egzogenne, endogenno-egzogenne i t. d. Jedynie taki wniosek jest słuszny i nawet zwolennicy szkoły Lombrosa (Ferri, di Tullio i t. d.) nie poddają go w wątpliwość.

Oprócz zwrócenia uwagi na cały szereg zagadnień natury metodologicznej i bardziej krytycznego ustosunkowania się do całego szeregu t. zw. pojęć obiegowych antropologii kryminalnej (precyzji tym bardziej cennej, że nieraz zbyt lekceważonej w fachowej literaturze kryminologicznej), elementem o trwałej wartości w rozprawach prof. Gemelliego jest podkreślenie konieczności skupienia uwagi na czynniku charakterologicznym osobowości przestępczej. Pominięcie tego tak ważnego czynnika odczuwa się nie tylko w badaniach teoretycznych, ale i w pracach praktycznych, szczególnie w dziedzinie t. zw. badań biologiczno-kryminalnych przeprowadzonych w więzieniach w celu dostarczenia administracji więziennej materiału dotyczącego osobowości więźniów dla bardziej racjonalnej ich segregacji i indywidualizacji. Dotychczasowe badania zbyt szczegółowo zajmowały się różnymi elementami natury organicznej, zapominając o tym, że w istocie rzeczy są one jedynie środkami ułatwiającymi wypracowanie indywidualnej formuły charakterologiczno-psychicznej każdego więźnia. W rezultacie w tych tak pracowicie zredagowanych kwestionariuszach ginęła indywidualność więźnia, indywidualność żywa, dynamiczna o specyficznych właściwościach reagowania, odczuwania i działania. Bardziej racjonalne badanie charakteru więźnia, a mniej skrupulatne ustalanie ilości papierosów, wypalanych przez nieboszczyka dziadka danego więźnia — staje się coraz bardziej konieczne, jeśli badania biologiczno-kryminalne nie mają zamienić się w skostniały inwentarz, który całkowicie zasłoni indywidualność więźnia. (P. w tej kwestii nasze studium «L'Antropologia Criminale e l'Ezecuzione delle sanzioni detentive» w «Rivista di Diritto Penitenziario» R. 1935 Nr. 2, str. 380 — 392). W ten sposób prof. Gemelli potwierdza słuszność naszej krytyki dotychczasowych badań biologiczno-kryminalnych w ustroju penitencjarnym.

IV. W r. 1936 włoskie Ministerstwo Ułaskawień i Sprawiedliwości (Departament Zakładów Zapobiegawczych i Karnych) wydało «Statystykę zakładów zapobiegawczych, karnych i poprawczych» za lata 1928 — 1933 *).

Z wydawnictwa tego podajemy poniżej szereg danych.

Tablica 1 przedstawia ogólną liczbę osób, które «przeszły» przez włoskie zakłady więzienne w dziesięcioleciu 1924 — 1933; liczba ta obejmuje zarówno więźniów śledczych, karnych, jak i umieszczonych w zakładach zabezpieczających, poprawczych i t. d.

TABLICA 1.

Rok	Ogólna liczba osób pozbawionych wolności	Na 10 tysięcy mieszkańców	Rodzaj zakładu**)	
			Więzienia sądowe centralne i filialne	Więzienia sądowe powiatowe
1924	220.619	57	137.721	82.898
1925	227.756	58	143.792	83.964
1926	243 239	61	157.095	86.144
1927	264.915	66	164.255	100.660
1928	262.466	65	160.875	101.591
1929	249.644	61	152.412	97.232
1930	233.305	57	142.845	90.460
1931	253.172	61	147.656	105.516
1932	287.441	69	161.132	126.309
1933	260.152	62	152.158	107.624

Dane te pozwalają zorientować się w ogólnej liczbie osób pozbawionych wolności, jednakowoż na ich podstawie nie można wyciągnąć jakichkolwiek wniosków, dotyczących wzrostu przestępczości, gdyż, zdaniem wydawców statystyki, dane te nie są ściśle porównywalne; szczególnie w ostatnich latach rozpatrywanego okresu wzmożona działalność organów policyjnych, częstsze stosowanie aresztu prewencyjnego i t. d. wpłynęły na powiększenie przestępczości.

W r. 1933 liczba osób pozbawionych wolności i osadzonych w zakładach więziennych wynosiła 260.152. Z tej liczby osób skazanych wyrokiem prawomocnym było 89.580 (80.016 mężczyzn i 9.564 kobiet), czyli prawie jedna trzecia.

Przeciętna liczba dzienna osób umieszczonych we włoskich zakładach pozbawienia wolności wynosiła w r. 1933:

w zakładach aresztu zapobiegawczego	34.652
w zakładach karnych zwykłych lub specjalnych .	10.913
w zakładach zabezpieczających.	3.168
Razem. .	48.733

*) Patrz: «Statistica degli Istituti di Prevenzione e di Pena e dei Riformatori». 1928 — 1933. Roma 1936.

**) Początkowo osoby pozbawione wolności kierowane są do więzień sądowych centralnych, filialnych lub powiatowych, dopiero później są umieszczane w zakładach odpowiednich typów.

Ostatnie zaś dane włoskiej statystyki (na 31 grudnia 1933 roku) wykazują następującą liczbę osób, umieszczonych w zakładach pozbawienia wolności:

w zakładach aresztu zapobiegawczego	36.843
w zakładach karnych zwykłych lub specjalnych .	12.557
w zakładach zabezpieczających	3.989
Razem. .	53.389

Statystyka włoska zawiera szereg innych danych, dotyczących osób, umieszczonych w zakładach pozbawienia wolności; z danych tych podajemy niektóre:

TABLICA 2.

Płeć osób pozbawionych wolności w latach 1930—1933.

Rok	Liczby bezwzględne		Odsetek	
	Mężczyźni	Kobiety	Mężczyzn	Kobiet
1930	203.669	29.636	87,30	12,70
1931	222.402	30.770	87,85	12,15
1932	254.485	32.956	88,53	11,47
1933	227.977	32.175	87,63	12,37

Udział mężczyzn waha się więc w granicach 87,3 — 88,5%, udział kobiet w granicach 11,5 — 12,7%.

TABLICA 3.

Wiek osób pozbawionych wolności w latach 1930 — 1933.

(liczby bezwzględne i odsetki)

Wiek	1930		1931		1932		1933	
	Liczba bezwzględna	%	Liczba bezwzględna	%	Liczba bezwzględna	%	Liczba bezwzględna	%
9 — 14 lat	527	0,23	307	0,12	215	0,08	—	—
14 — 18 lat	13.054	5,59	11.297	4,46	11.380	3,96	8.918	3,43
18 — 21 lat	23.432	10,04	22.433	8,86	25.415	8,84	24.813	9,54
21 — 25 lat	37.369	16,02	39 117	15,45	40.245	14,00	38.527	14,81
powyżej 25 lat	158.923	68,12	180.018	71,11	210.186	73,12	187.894	72,22
Ogółem . .	233.305	100,00	253.172	100,00	287.441	100,00	260.152	100,00

Tablica ta wykazuje jak wielki jest udział młodszych roczników w ogólnej ludności więziennej:

a) co dwudziesty piąty więzień liczy od 14 do 18 lat,
b) co dziesiąty więzień liczy od 18 do 21 lat,
c) co siódmy wiezień liczy od 21 do 25 lat;
d) naogół zaś, więźniowie młodociani i młodzi w wieku lat 14 — 25 stanowią blisko 30% ogółu więźniów.

Jak zostało wyżej zaznaczone, liczba skazanych wyrokiem pra-

womocnym stanowi zaledwie część ogólnej liczby osób pozbawionych wolności (w r. 1933 na 260.152 osób pozbawionych wolności było 89.580 prawomocnie skazanych). W odniesieniu do osób prawomocnie skazanych włoska statystyka penitencjarna zawiera jedynie dane fragmentaryczne. Rozporządzamy jedynie danymi za rok 1933 i tylko o części prawomocnie skazanych, mianowicie o tych, którzy umieszczeni zostali w więzieniach centralnych i filialnych (liczba ich wynosi 47.683 na ogólną liczbę 89.580 prawomocnie skazanych). Poniżej podajemy dane o wieku, karze i poprzedniej karalności osób prawomocnie skazanych, umieszczonych w więzieniach centralnych i filialnych (dane dotyczą roku 1933).

TABLICA 4.

Płeć i wiek osób prawomocnie skazanych.

Wiek	Mężczyźni	Kobiety	Ogółem	Odsetek skazanych poszczególnych gruo wieku w ogóle skazanych
14 — 18	682	97	779	1,63
ponad 18 — 21	2.807	387	3.194	6,70
ponan 21 — 25	4.718	737	5.455	11,44
powyżej 25	33.603	4.652	38.255	80,23
Ogółem	41.810	5.873	47.683	100,00

Na ogólną liczbę 47.683 osób prawomocnie skazanych, przypada 21.473 występków i 28.875 wykroczeń; ogółem wymierzono 21.473 kar więzienia i 28.147 kar aresztu. Poniżej podajemy, jakie kary więzienia i aresztu zostały wymierzone.

TABLICA 5.

Rodzaj i wymiar kar więzienia.

(liczby bezwzględne i odsetki)

KARA	Liczba bezwzględna	%
Ciężkie więzienie	37	0,17
ponad 24 do 30 lat	69	0,32
ponad 20 do 24 lat	61	0,28
ponad 15 do 20 lat	104	0,48
ponad 10 do 15 lat	219	1,02
ponad 5 do 10 lat	798	3,72
ponad 3 do 5 lat	1.734	8,08
ponad 1 do 3 lat	4.734	22,05
ponad 6 mies. do 1 roku	4.000	18,63
ponad 3 mies. do 6 mies.	3.241	15,09
ponad 1 mies. do 3 mies.	2.519	11,73
1 miesiąca	3.951	18,40
OGÓŁEM*)	21.473	100,00

*) Nie uwzględniono 6 przypadków śmierci więźniów (0,03% ogółu).

W celu bardziej wyrazistego przedstawienia wyników tablicy 5, podajemy je w następującym zestawieniu:

kary do 1 miesiąca stanowią 18,40% ogółu kar więzienia,
kary do 3 miesięcy — 30,13% " " "
kary do 6 miesięcy — 45,22% " " "
kary do 1 roku — 63,85% " " "
kary do 3 lat — 85,90% " " "
kary do 5 lat — 93,98% " " "
kary powyżej 5 lat — 5,99% " " "

Widać więc wyraźnie, że wśród osób skazanych na więzienie ogromną liczbę kar stanowią kary krótkoterminowe. Co piąta kara jest karą do 1 miesiąca. Co trzecia kara jest karą do 3 miesięcy. Prawie co druga kara jest karą do 6 miesięcy. Dwie trzecie kar stanowią kary do 1 roku.

TABLICA 6.

Wymiar kar aresztu.
(liczby bezwględne i odsetki)

KARA	Liczba bezwzględna	%
ponad 3 do 6 lat	3	0,01
ponad 2 do 3 lat	7	0,02
ponad 1 rok do 2 lat	38	0,14
ponad 6 mies. do 1 roku	303	1,08
ponad 3 mies. do 6 mies.	1.540	5,47
ponad 1 mies. do 3 mies.	3.111	11,05
do 1 miesiąca	23.145	82,23
Ogółem	28.147	100,00

Podobnie jak dla kar więzienia, podajemy wyniki tablicy 6 w skróconym zestawieniu:

kary do 1 miesiąca stanowią 82,23% ogółu kar aresztu,
kary do 3 miesięcy — 93,28% " " "
kary do 6 miesięcy — 98,75% " " "
kary powyżej 6 miesięcy — 1,25% " " "

Na zakończenie podajemy dane, dotyczące poprzedniej karalności osób prawomocnie skazanych, umieszczonych w więzieniach centralnych i filialnych w r. 1933.

TABLICA 7.

Poprzednia karalność.
(liczby bezwzględne i odsetki)

Poprzednia karalność	Liczba bezwzględna	%
Uprzednio nie karani	22.714	47,64
Karani 1 raz	6.873	14,41
„ 2 razy	5.740	12,04
„ 3 razy	4.014	8,42
„ 4 razy	2.420	5,07
„ 5 razy	1.549	3,25
„ więcej niż 5 razy	4.373	9,17
Ogółem uprzednio karani *)	24.969	52,36
Ogółem uprzednio niekarani i karani	47.683	100,00

Z tablicy 7 widać, że liczba osób uprzednio niekaranych nie wynosi nawet połowy ogółu; na 48 t. zw. «pierwszaków» jest 52 recydywistów. Zaś wśród tych recydywistów jest bardzo znaczny odsetek osobników o rejestrze karnym mocno obciążonym. Wśród ogółu recydywistów co drugi był uprzednio karany 3 razy lub więcej. Naogół co czwarty więzień jest już conajmniej trzykrotnym recydywistą.

Dane powyżej przytoczone, pomimo ich charakteru fragmentarycznego, pozwalają na wyciągnięcie pewnych wniosków, dotyczących struktury włoskiej ludności więziennej.

1-o. Wśród osób pozbawionych wolności liczba więźniów śledczych jest stosunkowo bardzo duża.

2-o. Wśród osób skazanych na karę pozbawienia wolności stwierdzamy:

a) bardzo znaczny odsetek elementu młodocianych i młodych;

b) bardzo znaczny odsetek elementu skazanych na kary krótkoterminowe;

c) wyjątkowo duży odsetek elementu poprzednio karanych.

W ten sposób, pomimo ogromnych różnic ustawodawstw karnych, organizacji wymiaru sprawiedliwości, różnic natury społecznej, kulturalno-obyczajowej i t. d., wszędzie przed polityką kryminalną i penitencjarną stają te same lub podobne zagadnienia.

*) Wzięto pod uwagę jedynie osoby, uprzednio skazane na karę pozbawienia wolności.

V. 1 marca 1935 r. upłynęło pięć lat od chwili założenia przez Giovanniego Novelliego, Prezydenta Sekcji Sądu Najwyższego i Dyrektora Departamentu Karnego «Przeglądu Prawa Penitencjarnego» («Rivista di Diritto Penitenziario»). Uczczeniu pierwszego pięciolecia poświęcono Nr. 1 i 2 Rivista z r. 1935. Na całość tych dwóch okazałych tomów, liczących 500 stron druku, składa się około 50 studiów uczonych różnych krajów, którzy w ten sposób chcieli okazać swoje uznanie dla czasopisma i jego naczelnego redaktora. Nad wyraz bogata treść «Studi in onore della Rivista di Diritto Penitenziario per l'inizio del suo secondo lustro di vita» (pod takim tytułem ukazały się powyżej wyszczególnione dwa specjalne numery «Przeglądu Prawa Penitencjarnego») dotyczy zagadnień z całego szeregu różnorodnych dziedzin nauk karnych i kryminologicznych i każde bardziej gruntowne sprawozdanie, nie tylko że wykracza poza ramy niniejszej notatki, lecz również przerasta możliwości jednego recenzenta.

Dla wyrobienia sobie ogólnego pojęcia o tej publikacji można posegregować studia, składające się na jej całość, biorąc za podstawę zasadniczy charakter zagadnień poruszonych przez te rozprawy. Publikacja ta zawiera studia: z zakresu antropologii kryminalnej w szerokim tego słowa znaczeniu: Gemelli — o zastosowaniu psychologii różniczkowej do badań nad przestępcą, Patini — o przesłankach teorii Lombrosa i faszystowskim Kodeksie Karnym, Radzinowicz — o antropologii kryminalnej i wykonaniu sankcji pozbawienia wolności, Rappaport — o badaniach biologiczno-kryminalnych w Polsce, De Sanctis — o podejściu krytycznym i konstruktywnym do kryminologii, Di Tullio — o ekspercie kryminologicznym i sądach przysięgłych, Vervaeck — o wynikach badań antropologiczno-penitencjarnych w Belgii. Z zakresu polityki kryminalnej w związku z zagadnieniem środków zabezpieczających: De Marsico — o zasadniczych uwagach w sprawie sankcji karnych, Grünhut — o zabezpieczeniu w prawie karnym niemieckim, Hafter — o stosunku kary do środka zabezpieczającego w odniesieniu do przestępców popełniających przestępstwo w związku z nadużywaniem napojów wyskokowych i środków odurzających, Hippel — o ustawie niemieckiej z dn. 24 listop. 1933r., dotyczącej przestępców z nawyku, Mezger —o wykonaniu kar i środków zabezpieczających w Niemczech. O instytucji przedterminowego uwolnienia i wyroków nieoznaczonych w Ameryce pisze Ploscove,— o instytucji przedterminowego uwolnienia według nowego ustawodawstwa włoskiego Sabatini. O zagadnieniach sądów dla nieletnich pisze: De Casabianca, Conti, Donnedieu de Vabres. Battaglini zastanawia się nad funkcją karania przez państwo, Almquist snuje rozważania nad celem represji karnej i ustroju penitencjarnego, zaś D'Amelio analizuje w jakiej mierze wprowadzenie analogii do K. K. doprowadzi do zmierzchu Kodeksów Karnych. Zagadnieniom dogmatycznym i proceduralnym poświęcili studia Aloisi, Mirto, Mittermaier, Palazzo, Santoro, Tesauro, Vannini, Zerboglio. Nowy projekt francuskiego K.K. został zanali-

zowany przez Hugueney'a, Mosse'go, Roux. Zagadnienia z zakresu metodologii nauk kryminologicznych poruszone zostały przez Castorkisa, Cicole, Buze'a, Floriana i Solnara. Podczas gdy dwaj pierwsi zastanawiali się nad podziałem i zasięgiem poszczególnych nauk kryminologicznych, Buze, Florian i Solnar poświęcili swoje rozprawy analizie istoty nauki o więziennictwie, prawa penitencjarnego oraz ich wzajemnego stosunku. Z dziedziny penitencjarnej wymienić należy następujące studia: De Nicol'a — o ogólnej ewolucji penitencjarnej, Batesa — o opiece powięziennej, Minkoff'a — o celu ustroju penitencjarnego, Cornil'a — o metodach, stosowanych w zakładzie Hoogstraeten, Radbrucha — o wychowawczej myśli w niemieckim ustroju penitencjarnym, Janitti'ego Piromalle'go — o zachowaniu się przestępcy, podczas wykonania kary; Tauro analizował rolę wyrzutów sumienia w pedagogice poprawczej, a Moruzzi przedstawił zasady penitencjarnej organizacji, ustanowione przez rumuński projekt K. K. z r. 1934.

Wreszcie wymienić należy trzy studia, które nie wiążą się ściśle z żadną z powyższych dziedzin: Poll'a — o wpływie Prins'a na ewolucję belgijskiej reformy penitencjarnej, Weissenrieder'a — o znaczeniu Rivisty i nad wyraz ciekawe studium Sellin'a, poświęcone badaniu amerykańskiego wymiaru sprawiedliwości karnej w odniesieniu do rdzennych amerykanów, murzynów i emigrantów.

Stwierdzić należy, że w publikacji tej studia z dziedziny penitencjarnej, z punktu widzenia ilościowego, nie przedstawiają się tak pokaźnie, jak się tego spodziewać należało, szczególniej jeśli się uwzględni, że publikacja miała za zadanie uczczenie pisma noszącego tytuł «Przegląd Prawa Penitencjarnego». Stwierdzić jednakowoż należy, że nawet na łamach «Przeglądu Prawa Penitencjarnego» oryginalnych studiów z zakresu teorii i praktyki penitencjarnej nie było wiele.

Publikacja ku czci Rivisty poprzedzona jest krótkim wstępem Giovanniego Novelliego i listem Międzynarodowej Komisji Penitencjarnej, wystosowanym do Novelliego. Na czele publikacji umieszczono cytatę Mussoliniego, w której domaga się on intensywnego rozwoju środków zapobiegawczych, ustala, że kara winna spełniać funkcję odstraszenia i poprawy i że ustrój penitencjarny w związku z tą drugą funkcją kary winien być z punktu widzenia higienicznego i społecznego udoskonalony.

R.

PRZEGLĄD WYDAWNICTW.

Niedawno ukazała się praca sędziego Jerzego Władysława **Śliwowskiego** i asesora sądowego Mirosława Leona **Kuleszy** zatytułowana **«Ustawowy a sędziowski wymiar kary»** (Warszawa 1936 — wydana staraniem Zrzeszeń Młodych Prawników Rzeczypospolitej Polskiej). Jest to rodzaj pracy mało u nas niestety rozpowszechniony w dziedzinie prawno-kryminologicznej, jakkolwiek prace tego typu mają duże znaczenie, szczególnie jako podstawa do stworzenia wytycznych dla stosowania racjonalnej i świadomej polityki w dziedzinie sądowej i penitencjarnej.

Wspomniana praca operuje materiałem statystycznym, dotyczącym przestępstw osądzonych prawomocnie przez sądy na terenie całej Polski w roku 1934. Jakkolwiek praca nastawiona jest na badanie zagadnienia: czy i o ile wyrokowanie Sądów Rzeczypospolitej zgodne jest z intencją zawartą w K.P.K. z r. 1932, to jednak zawiera szereg zestawień liczbowych i wniosków, mających duże znaczenie dla penitencjarystów, i dlatego poświęcimy tu trochę miejsca na jej zreferowanie. Nie możemy oczywiście ująć ściślej wszelkich kwestyj, przez autorów omówionych, ponieważ praca ich — jakkolwiek na stukilkudziesięciu tylko stronach — ma charakter w dużej mierze skondensowany.

Chcemy już na początku zwrócić uwagę na pewne cechy tej pracy, ponieważ należy o nich pamiętać w toku referowania dzisiejszych uwag: autorzy operowali materiałem wybitnie trudnym, przy czym zdawali sobie z tego jasno sprawę i wskazali braki tegoż materiału: nieścisłość, sztywność i schematyczność posiadanych liczb, co zmuszało «badacza do naginania się do niego, (do materiału statystycznego - uw. Red.), do rezygnowania z wielu zamierzeń.» Jedna z głównych trudności polega na tym, że odpowiednie wykazy statystyczne nie podają zawsze liczb, dotyczących jednego tylko artykułu K.K. (jednego tylko ustawowego stanu faktycznego), lecz często łączą pokrewne ustawowe stany faktyczne w jedną grupę, co było wybitnym utrudnieniem dla celów pracy autorów. Dlatego też autorzy starali się podać przeważnie te tylko rodzaje przestępstw, które były w wykazach oddzielnie podane. W niektórych wypadkach autorzy nie mieli innego wyjścia, jak tylko oprzeć się na przypuszczeniach, które budowali na swym doświadczeniu w dziedzinie praktyki sądowej. Pamiętać więc należy, że nie wszystkie wnioski, które autorzy wyciągają — szczególnie: oparte tylko na przypuszczeniach — mają wartość bezwzględną, co zresztą również sami autorzy w pewnych miejscach zaznaczają. A przyczynia się do tego w dużej mierze niepewność danych zawartych w odpowiednich wykazach, do których u nas przywiązuje się, niestety jak dotychczas, zbyt małe znaczenie; stąd liczne nieścisłości w owych wykazach. Jednakże mimo tych braków główny cel pracy: wykazanie głębokich i istotnych różnic między ustawowym a sędziowskim wymiarem kary — przedstawili i uzasadnili autorzy jasno.

Praca Śliwowskiego i Kuleszy omawia dane dotyczące 24 przestępstw; dane jak i wnioski, przez autorów wyciągane, przedstawimy tu za autorami (oczywiście: w uproszczeniu i w znacznym skrócie) *) Pamiętać należy, że niżej podane są nie tylko przestępstwa dokonane, ale i usiłowane, podżeganie do przestępstwa i t. p.; okoliczności te — w myśl intencji ustawodawcy — nie mają jednak w zasadzie łagodzić sankcji karnej. Przestępstwa te są następujące:

1. Zbrodnie stanu (ich dotyczą artykuły K.K.: 94 — 98 włącznie; sankcją dla art. art. 93 — 95 jest kara więzienia od lat 10 wzwyż, kara więzienia dożywotniego wzgl. nawet — dla art. 93 i 94 kara śmierci; dla art. 98 sankcja wynosi powyżej 5 lat więzienia; tylko art. 96 i 97 dopuszczają niższy wymiar kary więzienia.) W roku 1934 było za zbrodnie stanu skazanych ogółem — 2548 osób: w tym 1414 (t. j. znacznie ponad połowę) skazano na więzienie poniżej 2-ch lat; od 2-ch do 5-ciu lat — 911 osób, a powyżej 10-ciu lat tylko 25

---

*) Cytujemy szereg danych liczbowych o omawianych przestępstwach, ponieważ są one ciekawe dla każdego, kto styka się w praktyce z przestępstwami, a powtóre pozwalają one kontrolować zasadnicze tezy autorów.

osób; kary śmierci w żadnym przypadku nie orzeczono. Przy przestępstwach tych więc ponad 90% sprawców było karanych więzieniem poniżej lat 5-ciu. Skoro się uwzględni, że chodzi tu o przestępstwa najsurowiej przez organy wymiaru sprawiedliwości osądzane i, że sankcje ustawowe są tu bardzo wysokie, zdumiewa wprost łagodność orzeczonych przez sądy kar. Jest to fakt, który autorzy stwierdzają przy wszystkich przestępstwach i któremu praca poświęca główną uwagę. Zawieszono tu kary w 257 przypadkach, tj. około 10% ogółu przypadków.

2. Fałszywe zeznania. Obejmują artykuły od 140 do 142 K.K.; chodzi tu jednak w zasadzie tylko o art. 140 K.K., przewidujący karę więzienia do lat 5-ciu lub aresztu. Na więzienie skazano 1088 osób, na areszt — 630 (razem więc — 1718 osób); w tym na więzienie wzgl. areszt do 2-ch lat — 1712, żadnej osoby nie skazano na areszt powyżej 2 lat, a tylko 6 osób na więzienie od 2 do 5 lat. Prawie 90% skazanych na więzienie i w zasadzie wszyscy skazani na areszt mieli wymierzone kary pozbawienia wolności do 1-go tylko roku. Aż w 771 przypadkach karę zawieszono (około 40% wymierzonych kar).

3. Przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości. Mamy tu szereg artykułów — od 143 do 149 włącznie. Sankcją w 4-ch artykułach jest więzienie lub areszt (w jednym areszt lub grzywna) do lat 5, w dwóch artykułach więzienie lub areszt do lat 2, a w jednym tylko więzienie do lat 3. Ogółem skazanych z tych artykułów w omawianym czasokresie było — 1933 osoby, w tym na więzienie 698 osób i 1214 na areszt. Więzienie do 1-go roku wymierzono w 652 przypadkach (93,41% ogółu skazanych na więzienie), areszt do 1-go roku w 1211 przypadkach (prawie 100% ogółu skazanych na areszt). Powyżej 2-ch lat aresztu nie było ani jednej osoby, skazanej. W 9-ciu przypadkach wymierzono karę grzywny, a w 12-stu — uwolniono sprawców od kary; zawieszono wykonanie kary ogółem w 892 przypadkach, t. j. w 46,9%.

4. Fałszowanie pieniędzy; przestępstwa tego dotyczą artykuły 175 do 180 K. K. włącznie. Sankcje tu są następujące: do 5-ciu lat więzienia, powyżej 2 lat więzienia, do 10-ciu lat więzienia i do 6 miesięcy aresztu lub grzywny (ostatnio wymieniona sankcja w art. 178). Ogółem skazanych za te przestępstwa było 711 osób, w tym 55 — na areszt, 31 — na grzywnę, a 625 — na więzienie. Z pośród owych ostatnich było skazanych na więzienie do 2-ch lat — 411 osób (65,76%), powyżej lat 5-ciu było tylko 13 osób (2,08%). Zawieszono kary w 121 przypadkach.

5. Przestępstwa przeciwko stanowi cywilnemu i małżeństwu, przewidziane w artykułach 195, 197 i 198. Sankcje: więzienie do lat 5 lub areszt, więzienie do lat 5, więzienie do lat 3. Z artykułów tych skazano w r. 1934 — 155 osób; w tym na karę więzienia wzgl. aresztu do 1-go roku — 139 osób czyli prawie 90% ogółu przypadków. Zawieszono kary ogółem w 68 przypadkach.

6. Przestępstwa przeciwko opiece i nadzorowi; dotyczą ich cztery artykuły 199 — 202 K. K., z pośród których dwa przewidują sankcje karne do 5 lat więzienia, a dwa — do trzech lat więzienia, lub trzech lat aresztu. Razem skazano za te przestępstwa 682 osoby. Charakterystycznym zjawiskiem jest tu ogromny udział kobiet, których liczba wynosi 504 (t. j. 73,9% całej tej przestępczości, podczas gdy w innych rodzajach przestępstw udział kobiet jest parokrotnie mniejszy). Na karę więzienia wzgl. aresztu do 1-go roku skazano 643 osoby, a do dwóch lat — 39 osób (wyższych kar nie było). Zawieszono wykonanie kary w 511 przypadkach, t. j. w 74%

7. Stręczycielstwo, sutenerstwo i nakłanianie do nierządu (artykuły 208 — 210, przewidujące sankcję karną do 5 lat więzienia). Ogółem za te przestępstwa skazano 328 osób, w tym na więzienie — 322 osoby, na areszt 5 osób, tylko na grzywnę — 1 osobę. Skazanych na karę pozbawienia wolności do 1 roku było 240 osób; zawieszono kary w 95 przypadkach.

8. Rozpowszechnianie pornografii (art. 214 K. K. — sankcja

do 2 lat aresztu). Skazano ogółem 42 osoby, w tym żadną powyżej 6 miesięcy aresztu.

9. Przestępstwa przeciwko urządzeniom użyteczności publicznej, przewidziane w artykułach 223 i 224; kara — do 5 lat więzienia lub aresztu. Ogółem było tu skazanych tylko 16 osób, w tym nikogo nie skazano na karę wyższą niż 1 rok więzienia wzgl. aresztu.

10. Zabójstwo zwykłe, w stosunku do którego art. 225 § 1 K. K. przewiduje karę więzienia od 5 lat wzwyż, wzgl. dożywotniego, albo karę śmierci. Ogółem skazano 684 osoby, w tym 9 na karę śmierci, 668 — na karę więzienia (w tym 28 na więz. dożywotnie) i 7 na areszt. Na więzienie poniżej lat 5 — a więc niżej ustawowego minimum — skazano — 348 osób (połowę). Wykonanie kary zawieszono w 62 przypadkach.

11. Zabójstwo pod wpływem silnego wzruszenia, które przewiduje art. 225 § 2, ustanawiający sankcję do 10 lat więzienia. Ogółem w r. 1934 skazano z tego artykułu — 472 osoby, z tego 450 — na więzienie, 16 na areszt, 6 uwolniono od kary. Na więzienie wzgl. areszt do 1 roku skazano — 116 osób, na więzienie powyżej lat 5 skazano tylko 35 osób; resztę na kary pozbawienia wolności do lat 5. Zawieszono wykonanie kary w 94 przypadkach.

12. Nieumyślne spowodowanie śmierci człowieka (art. 230 § 1 K. K., przewidujący więzienie do lat 5). Skazano za to przestępstwo 534 osoby, w tym na więzienie 514, a 20 osób — na areszt. Na karę pozbawienia wolności poniżej 1-go roku skazano 379 osób, 114 osób — na karę od 1 — do 2 lat, a wyżej 2-ch lat pozbawienia wolności skazano tylko 41 osób. Zawieszono kary 276 osobom (ponad połowę).

13. Czyny umyślne, które spowodowały śmierć człowieka (art. 230 § 2, przewidujący karę więzienia do lat 10). Skazano ogółem z tego artykułu 552 osoby — 541 na więzienie, 9 — na areszt, 2 uwolniono od kary. Skazanych na karę pozbawienia wolności do 1 roku było 138, powyżej 1 roku do 5-ciu lat — 384 osoby, a powyżej 5 lat więzienia tylko 28 osób (około 5%). Zawieszono kary w 102 przypadkach.

14. Dzieciobójstwo, przewidziane w art. 226 K. K., zagrożone karą więzienia do lat 5. Ogółem skazano z tego przepisu 207 osób (w tym 15 mężczyzn. Na fakt udziału mężczyzn w tym przestępstwie niżej jeszcze zwrócimy uwagę). Na więzienie skazano 204 osoby, na areszt — 3; na więzienie wzgl. areszt do jednego roku skazano 153 osoby, a powyżej 2-ch lat więzienia tylko 10 osób. Zawieszono kary w 108 przypadkach.

15. Udział w bójce lub pobiciu człowieka, powodującym śmierć lub ciężkie uszkodzenie ciała. O przestępstwie tym mówi art. 240, przewidujący sankcję do 5-ciu lat więzienia. Ogółem skazanych było 3696 osób: na więzienie — 3504, areszt — 168, uwolniono od kary 8 osób. Skazano tylko na grzywnę w 8-miu przypadkach (jakkolwiek kodeks możliwości tej w przypadku tego artykułu nie dopuszcza). Z pośród ogółu wymienionych sprawców było skazanych na karę do 1-go roku więzienia lub aresztu — 3217 osób czyli 87%. Zawieszono karę 1944 osobom, t. j. ponad 50% ogółu skazanych za omawiane przestępstwo.

16. Użycie w bójce broni, noża lub innego niebezpiecznego narzędzia (art. 241 K.K. sankcja — do 2-ch lat więzienia). Ogółem skazano w r. 1934 za to przestępstwo — 6388 osób: 3999 — na więzienie, 2266 — na areszt, 5 osób uwolniono od kary, 127 skazano na grzywnę (mimo braku w ostatnim przypadku — odpowiednich przepisów kodeksowych). Zwracamy tu uwagę na kolosalną ilość skazanych na areszt (około 35% ogółu skazanych). mimo, że zasadniczą karą jest tu kara więzienia. Na karę więzienia wzgl. aresztu poniżej 1 roku skazano w zasadzie wszystkich (z wyjątkiem 57 osób, t.j. mniej aniżeli 1% ogółu skazanych). Zawieszenie kary zastosowano w 3125 przypadkach czyli w około 50% ogółu sprawców.

17. Narażenie na zarażenie chorobą weneryczną, przewidziane w art. 245 K.K. i zagrożone karą więzienia do lat 3, lub aresztu do lat 3-ch. Skazano ogółem 112 osób (70 kobiet), w tym: na więzienie — 49 osób

a na areszt — 63. Do jednego roku pozbawienia wolności skazano — 97 osób. Zawieszono kary w 37 przypadkach.

18. Zniewagi, mówią o nich artykuły 255 i 256 K.K., z których pierwszy przewiduje karę aresztu do dwóch lat i grzywny, a drugi — areszt do 1 roku lub grzywny. Ogółem skazanych z tych artykułów było 25608 osób, w tym: na areszt 12824, na grzywnę 11141, uwolniono od kary — 1584; karę więzienia orzeczono w 59 przypadkach (co jest niezrozumiałe na tle tych artykułów). Z pośród 12824 skazanych na areszt, wszyscy (z wyjątkiem 8) byli skazani na karę do 1 roku aresztu, (w tym skazanych do 3-ch miesięcy aresztu było 12292 osoby). Zawieszono kary aresztu w 6303 przypadkach (t.j. prawie 50%). Kary więzienia też w zasadzie nie przekraczały 1 roku.

19. Kradzież zwykła (art. 257 § I K.K: — sankcja — więzienie do lat 5). Ogółem w r. 1934 skazano z tego artykułu — 75497 osób. Jakkolwiek K.K. w tym artykule przewiduje w zasadzie tylko więzienie, to jednak skazano na areszt 37081 osób (t.j. blisko 50%), na więzienie — 38557 (t.j. około 50%), w 657 przypadkach orzeczono grzywnę (co jest zupełnie niezrozumiałym na gruncie tego przepisu kodeksowego). Skazanych na karę pozbawienia wolności do 1-go roku było — 70987 osób (t.j blisko 93% — w tym na areszt do 6-ciu miesięcy było skazanych — 36353 osób, na karę pozbawienia wolności powyżej jednego roku było skazanych 4651 osób, czyli około 6% ogółu skazanych na pozbawienie wolności za dokonanie omawianego przestępstwa. Zawieszono kary w 28104 przypadkach, t.j. ponad 37% skazanych na karę pozbawienia wolności. Umieszczono w zakładzie dla niepoprawnych — 160 osób, uwolniono od kary — 202 osoby.

20. Kradzież w przypadku mniejszej wagi (art. 257 § 2, przewidujący zasadniczo karę aresztu, wzgl. nawet uwolnienie od kary). Ogółem skazanych z tego artykułu było 103706 osób — na areszt — 94428 osób, więzienie — 4140, grzywnę — 1904, uwolniono od kary — 3234 osoby. Na areszt i więzienie do 1-go roku skazano razem — 98248 (t.j. ponad 99% ogółu skazanych na karę pozbawienia wolności) — w tym na areszt do 3-ch miesięcy skazano 87405, czyli ponad 88% ogółu skazanych na karę pozbawienia wolności). Na więzienie wzgl. areszt wyżej 1-go roku było skazanych tylko 320 osób. Zawieszeniu uległo — 47197 kar pozbawienia wolności (blisko połowa).

21. Uszkodzenie cudzego mienia (art. 263., którego § 1 przewiduje więzienie lub areszt do lat 2-ch, § 2 — nadzwyczajne złagodzenie kary, a § 3 — więzienie do lat 5-ciu. Skazanych na więzienie było — 254 osoby, na areszt — 2591, na grzywnę — 1156. Kara aresztu nie przekroczyła w żadnym przypadku 1-go roku, zaś kara więzienia przekroczyła 1-en rok więzienia tylko w 27 przypadkach. Zawieszono wykonanie kary pozbawienia wolności w 1180 przypadkach. (Ten art. mało się nadaje do badań, ponieważ nie znamy udziału osób, skazanych z poszczególnych paragrafów).

22. Szalbierstwo (art. 265., przewidujący karę aresztu do 1-go roku lub grzywny). Skazano z tego art. (najwięcej za jazdę koleją bez biletu) ogółem — 37624 osoby. Na areszt skazano — 8005, na grzywnę — 29448 i na więzienie (nie przewidziane w art.) 170 osób. W 24 przypadkach kara pozbawienia wolności przekracza 1-den rok, w 7864 przypadkach areszt wynosi do 3 miesięcy. Zawieszono 3379 kar pozbawienia wolności.

23. Paserstwo art. 160., przewidujący karę do 5-ciu lat więzienia i grzywnę oraz art. 161., przewidujący areszt do 2-ch lat lub grzywnę *). Skazano ogółem — 16945 osób, 3079 — na więzienie, 9053 na areszt, 4809 — na grzywnę, 4 osoby uwolniono od kary. Na kary pozbawienia wolności niżej 1-go roku było skazanych — 11989 — osób (w tym na areszt do 3-ch miesięcy — 7856 osób); na więzienie wzgl. areszt wyżej jednego roku było skazanych

---

*) Pomijamy wszędzie niesamoistną karę grzywny, ponieważ w wykazach statystycznych grzywna podana jest tylko wtedy, gdy występuje jako kara samoistna ; gdzie więc podana jest kara grzywny rozumie się: «samoistną karę grzywny».

ogółem — 143 osoby (t.j. około 1% wszystkich skazanych na pozbawienie wolności). Zawieszono wykonanie kary w 5807 przypadkach (około 50%).

24. Udaremnienie egzekucji i przetargu publicznego (art. 282 i 283, oba przewidujące karę więzienia do lat 2-ch, lub aresztu do lat 2-ch). Ogółem z obu artykułów skazano w roku 1934 - 20246: na więzienie - 294 osoby, areszt - 19030, grzywnę - 917, uwolniono od kary - 5 osób. Powyżej 1-go roku pozbawienia wolności skazano tylko 3-osoby, na areszt do 3 miesięcy skazano 18333 (t. j. blisko 95% ogółu skazanych na karę pozbawienia wolności). Zawieszono wykonanie kar (pozbawienie wolności) w 11161 przypadkach (znacznie ponad połowę).

Na podstawie omówionych oraz szeregu innnych danych liczbowych autorzy poddają surowej krytyce sędziowski wymiar kary, wykazując, że sędziowie w wielu przypadkach okazują jawną «niesubordynację» w stosunku do przepisów kodeksowych; poza tym sędziowie często okazują brak orientacji w przepisach prawnych. Zarzut to poważny i doniosły, skoro się zważy, że jest poparty faktami i, że pochodzi od sądowników, którym dobrze znane są stosunki w Sądownictwie Rzeczypospolitej.

Brak orientacji sędziów w przepisach prawnych potwierdzają m. in. następujące fakty: orzekanie kary grzywny w przypadkach, gdy K.K. na to w żadnych okolicznościach nie zezwala (np. przy stosowaniu art. 240 K.K.), mylna interpretacja przepisów (np. umieszczenie 6-u osobników skazanych za zniewagi z art. 255 wzgl. 256 w zakładzie dla niepoprawnych), skazanie w 8-u przypadkach (za kradzież) na osadzenie w domu pracy przymusowej, jakkolwiek domów takich jeszcze w Polsce nie zorganizowano. Tu też zaliczyć należy przypadki, w których sędziowie wyrokują z jaskrawo niewłaściwego artykułu, np. skazanie 15 mężczyzn z art. 226; oczywiście może tu chodzić tylko o współsprawców, pomocników i podżegaczy, ale i w takich przypadkach właściwym jest—zdaniem autorów—art. 225 K.K., a nie 226. Na brak orientacji w przepisach prawnych wskazuje i fakt skazywania na więzienie (np. 170 osób z art. 265), gdy ustawa przewiduje tylko karę aresztu lub grzywny.

Brak subordynacji sędziów w stosunku do K.K. i nie rozumienie intencyj ustawodawcy przejawia się u sędziów polskich, pozostających—zdaniem autorów—pod wpływem doktryn liberalnych, przede wszystkim w nieprzepartym pędzie do orzekania kar jaknajbardziej łagodnych. Fakt ten znakomicie ilustrują nam wyżej podane zestawienia liczbowe, nie trzeba więc tu go wykazywać, ponieważ liczby owe dostatecznie to czynią i są przede wszystkim w tym celu przytoczone. To dążenie do obniżania kar, przewidywanych przez K.K., objawia się często w łamaniu w dół granic ustawowego minimum przy kodeksowych sankcjach i na orzekaniu w ogromnej ilości kar aresztu tam, gdzie ustawa przewiduje w zasadzie tylko więzienie (tak np. przy art. 241 orzeczono karę aresztu aż w 35%, podczas gdy areszt przez ten artykuł w zasadzie przewidziany nie jest). Owe orzekanie kary aresztu płynie przeważnie z chęci przełamania w dół ustawowego minimum, ponieważ kary więzienia muszą sędziowie orzekać przynajmniej na 6 miesięcy, podczas gdy areszt mogą orzekać w wysokości od 1 tygodnia; nie robią tego sędziowie przeważnie z innych względów, ponieważ zdają sobie sprawę z nieistnienia niemal w praktyce różnic między odbywaniem kary aresztu a więzienia. Zaznaczyć tu jeszcze należy, że przy areszcie kara wyższa od 2-ch lat nie jest w zasadzie spotykana w całym orzecznictwie Sądów Polskich, jakkolwiek K.K. przewiduje kary aresztu do wysokości 5 ciu lat. Owe niskie kary, tendencja sędziów do orzekania sankcyj zbliżonych do ustawowego minimum i zbytnia łagodność sędziów podważają autorytet Sądu i prawa, powodują lekceważenie sobie przez ogół dóbr chronionych przez prawo, czy to gdy chodzi o cudzą własność, cześć, czy szereg innych.

Zwrócimy uwagę jeszcze na kwestię, na którą autorzy kładą duży nacisk, a która również wskazuje na nienależyte rozumienie przez sędziów myśli ustawodawcy: sprawę recydywy art. 60 K. K. i art. 54, mówiącego o obowiązku sędziego zdania sobie sprawy m. i. z dotychczasowego życia sprawcy, jego charakteru i pobudek czynu. Sprawę tę jest najlepiej rozpatrzyć na przykładzie kradzieży zwykłej. Podczas gdy recydywa przy innych przestępstwach wynosi kilka wzgl.

kilkanaście procent, to przy kradzieży aż w 24,52%.*) Na tym przykładzie autorzy wskazują, że znaczenie artykułu 60 K.K. «sprowadza się do zera, jeśli w wypadku kradzieży zwykłej miał on zastosowanie w 31 wypadkach, jeśli stanowi to 0,04% ogółu skazań». Nie zdają sobie też sędziowie należytej sprawy ze znaczenia art. 54 K.K., skoro za kradzież kary najniższe od 6 miesięcy do 1 roku pozbawienia wolności stanowią aż około 90%.

Brakiem rozumienia intencyj prawodawcy jest również orzekanie kar w zależności od wysokości i bezpośredniości szkody, spowodowanej przez sprawcę. Ilustracją owej kwestii bezpośredniości szkody jest fakt wybitnie łagodniejszego karania paserstwa, aniżeli kradzieży, jakkolwiek fakt większej znacznie (bardzo często) szkodliwości paserów, aniżeli złodziejów nie ulega wątpliwości. Tak więc «wszelkie przesłanki osobopoznawcze», zalecone przez art. 54. grają przy orzekaniu kar przez sędziów rolę minimalną. Fakty te wskazują, że «Sądy Polskie trzymają się metody (poza nielicznymi wyjątkami) najłagodniejszego karania, niemal nieograniczonego pobłażania wobec przestępczości». Przyczyny tego zjawiska są różne, m. i. fachowe małe przygotowanie sędziego karnego. Podkreślimy tu przede wszystkim jedną z przyczyn, na którą autorzy zwracają uwagę, a która nas tu najwięcej interesuje: na «momenty stojące poza wymiarem sprawiedliwości jako takim: mianowicie niedoskonałość naszego ustroju penitencjarnego». Sędzia, stojąc na stanowisku, że więzienie nie poprawi przestępcy, a raczej zepsuje go jeszcze, rezygnuje z osadzania przestępcy na długi czas w więzieniu, nie chce mu zbytnich dolegliwości przysporzyć—stąd kary krótkotrwałe; poza tym stara się unikać osądzania w więzieniu—stąd ogromna ilość kar zawieszonych.

W penitencjaryście powyższe zestawienia liczbowe budzą ważką refleksję: coby to było, gdyby przy dzisiejszym stanie zaludnienia więzień w Polsce, które są o kolosalny wprost procent przeludnione, jak to nie dawno przy dyskusji nad budżetem Min. Spraw. w komisji budżetowej wskazał Minister Sprawiedliwości Grabowski, sędziowie poczęli orzekać kary długotrwałe, a nadto zawieszali wykonanie kar pozbawienia wolności w ilościach małych? Musimy otwarcie przyznać: polski system penitencjarny nie byłby dziś jeszcze przygotowany do wchłonięcia takiej masy więźniów, która by spowodowała, kilkakrotny wzrost obecnego stanu zaludnienia więzień. Poza tym, jak wiemy, w organizacji naszego więziennictwa dopiero w ostatnich czasach realizuje się szereg zdobyczy współczesnych kierunków penitencjarnych, po których należytym rozbudowaniu oraz znacznym powiększeniu i uwspółcześnieniu pomieszczeń dla więzień oraz ruchomych ośrodków pracy tudzież innych urządzeń, które obecnie wprowadza się u nas w życie i które się niewątpliwie rozbuduje w związku z zamierzoną reformą więziennictwa, będzie można spokojnie patrzeć na wzrost sankcyj i zmniejszenie się ilości kar zawieszonych.

Dzisiejsze—wsparte kilkakrotnie przez ustawy amnestyjne— stanowisko sędziów karnych jest z pewnych względów w wielu przypadkach uzasadnione. Przed ostatnią amnestią zalegało około 130.000 wyroków krótkoterminowych, które przeważnie zostały nie wykonane dzięki amnestii, co również stwierdził w owej dyskusji Minister Sprawiedliwości.

Zwróćmy jeszcze uwagę na moment, który z pracy Śliwowskiego i Kuleszy jasno wynika: polityka kryminalna musi być ujednostajniona, sharmonizowana na wszystkich placówkach: skoro K.K. ma być racjonalnie w sądach stosowany, muszą istnieć przede wszystkim dostosowane odpowiednio do potrzeb wymiaru sprawiedliwości w Polsce zakłady penitencjarne.

Dobrze się stało, że autorzy w sposób jasny i śmiały otwarcie wskazali na

---

*) Niewątpliwie mały procent recydywy wykazywany przy przestępstwach płynie częściowo z faktu—znanego nam skądinąd—niesprawdzaniu w wielu sprawach wyciągów z Rej. Karn. Min. Sprawiedl. (Na to, iż cyfry, ustalające recydywę w Polsce, nie odpowiadają rzeczywistości, są stanowczo za niskie, zwraca też uwagę doc. Radzinowicz w poprzednim numerze «Przeglądu Więziennictwa Polskiego»).

braki i wady polskiego sądownictwa karnego. Praca omawiana—niezależnie od większej, czy mniejszej wartości czysto teoretycznej, a nawet powiedzmy wyraźnie: mimo pewnych zastrzeżeń—posiada duże znaczenie praktyczne, a jej rezultatami winien się zapoznać każdy, kto z walką z przestępczością w Polsce ma do czynienia.

Mgr. P. H.

Portugalska Reforma Penitencjarna.

Dekret Portugalski z dnia 28 maja 1936 r. o organizacji więziennictwa. Omówienie jego najważniejszych zasad i przepisów oraz jego znaczenia z punktu widzenia penitencjarnego.

Przystępując do omówienia tego jednego z najnowszych przejawów obcej myśli penitencjarnej (ustawą bardziej «nowoczesną» jest łotewski regulamin więzienny, wydany w trzy tygodnie po ogłoszeniu wspomnianego dekretu portugalskiego, mianowicie dnia 20 czerwca 1936 r., jednak z punktu widzenia zarówno ogółu przepisów, ich wagi i znaczenia, śmiałości koncepcji i konstrukcji wspomniany dekret portugalski należy uznać za niewątpliwie wybitniejszy), — nie możemy się powstrzymać od zwrócenia uwagi czytelnika na wielką wagę omawianej przez nas ustawy penitencjarnej. Pomnik ustawodawczy, który omawiamy, ma dla nas wielostronne znaczenie. Po pierwsze jest on niejako płaszczyzną i widomym dowodem stykania się i ścierania wielu różnorodnych wpływów w tej dziedzinie, przejawów dotychczasowych konstrukcji myśli penitencjarnej: włoskiej, niemieckiej, belgijskiej, nadto zaś ustawa, którą omawiamy, jest istotnie najświeższym przejawem i próbą uregulowania dziedziny nas interesującej, zawierającą cały szereg momentów indywidualnych, oryginalnych i sobie jedynie właściwych. Interesującą jest również rzeczą, iż Portugalia, kraj pozbawiony dotychczas dalej idących i głębszych tradycji penitencjarnych, wstąpiła krokiem stanowczym na drogę zasadniczego uregulowania swego więziennictwa. Moment, w którym to uczyniono, jest chwilą daleko już odbiegającą od wydania włoskiego regulaminu więziennego (1931 r.), wydanie której to ustawy było niewątpliwie przełomem w dziejach współczesnego penitencjaryzmu. Również za nami są pierwsze przejawy współczesnej niemieckiej myśli karno-penitencjarnej, gdyż dziedzina ta została u swoich podstaw przynajmniej, w zarysie, uregulowana bezpośrednio po dojściu do władzy narodowego socjalizmu. Wreszcie mnogie już stosunkowo lata dzielą nas od współczesnego uregulowania dziedziny więzień i zakładów zabezpieczających w Belgii. Wszystkie te momenty mają duże znaczenie, jeśli chodzi o nasze rozważania i analizę omawianego przez nas prawa portugalskiego, a raczej, jak to później wyjaśnimy, portugalskiego kodeksu karnego wykonawczego. Rozważenie bowiem wpływu poszczególnych sposobów ujęcia, praktykowanych przez każdą z wymienionych ustaw, da nam jednocześnie możność stwierdzenia, w jakim ogólnym kierunku idzie oryginalna portugalska myśl ustawodawcza, jaki kierunek wpływu przeważa, czy i o ile zasadnicze i fundamentalne przejawy obcej myśli są w całości, lub części recypowane, a nadbudówka ich jest rezultatem oryginalnego przemyślenia i własnego ujęcia i czy wreszcie na wspomnianym podłożu nie tworzą się instytucje, będące w takim, czy innym sensie syntezą rozmaitych punktów widzenia, dokonanych przez współczesnego ustawodawcę, który, działając na podstawie doświadczenia, osiągniętego w trzech rozmaitych krajach, nie chciał wyciągnąć wniosków, jakie zgodnie z tym doświadczeniem okazały by się nie odpowiadającymi wymogom życia i praktyki.

Omawiany przez nas dokument ustawodawczy jest dokumentem bardzo dużym. Zawiera on mianowicie, oprócz bardzo obszernych motywów ustawodawczych, zgrupowanych w 53 punktach i omawiających zasadniczą, historyczną i celowościową podstawę przepisów ustawowych — 469 artykułów, przy czym artykuły, składające się z kilku paragrafów, nie są rzadkością. Uznaliśmy za celowe omówić najprzód podstawy i znaczenie nowej ustawy oraz, jak

zaznaczyliśmy, momenty pochodne, wtórne i oryginalne, z drugiej zaś strony po takim ogólnym, niezbędnym wstępie przystąpić do omówienia w obszernym streszczeniu samych przepisów ustawowych z podaniem in extenso najważniejszych.

Pierwszą zasadniczą uwagą, która ciśnie się na usta po zapoznaniu się z całokształtem motywów i treści dekretu, jest niewątpliwie stwierdzenie, iż wymieniony dekret o organizacji więziennictwa jest czymś więcej, aniżeli tym, za co w pierwszym momencie uchodzić może. Jak to już stwierdziliśmy wyżej, ustawa z 28 maja 1936 r. jest właściwie kodeksem karnym wykonawczym, zawierającym samodzielne przepisy ustawowe, zmieniającym niejednokrotnie ze względów penitencjarnych zasadnicze przepisy kodeksu karnego, a przede wszystkim usiłującym ująć w jednym ustawowym całokształcie możliwie najpełniej wszystkie dziedziny życia, związane bezpośrednio, a nawet pośrednio, z dziedziną wykonania kary i środków zabezpieczających.

Cel wspomnianego ustawodawczego uregulowania jest wymieniony przez samą ustawę w motywach ustawodawczych. Wspominają one o tym, iż dziedzina penitencjarna była dotychczas terenem działania rozmaitych prądów i stanowisk rozbieżnych, źródłem kontrowersji i wzajemnych sprzeczności. W szczególności zdarzały się niejednokrotnie sprzeczności teoretyczne, na skutek czego nie sposób było stworzyć jednolitego planu walki z przestępczością, co jednak, wobec wymogów życia, stawało się zagadnieniem palącym i potrzebą nieodzowną. Próbą realizacji tego rodzaju planu jest właśnie omawiana przez nas ustawa.

Ażeby stworzyć sobie najlepsze ogólne pojęcie zakresu ustawodawczego uregulowania kwestyj, rostrzygnięcie których narzuca się w ramach ustawy najbardziej do kodeksu karnego wykonawczego zbliżonej, zacytujemy tu jeden z najważniejszych, mianowicie 9-ty punkt motywów ustawodawczych, brzmiący jak następuje:

«Prawo niniejsze pragnie ustalić zupełny plan organizacji służby penitencjarnej dla dorosłych, biorąc za podstawę system harmonijny, oparty na danych i wskazówkach nauki penitencjarnej; zagadnieniami fundamentalnymi i punktami centralnymi ustroju więziennego są następujące zagadnienia: 1) określenie typów zakładów penitencjarnych, 2) warunki ich konstrukcji i instalacji, 3) forma wykonania kary w jej rozmaitych możliwościach, 4) środki indywidualizacji wykonania kary, 5) podstawy finansowe wykonania kary i zastosowania środków zabezpieczających, 6) środki stopniowej adaptacji więźnia do życia na wolności, 7) formy warunkowego i ostatecznego zwolnienia oraz zmian względnie redukcji kary, 8) instytucje postpenitencjarne, 9) instytucje administracyjne lub inne, służące do ustalenia kontaktu i łączności ustroju penitencjarnego z organizacją ogólną, 10) personel funkcjonariuszy, forma jego rekrutacji oraz wymogi, stawiane dla przyjęcia ich do służby».

«Wszystkie powyższe zagadnienia są omówione w ustawie i dlatego, zarówno, jak i ze wzlędu na to, że zawiera ona całkowity program wykonawczy i obejmuje organiczny ustrój oraz istotę odpowiednich działów służby penitencjarnej — może być uważaną za kodeks karny wykonawczy w odniesieniu zarówno do kar, jak i do środków zabezpieczających».

Z powyższej cytaty wynika wyraźnie, jak bardzo szerokie plany stawia sobie ustawodawca i, że pragnie on ująć w jednolitym ustawowym uregulowaniu w miarę możności wszystkie dziedziny, związane z penitencjarnym pozbawieniem wolności w stosunku do dorosłych. (Należy zaznaczyć, że zarówno wykonanie kary grzywny, jak i wykonanie penitencjarnych środków pozbawienia wolności względem nieletnich nie leży w granicach omawianej ustawy). Mile zadziwić musi czytelnika postulat harmonii i wzajemnej równowagi oraz dopasowania przepisów ustawowych, jak również — co jest rzeczą bardzo cenną, postulat oparcia ich na wymogach ściśle naukowych. Możemy stwierdzić w sposób kategoryczny i niewątpliwy, iż omawiana przez nas kodyfikacja przepisów penitencjarnych stanowi bardzo duży krok naprzód w dziedzinie realizacji prawa penitencjarnego, prawa, samodzielność którego została przez kilku laty stwierdzona, a zaprzeczenie której polega na nieporozumieniu i nie znajduje absolutnie żadnych podstaw. Jak zaznaczyliśmy, wspomniana kodyfikacja, będąc z natury swej kodyfikacją penitencjarną, wprowadza szereg bardzo istotnych zmian do kodeksu karnego, a raczej poszczególne dziedziny, stanowiące poprzednio część składową kodeksu karnego, wyjmuje z jego ram, przenosząc je wyłącznie do dziedziny swojego rozporządzenia i własnego ustawodawczego uregulowania. Nie pragnąc

wdawać się w tym punkcie w dłuższą analizę, musimy jednakowoż stwierdzić, iż jest to poważny sukces dziedziny penitencjarnej, odtąd już z mocy obowiązującego prawa decydującej bezpośrednio o szeregu poważnych norm prawnych w dziedzinie polityki penitencjarnej i kryminalnej; krótko mówiąc powyższy objaw uważamy za walne zwycięstwo prawa penitencjarnego skutecznie wywalczającego swój niepodległy byt.

Historja penitencjaryzmu portugalskiego, historia oczywiście nowożytna nie jest specjalnie długa, ani specjalnie w dotychczasowej swojej ewolucji interesująca. Jest to kraj z punktu widzenia penitencjarnego młody. Pierwsze zacząłki prądów reformistycznych w dziedzinie więziennictwa zaczęły się w epoce bezpośrednio następującej po okresie Howarda. Prowizoryczny regulamin więzienny wydano w roku 1843. Wkrótce później wydano kodeks karny z roku 1852, nie zawierający specjalnych wzmianek, ani przepisów w dziedzinie penitencjarnej. W roku 1860 Martens Ferrâo przygotowuje projekt organizacji pierwszego większego zakładu penitencjarnego. W 1861 roku powstaje projekt nowego kodeksu karnego, przewidujący system celkowy dla więzień. System ten wszedł w życie ustawą z dnia 1 lipca 1867 roku. Pod koniec minionego wieku wydano cały szereg ustaw o mniejszym znaczeniu penitencjarnym, w szczególności rozmaite ustawy w dziedzinie zesłania. Ustawa z dnia 29 stycznia 1913 r. zmieniła dotychczasowy system bezwględnego odosobnienia, zastępując je odosobnieniem nocnym oraz pracą we wspólnocie więziennej z obowiązkiem zachowania milczenia.

W 1912 r. wydano ustawę, dotyczącą więźniów zawodowych i recydywistów, ustawa ta jednakowoż opierała się wyłącznie na zewnętrznym kryterium częstotliwości skazań. Pomimo pewnej troski ze strony ustawodawcy więzienia portugalskie nie stały na wysokości zadania, pozostawiając wiele do życzenia. W szczególności nie była wykonywana ustawa z dn. 3 kwietnia 1896 r., nakazująca obowiązkową pracę więźniów, skazanych na t. zw. więzienia poprawcze tak, iż więźniowie żyli w bezczynności i wyłącznie się demoralizowali; na szczególnie niskim poziomie stała również organizacja więzień lokalnych, z istoty swej trudnych do właściwego zorganizowania. W kraju jednak zrozumiano niebezpieczeństwo, płynące z powodu niewłaściwej organizacji penitencjarnej, konieczność jej podniesienia i zaradzenia złu. W roku 1927, a więc w dobie, gdy na zachodzie Europy poważnie już realizowano w tym, czy innym kierunku dzieło reformy, wzięto się w Portugalii do wypełnienia warunków wstępnych, umożliwiających przeprowadzenie tej reformy. Stworzono wówczas specjalny fundusz, składający się ze ściągniętych grzywien, a przeznaczony na budowę nowych budynków więziennych. Wówczas również zakrzątnięto się dokoła poważnych teoretycznych studiów, zmierzających do dokładnego poznania obcych urządzeń i reform oraz skutecznego przygotowania gruntu pod reformę własną. Studia te, jak możemy wywnioskować, prowadzono około 9 lat gruntownie i solidnie, nie zaniedbując własnej, rodzimej twórczości w dziedzinie penitencjarnej, co daje omawianemu przez nas prawu wprawdzie podłoże, opierające się w niektórych najważniejszych dziedzinach na zasadniczych przepisach, obowiązujących w innych krajach, nie pozbawia jednak myślenia ustawodawczego konstrukcji oryginalnych tak, jak to zaznaczyliśmy już wyżej.

Rzeczą zasadniczą, którą w niniejszym wstępie uważamy za celowe omówić, jest zagadnienie ustosunkowania się państwowego i społecznego względem przestępczości. Jest to zagadnienie podstawowe, leżące u podstaw każdego prawa, zajmującego się uregulowaniem dziedziny więziennictwa. Od rozwiązania tego zagadnienia światopoglądowego zależy cały sposób traktowania przestępczości, zależy całokształt kierunku, jaki ustawodawca nadaje tworzonej przez siebie ustawie, wreszcie cały sposób odnoszenia się organizacji państwowej i społecznej do przestępcy. Odpowiedź na postawione pytanie dają nam zarówno motywy ustawodawcze, jak i szereg materialnych przepisów, pozwalających na wnioskowanie, w jaki sposób ustawodawca odnosi się do tego zagadnienia.

Stanowisko ustawodawcy portugalskiego jest stanowiskiem, które ze wszech miar — należy pochwalić, stanowiskiem, które może najbardziej zbliża się do stanowiska ustawodawcy włoskiego. Jest to stanowisko mocne, rzeczowe, kategoryczne a jednocześnie ludzkie, słuszne i sprawiedliwe. Stwierdza ono, iż obowiązkiem państwa jest zdecydowane ustosunkowanie się wobec zagadnienia przestępczości. Zasadnicze poczucie sprawiedliwości, ogarniające wszechstronnie do-

bro uczciwych obywateli i obronę społeczeństwa przed przestępczością, wymaga właśnie zdecydowanej i krzepkiej obrony przed jednostkami gwałcącymi prawo. Z drugiej jednak strony należy tutaj zachować pewną zasadniczą granicę l u d z k o ś c i, przed którą się zatrzymują zarówno poczucie sprawiedliwości, jak i obrona społeczeństwa przed przestępczością; wspomnianą granicą jest konieczność żądania w miarę możności i wszędzie, gdzie to tylko może być osiągnięte, readaptacji społecznej jednostki przestępczej. A więc w dziedzinie surowej i zdecydowanej walki, wydanej przez państwo zespołowi jednostek łamiących prawo — nie chodzi bynajmniej o zniszczenie jednostki, a wyłącznie o jej społeczne unieszkodliwienie w sposób możliwie korzystny zarówno dla społeczeństwa, jak i dla tej jednostki; eliminacja jest tylko aktem ostatecznym wówczas, gdy nie zachodzą inne możliwości, wówczas, gdy poprawa i readaptacja społeczna muszą uchodzić za wykluczone. Dlatego też sądzimy, iż będziemy określali słusznie, jeśli stwierdzimy, iż portugalski kodeks karny wykonawczy jest zbudowany na podstawie s o l i d a r y s t y c z n e g o światopoglądu. Ów solidarystyczny światopogląd z jednoczesnym silnym uwydatnieniem obowiązków organizacji państwowej i konieczności wydania przez nią zasadniczej walki przestępczości jest równie może właściwy włoskiemu regulaminowi więziennemu z r. 1931, a należy zaznaczyć, iż sprzeczny jest ze współczesnym niemieckim punktem widzenia, który do jednostki nie przywiązuje niemal żadnego znaczenia, poświęcając ją bez reszty na rzecz społeczności. Należy jednak zaznaczyć, iż system portugalski właśnie z punktu widzenia s o l i d a r y s t y c z n e g o jest według nas rozbudowany szczegółowiej i doskonalej od systemu włoskiego, w sposób niewątpliwie subtelniejszy i bardziej wyspecjalizowany. W niektórych jednak wypadkach zdradza on dosyć duże skłonności do krańcowości, zarówno w jednym jak i w drugim kierunku. W szczególności, jeśli chodzi o dowody solidarystycznego ustosunkowania się do zagadnienia: jednostka-społeczeństwo w ramach penitencjarnych, świadczyć o tym mogą liczne przepisy i próby ustawodawczego rozwiązania różnych dziedzin. Dekret w dosyć szeroki sposób rozbudowuje zasadę pomocy społecznej, zarówno w dziedzinie wykonania kary, jak i opieki postpenitencjarnej ze strony t. zw. pomocników i asystentów społecznych. Jest to instytucja wprowadzona przez penitencjaryzm niemiecki z okresu liberalnego, poprzedzającego przewrót narodowo-socjalistyczny. Zaznaczyć jednakże należy, iż współczesny penitencjaryzm Trzeciej Rzeszy, pomimo teoretycznego odżegnywania się, do zupełnego zerwania z zasadą pomocników społecznych nie doprowadza. W czasie mojej wizyty w jednym z południowo-niemieckich więzień dla młodocianych, na jesieni 1936 r. w Wittlich, zastałem tam dosyć szeroko rozbudowany system, który jednakowoż dzisiaj ograniczony jest wyłącznie do młodocianych. Natomiast kodeks karny wykonawczy portugalski wprowadza tę zasadę jako obowiązującą do wszystkich więzień, wprowadzając nad to dla wspomnianych funkcjonariuszów penitencjarnych obowiązek specjalnego wykształcenia, specjalnej kultury oraz charakteru moralnego ich działalności. Również daleko stosunkowo, jak to zobaczymy przy omawianiu treści przepisów ustawowych, posunięte są wymogi badań osobopoznawczych więźniów — i w tej dziedzinie stwierdzić należy, iż ustawodawca portugalski idzie stosunkowo dosyć wiernie za wytycznymi, które w życie wprowadziła belgijska reforma penitencjarna. Badania osobopoznawcze, początek których zapuszcza niejako swoje korzenie już w wyroku skazującym, traktowane są bardzo poważnie i nie na czym innym, jak właśnie na ich podłożu, podobnie jak w polskiej reformie penitencjarnej, opiera się racjonalna klasyfikacja więźniów i segregacja ich pomiędzy poszczególne zakłady penitencjarne; we wspomnianym studium osobopoznawczym na pierwszym planie figurują te istotne momenty, które mogą mieć znaczenie dla akcji wychowawczej i terapeutyczno-penitencjarnej. One stanowią podstawę a k c j i i n d y w i d u a l i z a c y j n e j, którą winno się przedsiębrać w stosunku do każdego więźnia, zmieniającą w każdym wypadku, gdy to się okaże niezbędnym; a podłożem wspomnianej akcji winno być zaskarbienie sobie zaufania więźniów i wytworzenie w nich uczucia współpracy dla dobrowolnego poddania się opiece i kontroli przełożonych. Czytając ostatnie zdanie, wyjęte z motywów ustawodawczych, wydaje się, jak gdybyśmy się przenieśli do innej atmosfery, atmosfery reformy penitencjarnej niemieckiej z lat 1923 do 1929. Takie ujęcie sprawy ustawodawca portugalski uważa za jedynie właściwe, akcentując na każdym kroku konieczność silnej wiary w dzieło

i misję moralną więziennictwa i służby penitencjarnej, które winny się opierać na głęboko zrozumianej zasadzie sprawiedliwości społecznej, poświęcenia i entuzjazmu dla własnej pracy, gdyż nawet napozór najbardziej bezpłodne wysiłki nigdy nie pozostaną bez rezultatu, wpływając zawsze w pewnym stopniu na jednostkę ludzką, opiece penitencjarnej pozostawioną. Również zawiera ustawa tak ważne zasadnicze przepisy, oparte na wybitnie solidarystycznym światopoglądzie, iż więźniowie winni wprawdzie odczuwać niezbędną surowość kary, chodzi jednakże o uniknięcie niepotrzebnych dla nich cierpień; w myśl zasady sprawiedliwości, stanowiącej podstawę akcji penitencjarnej, winno się dążyć do wzbudzenia w nich uczuć szlachetnych i społecznie dodatnich w sensie korzystnym zarówno dla siebie, jak i dla interesów ogółu. Na tej samej zasadzie i tym samym celom hołdują przepisy, stwierdzające konieczność odpowiednio obfitej strawy dla więźniów, jak również konieczność szanowania tych przepisów natury religijnych, które nakazują im lub zakazują spożywania określonych pokarmów. Ustawodawca portugalski dba niemal na każdym kroku, aby wspomnianym zasadom stało się zadość i ażeby więźniów nie poddawać ograniczeniom, które nie są niezbędne, a które odbiegają od zwykłej stopy życiowej przeciętnego obywatela. Tym tłumaczy się przepis nie do pomyślenia np. w warunkach niemieckich, iż więźniom wolno jest palić i pić wino, (jeśli chodzi o ostatnie zagadnienie, to należy tu mieć na uwadze położenie geograficzne kraju i w związku z tym szerokie rozpowszechnienie konsumpcji wina wśród ogółu ludności. Zaznaczyć należy jednak, iż włoski regulamin więzienny z r. 1931 zezwala z pewnymi ograniczeniami na konsumpcję wina i palenie tytoniu — art. 249 i 250 regulaminu włoskiego).

Ustawodawca stara się zapewnić więźniom należyte, słuszne, ludzkie traktowanie. Nie kładzie jednak akcentu, jak to już zaznaczyliśmy, wyłącznie na sferze uprawnień więźniów, przeciwnie, zupełnie konkretnie i mocno podkreśla sferę ich obowiązków, które niejednokrotnie posunięte są bardzo daleko. W szczególności, jeśli chodzi o zakres obowiązków czysto penitencjarnych, na każdym niemal kroku podkreślony jest obowiązek więźnia do szacunku dla przełożonych i bezwzględnego posłuszeństwa przepisom regulaminowym i zarządzeniom władz. Zwraca się jednakowoż również daleko idącą uwagę na to, aby owa praworządność i podporządkowanie się zarządzeniom nie były wyłącznie rezultatem zmechanizowania więźnia, bądź też poddania się z jego strony obowiązującym przepisom li tylko gwoli osiągnięcia korzyści z owego posłuszeństwa wynikających, lecz aby owo podporządkowanie wynikało z całokształtu atmosfery więźnia otaczającej i było wyrazem rzetelnym istotnej jego woli i chęci poprawy, a władze przełożone winny na każdym kroku wpajać w więźniów przekonanie, iż kwalifikacja ich postępowania zależy nie od zewnętrznego dopasowania się do porządku więziennego, lecz od poczynionych postępów w dziedzinie poprawy i readaptacji społecznej.

Z drugiej jednak strony sfera daleko idących obowiązków więźnia, jeśli chodzi o zachowanie porządku i posłuszeństwo przepisom i zarządzeniom, jest nadto ujęta z innego jeszcze, bardzo ważnego i ciekawego punktu widzenia. W danym wypadku ustawodawca portugalski idzie bardzo daleko, zasięgiem swoich konstrukcji prawnych niewątpliwie zbliżając się do wytycznych światopoglądu rządzącego obecnie penitencjaryzmem współczesnych Niemiec; stwarza bowiem, co bliżej omówimy w tekście, solidarną odpowiedzialność więźniów za popełnienie jakiegokolwiek faktu zabronionego w życiu zakładowym. Wspomniana solidarna odpowiedzialność znajduje zastosowanie względem tych wszystkich więźniów, którzy znaleźli się w danej grupie, jeden z uczestników której niewątpliwie popełnił zarzucany czyn. Ciężar dowodu zostaje w danym wypadku przerzucony z oskarżyciela na oskarżonego, który, ażeby uniknąć odpowiedzialności, musi udowodnić, że zarzucanego czynu nie popełnił; kto zaś tego nie udowodni podlegać będzie karze.

Takie jednak surowe, a nawet dosyć krańcowe ustosunkowanie się w pewnych wypadkach do więźnia, bynajmniej nie zmienia ogólnego obrazu i nie przekreśla zasadniczego dążenia ustawodawcy w dziedzinie wielkiego dzieła penitencjaryzmu i jego celowości. Celem jego, jak już stwierdziliśmy, jest poprawa, odbudowa, regeneracja, readaptacja społeczna przestępcy, a cel ten ma być osiągany drogą wszystkich środków akcji penitencjarnej; w szczególności zaś służba

penitencjarna ma być owym ośrodkiem m o r a l n y m, do którego obowiązków w pierwszym rzędzie należy nie tylko piecza i kontrola, ale i dawanie przykładu więźniom gorliwym wypełnianiem obowiązków i bezpośrednim wpływem społeczno-etycznym na charakter i osobowość więźnia.

Jak to stwierdzają motywy ustawodawcze, u podstaw wszelkiej organizacji systemu więziennego leży cel kary. Kara posiada dwa cele: ogólno-prewencyjny i indywidualnie prewencyjny. W tych granicach i przy bezwzględnym zachowaniu tych zasad może być analizowany cel kary. Ustawodawca przeprowadza systematycznie i konsekwentnie zasadę, iż kara jest związana ściśle z zasadą odpowiedzialności i że ta właśnie zasada jest podstawą istnienia i funkcjonowania kary w środowisku społecznym. Ustawodawca jednak zwraca również uwagę na to, iż zachodzi konieczność stosowania środków penitencjarnych tam wszędzie, gdzie bądź nie można wspomnianej zasady odpowiedzialności stosować w całej pełni, bądź też, gdy sprawcy przestępstwa wogóle nie są odpowiedzialni. Takie ujęcie rzeczy nakazuje należycie zrozumiane dzieło intensywnego i skutecznego zwalczania przestępczości. Kodeks karny wykonawczy portugalski odrzuca stanowczo obie krańcowości, t.zn. wyeliminowanie środków zabezpieczających, gdyż te z istoty swej przynależą do dziedziny prawa karnego, z drugiej zaś strony nie można mówić o pogrążeniu kar w szerszym pojęciu środków zabezpieczających, gdyż w ten sposób narazilibyśmy na upadek samą zasadę odpowiedzialności karnej, stanowiącą fundament polityki kryminalnej. Na tym stanowisku stoi większość ustawodawstw współczesnych, a m. i. kodeksy karne: polski, włoski, niemiecki.

Ustawodawca stara się jak najbardziej zindywidualizować swą politykę kryminalną i penitencjarną, gdyż, jak sam podkreśla, wymaga tego należyte zastosowanie prewencji szczególnej. Kara musi pozostać słuszną i dojmującą dolegliwością (widzimy tutaj wybitny wpływ ustawodawstwa penitencjarnego włoskiego, które nigdy z dolegliwości kary nie zrezygnowało); jednocześnie jednak w ramach i granicach tej dolegliwości na pierwszy plan wysuwa się celowość penitencjarna, u podłoża której leży obrona społeczna przed przestępczością w sensie poprawy, wychowania i odrodzenia moralnego przestępcy, wreszcie w ostatecznym wypadku w sensie jego eliminacji. Indywidualizacja polityki kryminalnej winna mieć szczególnie wielkie zastosowanie w dziedzinie wykonania kary, które to wykonanie wysuwa się na pierwszy plan. Wychodząc z takich założeń i u nas przyjętej polityki kryminalnej i penitencjarnej, która podąża logiczną i konsekwentną drogą, ową m e d i a v i a kodeksu karnego polskiego,*) ustawodawca portugalski wybiera drogę pośrednią, inną zarówno od wytycznych skrajnego pozytywizmu, jak również integralnego klasycyzmu, biorąc z jednego i drugiego kierunku to, co w walce z przestępczością wydaje się najbardziej wskazane i celowe.

Owa dwustronność przez nas omówiona najbardziej wyłania się może z treści artykułu 29 omawianego prawa, stwierdzającego, iż kara musi mieć znaczenie zastraszające, a jednocześnie dążyć do wychowania i przystosowania społecznego sprawcy, zaś wykonaniu jej winny patronować środki zgodne z podstawowymi zasadami ludzkości i humanitaryzmu.

Podstawą należytej polityki kryminalnej i penitencjarnej w sensie indywidualizacji wykonawczej przepisów prawnych i w ogóle państwowej akcji przeciwprzestępczej jest racjonalna klasyfikacja więźniów, a tego rodzaju właściwa segregacja może wyłącznie mieć zastosowanie przy należytej klasyfikacji zakładów penitencjarnych. Uderzać nas będzie po zapoznaniu się z treścią ustawy bardzo szczegółowo rozbudowana indywidualizacja zakładów penitencjarnych. Zakładów tych jest bardzo wielka ilość i pod tym względem prawo portugalskie zbliża się bardzo do analogicznego ujęcia rzeczy w ustawodawstwie włoskim, gdzie wspomniana zasada indywidualizacji jest bardzo szeroko rozbudowana. Ustawodawca jest wierny wypowiedzianej przez samego siebie w motywach ustawodawczych zasadzie, iż racjonalna klasyfikacja przestępców leży u podstaw wszelkiej reformy więziennej, wpływając ze swej strony na typ zakładów penitencjarnych, na ich ustrój, miejsce i konstrukcję ich budowy. Tego rodzaju punkt wyjścia nie jest tylko przypadkowym światopoglądem. Dotychczasowy brak indywidualizacji w dziedzinie prawa penitencjarnego, brak właściwej klasyfikacji zarówno więź-

*) Prof. Dr. E. St. Rappaport — Media Via Kodeksu Karnego Polskiego — Warszawa 1935 r.

niów, jak i odpowiednich zakładów penitencjarnych, był bardzo ściśle związany z tym, iż dziedzina penitencjarna nie znalazła należytego rozwoju i nie była dotąd równouprawniona, nie wyrastając dostatecznie z dziedziny, z której wzięła swą genezę, mianowicie z dziedziny prawno-karnej. Tymczasem w obecnych czasach dziedzina wykonawcza i jej samodzielność uzyskują coraz silniejsze podstawy, wysuwając się tym intensywniej na pierwszy plan, a nawet zyskując niekiedy przewagę nad właściwą dziedziną karno-prawną. Oczywiście, że w miarę rozwoju z co raz to większą intensywnością narzucała się indywidualizacja, idąca w ślad za celowościowym procesem analitycznym, nakazując ścisłą klasyfikację i specjalizację. Tym właśnie należy wytłumaczyć rozwój i usamodzielnienie się prawa penitencjarnego, a jednocześnie daleko posuniętą indywidualizację w dziedzinie polityki kryminalnej i penitencjarnej, związanych bezpośrednio z zagadnieniem wykonania środków państwowej akcji przeciwprzestępczej.

Nie będziemy w tym miejscu wyszczególniali wszystkich kategorii więzień i zakładów penitencjarnych, jakie przewiduje ustawodawstwo portugalskie. Odpowiedź na to pytanie znajdzie czytelnik łatwo w tekście samej ustawy. Zaznaczyć wyłącznie należy, iż zarysowywuje się tutaj daleko idąca giętkość i zatarcie linii demarkacyjnej pomiędzy dziedziną kar i środków zabezpieczających. Pomimo, iż ustawodawca portugalski wyraźnie odżegnywuje się od pozytywistycznej tendencji połączenia kar i środków zabezpieczających w jednolicie ujmowane środki obrony społecznej, widzimy jednak wyraźnie, iż niejednokrotnie za karę jest uważane w świetle ustawodawstwa portugalskiego to, co w naszych warunkach słusznie uchodziłoby za środek zabezpieczający. Fakt powyższy możemy obserwować nie tylko w teoretycznym podziale, nie zupełnie pod nasz tradycyjny podział podpadającym, ale również w praktyce, gdyż w świetle omawianego ustawodawstwa zdarzyć się może niejednokrotnie, iż więzień zatrzymany w danym więzieniu, lub też zakładzie zabezpieczającym, w miarę konieczności względami penitencjarnymi podyktowanej, będzie mógł być przeniesiony do innego zakładu klasyfikacyjnie odrębnego (np. z zakładu zabezpieczającego do więzienia i na odwrót), jeśli skuteczność akcji penitencjarnej wymagać tego będzie. Obserwujemy to np. w stosunku do żebraków i włóczęgów, którzy w pewnych określonych warunkach, jak to zobaczymy, będą mogli być umieszczeni w więzieniach. Nadto zaś ta sama wspomniana kategoria w poszczególnych wypadkach, będąc skazana na odbycie kary, a później dopiero na umieszczenie w domach pracy, lub koloniach rolniczych, może być umieszczona odrazu we wspomnianych zakładach zabezpieczających, dla niej przeznaczonych, jeśli zajdą odpowiednie okoliczności.

Jeśli chodzi o rozbudowę zakładów penitencjarnych i ich rodzajów, zaznaczyć należy, iż ustawodawca portugalski poszedł meryiorycznie wzorami wskazanymi mu przez Italię i Belgię. W szczególności wzorował się na tych krajach (na obydwóch), lub też na jednym z nich, tworząc takie zakłady więzienne, jak więzienia-szkoły, więzienia-sanatoria i więzienia-szpitale, więzienia dla niepełnowartościowych psychicznie (więzienia-przytułki), więzienia dla przestępców trudnych do poprawy.

Więzienie-szkoła jest typem zakładu penitencjarnego, przyjętego na wzór ustawodawstwa belgijskiego. Według tego ostatniego ustawodawstwa więzienia-szkoły przeznaczone są dla młodocianych przestępców w wieku lat 16 — 21, a w wyjątkowych wypadkach za zgodą Ministerstwa Sprawiedliwości mogą być do tych zakładów przyjęci młodociani przestępcy w wieku lat 21 — 30. Wymagane jest zawsze skazanie na karę wyższą, aniżeli 3 miesiące pozbawienia wolności. *) Ustawodawstwo belgijskie posiada jednak tę wadę, iż operuje w stosunku do wymienionych kategoryj przestępców wyłącznie z góry oznaczoną karą, karą mało elastyczną, sztywną, którą nie sposób zmienić ex-post. Błędu tego uniknęła omawiana przez nas ustawa. Ustawodawca portugalski zezwala na to, ażeby przestępca, umieszczony w tym zakładzie pozostawał w nim do lat 25, a nawet w pewnych wyjątkowych, ściśle określonych wypadkach, może on być uwięziony na dłuższy okres czasu z tym, że musi być przeniesiony do innego, zwykłego więzienia. Zaznaczyć należy, że odnośnie do przestępców uwięzionych w tym więzieniu w zasadzie obowiązują wyroki nie tyle nieokreślone, wiele mo-

*) Por. Jean Buffelan. La réforme pénitèntiaire en Belgique etc. Paris 1930, str. 110 — 117.

gące być przedłużanymi, a więc w praktyce nieoznaczone, do istoty i znaczenia których przejdziemy niżej. Więzienie-szkoła przeznaczona jest dla poprawy nieletnich skazanych, poczynając od lat 16, i z istoty swej jest przeznaczone dla kategorii przestępców, będących w wieku przejściowym między wiekiem młodocianym a dojrzałym. Nie wszyscy jednak oni znajdą się w więzieniu-szkole, a tylko ci których umieszczenie tam było by celowe. Niektórzy z nich w wieku od 16 — 18 lat będą mogli być umieszczeni w specjalnych koloniach poprawczych (przypominających nasze zakłady poprawcze), inni natomiast będą mogli być umieszczeni w więzieniach dla dorosłych, jeśli ich skłonności przestępcze są odpowiednio rozbudzone i intensywne. Dążeniem ustawodawcy jest wyeliminowanie z więzienia-szkoły zarówno tych, których przestępczość okazała się zupełnie błaha i wymaga stosowania wyłącznie środków wychowawczych, połączonych tylko z intensywniejszym rygorem i dyscypliną oraz tych, którzy za młodu wkroczyli już na zdecydowaną drogę przestępczości. W ten sposób do więzienia-szkoły dostaje się tylko element średni, element wprawdzie już pod względem przestępczym zagrożony, niekiedy nawet bardzo poważnie, jednakże rokujący jeszcze szanse, wymagający niejako symbiozy dwóch środków polityki penitencjarnej, i możliwości poprawy: dolegliwej kary, pomyślanej jednakże wybitnie wychowawczo i odpowiednio do elementu młodocianego ukształtowanej. Więzienie-szkoła jest przeznaczona dla młodocianych, którzy w momencie popełnienia przestępstwa byli w wieku od 16 — 18 lat. Zaznaczyć należy, iż ze względu na położenie geograficzne kraju wiek lat 18 jest raczej zbliżony do naszej pełnoletności ze względu na wcześniejszy rozwój jednostki. Zarówno cała konstrukcja logiczno-prawna tego zakładu, jak również podział jego na cztery sekcje oraz dwie sekcje dodatkowe *) wskazuje na to, iż ustawodawca portugalski poważnie wziął do serca walkę z przestępcami młodymi, nie dziećmi już, ale jeszcze niepełnowartościowymi pod względem zupełnej dojrzałości obywatelami, z którego to elementu przy jego zaniedbaniu najczęściej wyrasta czynnik przestępczości zawodowej. Cechą najbardziej charakterystyczną tych zakładów w świetle motywów ustawodawczych jest represja czysto karna w pierwszym okresie odbywania kary, połączona z początkowym zupełnym odosobnieniem i pilnym studiowaniem osobowości przestępczej. Dopiero w następnych okresach będą mogły być zastosowane odpowiednie metody wychowawcze, rodzinne, społeczne i zawodowe, na podstawie racjonalnie zastosowanego systemu progresywnego. Jeszcze raz musimy zaznaczyć, iż wspomniany system progresywny jest o tyle logiczny, iż nie kładzie specjalnego akcentu na bezwzględny upływ okresu czasu skazania, zezwalając, jak to już zaznaczyliśmy, na jego przedłużenie kolejnymi okresami dwuletnimi w razie braku poprawy ze strony więźnia. W ten sposób znajdują racjonalne połączenie: dobrze ujęty system progresywny oraz wyroki na termin nieoznaczony, będące jego uzupełnieniem, gdyż bez nich należyta organizacja tego systemu jest nie do pomyślenia, bowiem indywidualizacja postępowania jest wówczas tylko pozorna, zewnętrzna i mało wnikliwa, a to poprostu z tej przyczyny, iż bez względu na zachowanie się więźnia wie on, iż po upływie określonego wyroku musi opuścić mury więzienne. Wspomniany integralny związek systemu progresywnego i wyroków na termin nieoznaczony uwidocznił się tutaj bardzo jaskrawo, zaprzeczając całkowicie twierdzeniom tych, którzy tego związku nie doceniali lub wogóle go negowali.

Ustawa portugalska tworzy więzienia - sanatoria i więzienia - szpitale na wzór regulaminu więziennego włoskiego. Więzienia - sanatoria są przeznaczone wyłącznie dla więźniów gruźlików, dla więźniów gruźlicą zagrożonych i dla tych, którzy ze względów profilaktyki, bądź też rekonwalescencji w zakładach takich przebywać winni. Zaznaczyć jednak należy, iż również penitencjaryzm belgijski dysponuje podobnymi zakładami, oczywiście mniej korzystnie położonymi pod względem klimatycznym, jak penitencjaryzm włoski, który na cel ten przeznaczył jeden wielki zakład penitencjarny o pojemności przeszło 1000 więźniów, zajmu-

---

*) Podział na sekcje również wzorowany jest na ustroju belgijskich więzień-szkół. W Belgii mamy 3 sekcje zasadnicze (sekcja obserwacyjna, sekcja «dobrych», sekcja «lepszych» — oraz sekcja zepsutych» (la section des pervers), porównać Buffelan op. cit l. Pod względem indywidualizacji podziału i organizacji Portugalia poszła zatem dalej od Belgii (przynajmniej w teorii).

jący całą wyspę Pianosa, położoną w archipelagu toskańskim, pomiędzy Elbą a Korsyką.

Również pod wpływem włoskich prądów penitencjarnych wydaje się być stworzona kategoria więzień dla niepełnowartościowych psychicznie (więzień-przytułków). Są to zakłady więzienne, przeznaczone dla jednostek przestępczych, obdarzonych częściową poczytalnością, których nie można zwolnić od kary na podstawie braku zrozumienia swego działania, lub też niemożności kierowania swym postępowaniem. Jednakowoż punkt wyjścia ustawodawcy portugalskiego jest inny, aniżeli ustawodawcy włoskiego. O ile bowiem ustawodawca włoski stwierdza, iż po odbyciu kary więźniowie, odznaczający się tylko częściową poczytalnością, winni być umieszczeni w specjalnym zakładzie zabezpieczającym, zwanym w danym wypadku c a s a d i c u r a e d i c u s t o d i a, *) o tyle ustawodawstwo portugalskie ujmuje to zagadnienie daleko bardziej u n i t a r n i e, przypisując, iż w podobnych wypadkach przestępcy częściowo anormalni psychicznie winni odbywać karę we wspomnianych zakładach specjalnych, zwanych więzieniami-zakładami dla niepełnowartościowych psychicznie (prisão-asilo), gdzie reżim więzienny łączy się z obserwacją i opieką lekarską. Wspomniany reżim jest dosyć giętki, gdyż może być odpowiednio indywidualnie zmieniony na wniosek lekarza więziennego. Powodując się szeroko rozumianą zasadą obrony społecznej, ustawodawca portugalski również w stosunku do tej kategorii więźniów wprowadza w życie wyrok nieoznaczony, pozwalając na to, aby po ukończeniu okresu orzeczonej kary w razie, jeśli więzień jest społecznie niebezpieczny, mógł on być nadal zatrzymany we wspomnianym więzieniu na kolejne okresy dwuletnie, orzeczone we właściwym trybie, podobnie jak to ma miejsce w stosunku do młodocianych, przebywających w więzieniu - szkole.

Przewiduje się również umieszczenie tego rodzaju więźnia w więzieniach zwykłych, lub nawet w więzieniach dla więźniów trudnych do poprawy, a to bądź dla poczynienia odnośnych prób skuteczności wpływu danego reżimu na osobowość więźnia, bądź też, — i to jest szczególnie charakterystyczne, d l a w y k a z a n i a m u, i ż n i e o s i ą g n i e k o r z y ś c i p r z e z u m i e s z c z e n i e g o w w i ę z i e n i u - z a k ł a d z i e d l a n i e p e ł n o w a r t o ś c i o w y c h p s y c h i c z n i e w p o r ó w n a n i u d o z a m k n i ę c i a g o w j a k i m k o l w i e k i n n y m w i ę z i e n i u. Widzimy wyraźnie, jak ostrze tego przepisu skierowane jest przeciwko ewentualnym symulantom. W ogóle kodeks karny wykonawczy portugalski jest bardzo surowo wobec symulantów nastawiony. Omówiony przez nas przepis jest tylko wstępem do drugiego zasadniczego przepisu, który stwierdza, iż jeśli więzień symulujący chorobę umysłową został umieszczony w aneksie psychiatrycznym gwoli obserwacji, wówczas, po stwierdzeniu symulacji, okres wspomnianego przebywania w aneksie nie będzie mu zaliczony na poczet odbywania kary. Zarówno poprzedni przepis jak i obecnie omówiony znajduje się pod wyraźnym wpływem prądów penitencjarnych Trzeciej Rzeszy i w tej materji powołujemy się na streszczenie pracy jednego z wybitnych lekarzy więziennych niemieckich, umieszczone w Nr 2 «Przeglądu Więziennictwa Polskiego». **) Zaznaczyć jednak należy, iż w naszej opinii przepis ten jest bardzo celowy i bardzo słuszny. Zezwala bowiem na nader celową walkę z procesem symulowania w więzieniu, procesem, który właśnie w ten sposób można zwalczyć niezmiernie skutecznie. Zaznaczyć należy nadto, iż symulowanie i kwerulantyzm stoją w stosunku wprost proporcjonalnym do łagodności i niezdecydowania reżimu penitencjarnego. Surowe, ale sprawiedliwe, zgodne z prawem i ludzkie postępowanie z więźniem jest najlepszą gwarancją spokoju, ładu i porządku w więzieniu, dając w ten sposób gwarancję wewnętrznej powagi wykonania kary oraz narzucając wszystkim więźniom bezwzględną konieczność tego wykonania ściśle według nakazu ustawodawcy.

Omawiana przez nas ustawa zna nadto dwa pojęcia, mające znaczenie kryminalne i penitencjarne, stojące w bezpośrednim ze sobą związku: tymi pojęciami są: więźniowie o szczególnej skłonności do popełnienia przestępstw (por.

---

*) (Art. 219 ust. I. K. K. z r 1930); nie mniej jednak w pewnych wypadkach umieszczenie w tym zakładzie może mieć miejsce przed odbyciem orzeczonej kary (art. 219 ust. II. K. K.)

**) Dr. Trunk. Die Verhütung der Haftpsychosen: Monatsschrift für Kriminalpsychologie und Strafrechtsreform Nr 7/1936 Streszczenie tej pracy, patrz Przegl. Więzien. Polsk. Nr 2 str. 118 i 119.

tendencja*), oraz kategoria więzień dla przestępców trudnych do poprawy, przeznaczona dla przestępców zawodowych, nałogowych oraz działających właśnie na podstawie owej szczególnej skłonności do przestępczości. Są to wszystko więźniowie niewątpliwie trudni do poprawy, ustawicznie skłonni do recydywy i z tego punktu widzenia przedstawiający wielkie niebezpieczeństwo dla porządku prawnego. Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, iż i pod tym względem ustawodawstwo portugalskie znacznie odbiega od innych ustawodawstw, jak włoskie, polskie, niemieckie. To, co portugalski kodeks karny wykonawczy nazywa pojęciem więźnia trudnego do poprawy, jest w gruncie rzeczy pojęciem więźnia niepoprawnego w świetle ustawodawstwa polskiego (art. 84 K. K.) i pojęciem przestępcy społecznie niebezpiecznego w świetle włoskiego kodeksu karnego z 1930 r. Oba wspomniane ustawodawstwa, a także nowela do kodeksu karnego niemieckiego z listopada 1933 r., przewidują oddzielne stworzenie dla tego rodzaju przestępców niebezpiecznych i niepoprawnych, jak wielokrotnie karani recydywiści i zawodowcy, specjalnych zakładów zabezpieczających (w Polsce zakład dla przestępców niepoprawnych, mieszczący się obecnie w Lublińcu), gdzie przestępcy ci są umieszczani po odbyciu orzeczonej kary. W danym wypadku prawo portugalskie dąży inną drogą, podobnie, jak inną drogą poszło w odniesieniu do przestępców obarczonych poczytalnością ograniczoną. Ustawodawca portugalski nie zna specjalnego zakładu zabezpieczającego dla więźniów niepoprawnych, lub trudnych do poprawy. Zarówno karę, jak i środek zabezpieczający ujmuje on jednolicie, łącząc w zasadzie oba te pojęcia i tworząc specjalny rodzaj kary zabezpieczającej, obejmującej zarówno czynniki odpłaty, jak i czynnik zabezpieczenia społecznego, kary odbywanej w specjalnym więzieniu, mianowicie w więzieniu dla trudnych do poprawy. O ile należy mieć poważne zastrzeżenia w stosunku do rozwiązania uprzedniej kwestii (więźniów o ograniczonej poczytalności), gdyż na pierwszy rzut oka wydaje się rzeczą mało celową i niezgodną z zasadniczymi wytycznymi i pojęciami kryminologii zatrzymanie więźnia w gruncie rzeczy często wpółpoczytalnego w więzieniu nawet po odbyciu kary początkowo orzeczonej tylko dla tego, że jego stan psychiczny kryje nadal niebezpieczeństwo popełnienia nowych przestępstw dla społeczeństwa — o tyle analogicznego ujęcia rzeczy w stosunku do przestępców trudnych do poprawy nie sposób z góry potępić, a przeciwnie przemawia za nim szereg głębokich racji życiowych i penitencjarnych. Więzienia - zakładu dla niepełnowartościowych psychicznie w gruncie rzeczy traktować nie możemy jako więzienia, lecz raczej i niemal wyłącznie jako zakład zabezpieczający, gdyż w więzieniu tym decydującą rolę ma lekarz, reżim oparty jest na wymogach i wytycznych medycyny i terapii, a czynnik dolegliwej odpłaty w postaci kary wprowadzony jest ze względu na to, iż więzień obarczony jest wprawdzie pewnymi anomaliami psychicznymi, które jednakowoż nie wpływają na wyeliminowanie jego poczytalności. Z tych właśnie względów twierdzimy, iż więzienie tego rodzaju jest bardziej zakładem zabezpieczającym, aniżeli więzieniem zwykłym, natomiast przyznać należy, iż więzienia dla trudnych do poprawy w pełni łączą czynnik dolegliwej odpłaty z czynnikiem społecznego zabezpieczenia. Doświadczenia najnowszych ustawodawstw europejskich w materii zróżniczkowania sposobów wykonania kary i środków zabezpieczających odnośnie przestępców w tym, czy innym sensie niepoprawnych, zarówno pod względem teoretycznym, jak i pod względem praktycznym, dały bardzo nikłe rezultaty. Należy raczej domniemywać, iż ustawodawca portugalski zdawał sobie z tego sprawę doskonale. Trudno bowiem ustalić, na czym wspomniana różnica ma polegać; w jednym i drugim wypadku sposób wykonania obu środków penitencjarnych polega na bardzo dolegliwym w skutkach pozbawieniu wolności, a wszelkie głębsze zróżniczkowanie jest tutaj niemożliwe. Dlaczegóż by zatem nie zerwać ostatecznie z fikcją zróżniczkowania akcji odpłaty społecznej i społecznego zabezpieczenia, wyodrębniających się dzięki odbywaniu kary i środków zabezpieczających w odrębnych zakładach, teoretycznie najzupełniej różniących się od siebie, a w gruncie rzeczy prawie identycznych? Po cóż

---

*) Ustawodawstwo portugalskie na wzór kodeksu karnego włoskiego z 1930 roku wprowadza wspomniane pojęcie przestępcy działającego na skutek szczególnej skłonności do przestępstwa (aeliquente per tende-za).

utrzymywać szkodliwą fikcję w prawie? Czyż nie lepiej ująć zagadnienia w sposób prostszy, bardziej skuteczny, głębszy i więcej przekonywujący? Czyż nie lepiej stworzyć specjalny rodzaj kary zabezpieczającej, przeznaczonej dla pełnopoczytalnych, społecznie szkodliwych i niebezpiecznych osobników? Tą drogą niewątpliwie poszedł ustawodawca portugalski i w dziedzinie takiego rozumowania nie sposób mu odmówić daleko idącej słuszności. Pozwolimy tu sobie zacytować krótki ustęp z motywów ustawodawczych, który zilustruje dokładnie stanowisko omawianej ustawy wobec zagadnienia kary i celowości czasokresu jej trwania:

> «Przestępca, który został skazany na ściśle określoną karę, powinien być w zasadzie wypuszczony po upływie jej czasokresu, jednak od tej reguły istnieją wyjątki wówczas, gdy kara nosi charakter wychowawczy, leczniczy lub społecznie eliminujący. Jeśli przestępca wykazuje skłonności przestępcze, jeśli się stwierdza, że nie został wyleczony — dlaczegóż by wypuszczać go na wolność? Ani zasada wolności indywidualnej, ani też sądowy charakter orzeczonej kary nie mogą stać na przeszkodzie jej przedłużeniu. Tę zasadę wyznaje niniejsze prawo w stosunku do przestępców trudnych do poprawy».

Zaznaczyć wreszcie należy, że również w stosunku do tej kategorii przestępców wprowadza się wyrok nieoznaczony; wprowadza się, jak to później zobaczymy, w sposób bardzo śmiały i kategoryczny, w sposób niewątpliwie godzący w zasadę integralności osądu prawno-karnego, zasadę tradycyjnego podziału władz i tradycyjnej, choć będącej już zdawałoby się napozór przeżytkiem, wolności indywidualnej, którą ograniczyć w sposób istotny może wyłącznie niezawisły sąd. Również w stosunku do tej kategorii, bowiem po upływie pierwotnie orzeczonego okresu kary może być ona przedłużana na kolejne okresy dwuletnie, jeśli nie będzie stwierdzona poprawa więźnia, a ostateczne zwolnienie tej kategorii, więźniów poprzedzać będzie zawsze z mocy samego prawa okres warunkowego zwolnienia.

Ustawodawstwo portugalskie realizuje we wspomnianej ustawie bardzo oryginalny, o ile mi wiadomo, wyłącznie jemu właściwy przepis: tworzy bowiem specjalne więzienia w kraju i w posiadłościach zamorskich, przeznaczone dla przestępców politycznych. Jest to bardzo ciekawa próba rozwiązania problematu więźniów politycznych. Znane są nam wszystkim trudności, jakie administracja penitencjarna ma w większych więzieniach z więźniami w ten, czy inny sposób podpadającymi pod wspomnianą kategorię. Wiemy dobrze, że trudno jest mówić o dodatnim, umoralniającym wpływie na nich. Są to ludzie, których zwykle nie uda się zmienić w sensie zmiany ich światopoglądu, a karanie ich nie ma prawie zupełnie na względzie racji specjalnie prewencyjnych w sensie dodatnim, ale jedynie względy ogólnoprewencyjne oraz wyeliminowanie ich z życia społecznego na dłuższy lub krótszy okres czasu. Wydaje się rzeczą celową wyłączenie ich z ogólnego środowiska więziennego, do którego nie pasują, przez stworzenie dla nich specjalnego otoczenia, w którym nie mąciliby spokoju i psychicznego nastawienia ku innym celom skierowanego. Z tych przeto względów próba portugalska rozwiązania tego palącego zagadnienia zasługuje na baczne zastanowienie się i rozwagę.

Uderza nas w omawianej ustawie duża staranność w opracowaniu niektórych szczegółów oraz poruszenie tematów, które rzadko poruszane są ustawodawczo, będąc uregulowane zwykle przepisami wykonawczymi lub regulaminowymi. Chodzi nam w danym wypadku o bardzo starannie teoretycznie obliczoną pojemność więzień, przy czym troską ustawodawcy było najcelowsze obliczenie tej pojemności tak, aby była ona zupełnie wystarczającą wobec liczby spodziewanych więźniów, z drugiej zaś strony, aby więzienia nie były zakrojone pod względem pojemności zbyt szeroko, co oczywiście pociągnęłoby za sobą zbyteczne wydatki skarbu państwa. Nadto zaś ustawodawca portugalski stoi wyraźnie na stanowisku średnich zakładów penitencjarnych, uznając, że tylko takie mogą godnie spełnić swą penitencjarnie wychowawczą i indywidualizacyjną rolę, ponieważ zbyt duże zakłady nie pozwalają zwrócić dostatecznej uwagi na indywidualne traktowanie poszczególnego więźnia. Więzienia na przyszłość mają być budowane o pojemności nie większej, aniżeli na 500 osób, zaś zakłady zabezpieczające dla żebraków i włóczęgów nie więcej, aniżeli na 200.

Jeżeli chodzi o zasadniczy system penitencjarny w więziennictwie portugalskim, obecnie w myśl omawianej ustawy obowiązujący, to jest to w zasadzie system celkowy, wzorowany na belgijskim z bardzo silnym i konsekwentnym zaznaczeniem konieczności i celowości odosobnienia więźnia przynajmniej w pierwszym okresie wykonania kary *) oraz racjonalnie rozbudowany i opierający się na celi, jako na pierwszym okresie kary, system progresywny. Zarówno motywy ustawodawcze, jak i sam tekst ustawy nieraz zaznaczają, iż system wspólnoty więziennej niejednokrotnie wykazał swoje zupełne bankructwo i zdyskredytował się zupełnie, gdyż więźniowie w systemie wspólnoty, miast poprawiać, demoralizowali się i skutecznie kształcili w kierunku popełniania nowych przestępstw. Dla tego też organizacja penitencjarna współczesnej Portugalii zrywa całkowicie z przeszłością, organizując swe życie penitencjarne na nowych, zasadniczo odmiennych podstawach. Ową reformę moglibyśmy skutecznie nazwać «powrotem do celi.» Należy jednak zaznaczyć, że nie jest to powrót całkowity i bezwzględny i że z systemu celkowego przyjęto wyłącznie jego najlepsze strony, eliminując wady. Opierając się na tych zasadach postanowiono, że wszystkie krótkotrwałe kary mają być odbywane wyłącznie według systemu odosobnienia, natomiast kary długotrwałe są odbywane w odosobnieniu tylko w pierwotnym swym okresie. Okres zupełnego odosobnienia nie jest jednolity, a różny dla poszczególnych kategorii więźniów mniej lub więcej niebezpiecznych: krótszy dla pierwszej kategorii, a dłuższy dla drugiej. Dopiero po odbyciu tego pierwszego okresu zupełnego odosobnienia następują dwa inne, przechodzące stopniowo i harmonijnie z systemu odosobnienia do systemu racjonalnie zorganizowanej wspólnoty. Pierwszy okres odosobnienia winien być wykorzystany dla możliwie najbardziej intensywnych badań osobopoznawczych w sensie najlepszego zapoznania się z osobowością więźnia w związku z ustalonym planem najskuteczniejszej terapii penitencjarnej. Dane, ustalone naukowo w owym pierwszym okresie, służyć mają dla należytego oddziaływania penitencjarnego w toku dalszego odbywania kary.

Motywy ustawodawcze omawianej ustawy uważają za niesłuszne wszystkie istotne zarzuty przeciwko systemowi celkowemu. Odpierają one argument, iż więzienie celkowe nie może być środkiem readaptacji społecznej, bowiem rzekomo odosobnienie nie może być przygotowaniem do życia społecznego. Zaznaczają, iż readaptacji tej nie osiągnie się również, sztucznie stwarzając środowisko więzienne, zespalające elementy wybitnie antyspołeczne, które nie mogą stworzyć szkoły życia obywatelskiego. Również niesłusznym jest zarzut, jakoby system ten był szkodliwy dla zdrowia więźniów, bowiem racjonalnie przeprowadzona opieka lekarska może wszystkim brakom zaradzić, a nawet ujemne strony zniwelować. Również z punktu widzenia psychicznego racjonalnie zorganizowany system celkowy nie kryje w sobie niebezpieczeństwa, o ile przewiduje się możność zaprzestania odosobnienia w niezbędnych z punktu widzenia higieny psychicznej wypadkach, oraz wtedy, gdy nie przedłuża się ono poza niezbędny początkowy okres. Niesłusznym wreszcie jest zarzut, iż w więzieniach celkowych nie może być zorganizowana należycie praca — już choćby z tego względu, że praca nie jest wyłącznym celem polityki penitencjarnej oraz, iż mając na uwadze jej należyte wykonanie, nie można zrezygnować z zasadniczego wymogu życia penitecjarnego z wysokiej atmosfery moralnej w więzieniach, którą zawsze psuje nieodzownie charakteryzujące system wspólnoty wzajemne pomieszanie i brak segregacji więźniów. Lecz nawet w celi praca może być zorganizowana z pożytkiem dla więźnia i dla zakładu.

Po okresie bezwzględnego odosobnienia, jak wspomnieliśmy, następują dwa inne okresy: okres częściowego odosobnienia, gdzie więzień pracuje w towarzystwie innych, będąc oddzielony od pozostałych w czasie posiłku i chwil wolnych oraz system zupełnej wspólnoty, gdzie więźniowie stale nawet we wspomnianych chwilach pozostają razem. Ten system jednakowoż bardzo różni się od dawnego systemu wspólnoty, który łączył więźniów najrozmaitszych kategorii, stwarzając z nich zaludnienie więzienne nie zindywidualizowane i nie przechodzące przez sito racjonalnej segregacji. Na skutek studiów osobopoznawczych, odbywających

*) Zaznaczyć należy, iż ustrój penitencjarny włoski opiera się na systemie wspólnoty więziennej w czasie dnia z odosobnieniem na noc; w pierwszym, początkowym okresie kary, winno być zastosowane całkowite odosobnienie; wspomniany okres trwa do 1 miesiąca (art. 49 włosk. regul penitenc.), mogąc być przedłużonym w wyjątkowych wypadkach (art. 52).

się w okresie zupełnego odosobnienia poznawana jest psychika i właściwości charakterologiczne więźnia, w rezultacie czego może nastąpić racjonalna i celowa penitencjarnie segregacja. Dlatego też w toku dalszego wykonania kary w okresie częściowej i zupełnej wspólnoty więźniowie nie są dowolnie łączeni, a są dzieleni na grupy najbardziej homogenne i jednolite. Tego rodzaju podział ułatwia niewątpliwie i tworzy należytą podstawę jednolitości postępowania w dziedzinie terapii penitencjarnej, z drugiej zaś strony w żadnym wypadku nie może narazić więźniów na demoralizację i rozbudzenie jeszcze głębiej sięgających instynktów antyspołecznych, bowiem z grona odpowiedniej grupy zostaje wyeliminowany ów gorszący i deprawujący czynnik w postaci zatwardziałych przestępców i licznie karanych recydywistów, którzy grali rolę nauczycieli w dotychczasowych akademiach przestępstwa.

Jak to już snadnie mogliśmy wywnioskować, celowa polityka stopniowego przechodzenia od zupełnego odosobnienia do okresu wspólnoty, opiera się na podłożu systemu progresywnego. Jest rzeczą charakterystyczną, iż ustawodawca portugalski propaguje w dalszym ciągu ów system, w stosunku do którego odezwało się tyle głosów przeciwnych i krytycznych. Jednak system progresywny, przyjęty przez ustawodawstwo portugalskie, różni się dosyć znacznie od systemów dotychczas przyjętych. Zresztą zasadnicze i krańcowe odżegnywanie się od tego systemu napotkało również na dosyć poważne krytyki i zastrzeżenia (patrz art. Dra Weissenriedera, drukowany w «Blätter für Gefängniskunde», streszczenie którego to artykułu umieszczone było w 1-ym numerze Przeglądu Więziennictwa Polskiego), nawet w Niemczech, gdzie system ten był najbardziej atakowany, a nawet wyszydzany. Ustawodawstwo portugalskie stara się uniknąć wad systemu progresywnego, w tradycyjnym słowa ujęciu, za pomocą dwóch środków, z których zwłaszcza drugi jest niewątpliwie istotny, zaznaczając, iż o kwalifikacji postępowania danego więźnia nie będzie rozstrzygać automatyczna i zewnętrzna ocena jego postępowania w sensie zgody z przepisami regulaminowymi i zarządzeniami przełożonych, lecz, że wytyczną w tej materii będzie jego intensywna wola, rzetelna chęć poprawy i prowadzenia uczciwego życia. Jest to oczywiście raczej sformułowane życzenie ustawodawcy, aniżeli konkretny przepis prawny, gdyż przepis ten jest trudny do realizacji, zważywszy na przeszkody, piętrzące się przy trafnym rozpoznaniu prawdziwych intencji i pobudek ludzkiego zachowania się oraz niemożność głębokiego wniknięcia w każdego człowieka, jednak duże znaczenie moralne z punktu widzenia chęci oparcia nowego systemu progresywnego na należytych podstawach — niewątpliwie przepis ten posiada. Natomiast zupełnie konkretne znaczenie posiada drugie uzupełnienie, które omawialiśmy, a którego istota polega na uzupełnieniu systemu progresywnego zupełnie realną możliwością przedłużenia kary więźniowi niepoprawnemu, lub takiemu, który nadal osobą swoją przedstawia niebezpieczeństwo dla porządku prawnego. W ten sposób system progresywny łączy się z zasadą wyroków nieoznaczonych, łączy się w sposób naturalny, z istoty swej wypływający, potwierdzając naszą tezę, iż właśnie wyroki na terminy nieokreślone są istotnym, celowym uzupełnieniem progresji penitencjarnej, a właściwa progresja wywodzi się ze wspomnianych wyroków nieoznaczonych.

Uzupełnieniem wspomnianych przez nas trzech okresów jest okres czwarty, okres charakteryzujący się szczególnym zaufaniem, jakie w stosunku do więźnia posiadają jego przełożeni, powierzenie mu w związku z tym szczególnych zadań i przyznanie ulg i nagród w poprzednich okresach nie spotykanych. Okres ten ma być stopniowym przejściem z warunków więziennych do życia na wolności. Jest rzeczą oczywistą, iż ustawa przewiduje możność cofnięcia ulg i nagród, połączonego z regresją, t. zn. z cofnięciem więźnia do jednej z poprzednich klas, a to w związku z jego złym zachowaniem się i wykroczeniami dyscyplinarnymi.

Dla zasadniczego uzasadnienia systemu progresywnego w życiu penitencjarnym powołuje się następujące argumenty:

«Kary dłuższe od trzech miesięcy więzienia oraz kary ciężkiego więzienia *) są podzielone na kolejne okresy coraz mniej rygorystyczne, a opierające się na

*) Jest to jeden z rodzajów kary pozbawienia wolności, zasadniczo orzekany za poważniejsze przestępstwa, mniej więcej analogiczny do kary ciężkiego więzienia według obowiązującego w województwach środkowych i wschodnich do roku 1932 Kodeksu Karnego Rosyjskiego z r. 1903 (przyp. spraw.)

zasadzie progresji. Zasada ta, jeśli chodzi o wykonanie kary, znajduje swe usprawiedliwienie w całej ludzkiej naturze. Jest naturalnym, iż w okresach czasu coraz bardziej łagodnych pod względem rygoru, więzień tym intensywniej współpracuje przy dziele swego własnego wychowania. Zmniejszenie zatem intensywności kary wpływa zachęcająco na więźnia. Tłumaczy się ono także innymi przyczynami. Jeśli kara więzienia osiąga swój cel wychowawczy, nie wydaje się ani wskazanym, ani ludzkim utrzymywać ją w stanie maksymalnej dolegliwości po to, aby wywołać reakcję uczuć moralnych więźnia, gdy ta reakcja miała już miejsce, a wystarczy mniejsza dolegliwość dla uzupełnienia i podkreślenia pierwszej» (motywy ustawodawcze).

Kontynuacją niejako systemu progresywnego w sensie pojęciowym jest instytucja warunkowego zwolnienia. Zaznaczyć jednak należy, że instytucja ta jest uregulowana w ustawodawstwie portugalskim, nie tylko z punktu widzenia penitencjarnego, ale i z punktu widzenia prawno-karnego w sposób zupełnie odmienny, aniżeli w dotychczasowych ustawodawstwach, w sposób zupełnie nowy i bardzo oryginalny. Dotychczas przedterminowe zwolnienie było świadczonym więźniowi dobrodziejstwem, opierającym się na względach celowości penitencjarnej i operującym względnie krótkotrwałym okresem, dłużej, lub krócej pomyślanym, a składającym się na czasowe zakończenie kary. Była to warunkowa próba mieszcząca się w ramach i granicach kary. Ustawodawca portugalski wyzwolił ją z tych więzów zależności, stwarzając z niej okres próby, od długotrwałości samej kary niezależny, a mający na względzie cały szereg innych czynników, jak wypełnienie poszczególnych zobowiązań, nałożonych na przestępcę oraz stopniowe opatrzone pewnymi poważnymi rygorami—po wprowadzeniu w splot niejedokrotnie trudnych i zawiłych warunków życiowych—przejście od pozbawienia wolności do życia na wolności. Ustawodawstwo portugalskie czyni z warunkowego zwolnienia instytucję od samej kary w znacznym stopniu niezależną, mianowicie przepisując, iż w stosunku do niektórych kategorii przestępców*) zwolnienie ostateczne będzie zawsze poprzedzane zwolnieniem warunkowym, a w ten sposób warunkowe zwolnienie przestaje być dobrodziejstwem dla skazanego w sensie zmniejszenia orzeczonej względem niego kary, a staje się niezależnym i niosącym w samym sobie swą wartość kryminalno-penitencjarną okresem próby, mającym na celu stwierdzić, czy zwalniany dorósł już do zupełnego zwolnienia i przestał być społecznie niebezpieczny, czy też dalsza terapia penitencjarna gwoli usunięcia tego stanu niebezpieczeństwa jest nieodzowna. Na ogół warunkowe zwolnienie jest jednakże traktowane dosyć liberalnie przynajmniej w pewnych wypadkach: jeśli kara jest jednolita (nie podlegająca wykonaniu według systemu progresywnego) przedterminowe zwolnienie może być udzielone już po odbyciu połowy kary, w odniesieniu zaś do środków zabezpieczających po upływie ustawowego minimalnego okresu zastosowania, gdy zaś kara jest odbywana według systemu progresywnego, warunkowe zwolnienie może być udzielone dopiero wówczas, gdy więzień znajduje się w ostatnim okresie kary. Udzielenie warunkowego zwolnienia więźniom trudnym do poprawy jest zawsze uzależnione od zobowiązania zamieszkania w kolonii, gdzie znajduje się więzienie wspomnianej kategorii. Ciekawym również jest zastosowanie przedterminowego zwolnienia wobec osadzonych w zakładach zabezpieczających żebraków i włóczęgów. Będą oni mogli być zwolnieni przedterminowo na okres od 2—5 lat, a zwolnienie ostateczne winno być zawsze poprzedzone zwolnieniem warunkowym, pociągającym za sobą szereg zobowiązań szczególnych, których niewypełnienie może pociągać za sobą odwołanie warunkowego zwolnienia. Zaznaczyć należy, iż wspomniany okres 2—5 lat jest okresem normalnym zastosowania przedterminowego zwolnienia, bynajmniej jednak nie okresem ostatecznym i trwałym; jeśli po ukończeniu ustanowionego w powyższych granicach okresu, warunki będą się wydawać niezupełnie dojrzałe dla zastosowania ostatecznego

---

*) Odnosi się to do więźniów trudnych do poprawy, którym warunkowe zwolnienie jest udzielane z reguły dopiero po odbyciu całej kary; w wypadkach wyjątkowych jednak może być udzielone po odcierpieniu dwóch trzecich kary.

zwolnienia, drogą odnośnego orzeczenia odpowiednich władz okres ten będzie mógł być przedłużony na dwa następne lata, nie przekraczając lat 10 ogółem.

Widzimy zatem, jak uregulowanie przedterminowego zwolnienia w ustawodawstwie portugalskim znajduje się w całkowitej zgodzie i pełnej harmonii, zarówno z należycie rozbudowanym systemem progresywnym, jak również z zasadą wyroków nieoznaczonych, które pierwotnie ściśle określone, mogą być drogą odpowiednich orzeczeń przedłużane na kolejne okresy dwuletnie. Warunkowe zwolnienie, będące dzisiaj niczym innym, jak okresem próby, gdyż w miarę wzrostu i intensyfikacji prądów integralnie społecznych i autorytatywnych z instytucji tej zaczynają co raz bardziej znikać momenty indywidualne, skonstruowane wyłącznie z punktu widzenia dobrodziejstwa więźnia — na korzyść momentów społecznych, mających przede wszystkim na widoku dobro społeczne i bezpieczeństwo ładu społecznego przed przestępcą—zmienia zupełnie dotychczasowe swoje oblicze i jest w swojej obecnej konfiguracji nastawione raczej na stwierdzenie i sprawdzenie, czy wysiłki terapii penitencjarnej i racjonalnego oddziaływania na więźnia w więzieniu osiągnęły dostateczne swoje rezultaty i czy więźnia na prawdę będzie można nazwać poprawionym, odrodzonym moralnie i zwróconym do uczciwego, społecznego życia. System progresywny nastawiony jest niewątpliwie w sensie wyeliminowania zbędnej dolegliwości kary, ułatwienia i umożliwienia więźniowi osiągnięcia należycie zrozumianych, zdrowych korzyści. Odznacza się on raczej wiarą w więźnia i chęcią dopomożenia mu. Jednakże system portugalski dalekim jest od tego rodzaju wyłącznej krańcowości. Ma on na widoku także dobro społeczne, a przede wszystkim owo dobro. Wypuszczając więźnia na wolność, zwłaszcza zaś więźnia społecznie niebezpiecznego, nie sposób nie mieć na uwadze, iż ułożył się on tylko odpowiednio w więzieniu, wielką zakłamaną zręcznością zdobywając ulgi i nagrody, a może również i warunkowe zwolnienie. Ustawodawca portugalski wychodzi z założenia, i ż n i c b a r d z i e j n i e j e s t s p r a w d z i a n e m s k u t e c z n o ś c i w y s i ł k ó w a k c j i p e n i t e n c j a r n e j, j a k s a m o ż y c i e i błędem byłoby zaniedbywać osiągnięte rezultaty, z istoty jakgdyby przeznaczone dla sprawdzenia działalności penitencjarnej, której dobro społeczeństwa i bezpieczeństwo ładu prawnego patronować winno. Stąd postulat możności przedłużenia o r z e c z o n e j p r o w i z o r y c z n i e k a r y, na kolejne dalsze okresy— a należytym instrumentem i zręcznym narzędziem dla zastosowania tych wyroków nieoznaczonych musi być nie co innego, jak właśnie okres owej próby: warunkowego zwolnienia. On to służy dla ostatecznej oceny i sprawdzenia poprawy więźnia i zastosowania się do porządku prawno-społecznego i umożliwić ma na przyszłość, bądź racjonalne i na właściwych podstawach oparte ostateczne zwolnienie, bądź też dalsze stosowanie akcji penitencjarnej i readapiacyjno-społecznej w tym, czy innym sensie i kierunku.

Obok warunkowego zwolnienia pewną, dosyć dużą rolę w ustawodawstwie penitencjarnym portugalskim gra również instytucja łaski. Gra ona jednak rolę pewnego rodzaju surogatu warunkowego zwolnienia i z tego punktu widzenia winna być rozpatrywana. Jak stwierdzają motywy ustawodawcze, a stwierdzenie to jest bardzo ważne z punktu widzenia rozwoju instytucji łaski głowy państwa w prawie karnym:—instytucja łaski nie istnieje ze względu na to, by stanowiła naturalny przywilej i przejaw władzy organów rządzących, lecz dlatego, aby za jej pośrednictwem można było osiągnąć celowe zmniejszenie, lub też użyteczną zmianę orzeczonej kary. Dlatego też łaska nie jest dowolną możliwością, ale poddana jest pewnym regułom i granicom, które narzuca jej cel kary. Te granice są różnego rodzaju. Przede wszystkim istnieje granica czasu, ustanowiona ze względu na ogólno-prewencyjny cel kary oraz ze względu na konieczność poznania charakteru przestępcy, co ustalić można dopiero drogą obserwacji. Koniecznym jest poznanie położenia przestępcy, przestępstwa, które popełnił i oburzenia społecznego, które ono wywołało—i dla tego łaska nie może objąć całej kary, a tylko jej część. Dla tego też wskazanym jest poddać instytucję łaski zasadom rządzącym przedterminowym uwolnieniem.

Zagadnieniu pracy ustawodawstwo portugalskie poświęca bardzo dużo miejsca, stwierdzając, iż praca jest obowiązkiem każdego więźnia, a nadto doskonałym środkiem zmierzającym do podniesienia moralnego i readaptacji społecznej skazanego. Do pracy zobowiązani są nawet więźniowe śledczy z tym, iż mogą sobie pracę wybierać w granicach lokalnych możliwości; zaznaczyć należy tutaj

poważne ograniczenie: iż więźniowie ci mogą poświęcać się nieprodukcyjnej pracy intelektualnej tylko wówczas, gdy mogą sami łożyć na swe utrzymanie, w przeciwnym wypadku winni wykonać pracę, zleconą im przez zwierzchność więzienną. Jak całokształt akcji penitencjarnej, tak również dziedzina pracy i wybór jej powinien podlegać daleko idącej indywidualizacji: nie należy bowiem zapominać, iż praca jest jednym ze sposobów bezpośredniej akcji penitencjarnej, zmierzającym do oddziaływania na więźniów. W szczególności winna być zwrócona baczna uwaga na uprzednie zajęcie więźnia, na jego upodobania i zdolności, a jeszcze bardziej na możliwość umieszczenia go w dawnym zawodzie po odzyskaniu wolności, gdyż od uzyskania pracy niejednokrotnie zależy możność uniknięcia wówczas recydywy. Ciekawą rzeczą jest, iż ustawodawstwo portugalskie w dziedzinie studium osobopoznawczego przewiduje również pewne badania psychotechniczne z punktu widzenia zamiłowań i zdolności do pracy; kładzie się również duży nacisk na odbycie i ukończenie właściwego terminatorstwa w danym zawodzie. Aczkolwiek ustawa stara się zagwarantować życie i zdrowie więźniów przez podporządkowanie ich przepisom ubezpieczeniowym, to jednak przewiduje możliwość dłuższego dnia pracy dla więźniów w porównaniu do wolnych pracowników. Kładzie się również akcent na chęć uniknięcia konkurencji wobec produkcji poza więziennej, przewiduje się jednak, iż produkcja zakładów penitencjarnych w ostatecznym wypadku może być przeznaczona dla wolnego rynku. Przewidziana jest wreszcie możliwość wykonywania pracy więziennej w zarządzie nie tylko państwowym, ale i poszczególnych ciał administracyjnych oraz w zarządzie poszczególnych osób. Wzorem włoskim przewidziana jest zatem możliwość wydzierżawienia pracy więźniów. Jest rzeczą charakterystyczną, iż z zarobionych funduszów potrąca się w pierwszym rzędzie koszty utrzymania więźnia oraz wynagrodzenie wyrządzonych przestępstwem szkód, dopiero później pozostałe kwoty przeznacza się na inne cele, powszechnie przyjęte w rozmaitych regulaminach. Wyżej zacytowane przepisy wybitnie podkreślają społeczny charakter kary i obowiązków z niej wynikających, oraz niejako z urzędu dbają, ażeby każda szkoda, wyrządzona przestępstwem, została wynagrodzona. Jest to słuszne i celowe. Bardzo ciekawy jest przepis, iż dyrektor może nie doręczyć więźniowi zarobionych pieniędzy (funduszu zapasowego), mogąc go wręczyć osobie trzeciej, co do której ma pewność, iż zużyje fundusz ten korzystnie dla więźnia i rodziny tegoż. Z przepisu tego wynika, iż pieniądze, zarobione przez więźnia, tracą charakter bezwzględnej własności indywidualnej, stając się funduszem, który by można nazwać posiadaniem indywidualno-społecznym. Wreszcie na zakończenie, w związku z omówioną dziedziną, wypadnie nam zaznaczyć, iż ustawa wprowadza zasadę zwrotu kosztów własnego utrzymania również przez więźniów śledczych za okres tymczasowego zaaresztowania, wprowadza jednak ciekawe rozróżnienie. Więzień powinien pokryć koszta te w całości, jeśli został skazany na okres pokrywający czas zaaresztowania prewencyjnego, jeśli skazany został na krótszą karę, pokrywa koszta utrzymania wyłącznie w okresie orzeczonej kary.

Nieraz już podkreślaliśmy charakter moralny odbywanej kary i całokształtu państwowej reakcji przeciwprzestępczej, zaznaczany nader silnie przez portugalskie prawo penitencjarne. Z tym zagadnieniem łączy się bezpośrednio zagadnienie opieki społecznej i opiekunów społecznych w toku wykonania kary oraz po jej odbyciu. Opieka społeczna nad zwalnianym przestępcą winna już być przygotowana w okresie kary. W ten sposób akcja patronatów więziennych, w tym celu powołanych, znajduje bezpośrednie zaczepienie w samej akcji penitencjarnej i w toku jej oddziaływania. Godzi się zaznaczyć, że ustawodawca portugalski akcję tych organizacji uważa za tak ważną, iż uregulował ją w ramach omawianej ustawy, stwarzając szereg bardzo interesujących i nowych przepisów, wychodząc z założenia, iż „asystencja i pomoc moralna i materialna względem więźnia i jego rodziny w czasie pobytu w więzieniu i później jest rzeczą niezbędną. Brak jej lub zła organizacja jest w znacznym stopniu przyczyną nieosiągnięcia należytego skutku przez niektóre kary, które zdawałoby się powinny osiągnąć właściwe rezultaty (Motywy ustawodawcze).

Zdaniem ustawodawcy w tym zakresie winna być połączona harmonijnie akcja państwa i społeczeństwa, a hasła tego wiernie przestrzegają poszczególne przepisy ustawy. Państwo zajmuje się organizacją kolonii opiekuńczych, gdzie

przyjmowani są byli więźniowie, znajdujący się bez pracy i opieki, państwo również organizuje schroniska. Organizując te zakłady, ustawodawca portugalski kroczy wiernie za wzorami włoskimi, gdyż Italia współczesna słynie z racjonalnej organizacji wymienionych instytucji. Państwo idzie na rękę funduszowi patronatów, nie tylko wspomagając go, lecz również stanowiąc w omawianej ustawie, iż jeśli w przeciągu jednego roku nikt ze spadkobierców nie zgłosi swych pretensii do zapracowanego w więzieniu funduszu zmarłego więźnia, fundusz ten przechodzi na własność patronatu, a przepis ten odnosi się również do całego spadku więźnia, w granicach posiadania go w więzieniu. Również w ślad za wzorem włoskim postanowiono, że dyrekcja zakładu winna być w bezpośrednim związku z zarządem patronatu odnośnie osoby zwalnianego więźnia: na określony czas przed tym zwolnieniem, w razie ubóstwa więźnia, o dacie jego zwolnienia dyrektor winien zakomunikować patronatowi.

Również w innych punktach ustawy przebija specjalna troska o należyte zaopatrzenie funduszów patronackich. Na te fundusze składają się m.i. sumy należne rodzinom więźniów lub poszkodowanym, gdy patronat te rodziny wspomaga, a poszkodowany nie podjął przeznaczonej dla siebie z tytułu wynagrodzenia wyrządzonych przestępstwem szkód sumy, nadto zaś na fundusze te składają się rozmaite opłaty, składane przez więźniów w rozmaitych wypadkach, opłaty w związku z odwiedzinami więźniów, w związku z podaniami, składanymi przez strony w materii wydzierżawienia, wyżywienia więźniów lub ich pracy, opłaty za podania o darowanie kary w drodze łaski i t. p. Wszystko to — bardzo charakterystyczne — wyraźnie stwierdza, iż intencją państwa jest wybitne przyjście z pomocą instytucjom patronackim i uczynienie z nich organizacji bardzo żywotnej i skutecznie walczącej na polu społecznym przeciwko możliwościom sprzyjającym przyszłej recydywie zwalnianych więźniów. Również i personalnie istnieje daleko idąca łączność między organizacją patronacką a Naczelną Dyrekcją Więziennictwa.

Wspomnimy tu tylko o dwóch przepisach. Do t. zw. Komisji Centralnej spełniającej rolę kośćca i czynnika centralizującego i koordynującego poszczególne organizacje — należy z urzędu Naczelny Dyrektor Więziennictwa — w charakterze Przewodniczącego. Nadto zaś Naczelna Dyrekcja daje do dyspozycji wspomnianej Komisji cały personel niezbędny do spełniania i wykonywania jej funkcyj, a nawet przewidziane jest stworzenie specjalnego urzędu inspektora, kontrolującego przedsięwzięcia i pracę poszczególnych instytucyj patronackich.

Na zakończenie tego działu, jeśli chodzi o akcję moralną i opiekuńczą, której ustawiczne podkreślanie przez ustawodawcę portugalskiego nieraz zaznaczaliśmy, wypadnie nam jeszcze wspomnieć o drobnym charakterystycznym szczególe: oto selekcja osób, mogących odwiedzać więźnia, jest dokonywaną pod kątem widzenia owej akcji wychowawczej i moralnej, jaką odnośnie do osoby więźnia promieniować winno więzienie. Wszelkie wpływy postronne, mogące harmonijną akcję readaptacji społecznej zakłócić, są nie do pomyślenia i nie mogą być tolerowane. Dlatego też do więźnia są dopuszczane, celem odwiedzenia go wyłącznie te osoby, co do których istnieje domniemanie ich korzystnego w sensie moralnym wpływu i oddziaływania na pozbawionego wolności.

Istnieje jeszcze w ustawodawstwie portugalskim jedna instytucja, której znaczenie chcielibyśmy w ogólności omówić. Jest to Wyższa Rada Służby Kryminalnej, instytucja szczególna, skadająca się z szeregu osób, do zadań której należy wydawanie niekiedy niezmiernie ważnych zarządzeń, dotyczących indywidualizacji wykonania kary. Rada ta jest najważniejszym czynnikiem decydującym o warunkowym zwolnieniu, o przeniesieniu z zakładu do zakładu, a nawet, co dla więźnia lub internowanego jest najważniejsze, o przedłużeniu okresu kary lub internowania w wykonaniu środka zabezpieczającego. Zakres jej działania, aczkolwiek wzorowany na zakresie działania włoskiego sędziego nadzorczego (giudice di sorveglianza), jest jednak znacznie szerszy. Nadto zaś sam ustrój tego ciała jest krańcowo odmienny od instytucji sędziego nadzorczego, a raczej zbliża się do odmiennych koncepcji, które poruszymy innym razem. Nie można powstrzymać się od uwagi, że ustawa portugalska rozmyślnie nie poszła drogą wskazaną przez Italję, obawiając się, iż sędzia nadzorczy jest tworem zbyt świeżym, lub człowiekim zbyt mało z więzieniem związanym, aby mógł wydawać orzeczenia i zarządzenia ściśle penitencjarne. Nadto

zaznaczyć należy, że wspomniana Wyższa Rada jest najwyższym czynnikiem powołanym do decydowania kwestii penitencjarnych: czynnikiem ze względu na swój skład osobowy niewątpliwie gwarantującym najwyższą powagę i rzeczową kompetencję swoich orzeczeń. W jej skład jako Przewodniczący wchodzi Minister Sprawiedliwości, a nadto wchodzą reprezentanci nauki prawa, naczelnych władz Sądownictwa, Oskarżenia i Obrony, naczelni przedstawiciele władz administracji penitencjarnej oraz przedstawiciele społeczeństwa. Zdaniem naszym jednak, sądownictwo we wspomnianych tak zasadniczo sądowych kwestiach ma zbyt mało do powiedzenia, będąc zbyt słabo reprezentowane. Wspomniana Rada gra także rolę doradczą przy wydawaniu ustaw w zakresie penitencjarnym.

W ten sposób zakończylibyśmy ogólne uwagi i szkicowe, zasadnicze omówienia wspomnianej materii w ujęciu dekretu portugalskiego o organizacji więziennictwa. Jeszcze raz musimy zaznaczyć, że obfitość poruszanych zagadnień jest w nim doprawdy zadziwiająca. Lecz może nie to jest najbardziej charakterystyczne. Charakterystyczne jest ciągłe i konsekwentne dążenie do integralnego ujęcia kwestji penitencjarnej, do ujęcia jej i należytego zorganizowania w całym bogactwie wynurzających się zagadnień, kwestji i problematów. Ustawodawca portugalski chciał, przechodząc przez rozmaite dziedziny życia prawnego i społecznego, wyodrębnić i podkreślić wszystkie te zagadnienia, które zdaniem jego, mają lub mogą mieć poważne znaczenie dla rozwoju penitencjaryzmu. Zasadnicza idea dobra i należytego zorganizowania tej dziedziny jest dla niego ideą naczelną i wytyczną. Dla zasadniczego celu skuteczności oddziaływania penitencjarnego w tym, czy innym sensie tworzy się cały szereg nowych instytucji penitencjarnych, bądź też dawne, napozór zdawałoby się przestarzałe formy przybiera się w nową materialną treść. Dla owej celowości i skuteczności penitencjarnej zmienia się niejednokrotnie zasadnicze podstawy prawa karnego, czyniąc inowacje śmiałe i radykalne. Jest to niejako najwyższym w obecnych warunkach triumfem dziedziny penitencjarnej, która w coraz potężniejszym rozwoju potrafi sobie podporządkować dziedzinę, z której w swoim czasie wyrosła: dziedzinę prawno - karną. Czy i o ile wspomniane inowacje okażą się korzystne i czy cel swój osiągną, wytrzymując próbę życia,—czas okaże. Ważnym również zagadnieniem jest stwierdzenie, czy praktyka penitencjarna stać będzie na tym samym poziomie, na jakim stoi pieczołowicie i gruntownie wypracowana teoria. To zagadnienie również będzie można rozstrzygnąć po latach, gdy skończy się okres przebudowy i wykonywania reformy penitencjarnej portugalskiej. Również ciekawą rzeczą będzie stwierdzenie, czy projektowany przez ustawodawcę stan współpracy państwowych władz penitencjarnych i organizacji opiekuńczych i społecznych, współpracy ześrodkowanej w Patronatach, jak również orzecznictwo i funkcjonowanie najwyższego «trybunału» w niesłychanie ważnych sprawach penitencjarnych, t. zw. Wyższej Rady Służby Kryminalnej — da spodziewane wyniki.

Aczkolwiek niektóre szczegóły reformy penitencjarnej portugalskiej nastręczają nam pewne obiekcje (w szczególności, jak to ma miejsce odnośnie zorganizowania więzień — zakładów dla niepełnowartościowych psychicznie, w związku z możnością nieokreślonego bliżej zamknięcia w nich więźniów, których zdrowie psychiczne jest niezupełne zadawalające) — naogół jednak i, kończąc te uwagi, stwierdzić należy, iż jest to reforma niesłychanie śmiała, energiczna i konsekwentna potrafiąca umiejętnie połączyć zasadę obrony społecznej z docenieniem roli jednostki i z koniecznością utrzymania wychowawczej i umoralniającej funkcji kar, reforma szczegółowa i pieczołowita, podnosząca Portugalję do rzędu tych krajów, które dążą do podniesienia swej kultury drogą przeprowadzenia racjonalnych zmian i konsekwentnej ewolucji swego systemu penitencjarnego.

* * *

Przystępujemy obecnie do omówienia samego tekstu ustawy.

* * *

Tytuł pierwszy brzmi: Zakłady więzienne — i składa się z 6 dużych rozdziałów, przy czym rozdziały te niejednokrotnie dzielą się jeszcze na sekcje.

Rozdział pierwszy obejmuje t. zw. dyspozycje ogólne.

Artykuł 1 określa, iż zakłady więzienne przeznaczone są dla umieszczania więźniów śledczych, dla wykonywania kary pozbawienia wolności oraz dla wykonywania środków zabezpieczających na tejże podstawie opartych.

Artykuł 3 brzmi: zakłady więzienne są następujących rodzajów:

A) więzienia śledcze,

B) więzienia przeznaczone dla wykonywania kary pozbawienia wolności, a mianowicie:

a) więzienia lokalne i centralne;
b) penitencjaria i kolonie penitencjarne;
c) więzienia specjalne;

C) zakłady dla wykonywania środków zabezpieczających.

Artykuł 7 brzmi: do więzień specjalnych zaliczają się:

1) więzienia—szkoły;
2) więzienia—sanatoria i więzienia—szpitale;
3) więzienia dla matek (Prisôes-Maternidades);
4) więzienia—zakłady dla niepełnowartościowych psychicznie przestępców (więzienia-przytułki: prisôes-asilos);
5) więzienia dla więźniów trudnych do poprawy;
6) zamorskie kolonie karne dla więźniów trudnych do poprawy;
7) więzienia dla przestępców politycznych;
8) zamorskie kolonie karne dla więźniów politycznych;

Artykuł 8 brzmi: do zakładów, przeznaczonych dla wykonywania środków zabezpieczających, zaliczają się:

1) zakłady dla psychicznie chorych przestępców (os manicomios criminais);
2) kolonie lub domy pracy dla żebraków, włóczęgów, niechętnych do pracy;
3) kolonie lub domy pracy dla alkoholików, lub działających pod wpływem innych odurzających substancyj;
4) zakłady dla nieletnich przestępców (organizacja tych zakładów, oraz ich ustrój uregulowane są osobną ustawą).

Ustawa przeprowadza dalej wszędzie obowiązujące zasady, dotyczące zupełnego oddzielenia budynków, przeznaczonych dla więźniów i dla internowanych w trybie wykonania środków zabezpieczających, jak również budynków, przeznaczonych dla więźniów płci obojga. Nadto ustawa przewiduje, iż, jeśli nie będzie można uniknąć, aby w tym samym budynku pomieszczeni byli dorośli i nieletni, ci ostatni będą umieszczeni w specjalnej sekcji z wykluczeniem wszelkiego kontaktu z dorosłymi. Ta sama zasada odnosi się do przestępców przypadkowych oraz przestępców nałogowych i działających na podstawie szczególnej skłonności do przestępczości (por tendencia), przy czym pierwsi powinni być pozbawieni wszelkiego kontaktu z pozostałymi kategoriami. Logicznym wynikiem tej zasady jest przepis art. 13, który stwierdza konieczność odseparowania więźniów, przestępstwo których nie stwierdza ich perwersyjności lub niskości charakteru i którzy wyróżniają się dobrym zachowaniem od innych więźniów, mogących wywierać na wyżej wymienionych zły wpływ. Z kolei artykuł 14 przepisuje, iż gwoli wykonania wymienionych wyżej zasad dyrektorom więzień będą dostarczone odnośne dane, konieczne dla wykonania ostatnio zacytowanych przepisów. Dane te odnośnie więźniów śledczych będą dostarczone przez władze zarządzające tymczasowe zaaresztowanie, przy czym w stosunku do tej kategorii czasokres dostarczenia danych opiewa na 5 dni. Jeśli pozbawienie wolności nastąpiło w rezultacie orzeczenia sądowego, orzeczenie to powinno zawierać niezbędne dane, a odpis orzeczenia tego powinien być przesłany dyrektorowi więzienia w przeciągu dni 10 od daty umieszczenia więźnia w danym więzieniu. W wypadku przeniesienia więźnia z jednego więzienia do drugiego, dyrektor pierwszego zakładu winien przekazać dyrektorowi drugiego odpis wymienionych informacji, jednocześnie zaś winien mu przekazać wskazówki, wynikające z poczynionych już względem więźnia obserwacji. Dyrektorzy więzień, w razie nie nadejścia wspomnianych danych, winni żądać ich nadesłania a także mogą żądać w każdej chwili dodatkowych danych, bądź od władzy, zarządzającej tymczasowe zaaresztowanie, bądź od urzędu prokuratorskiego, jeśli ten ostatni zarządził to zaaresztowanie.

Należy podkreślić względną nowość tego artykułu oraz jego pożyteczność.

Przewija się w nim niezbędna planowość akcji penitencjarnej, znajdującej swój początek już w wyroku sądowym, a czasem już w decyzji, orzekającej zastosowanie tymczasowego zaaresztowania. W ten sposób moment czysto penitencjarny co raz bardziej infiltruje się do wymiaru sprawiedliwości.

Artykuł 15 brzmi: wszystkie zakłady więzienne będą celkowe, celem osiągnięcia izolacji więźniów przynajmniej w okresie nocy.

§ 1 — w wypadkach wyjątkowych będą mogły być urządzane wspólne sypialnie dla ograniczonej ilości więźniów, jeśli to jest konieczne ze względu na obserwację tychże, gdy stan psychiczny któregokolwiek z nich wskazuje na jej konieczność, lub jeśli są to instalacje prowizoryczne, urządzone ze względu na przypadkowy napływ więźniów.

§ 2 — w istniejących zakładach więziennych, gdzie nie zacho dzi możliwość konstrukcji celkowej, winny być dokonane niezbędne przystosowania, w celu osiągnięcia w miarę możliwości separacji nocnej więźniów.

Artykuł 16 brzmi: w zakładach więziennych nie będą dozwolone jakiekolwiek przedstawienia lub rozrywki, których nie będzie można pogodzić z konieczną surowością kary, lub które mogą szkodźić w jakiejkolwiek formie życiu i zdrowiu fizycznemu, intelektualnemu i moralnemu więźniów.

Będą dopuszczone wyłącznie odczyty, przedstawienia kinematograficzne oraz inne przedstawienia lub inne podobne środki oddziaływania na więźniów, które mogą mieć wpływ wychowawczy i umoralniający.

Dwa wyżej zacytowane artykuły mają duże znaczenie: pierwszy z nich możnaby nazwać nie jako «powrotem do celi», przy czym objaw ten jest o tyle ważny, że chodzi tu bądź co bądź o najświeższy, niemal ostatni regulamin więzienny w Europie, a bodaj w całym świecie cywilizowanym, z zastrzeżeniem wyżej podanym. Ów powrót do celi jest bardzo symptomatyczny.

Artykuł 16, eliminujący zbytnie nasilenie rozrywek z więzienia, jest wyraźnie utworzony pod wpływem włoskiego regulaminu więziennego z 1931 r., przy czym przytoczyć tu należy art. 1 ustęp 5 tego regulaminu (zabraniający kategorycznie śpiewu oraz jakichkolwiek odczytów i przedstawień kinematograficznych za wyjątkiem naukowo-wychowawczych); nie sposób jednak zaprzeczyć, iż w brzmieniu swoim jest on mniej kategoryczny i, ujmując zagadnienie z punktu widzenia wychowawczości, pozostawia większe możliwości, aniżeli regulamin włoski.

Artykuł 17 wymienia osoby, które upoważnione są do wizytacji i zwiedzania więzień, przy czym powtarza on naogół powszechnie przyjęte w innych regulaminach przepisy.

Artykuł 18 wprowadza ciekawe zastrzeżenie, iż wyrok, orzekający karę lub internowanie w wykonaniu środka zabezpieczającego, nie może być zmieniony w trakcie wykonania, chyba późniejszym orzeczeniem sądowym, za wyjątkiem szczególnych wypadków w omawianym prawie przewidzianych. Wypadków tych będzie stosunkowo spora ilość, przy czym, co jest szczególnie charakterystyczne, nie tylko w sensie zmniejszenia okresu pozbawienia wolności, jak to ma miejsce przy przedterminowym zwolnieniu, ale także w sensie powiększenia tego okresu.

Rozdział II obejmuje dziedzinę prewencyjnego pozbawienia wolności.

Artykuł 19 przepisuje, iż w każdym okręgu winno znajdować się więzienie śledcze, które może stanowić także oddzielną sekcję więzienia lokalnego lub centralnego. Możliwym jest także przeznaczenie danego więzienia śledczego wyłącznie dla oskarżonych o przestępstwa polityczne. Komunikowanie się więźniów karnych i śledczych jest kategorycznie zabronione.

Artykuł 20 określa przeznaczenie więzień śledczych. Są one przeznaczone: 1) dla więźniów, zaaresztowanych z polecenia władz wymiaru sprawiedliwości, a którzy nie odbywają kary, 2) dla więźniów, zaaresztowanych do dyspozycji innych władz, mogących zarządzić tymczasowe zaaresztowanie, jeśli nie ma specjalnego więzienia dla umieszczenia ich, 3) dla więźniów karnych, którzy oczekują na zamknięcie w więzieniu określonego typu, 4) dla więźniów śledczych przejściowych.

Artykuł 21 ustala, iż tymczasowe zaaresztowanie będzie polegało na cał-

kowitym odosobnieniu więźnia co najmniej w przeciągu pierwszych 30 dni i na ustawicznym odosobnieniu w okresie nocnym.

Artykuł 22 ustala, iż odosobnienie ciągłe może być utrzymane nadal pomimo upływu okresu miesięcznego, jeśli o to ze względu na interes publiczny wnosi władza, do dyspozycji której więzień przebywa, jeśli o to prosi więzień śledczy, zwracając się do dyrektora zakładu, ze względów dyscyplinarnych, wreszcie jeśli więzień śledczy okaże się czynnikiem niebezpiecznym dla życia we wspólnocie więziennej.

Zaznaczyć należy, że jeśli odosobnienie trwałe więźnia śledczego zostało zarządzone przez władzę, do dyspozycji której przebywa, dyrektor więzienia nigdy nie będzie w mocy własną decyzją i bez zezwolenia odnośnej władzy zmienić tego stanu rzeczy.

Art. 26 ustala, iż więźniowie śledczy obowiązani są do pracy, przy czym pracę tę mogą swobodnie wybierać, jeżeli może ona być wykonywana w więzieniu bez naruszenia dyscypliny wewnętrznej; mogą się także poświęcać pracy intelektualnej choćby nieproduktywnej, jeśli mają należyte środki na swoje utrzymanie, jak również na utrzymanie osób, którym obowiązani są świadczyć pomoc materialną. Jeśli natomiast więźniowie śledczy nie posiadają własnych funduszów, będą musieli przyjąć pracę, którą wyznaczy im dyrektor więzienia, mając na uwadze ich poprzedni zawód, zdolności i obowiązki, które posiadają.

Artykuł ten jest ciekawie sformułowany, gdyż ogranicza on ze zdrowego i słusznego punktu widzenia tolerowanie bezczynności, często przyjęte w stosunku do więźniów śledczych, zmuszając ich w niektórych wypadkach do pracy nawet z góry narzuconej.

Również ciekawą zasadę wprowadza następny artykuł 27. Ustala on, że więzień śledczy dopiero wówczas będzie zobowiązany pokryć koszta swego prewencyjnego zaaresztowania, jeśli zostanie prawomocnie skazany; jeśli zaś zostanie skazany na okres krótszy, aniżeli wynosiło jego tymczasowe zaaresztowanie, w tym stosunku tylko uiszcza zwrot kosztów utrzymania za czas prewencyjnego pozbawienia wolności.

Prewencyjne pozbawienie wolności nie jest bynajmniej celem samym w sobie, jest ono tylko środkiem prowadzącym do innego celu. Ustala to wyraźnie art. 28, mówiący o tym, iż tymczasowe zaaresztowanie odbywać się będzie w granicach i formie wykluczającej jakiekolwiek ograniczenie wolności oraz nałożenie szczególnych względów rygorystycznych, które nie byłyby konieczne ze względu na cel tego prewencyjnego zaaresztowania, lub ze względu na konieczność utrzymania porządku i dyscypliny.

Rozdział III omawia kwestię wykonania kary więzienia; obejmuje trzy sekcje.

Sekcja I omawia przepisy ogólne. Artykuł 29 stwierdza, iż wykonanie kary pozbawienia wolności przeprowadza się w formie gwarantującej zachowanie karze niezbędnego znaczenia zastraszającego, pomimo, iż wykonanie tej kary jednocześnie dąży do readaptacji społecznej przestępcy. W toku wykonania kary zabrania się używać jakichkolwiek środków przymusowych nieludzkich lub zbędnych.

Drugą zasadę dla kierunku polityki penitencjarnej, niezmiernie istotną, zawiera artykuł 30, opiewający, iż zachowanie się więźnia nie powinno być oceniane wyłącznie na podstawie dostosowania się jego i podporządkowania przepisom, ale przede wszystkim na podstawie jego woli, wytrwałości i naprawdę wykazanej skłonności i zdolności do prowadzenia uczciwego życia.

Sekcja II omawia wykonanie kary więzienia w więzieniach lokalnych (okręgowych) (cadeias comarcãs).

Artykuł 32 przepisuje, iż w każdym okręgu winno się znajdować więzienie lokalne, przeznaczone do wykonywania kary pozbawienia wolności do trzech miesięcy. Jak wynika z przepisów art. 33 i 34 kara pozbawienia wolności w tych więzieniach będzie wykonywana według zasady ścisłego i ciągłego odosobnienia więźniów, przy czym w ciągu pierwszego miesiąca więźniowie winni w okresie wolnego czasu odbywać wewnątrz więzienia półgodzinną przechadzkę, a ta przechadzka po upływie miesiąca od daty uwięzienia i, jeśli więzień dobrze się zachowuje, może być przedłużona do jednej godziny. W czasie spaceru wszelki kon-

takt między więźniami jest wzbroniony. Artykuł 36 ustala, iż dyrektor więzienia winien starać się o danie więźniowi pracy, którą będzie mógł wykonać w celi, pracy dostosowanej do przyzwyczajenia i zdolności więźnia. Prawo nadto kategorycznie zakazuje łączenia w miejscu przechadzek tych kategorii więźniów, których łączenie i komunikowanie się w myśl zacytowanych wyżej przepisów jest zakazane. Za wyjątkiem tych kategorii dozwala się stosownie do artykułu 37 w drodze wyjątku wykonywanie przez więźniów, odznaczających się dobrym zachowaniem, pracy we wspólnocie więziennej, jeśli nie mogą pracować oddzielnie i po upływie miesiąca od daty uwięzienia.

Sekcja III obejmuje zasady wykonania kary więzienia w więzieniach centralnych, przepisując w art. 39, iż w każdej dzielnicy (regiăo) winno stę znajdować jedno takie więzienie o typie mieszanym przemysłowo-rolnym. Artykuły 40, 41 i 42 ustalają, iż więzienie centralne przeznaczone jest dla odbywania kar pozbawienia wolności powyżej 3 miesięcy, że w pierwszym okresie odbywania kary, wahającym się od 1—3 miesięcy, długość którego ustala dyrektor po wysłuchaniu t. zw. rady technicznej i w związku z wagą przestępstwa, niezbędnością obserwacji przestępcy i jego zachowania się—więzień odbywa tę karę w myśl zasad ścisłego i ciągłego odosobnienia według omówionych wyżej przepisów, przy czym przepisy, odnoszące się do spaceru oraz pracy, pozostają w mocy także w stosunku do tej kategorii więzień.

Artykuł 43 ustala, że więzień będzie mógł być przetrzymany według zasady ścisłego odosobnienia także dłużej, aniżeli przez pierwsze trzy miesiące kary, jeśli o to zwróci się z prośbą do dyrektora zakładu, a ten po wysłuchaniu rady techniczej uzna to za celowe, ze względów dyscyplinarnych i wreszcie, jeśli dyrektor po wysłuchaniu tejże rady technicznej uzna, iż istnieją poważne przeszkody dla dopuszczenia więźnia do życia we wspólnocie więziennej ze względu, bądź na niego samego, bądź na innych więźniów.

W myśl art. art. 44 i 46 w okresie izolacji ciągłej dyrektor winien starać się zebrać i zgromadzić wszystkie czynniki i dane, mogące prowadzić do poznania osobowości więźnia, w szczególności będzie mógł on zażądać akt sprawy, w której więzień został skazany, wszcząć odpowiednie badania przez asystentów społecznych, jak również żądać wszelkich innych danych od władz oraz osób poszczególnych. Uwagi czynione przez dyrektora, lekarza i innych urzędników więzienia w dziale wychowawczym, często odwiedzających więźnia w okresie jego ścisłej izolacji, winny przyczynić się do dokładnego określenia momentu, w którym więzień winien przejść do drugiego okresu wykonania kary, do ustalenia grupy więźniów, do której winien być zaliczony oraz środków działalności, które winny być zastosowane dla jego readaptacji społecznej przez stworzenie wytycznych, obowiązujących w czasie odbywania kary i w odniesieniu do traktowania jego osoby, jak również w odniesieniu do terapii chorób, na które cierpi.

W myśl art. 47 po ukończeniu okresu izolacji ścisłej więzień przechodzi do drugiego okresu życia więziennego, bierze udział w nabożeństwie, chodzi do szkoły i pracuje wspólnie z innymi więźniami przy zachowaniu milczenia, udając się do swej celi na okres posiłków i wypoczynku.

W myśl artykułu 48 po minimalnym upływie 3 miesięcy, przebytych w drugim okresie, jeśli więzień zachowuje się dobrze i odbędzie przynajmniej trzecią część kary, będzie mógł przejść do trzeciego okresu, gdzie mu będzie dozwolone wspólnie z innymi spędzać godziny posiłków i wypoczynku.

W myśl artykułów 50—54 dyrektorowi zakładu wolno będzie w zależności od zachowania się więźniów i celem wpływania na to zachowanie udzielać ulg dozwolonych regulaminem wewnętrznym; więźniowie po odbyciu w trzecim okresie kary conajmniej 6 miesięcy i po odbyciu połowy kary w razie wykazania dobrego zachowania się oraz woli i zdolności do prowadzenia uczciwego życia będą mogli przejść do czwartego okresu i być umieszczonymi w sekcji specjalnej, gdzie będzie im można powierzać wewnątrz więzienia zadania szczególnego zaufania i gdzie będą mogli otrzymać dalsze ulgi bez szkody dla dyscypliny wewnętrznej; w razie złego zachowania się, lub z innych względów dyscyplinarnych, więźniowie będą mogli być cofnięci do jednego z poprzednich okresów wykonania kary; awans lub degradacja więźnia zarządzone będą przez dyrektora po wysłuchaniu rady technicznej, a w wypadku poważniejszych wątpliwości po wysłuchaniu opinii odnośnego instytutu kryminologicznego; jeśli po

upływie 6 miesięcy od uwięzienia więzień okaże się poważnie nie zdyscyplinowany i nie nadający się do reżimu zakładowego, dyrektor zakładu będzie mógł zaproponować Wyższej Radzie Służby Kryminalnej przeniesienie tego więźnia do więzienia lub kolonii karnej dla więźniów trudnych do poprawy, przy czym wspomniana Rada decyduje ostatecznie.

Rozdział IV obejmuje przepisy, dotyczące wykonania kary ciężkiego więzienia (prisâo maior). Jest to kara wprowadzona przez kodeks karny portugalski, wymierzana w niektórych wypadkach za poważniejsze przestępstwa. W myśl art. 55 omawianej przez nas ustawy kara ta wykonywana jest w t. zw. penitencjariach, liczba i położenie których ustalone zostaną przez Ministra Sprawiedliwości. Kara ta w pierwotnym okresie jej stosowania będzie wykonywana według zasady zupełnego odosobnienia na okres od 3—6 miesięcy. Faktyczną długotrwałość tego odosobnienia ustala dyrektor zakładu po wysłuchaniu rady technicznej, mając na uwadze poprzednio już wymienione momenty, jak konieczność obserwacji, znaczenie przestępstwa i t. d. Również w okresie tym winno się zbierać wszelkie dane, niezbędne do poznania osobowości więźnia (art. art. 57, 58, 61). Nadto dla celów badań osobopoznawczych dokonywana jest obserwacja lekarska i antropologiczna. Jeśli w połączeniu z więzieniem penitencjarnym znajduje się instytut kryminologiczny lub aneks psychiatryczny, wymieniona obserwacja tam się będzie odbywać (art. 62). W zakresie wymienionej kary obowiązują te same reguły, dotyczące przechadzek oraz możliwości przedłużenia okresu zupełnego odosobnienia, jak i w stosunku do innych rodzajów kar już omówionych (art. art. 64, 65). Również tak samo obowiązują przepisy, dotyczące pierwszego okresu życia więźnia we wspólnocie więziennej z odosobnieniem go na czas posiłków i wypoczynku oraz następnego okresu, kiedy i wspomniane chwile będzie mógł spędzać we wspólnocie więziennej—z tą różnicą, że okres przejścia więźnia do wspólnoty więziennej bez ograniczeń co do wypoczynku i posiłków określony jest na 6 miesięcy czasu po opuszczeniu przezeń stanu ciągłego odosobnienia i awansowaniu do pierwszego okresu wspólnoty, nadto zaś musi być odcierpiana 1/3 część kary. Wreszcie jeśli chodzi o trzeci okres wspólnoty—okres powierzania więźniowi zadań, wymagających specjalnego zaufania, to, ażeby mogło to być dokonane, musi on pozostawać conajmniej 1 rok w drugim okresie kary i odbyć przynajmniej jej połowę, dobrze się zachować i okazywać wolę poprawy (art. art 67, 68 i 70).

Artykuł 71 przepisuje, iż więźniowie znajdujący się w trzecim okresie i odznaczający się dobrym sprawowaniem, jak również więźniowie, znajdujący się w czwartym okresie, mogą odbyć resztę kary w koloniach penitencjarnych, specjalnie dla tego celu przeznaczonych.

Artykuł 73 powtarza zasadę art. 54 i stwierdza, iż, jeśli więzień po upływie 6 miesięcy od daty dostarczenia go do tego więzienia, stanowczo nie może poddać się dyscyplinie zakładu, we właściwym trybie może być przeniesiony do innego zakładu.

Rozdział V obejmuje wszystkie przepisy, dotyczące kary pozbawienia wolności w więzieniach specjalnych.

Ten bardzo obszerny rozdział obejmuje 8 sekcji.

Sekcja I reguluje ustrój więzień—szkół.

Artykuł 74 brzmi: «Będą umieszczeni w więzieniach—szkołach nieletni przestępcy, w wieku powyżej 16 lat, skazani na karę 3 miesięcy więzienia lub więcej, karę więzienia głównego lub wygnania». Nadto w więzieniach tych będą mogli być umieszczeni więźniowie w wieku powyżej 16 lat, skazani na jakąkolwiek karę pozbawienia wolności, jeśli są przestępcami nałogowymi lub ze szczególną skłonnością do przestępczości, jeśli są społecznie niebezpieczni, jeśli poświęcają się zazwyczaj włóczęgostwu, grom zakazanym, bezczynności, lub nieusprawiedliwionemu żebractwu, jeśli są nałogowymi alkoholikami, lub okażą się niezwykle popsutymi z moralnego punktu widzenia, bądź wreszcie, jeśli okazali się poważnie niezdyscyplinowani w rodzinie, w szkole, w życiu zawodowym i w zakładzie wychowawczym; wszystkie wyżej wymienione okoliczności, a w każdym razie skłonność do przestępczości, lub nałóg przestępczy winny być stwierdzone w wyroku (art. 75). Nieletni przestępcy, wymienieni w tym ostatnim artykule winni być umieszczeni

w specjalnym więzieniu — szkole, odrębnym od tego, gdzie umieszczeni będą zwykli nieletni przestępcy, wymienieni w art. 74; jeśli jest niemożliwe utworzenie odrębnego zakładu, winna istnieć w tym celu osobna sekcja (art.76).

Artykuł 77 zawiera ciekawy z punktu widzenia penitencjarnego przepis, iż nieletni, zasądzeni przez właściwe dla nich trybunały, jeśli przekroczyli lat 16 i nie nadają się do zakładów, na umieszczenie w których zostali skazani, mogą być umieszczeni na mocy orzeczenia tychże trybunałów dla nieletnich w więzieniu— szkole, nadto w orzeczeniu tym winno być wskazane, do jakich kategorii z wyżej wymienionych nieletni ci się zaliczają. Przepis ten ma bardzo duże znaczenie nietylko już z punktu widzenia celowości penitencjarnej, ale i z punktu widzenia pewnej giętkości i elastyczności orzeczeń sądowych, które odtąd nie mają stanowić niezmienialnej całości, ale mogą ulegać zmianie w zależności od potrzeb penitencjarnych i celowości stosowania danego środka poprawy. Jak zobaczymy w dalszym ciągu, owa zasada zerwania z tradycją niezmienialności wyroków sądowych znajdzie tu zastosowanie w szerszych jeszcze granicach, przy czym niezawsze organem zmieniającym orzeczenia sędziowskie będą odnośne sądy; będą to także organa wykonawcze.

Artykuł 78 opiewa, iż nieletni od 16—18 lat przy uprzednim dobrym społecznym zachowaniu się, którzy po raz pierwszy zostali skazani na karę więzienia, będą mogli być umieszczeni w kolonii poprawczej dla nieletnich, jeśli Wyższa Rada Służby Kryminalnej uzna to za bardziej celowe. Więźniowie ci będą poddani właściwemu reżimowi kolonii poprawczych i będą mogli w koloniach tych pozostać poza okresem kary, na którą zostali skazani, do ukończenia lat 21, jeśli wspomiana Wyższa Rada na propozycję dyrektora, powziętą po wysłuchaniu rady technicznej, tak postanowi. W niniejszym przepisie widzimy zatem dalej jeszcze posuniętą uprzednio wzmiankowaną zasadę. Mamy w danym artykule do czynienia z jednej strony z pewnego rodzaju zamianą orzeczonej kary na zakład poprawczy, z drugiej zaś strony widzimy, że tę zamianę wykonują urzędy raczej zbliżone do władzy wykonawczej, aniżeli do władzy sądowo-orzekającej, przy czym owa władza wykonawcza, co jest już zupełną nowością, może przedłużyć nawet okres pozbawienia wolności, jeśli ze względów penitencjarnych uzna to za celowe. Zaznaczyć należy nadto, że w myśl art. 80 wspomniana Wyższa Rada może żądać akt sądowych nieletniego, a zapoznawszy się z nimi żądać nadto informacji i innych danych oraz przeprowadzać dochodzenia i zbierać odpowiednie dane, które uzna za niezbędne zarówno od władzy sądowej, jak i od innych urzędów, wreszcie od osób prywatnych. Nakoniec wspomniana Rada oznacza zakład, w którym nieletni ma być umieszczony (art. 81).

Artykuły 82 i 83 nakazują, ażeby w okresie umieszczenia w więzieniu—szkole, a w szczególności w początkowym okresie kary, zapoznano się dokładnie ze stanem i osobowością więźnia, z możliwościami jego readaptacji społecznej, z jego zdolnościami zawodowymi oraz najbardziej odpowiadającą mu terapią penitencjarną; dyrektor więzienia—szkoły może zarządzić, ażeby asystenci społeczni, lub inni urzędnicy przeprowadzili dokładne badania uwięzionego, a zarząd kolonii poprawczej może z żądaniem takim zwrócić się do Naczelnej Dyrekcji Więziennictwa: w tym celu będą czynione odpowiednie badania lekarskie, psychologiczne i zawodowe; zupełne odosobnienie winno znamionować początkowy okres kary, trwając od 1—3 miesięcy w zależności od konieczności obserwacji przestępcy, rodzaju popełnionego przestępstwa i jego zachowania się.

Artykuł 84 brzmi: „Tryb życia, który winien panować w więzieniu—szkole musi być w przeważającym stopniu wychowawczy, mając na celu przygotowanie więźnia do uzyskania ostatecznej wolności w drodze stopniowania zorganizowanego w taki sposób, aby miara możności dysponowania samym sobą i odpowiedzialności indywidualnej była stosunkowo coraz większa. Awansowanie nieletniego więźnia, winno nastąpić, jeśli zachowuje się on należycie i wykazuje silną wolę dla dostosowania się do wymogów uczciwego życia, przy czym nie wystarcza tutaj zwykłe podporządkowanie się przepisom. System wychowawczy, przyjęty w więzieniu—szkole, winien mieć na uwadze konieczność zjednania aktywnej współpracy więźnia w dziele jego readaptacji społecznej„.

Artykuł 85 brzmi: „Więzienie—szkoła dzieli się na 4 sekcje, które w miarę

możliwości winny być oddzielone jedna od drugiej, znajdując się w odrębnych budynkach, lub też w odosobnionych oddziałach tego samego budynku; są to:

a) sekcja obserwacji,
b) sekcja zaufania ograniczonego,
c) sekcia całkowitego zaufania,
d) sekcja częściowej wolności (de meia liberdade).

Oprócz tego winna się znajdować sekcja dyscyplinarna dla więźniów, którzy się okażą niezdyscyplinowani, jak również sekcja dla anormalnych, niezdatnych do poddania się ogólnemu reżimowi progresywnemu, którzy nie muszą być umieszczeni w innych specjalnych zakładach. O awansie decyduje dyrektor po wysłuchaniu rady technicznej.

Artykuły 86—88 wypowiadają następujące zasady: minimalny okres pozostawania w więzieniu—szkole winien być oznaczony w wyroku skazującym, przy czym dyspozycja wspomnianego przepisu nie przesądza tego, co w tej materii prawo niniejsze stanowi w dziedzinie warunkowego zwolnienia, lub ułaskawienia więźnia; w okresie odbywania kary, na jaką nieletni został skazany, uwięzienie jego będzie mogło być przedłużone na kolejne okresy, nie wyższe aniżeli dwa lata każdy, przez powzięcie odpowiedniej decyzji Wyższej Rady Służby Kryminalnej na wniosek dyrektora zakładu, postawiony po wysłuchaniu Rady technicznej (art. 87 ustęp 1); celem wykonania tego przepisu na dwa miesiące przed upływem okresu kary, lub przed upływem okresu minionego przedłużenia, będzie przesłane do Naczelnej Dyrekcji Więziennictwa szczegółowe sprawozdanie, zakończone umotywowanym wnioskiem. Nieletni będzie oczekiwał w więzieniu—szkole na decyzję Rady.

Nikt nie będzie mógł być zamknięty w więzieniu — szkole dłużej, aniżeli do ukończenia 25 lat życia. Jeśli po osiągnięciu tego wieku okaże się poprawiony, będzie uwolniony, przy czym uwolnienie to będzie warunkowe, jeśli nie upłynął jeszcze czasokres kary, na jaką nieletni został skazany (art. 88).

Jeśli uwięziony osiągnie 25 lat życia, a nie odbędzie jeszcze połowy orzeczonej w stosunku do niego kary, lub jeśli nie okaże się jeszcze poprawiony, będzie umieszczony w odpowiednim zakładzie dla dorosłych dla odbycia reszty kary. Jeśli więzień osiągnie 25 lat życia i ukończy karę, a nie okaże się poprawiony, będzie mógł być umieszczony w więzieniu lub kolonii karnej dla więźniów trudnych do poprawy (art. 89).

Warunkowe zwolnienie będzie mogło być udzielone przez Wyższą Radę Służby Kryminalnej wówczas, gdy więźniowie ci, skazani na więzienie, według opinii dyrektora zakładu okazali się zdolni do prowadzenia uczciwego życia, odbyli conajmniej połowę orzeczonej kary, przebywając w więzieniu co najmniej jeden rok (art. 90).

Jeśli więzień został skazany na karę ciężkiego więzienia, lub należy do jednej z kategorii wymienionych w art. 75, nie będzie mógł być warunkowo zwolniony przed odbyciem conajmniej połowy kary, w wysokości conajmniej dwóch lat (art. 91).

Żaden więzień tej kategorii nie będzie mógł być uwolniony ostatecznie bez uprzedniego warunkowego zwolnienia (art. 92).

Jeśli więzień przedterminowo zwolniony źle się sprawuje, będzie z powrotem umieszczony w więzieniu — szkole (art. 93).

Jeśli w okresie warunkowego zwolnienia zwolniony więzień przed ukończeniem 21 lat będzie skazany za nowe przestępstwo, będzię umieszczony z powrotem w więzieniu — szkole, lecz Wyższa Rada zadecyduje, czy winien on odbyć nową karę w tymże więzieniu — szkole, czy też w zwykłym więzieniu dla dorosłych (art. 94).

Jeśli w okresie warunkowego zwolnienia, a po ukończeniu 21 lat, popełni on nowe przestępstwo, adbędzie w odpowiednim zwykłym więzieniu oprócz nieodbytego okresu poprzedniej kary, również karę nowo orzeczoną (art. 95).

Więźniowie, którzy nie dostosują się do trybu życia w więzieniu — szkole, będą mogli być przeniesieni na wniosek dyrektora przez Wyższą Radę do odpowiedniego więzienia dla dorosłych, którym będzie mogło być zarówno więzienie, jak i kolonia karna dla więźniów ciężkich do poprawy (art. 96).

Orzeczenie, uwzględnione w poprzednim artykule, nie będzie mogło być

powzięte zanim więzień nie będzie pod obserwacją w okresie pozbawienia wolności conajmniej przez trzy miesiące (art. 97).

Jeśli nieletni, mający więcej aniżeli 16 lat i uprzednio odbywający karę w więzieniu — szkole, będzie skazany za nowe przestępstwo, to Wyższa Rada Służby Kryminalnej zdecyduje, czy winien on odbyć karę w więzieniu — szkole, czy też w więzieniu zwykłym (art. 98).

Omówiony przez nas dział posiada może najwięcej inowacji z dotychczas omówionych, zarówno z punktu widzenia prawa karnego, jak i penitencjarnego; w szczególności rzucają się w oczy owe wspomniane już przez nas możliwości przedłużenia wobec nieletnich więźniów orzeczonych w stosunku do nich uprzednio przez sądy okresów pozbawienia wolności na kolejne okresy dwuletnie. W ten sposób naprzykład więzień skazany w 17 roku życia na rok więzienia, będzie mógł być przetrzymany w więzieniu — szkole do 25 lat, a nawet powstaje ewentualność, że i po ukończeniu tego wieku, jeśli się nie okaże poprawiony, będzie mógł być przeniesiony decyzją wspomnianej Wyższej Rady do więzienia dla więźniów trudnych do poprawy. Jest to bardzo daleko idące uprawnienie owego organu wykonawczego.

Sekcja II omawia przepisy wykonania kary w więzieniach — sanatoriach i więzieniach — szpitalach. Więzienia te, stosownie do przepisów art. 99 i 100 przeznaczone są dla należytej terapii gruźlicy i innych chorób, wymagających specjalnego leczenia. Stworzone one są dla więźniów wszystkich kategorii, skazanych na karę pozbawienia wolności, którzy są dotknięci tymi chorobami, lub też skłonni do zapadnięcia na gruźlicę.

Sekcja III obejmuje przepisy, odnoszące się do więzień przeznaczonych dla matek ciężarnych i karmiących. Artykuły 102 — 107 normują tę dziedzinę i przepisują, co następuje:

Więzienia wymienionej kategorii przeznaczone są dla kobiet, skazanych na jakąkolwiek karę pozbawienia wolności, będących w okresie ciąży, lub mających dzieci poniżej lat trzech. Reżim i tryb wykonania kary mogą ulec pewnym zmianom na zlecenie lekarza więziennego i w zależności od stanu kobiet. W każdym takim więzieniu znajdować się będzie żłobek, gdzie będą przebywać dzieci kobiet i gdzie będą pielęgnowane, gdy matki będę zajęte pracą więzienną. Po ukończeniu przez dzieci kobiet trzech lat życia, dzieci te będą oddane do dyspozycji sądów dla nieletnich, które po przeprowadzeniu odpowiedniego dochodzenia, zadecydują w materii wydania orzeczenia co do zastosowania najbardziej celowych środków.

Ten ostatni przepis jest pewną nowością, a jednocześnie interesującym sposobem rozwiązania zagadnienia dzieci kobiet, które na wolności mogą się znaleźć bez należytej opieki.

Sekcja IV zajmuje się obszernym uregulowaniem przepisów, dotyczących więźniów trudnych do poprawy.

Więzienia tej kategorii przeznaczone są dla przestępców nałogowych, wykraczających przeciwko dyscyplinie oraz działających na podstawie szczególnej skłonności do przestępstwa (art. 108).

Będą uznani za przestępców nałogowych:

1) ci, którzy, będąc skazani dwukrotnie lub więcej na karę ciężkiego więzienia lub wygnania, popełnią nowe umyślne przestępstwo, któremu odpowiada jedna z tych kar;
2) ci, którzy, będąc skazani za przestępstwa umyślne na jakąkolwiek karę ciężkiego więzienia, albo wygnania trzykrotnie, lub więcej, w ogólnym czasokresie pięciu lat popełnią nowe umyślne przestępstwo, któremu odpowiada jedna z wymienionych kar;
3) ci, którzy popełnili conajmniej trzy przestępstwa umyślne, usiłowane, udaremnione, lub dokonane, którym odpowiada kara ciężkiego więzienia lub wygnania, lub ci, którzy popełnili cztery tego rodzaju przestępstwa, którym odpowiada kara więzienia, więzienia ciężkiego lub wygnania i którzy ze względu na powagę tych czynów, ich rodzaj i jakość pobudek, którymi się kierowali oraz warunki, w jakich zostały czyny te popełnione, jak również ze względu na zachowanie się, lub sposób prowadzenia przestępczego życia — wykazują nałóg przestępczy.

Orzeczenie skazujące winno zawsze zawierać w sobie stwierdzenie nałogowego charakteru przestępcy, jeśli sąd stwierdzi, iż warunki niniejszego artykułu zostały wypełnione (art. 109).

Będą uważani za przestępców, działających na zasadzie szczególnej skłonności do przestępstwa ci, którzy, nie zaliczając się do poprzednich kategorii, popełnią czyn umyślny, usiłowany, udaremniony lub dokonany, polegający na zabójstwie lub uszkodzeniach cielesnych, którym odpowiada kara ciężkiego więzienia i którzy ze względu na pobudki nimi kierujące, na użyte środki, na okoliczności i z uwagi na uprzednie zachowanie, poprzedzające lub następujące po przestępstwie, wykazują szczególną perwersyjność i złą wolę, czyniące ich szczególnie niebezpiecznymi społecznie (art. 110).

Będą uznani za więźniów nie subordynowanych i nie zdyscyplinowanych ci wszyscy, którzy wykazali niemożność dostosowania się do odnośnego reżimu więziennego i którzy jednocześnie okazują się trudnymi do poprawy. Stwierdzenie niesubordynacji i niezdyscyplinowania więźnia należy do Wyższej Rady Służby Kryminalnej, która orzeka na wniosek dyrektora zakładu, powzięty po wysłuchaniu rady technicznej (art. 111).

Minimalny i maksymalny okres początkowego zupełnego odosobnienia dla tego rodzaju kategorii więźniów będzie opiewał na podwójny okres czasu, ustanowionego w odniesieniu do wykonania kary więzienia zwykłego i ciężkiego więzienia w odnośnych zakładach (art. 114).

Więzień, trudno poddający się poprawie, który odbywa karę więzienia, nie będzie mógł przejść z drugiego do trzeciego okresu kary, jeśli nie przebędzie we wspomnianym drugim okresie mimimalnego okresu 6 miesięcy, odbywając w ogóle trzecią część kary, a będzie mógł być zaawansowany do czwartego okresu dopiero po przebyciu w trzecim okresie jednego roku i po odbyciu w ogólności połowy kary. (art. 115).

Więzień trudny do poprawy, który odbywa karę ciężkiego więzienia nie będzie mógł awansować do trzeciego okresu kary, jeśli nie spędzi w drugim okresie jednego roku, odbywając w ogólności 1/3 część kary, a także nie będzie mógł awansować do czwartego okresu, jeśli w trzecim nie przebędzie dwóch lat, nie odbywszy w ogólności połowy kary.

Po ukończeniu orzeczonego okresu kary będzie ona przedłużana na kolejne dwuletnie okresy i będzie uznana za ostatecznie ukończoną dopiero wówczas, gdy więzień wykaże zdolność do prowadzenia uczciwego życia i przestanie być społecznie niebezpieczny.

Zwykłe podporządkowanie się obowiązującym przepisom nie będzie uważane za wypełnienie wymaganych kwalifikacji. Celem wypełnienia wymogów niniejszego artykułu, na dwa miesiące przed ukończeniem okresu odbycia kary, lub przed upływem każdego dwuletniego okresu czasu, dyrektor więzienia przedłoży szczegółowy raport, dotyczący zachowania się więźnia, proponując wnioski, które mu się wydadzą najwięcej wskazane. W żadnym wypadku nie można uwolnić więźnia tej kategorii przed zakomunikowaniem dyrektorowi zakładu orzeczenia Wyższej Rady Służby Kryminalnej (art. 117).

Jeśli więzień, umieszczony w więzieniu dla więźniów trudnych do poprawy, wykazuje tego rodzaju postępy moralne, które stwierdzają celowość umieszczenia go w zwykłym więzieniu, będzie mógł być przeniesiony do jednego z nich w zależności od kary, którą odbywa (art. 118).

Więźniowie, do których odnoszą się artykuły poprzednie, nie będą mogli nigdy być zwolnieni ostatecznie, jeśli uprzednio conajmiej przez trzy lata nie będą się znajdowali w okresie warunkowego zwolnienia (art. 119).

Warunkowe zwolnienie, o którym uprzednio mowa, w zasadzie będzie mogło być udzielone dopiero po odbyciu całej kary, lecz wyjątkowo będzie mogło być udzielone więźniom, odznaczającym się dobrym zachowaniem, którzy odbędą 2/3 kary (art. 120).

Musimy tu zwrócić uwagę na zasadniczo nową konfigurację warunkowego zwolnienia, które coraz bardziej, jak to już podkreśliliśmy w części I-ej, przestaje być indywidualnym dobrodziejstwem, udzielanym skazanemu, a staje się coraz więcej okresem próby działającej w interesie należycie zrozumianego do-

bra ogółu i w interesie obrony społecznej. Jak widzimy w myśl omawianego przez nas prawa portugalskiego przedterminowe zwolnienie, a raczej wyłącznie już warunkowe zwolnienie, może nie wchodzić bynajmniej w okres odbywania kary, tej kary, która w stosunku do kategorii szczególnie niebezpiecznych więźniów traci wszelkie cechy określoności, mogąc być przedłużoną niemal w nieskończoność. W tych warunkach warunkowe zwolnienie jest niczym innym, jak tylko próbą, która musi istnieć pomiędzy długotrwałą karą, a ostatecznym zwolnieniem. Dobrodziejstwa tak nanowo zorganizowanej instytucji są oczywiste i działają zarówno w interesie społecznym, jak i indywidualnym, narzucając poprostu zwolnionemu konieczność wzmożonej samokontroli. Byłoby rzeczą bardzo wskazaną, aby przy ewentualnej organizacji naszych przepisów, dotyczących zwalniania z zakładów dla niepoprawnych, stworzono również tego rodzaju dłuższy okres próby, ustanowiony przez sądy, a stanowiący skuteczną barierę dla szkodliwej infiltracji elementów, ciągle jeszcze niebezpiecznych, do wewnątrz życia społecznego.

Sekcja V zajmuje się więzieniami — zakładami dla przestępców niepełnowartościowych psychicznie, inaczej zwanymi więzieniami — przytułkami («prisôes asilos»).

Więzienia te przeznaczone są dla odbywania kar pozbawienia wolności przez więźniów karnie odpowiedzialnych, posiadających jednak tego rodzaju anomalie psychiczne, iż przebywanie ich w więzieniach ogólnych byłoby niewskazane z tych, czy innych względów (art. 121).

Więzienia te winny być zorganizowane jako aneksy więzień ogólnych, więzień-szkół i więzień dla więźniów trudnych do poprawy (art. 122).

Jeśli w trakcie procesu, odnoszącego się do osoby skazanej na karę pozbawienia wolności, ujawnią się anomalie psychiczne w odniesieniu do niej, nie wykluczające zresztą poczytalności i odpowiedzialności, uczyni się o tym wzmiankę urzędową na wyroku skazującym; wyrok, o którym mowa wyżej, winien także, jeśli to można stwierdzić, zawierać wzmiankę, czy więzień na podstawie tej anomalii winien być uważany za niebezpiecznego, czy też nie (art. 123).

Więźniowie, o których mowa wyżej, po umieszczeniu ich w więzieniu winni być umieszczani w aneksie psychiatrycznym, celem poznania ich osobowości i charakteru anomalii psychicznej, na którą cierpią, niebezpieczeństwa popełniania przestępstw i wreszcie celem określenia, czy winni być poddani systemowi wspólnoty więziennej, czy też nie. W wypadku braku aneksu psychiatrycznego więźniowie będą badani w odpowiednich instytutach kryminologicznych, a w braku tychże przez lekarzy więziennych; w razie potrzeby przez lekarzy specjalistów (art. 124).

Wyniki tych sprawdzeń i obserwacji wraz z opinią dyrektora więzienia będą przekazane Wyższej Radzie Służby Kryminalnej dla zdecydowania, czy więzień winien być umieszczony w więzieniu-zakładzie dla przestępców niepełnowartościowych psychicznie, czy też odbywać karę według systemu ogólnego (art. 125).

Przy stwierdzeniu wypadku symulacji więźnia nie będzie mu zaliczony na poczet odbywania kary okres, przebyty w aneksie psychiatrycznym, lub więzieniu—zakładzie wyżej wymienionej kategorji (art. 127).

Zmiany reżimu w tych więzieniach w porównaniu do więzień zwykłych, zaprojektowane na wniosek lekarza więziennego, będą przekazane przez dyrektora zakładu Naczelnemu Dyrektorowi Więziennictwa, który może je przekazać Wyższej Radzie Służby Kryminalnej do rozstrzygnięcia. (art. 128).

Analogicznie wszystkie zanotowane spostrzeżenia lekarskie i obserwacje winny być na żądanie tejże Wyższej Rady lub Naczelnego Dyrektora im przekazane (art. 129).

Więzień, po umieszczeniu go w więzieniu wymienionej kategorji, będzie mógł być w drodze próby umieszczony w więzieniu zwykłym, a nawet w więzieniu dla więźniów trudnych do poprawy i prowadzenia, jeśli istnieją wątpliwości co do reżimu, który najbardziej mu odpowiada, lub dla przekonania się, czy nie jest symulantem, względnie dla wykazania, iż nie ma większych korzyści w umieszczeniu w wymienionym więzieniu, aniżeli w internowaniu w jakimkolwiek innym zakładzie penitencjarnym. Przeniesienia, o których mowa, winny uzyskać po-

stanowienie aprobujące Wyższej Rady Służby Kryminalnej, zapadające na uzasadniony wniosek dyrektora zakładu. (art. 130).

Jeśli po ukończeniu okresu orzeczonej kary w więzieniu-zakładzie dla przestępców niepełnowartościowych psychicznie, więzień na skutek anomalii psychicznej będzie nadal niebezpiecznym społecznie, okres jego pozbawienia wolności będzie mógł być przedłużany na kolejne okresy nie przekraczające lat dwóch, aż do momentu, gdy to niebezpieczeństwo zniknie.

W materii tej orzeka w wyżej opisanym trybie Wyższa Rada Służby Kryminalnej (art. 131).

Więźniowie, przebywający w więzieniu-przytułku, będą mogli być umieszczani tytułem próby w stanie warunkowego zwolnienia, wówczas gdy nie będą się wydawali społecznie niebezpieczni. Wniosek odnośny w tej materii składa za pośrednictwem Naczelnej Dyrekcji Więziennictwa dyrektor zakładu, a decyduje ostatecznie Wyższa Rada Służby Kryminalnej. Zwolnienie to będzie mogło być zarządzone dopiero po dwuletnim conajmniej pobycie w więzieniu. Zwolnienie to może być uzależnione od poddania się konkretnym zobowiązaniom, a w szczególności zobowiązaniu poddania się okresowemu sprawdzaniu stanu zdrowia i obserwacji w więzieniu, bądź w innym wskazanym miejscu. Ostateczne zwolnienie może być orzeczone dopiero conajmniej w dwa lata po udzieleniu warunkowego zwolnienia i wówczas, gdy już upłynął okres kary (art. art. 132-135).

Sekcja VI zajmuje się organizacją zamorskich kolonii karnych dla więźniów trudnych do poprawy.

Kolonie karne w posiadłościach zamorskich przeznaczone są dla tych więźniów trudnych do poprawy, którzy wymienieni są w art. 108-111 omawianego prawa. Kolonie te mogą być poddane zarządowi wojskowemu oraz na sposób wojskowy zorganizowane. Wyższa Rada Służby Kryminalnej określa, jakie kategorje z wyżej wymienionych więźniów trudnych do poprawy mają odbywać kary w tego rodzaju koloniach (art. art. 136-139).

Sekcja VII omawia organizację więzień dla przestępców politycznych.

Kara zwykłego lub ciężkiego więzienia względem przestępców politycznych, którzy w myśl niniejszych przepisów winni odbywać karę według innego systemu i oddzielnie od zwykłych więźniów, będzie wykonana w więzieniach specjalnych lub też w więzieniach ogólnych, ale w sekcjach zupełnie oddzielonych od sekcji, gdzie przebywają pozostali więźniowie. Reżim penitencjarny, w tych więzieniach panujący, odpowiada reżimowi więzień ogólnych z tą różnicą, iż więźniowie przebywają we wspólnocie więziennei za dnia nawet w okresie wypoczynku i posiłków, chyba, że zachodzą szczególne względy, nakazujące izolację danego więźnia w myśl przepisu art. 43. Jednocześnie prawo zwraca uwagę na niezbędność zatrudnienia pracą tej kategorii więźniów z tym, że jeśli chodzi o obowiązek pracy, to więźniowie ci zrównani są w prawach z więźniami śledczymi, do których odnosi się art. 26 ustawy. Więźniowie, którzy się okażą niesubordynowani, lub też wywierają zły wpływ na innych, po stwierdzeniu tego faktu przez Wyższą Radę Służby Kryminalnej na uzasadniony wniosek dyrektora będą przeniesieni do więzień dla więźniów trudnych do poprawy, lub też do kolonii zamorskich, przeznaczonych dla tejże kategorii więźniów (art. art. 140-142).

Sekcja VIII ujmuje analogicznie organizację zamorskich kolonii karnych dla więźniów politycznych.

W zakładach tych winni być umieszczani skazani na karę wygnania, jeśli takowa winna być wykonana w koloniach. W zakładach tego rodzaju panuje system wspólnoty więziennej za dnia, a również w okresie wypoczynku i posiłków, tak jak to omówiono wyżej (art. 143-144).

Nadto art. 145 upoważnia rząd do tworzenia tego rodzaju kolonii karnych specjalnie przeznaczonych dla przestępców, którzy, mając na oku cel polityczny, popełnili zwykłe przestępstwa.

Rodział VI zajmuje się organizacją i ustrojem zakładów, gdzie następuje internowanie w wykonaniu zastoso-

wania środków zabezpieczających. Rozdział ten składa się z trzech sekcji:

Sekcja I zastanawia się nad zagadnieniem psychiatrycznych zakładów leczniczych dla umysłowo chorych przestępców («manicómios criminais»). Zakłady te przeznaczone są dla internowania niebezpiecznych przestępców psychicznie chorych, wówczas gdy choroba ta pozbawia ich zupełnie poczytalności oraz dla internowania niebezpiecznych społecznie przestępców obarczonych chorobą psychiczną, która nastąpiła w okresie odbywania kary i która to choroba powoduje zawieszenie wykonania tej kary. Zakłady wspomniane mogą stanowić sekcje specjalne zakładów ogólnych dla psychicznie chorych. Stwierdzenie braku poczytalności oraz niebezpieczeństwa ze strony przestępcy, jak również i w związku z tym zawieszenie wykonania kary, wymagają orzeczenia odpowiedniego sądu (art. 147-148), a zezwolenie na przeniesienie więźnia do tego rodzaju zakładu musi być uzyskane od sędziego danego obwodu (sędziego grodzkiego według naszego ustroju), w którym to obwodzie więzień był pierwotnie sądzony (art. 149).

Ustrój i reżim wspomnianych zakładów będzie ustanowiony przez ich dyrekcję i zatwierdzany przez Wyższą Radę Służby Kryminalnej, mając na widoku konieczność należytej terapii internowanych i obrony przed niebezpieczeństwem, które reprezentują.

Sekcja II reguluje dziedzinę środków penitencjarnych w stosunku do żebraków, włóczęgów i analogicznych kategorii przestępców.

Zakłady przeznaczone dla wspomnianych kategorii będą koloniami rolnymi i domami pracy, a przeznaczone są dla tych osobników, w stosunku do których ich charakter żebraka, włóczęgi etc. został sądownie stwierdzony z tym, że więźniowie nałogowi lub działający na podstawie szczególnej skłonności do przestępstwa nie mogą za nich być uznani. Żebracy i włóczędzy mogą być w tych zakładach umieszczani dopiero po odbyciu kary, na jaką zostali skazani (art. art. 153-155).

Artykuł 156 ustala ważną zasadę, że jeśli żebracy lub włóczędzy zostali skazani wyłącznie za żebractwo lub włóczęgostwo, lub za przestępstwa pokrewne będą mogli odbyć odnośne kary więzienia we wspomnianych koloniach rolnych, lub domach pracy.

Internowanie we wspomnianych zakładach będzie trwało od jednego do sześciu lat. Po upływie sześciu lat, jeśli przestępca nie został poprawiony, a nie ma podstawy do przeniesienia go do innego zakładu penitencjarnego, pobyt jego we wspomnianym zakładzie będzie mógł być przedłużony na okresy kolejne nie dłuższe od dwóch lat każdy, na uzasadniony wniosek dyrektora zakładu decyzją Wyższej Rady Służby Kryminalnej (art. 157).

Jeśli żebrak lub włóczęga osiągnie 60 lat życia, będzie warunkowo zwolniony, a jeśli jest nadal niebezpieczny społecznie, będzie umieszczony w więzieniu dla więźniów trudnych do poprawy (art. 158).

Internowani, którzy nie będą się nadawali fizycznie do pracy w koloniach rolnych, lub domach pracy, będą mogli być w analogicznym, jak wyżej wymieniono, trybie przeniesieni do innego zakładu penitencjarnego, który im więcej odpowiada, a internowani, niesubordynowani, i przeciwstawiający się reżimowi zakładów dla nich przeznaczonych, będą mogli być przeniesieni do więzienia dla trudnych do poprawy w kraju, lub posiadłościach zamorskich również w analogicznym, jak wyżej wymieniono, trybie (art. art. 160, 161).

Internowani, którzy po upływie roku okazali swym postępowaniem poważną wolę i zdolność prowadzenia uczciwego życia, będą mogli być przedterminowo zwolnieni na okres od 2-5 lat postanowieniem Wyższej Rady Służby Kryminalnej, powziętym na uzasadniony wniosek dyrektora zakładu, a dopiero po ukończeniu tego okresu będzie mogło im być udzielone ostateczne zwolnienie; żaden z internowanych nie będzie mógł być ostatecznie zwolniony przed odbyciem okresu warunkowego zwolnienia. Jeśli zwolniony nie zachowuje się dobrze i nie wywiązuje się z zobowiązań, nałożonych na niego przed udzieleniem przedterminowego zwolnienia, w szczególności jeśli wydala się z okolicy lub miejscowości, która została mu przeznaczona na zamieszkanie bez odpowiedniego zezwolenia, będzie mógł być wrócony do zakładu, lub umieszczony w więzieniu miejscowym, lub za-

morskim dla więźniów trudnych do poprawy, przy czym w materii tej orzeka w wymienionym kilkakrotnie uprzednio trybie Wyższa Rada Służby Kryminalnej. Jeśli dawny internowany w jednym z omawianych zakładów, znajdując się w okresie warunkowego zwolnienia, lub w okresie po ostatecznym zwolnieniu, popełni nowe przestępstwo, będzie mógł być umieszczony w kolonii rolnej, lub domu pracy dla wyżej wymienionej kategorii internowanych po odbyciu orzeczonej kary, jednakże okres minimalny jego pobytu tam będzie dwukrotnie wyższy od normalnego. Jeśli jednak nowopopełniony czyn wykaże, że przestępca jest trudny do poprawy, będzie mógł być umieszczony orzeczeniem Wyższej Rady Służby Kryminalnej w zakładzie, przeznaczonym dla więźniów tego rodzaju (art. art. 162-164).

Internowani w domach pracy, lub koloniach rolnych, będą mogli być początkowo zarządzeniem dyrektora zupełnie odosobnieni od otoczenia na niezbędny okres, nie przekraczający 3 miesięcy; dyrektor będzie mógł ustalić reżim dla stopniowego przejścia z okresu odosobnienia do okresu wspólnoty; internowani będą podzieleni na grupy na podstawie stopnia zaufania, na jaki zasługują, aby nie mogli wpływać niekorzystnie na innych; kolonie rolne i domy pracy będą zorganizowane na podstawach stopniowego przygotowania internowanych do wolności przez stworzenie w nich zdolności i woli przystosowania się do uczciwego życia i w tych granicach dyrektor zakładu będzie mógł udzielać więźniom, godnym większego zaufania pewnego rodzaju autonomii (art. art. 165-168).

Sekcja III zajmuje się organizacją zakładów dla przestępców, działających pod wpływem alkoholu, lub innych sybstancji trujących.

Przestępca, który był nałogowym alkoholikiem, predysponowanym przez nadużywanie alkoholu do popełniania przestępstw, będzie mógł być internowany w specjalnym zakładzie dla przestępców alkoholików po odbyciu kary orzeczonej za popełnione przestępstwo, przy czym zarządzenie umieszczenia go w takim zakładzie winno być uwidocznione w orzeczeniu sądowym, jeśli zaś dane, stwierdzające ten fakt ujawnione zostaną dopiero po orzeczeniu wyroku, internowanie tego rodzaju powinno być orzeczone przez sąd na wniosek urzędu prokuratorskiego, zredagowany na propozycję dyrektora zakładu, gdzie alkoholik odbywa karę, przy czym skazany winien być przed tym wysłuchany, może oponować przeciwko internowaniu i powoływać się na odnośne dowody. Tryb życia w tego rodzaju zakładach ma w szczególności na widoku należytą terapię w zakresie kuracji przeciwalkoholowej, zbliżając się do trybu życia w koloniach i domach pracy dla żebraków i włóczęgów; przepisy analogiczne są stosowane w stosunku do przestępców, nadużywających narkotyków (art. 169-171).

Analizując bliżej przepisy, dotyczące środków zabezpieczających, pociągających za sobą pozbawienie wolności — według portugalskiego ustroju penitencjarnego, stwierdzić musimy w pierwszym rzędzie poważne zatarcie linii demarkacyjnej pomiędzy tego rodzaju zakładami, a takimi, czy innymi więzieniami: dotyczy to szczególnie zakładów, przeznaczonych do internowania żebraków i włóczęgów, gdyż z tych zakładów łatwo tego rodzaju przestępca (jak to widzieliśmy), przejść może do więzienia; drugą zasadą bardzo interesującą, realizację której jednak mogliśmy zaobserwować już uprzednio na innych odcinkach życia penitencjarnego, jest możność przedłużenia maksymalnego pobytu w zakładzie na kolejne okresy oraz, co szczególnie jest godne pochwały, poprzedzenie w każdym wypadku ostatecznego zwolnienia dosyć długim okresem zwolnienia warunkowego. Wreszcie ostatnim momentem, który tu musimy podnieść, jest fakt wielkiej wagi, polegający na tym, iż internowanie w zakładzie dla alkoholików może być orzeczone nawet po uprawomocnieniu się wyroku sądowego, nie zawierającego takiego orzeczenia, jeśli to ze względów terapeutyczno-penitencjarnych okaże się wskazanym. Należy zaznaczyć, że przepis tego rodzaju w ogólnym ujęciu w stosunku do wszystkich środków zabezpieczających byłby niezmiernie celowy, w szczególności, jeśli chodzi o orzekanie umieszczania w zakładzie dla niepoprawnych (art. 84 Kod. Karn. Polsk.) i w ogóle w stosunku do przestępców społecznie niebezpiecznych, których prawdziwe oblicze niejednokrotnie poznać można dopiero po dłuższym pobycie w więzieniu. Zaznaczyć należy, że włoski kodes karny z 1930 r.

zawiera tego rodzaju przepis *), co znacznie ułatwia rolę zwalczania szczególnie niebezpiecznej przestępczości, a wprowadzenie podobnego przepisu w naszych warunkach byłoby również niezmiernie celowe.

Przechodzimy obecnie do **tytułu II** omawianego przez nas prawa. **Tytuł** ten zawiera dwa rozdziały i nosi nazwę: aneksy zakładów więziennych.

Rozdział I zajmuje się organizacją aneksów psychiatrycznych. Aneksy tego rodzaju winny istnieć zawsze, o ile to jest tylko możliwe, przy więzieniach centralnych, penitencjariach, więzieniach specjalnych, koloniach i domach pracy dla żebraków i włóczęgów oraz zakładach dla alkoholików — a przeznaczone są do obserwacji więźniów, podejrzanych o choroby, lub anomalie psychiczne. Aneksy te będą kierowane klinicznie przez lekarzy specjalistów, podporządkowanych zarządowi wspomnianych zakładów; umieszczenie w tych aneksach będzie zarządzone przez dyrektora odpowiedniego zakładu, jeśli lekarz stwierdzi konieczność umieszczenia tam dla celów należytej obserwacji, gdy odpowiedni instytut kryminalogiczny zaopiniuje w tym sensie, gdy tak zarządzi władza wyższa, lub sąd na podstawie odnośnych przepisów postępowania karnego; aneks psychiatryczny będzie się składał z gabinetu przeznaczonego dla dyrektora, kliniki, cel i pokojów oraz sal dla życia we wspólnocie oraz z lokali niezbędnych dla pracy pomocników dyrektora, dla prowadzenia archiwum i dla badania więźniów (art. art. 172—175).

Rozdział II zajmuje się organizacją kolonij opiekuńczych i schronisk (Colónias de refúgio e albergues).

Będą mogły być tworzone kolonie opiekuńcze dla byłych więźniów, mieszczące się przy więzieniach centralnych, penitencjariach, więzieniach specjalnych, szpitalach dla psychicznie chorych przestępców, przy zakładach dla żebraków, włóczęgów i alkoholików; kolonie te przeznaczone są dla zorganizowania pracy i zaopiekowania się byłymi więźniami, zwolnionymi warunkowo, lub ostatecznie, którzy znajdują się bez pracy i środków do życia; winny one znajdować się w budynku najzupełniej oddzielonym od budynków więziennych, ażeby nie było żadnego kontaktu pomiędzy zwolnionymi, a więźniami; jedynie w wypadkach wyjątkowych dyrektor zakładu będzie mógł upoważnić pensjonariuszy kolonii do wspólnej pracy z więźniami obdarzonymi zupełnym zaufaniem, jeśli tego rodzaju stan nie grozi powstaniem żadnej szkody (art. 179-181).

Przyjęcie do kolonii opiekuńczej wymaga zezwolenia Naczelnego Dyrektora Więziennictwa, a tylko w wypadkach nagłych może prowizorycznie decydować dyrektor zakładu (art. 182).

W koloniach opiekuńczych byli więźniowie znajdą pomieszczenie oraz utrzymanie na koszt kolonii, są jednakże zobowiązani do pracy w miarę swoich sił, przy czym praca ta może być płatna, jeśli zakład posiada na to fundusze; od wynagrodzenia winny być odliczone koszta utrzymania pensjonariusza, ustalone przez Naczelnego Dyrektora Więziennictwa; kolonia opiekuńcza powinna dysponować obszarem terenu, wystarczającym dla zajęcia pensjonariuszy odpowiednią pracą rolniczą i ogrodniczą, nadto będą mogły być zainstalowane w koloniach małe fabryki; kolonie są podporządkowane dyrekcji zakładu, z którym są połączone, a pensjonariusze będą się znajdować w prawnym położeniu wolnych pracowników z tym, że będą poddani wewnętrznemu regulaminowi kolonii oraz zarządzeniom przełożonych; w razie popełnienia wykroczenia dyscyplinarnego przez pensjonariusza tenże będzie odpowiednio upomniany, czasowo lub na stałe usunięty przez dyrektora; w wypadku poważniejszego naruszenia przez pensjonariusza dyscypliny, dyrektor będzie mógł skazać pensjonariusza na karę do 10 dni aresztu dyscyplinarnego, a Wyższa Rada Służby Kryminalnej będzie mogła podnieść tę karę do 60 dni, przy czym kara ta będzie odbyta w zakładzie, do którego kolonia jest dołączona; pensjonariusz będzie mógł pozostawać w kolonii ściśle do okresu czasu niezbędnego dla otrzymania pracy, lub zainstalowania się gdzieindziej, a jeśli proponowano mu właściwą pracę lub utrzymanie, a pensjonariusz się na to nie zgadza bez uzasadnionych przyczyn, zostanie wówczas

---

*) Art. 205 ustęp 2 punkt 1 Włoskiego Kodeksu Karnego.

wydalony z kolonii przez dyrektora; dyrektor i odnośni funkcjonariusze będą się starali umieścić pensjonariusza poza kolonią opiekuńczą (art.art. 183—188).

W myśl art. 189 będą mogły być stworzone obok zakładów penitencjarnych schroniska, mające na celu dać schronienie, w szczególności nocleg, zwolnionym więźniom, lub członkom rodziny więźniów, którzy zdala przybyli, celem odwiedzin, a którzy nie posiadają środków materialnych.

Tytuł III jest jednolity, nie dzieli się na rozdziały, a zajmuje się wyłącznie uregulowaniem warunków budowy i konstrukcji zakładów penitencjarnych. Tytuł ten obejmuje art. art. 190—210 i nie zawiera równie dużej ilości szczególnie interesujących przepisów, jak poprzednie przez nas omówione działy. To też cytujemy w skróceniu na tym miejscu wyłącznie najbardziej zasadnicze i ciekawe jego dyspozycje.

Zakłady penitencjarne nawet wówczas, gdy nie są przeważnie rolnicze, winny zawierać w sobie określony teren zdatny do uprawy, który by pozwolił na zatrudnienie niektórych osób pozbawionych wolności w rolnictwie, lub ogrodnictwie, gdy takie zużytkowanie jest celowe z punktu widzenia higieny psychicznej lub fizycznej, dla wynagrodzenia dobrego zachowania, lub dla wyzyskania zdolności więźniów (art. 196). Przewiduje się, że zakłady więzienne powinny być w miarę możności zainstalowane w miejscowościach, leżących poza centrami miejskimi, najlepiej zupełnie na wsi, jednak nie w zbytniej odległości od miejsc zamieszkanych ze względów ekonomicznych oraz ze względu na skuteczność działania akcji patronackiej (art. 198); winny one czynić zadość specjalnym wymaganiom bezpieczeństwa, nadzoru i odosobnienia; kolonie karne dla więźniów trudnych do poprawy w posiadłościach zamorskich w miarę możności powinny być organizowane na wyspach o rzadkim zaludnieniu (art. 199).

Więzienia centralne, penitencjaria, zakłady lub kolonie karne dla więźniów trudnych do poprawy, więzienia i kolonie karne dla więźniów politycznych, winny być budowane o pojemności nie większej aniżeli dla 500 więźniów; zakłady więzienne o charakterze wybitnie wychowawczym, jak więzienia—szkoły i zakłady dla żebraków i włóczęgów, winny być budowane o pojemności nie większej aniżeli dla 200 osób (art.art. 200, 201). Przepisy te wyraźnie stawiają, co rzadko bywa unormowane w granicach ustawowych, postulat budowy więzień średniej pojemności, gdyż tylko w takich więzieniach może być skutecznie stosowana akcja penitencjarno - wychowawcza.

Artykuł 202 stwierdza, iż pojemność pozostałych zakładów więziennych będzie skalkulowana na podstawie obliczenia połowy wszystkich uwięzionych w czasie ostatnich 5 lat po dodaniu do tej liczby 1/3, wówczas, gdy pojemność ta nie powina być obliczona niżej ze względu na szczególne właściwości reżimu i traktowania penitencjarnego. Mamy tu do czynienia z ciekawą próbą obliczania na naukowej podstawie przewidywanej pojemności więzień w taki sposób, aby nie były one przepełnione i przeciwnie nie stały pustkami, będąc całkowicie dopasowane do wymogów życia.

Cele, przeznaczone dla odbywania w nich kary według zasady zupełnego odosobnienia, winny być należycie obszerne dla zapewnienia więźniowi niezbędnych warunków higieny i możności pracy wewnątrz nich, przy czym kubatura tych cel nie powinna być mniejsza od 20 mtr.; cele przeznaczone wyłącznie dla odosobnienia na noc winny mieć kubaturę nie mniejszą od 12 mtr. kwadr.; nadto przewiduje się możność istnienia specjalnych cel dla więźniów poddanych zupełnemu odosobnieniu, innych od cel przeznaczonych na wypoczynek nocny, a utworzonych specjalnie dla pracy tych więźniów (art. 203—204, 206).

Utrzymywanie w należytym stanie zdatności budynków więziennych obciąża skarb państwa, natomiast także utrzymanie więzień lokalnych ciąży na odpowiednich samorządach, którym państwo może udzielić subwencji na ten cel (art. 209).

Żadne więzienie nie będzie mogło być zbudowane, zainstalowane lub przebudowane, jak tylko na podstawie planu, wypracowanego według zasad prawnych przez komisję konstrukcji budynków więziennych, która funkcjonuje przy Ministerstwie Robót Publicznych, przy czym plan ten musi być zaaprobowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości za pośrednictwem Naczelnej Dyrekcji Więziennictwa;

komisja składać się będzie z profesora prawa karnego — jako przewodniczącego, inżyniera i budowniczego, zamianowanych przez Ministerstwo Robót Publicznych; Naczelny Dyrektor Więziennictwa będzie mógł być obecny na posiedzeniach komisji zawsze, gdy będzie sobie tego życzył, lub gdy komisja zaprosi go na swe obrady (art. 210).

Przechodzimy teraz do omówienia **tytułu IV**, który reguluje zasady normujące wejście do zakładów penitencjarnych. Tytuł ten składa się z dwóch rozdziałów, które nie dzielą się na sekcje i są jednolite.

Rozdział I omawia przepisy dotyczące nakazów przyjęcia (Ordem de internamento).

W więzieniach śledczych będą mogli być zatrzymani więźniowie na podstawie: 1) pisemnego zarządzenia władz sądowych lub prokuratorskich, 2) takiegoż zarządzenia innej władzy, mogącej zarządzić zaaresztowanie, 3) w wypadku ujęcia zbiegłego więźnia, 4) w wypadku schwytania na gorącym uczynku (art. 211).

Nakazy przyjęcia odnośnie do więźniów, którzy winni odbywać swe kary w więzieniach lokalnych, winny być sporządzane przez sędziego obwodowego (grodzkiego); nakaz przyjęcia do innych zakładów dla odbycia kary, lub w wykonaniu środka zabezpieczającego, winien być sporządzony drogą pisemnego zarządzenia Naczelnej Dyrekcji Więziennictwa, wydanego zgodnie z wyrokiem skazującym, lub z orzeczeniem Wyższej Rady Służby Kryminalnej, jeśli takowa orzeka o uwięzieniu (art. art. 215, 216).

Rozdział II zajmuje się formalnościami niezbędnymi do wykonania przy wejściu i opuszczeniu więzienia przez więźniów.

W każdym więzieniu i innym zakładzie penitencjarnym będzie prowadzony rejestr, w którym będzie się stwierdzało w kolejności zapisów imię, nazwisko przezwisko, miejsce urodzenia, wiek, stan i zawód każdego więźnia, nazwę kraju skąd pochodzi i inne dane, służące do jego identyfikacji, dzień i godzinę wejścia, osobę, która mu towarzyszy, podstawę prawną zaaresztowania, lub uwięzienia, władzę, która je zarządziła i do dyspozycji której pozostaje; w tym samym rejestrze notuje się dzień, w którym więzień został zwolniony, czyim zarządzeniem, zbierając informacje, gdzie się udaje, stwierdzając jednocześnie w miarę możności, jak więzień się zachowywał po uwolnieniu; oprócz tego rejestru prowadzić się będzie w zakładach wykaz danych osobopoznawczych, (boletim biografico) dla każdego więźnia, gdzie się będzie notować: 1) wszystkie dane, niezbędne dla stwierdzenia jego tożsamości; między innymi figurować winna w tym wykazie jego fotografia, dane antropometryczne i daktyloskopiczne; 2) informacje, wynikające z procesów, lub zebrane w innej formie w trybie art. 14, stwierdzenia, dotyczące dziedziczności, zachowania się poprzedzającego uwięzienie, środowiska rodzinnego, życia szkolnego, zawodowego i społecznego; 3) liczby i ilości oraz rodzaje poprzednich skazań i kar, które więzień odbył lub odbywa; 4) zachowanie się w zakładzie penitencjarnym, gdzie był poprzednio umieszczony i rezultaty tam poczynionych obserwacji; 5) rezultaty obserwacji lekarskich, antropologicznych i psychologicznych, poczynionych w czasie obecnego pozbawienia wolności oraz wskazań, dotyczących traktowania więźnia; 6) zdolności do odpowiedniej pracy oraz rodzaj pracy, który mu winien być przydzielony; 7) kary dyscyplinarne, pochwały, wszelkie zmiany położenia więźnia i ich przyczynę oraz inne zdarzenia w życiu więziennym, które mogą mieć istotne znaczenie; 8) pojęcie i opinię, jaką dyrektor zakładu wytworzył sobie o więźniu po zapoznaniu się z nim oraz dzięki informacjom personelu więziennego, z którym współżyje, jak również należycie uzasadniony kierunek, który winien być dany jego traktowaniu w więzieniu; wszelkie dokumenty, papiery, odnoszące się do więźnia będą dołączone do wspomnianego wykazu danych osobopoznawczych, a obserwacje, o których mowa w pkt. 5 będą mogły być poczynione przez odnośne instytuty kryminologiczne, lub aneksy psychiatryczne (art. 218). Wspomniany wykaz biograficzny, w razie przeniesienia więźnia, winien być przesłany w ślad za nim do innego więzienia w wyciągu (art. 219). W razie, jeśli więzień złoży fałszywe deklaracje, odnoszące się do je-

go osoby, winien być ukarany dyscyplinarnie bez względu na postępowanie karne, jakie z tego tytułu może się toczyć (art. 220 ustęp ostatni).

Jeśli się okaże w skutek wyjaśnień więźnia, lub za pośrednictwem innych źródeł informacji, iż rejestr karny nie jest zgodny z rzeczywistym stanem rzeczy, dyrektor zakładu niezwłocznie zawiadomi o tym urząd prokuratorski danego okręgu (art. 222). Przepis ten jest niezmiernie słuszny i zapobiega niejednokrotnemu, nieodpowiadającemu rzeczywistości informowaniu władz wymiaru sprawiedliwości o karalności przestępcy. W szczególności i w naszych warunkach przepis taki byłby celowy, gdyż w sądach można spotykać, iż oskarżony, który sam przyznaje, iż był karany, w rejestrze skazanych figuruje jako niekarany.

Jeśli się okaże, że więzień popełnił jakieś przestępstwo, na podstawie którego nie było wdrożone postępowanie karne, lub że niesłusznie nie odcierpiał wyznaczonej kary, w tym samym trybie, co i uprzednio, będzie o tym powiadomiony urząd prokuratorski (art. 223).

Przedmioty, niebezpieczne dla otoczenia, jak wszelka broń, jak również te, z których można uczynić użytek niemoralny, będą skonfiskowane; te zaś, z których więzień nie może uczynić użytku będą mu odebrane, przy czym rzeczy niezdatne do zachowania będą sprzedane, chyba, że więzień będzie wolał, ażeby zostały zwrócone jego rodzinie; przedmioty bezwartościowe, których odesłania do rodziny więzień nie zażąda, będą zniszczone (art.art. 225, 226).

Tytuł V odnosi się do traktowania więźniów i jest bardzo obszerny, bodaj najobszerniejszy ze wszystkich, zawiera bowiem 8 rozdziałów.

Rozdział I omawia dyspozycje ogólne i zawiera zasadniczy art. 22?: „Więźniowie winni być traktowani sprawiedliwie i po ludzku w taki sposób, by, odczuwając niezbędną surowość kary, nie cierpieli niepotrzebnych poniżeń, lub też nie byli narażeni na szkodliwe dla readaptacji społecznej wpływy; traktowanie więźniów winno mieć w szczególności na uwadze stworzenie lub rozwijanie w nich ducha porządku, szacunku dla władzy, ukochania pracy, poczucia odpowiedzialności względem własnych czynów oraz poświęcenia dla interesów ogółu".

Wyciąg z ustawowych przepisów regulaminowych, dotyczących zachowania się więźnia, będzie doręczony każdemu więźniowi, a analfabetom będą przepisy te wyjaśnione ustnie, przy czym zarząd więzienny czuwać będzie nad tym, aby obowiązki swe więźniowie wykonywali należycie i ze zrozumieniem, wyjaśniając im je często (art. 231).

Więźniowie śledczy, więźniowie polityczni i więźniowie odbywający kary w więzieniach obwodowych będą wołani nazwiskami (art. 231).

Nie dozwolonym jest udzielać więźniom jakichkolwiek ulg nie mających podstawy prawnej, lub też nie odpowiadających zasadniczym podstawom prawa niniejszego (art. 233).

Więźniowie będą periodycznie poddani badaniom antropologicznym, psychologicznym i orientacyjno-zawodowym, które to badania będą niezbędne dla poznania ich osobowości, wyboru pracy dla nich, określenia ich właściwego traktowania penitencjarnego i ewentualnych w nim zmian (przepisy te nie odnoszą się do więźniów śledczych i odbywających karę do 3 miesięcy pozbawienia wolności) (art. 234).

Rozdział II omawia ubiór i pożywienie więźniów.

Więźniowie śledczy, lub też odbywający karę w więzieniach lokalnych (do 3 miesięcy pozbawienia wolności) będą mogli korzystać z własnej odzieży, będąc poddanymi przepisom, odnoszącym się do stanu fizycznego i wyglądu zewnętrznego tylko o tyle, o ile jest to niezbędne ze względów higienicznych oraz porządku dyscyplinarego; analogiczne przepisy bez względu na więzienie, gdzie przebywają, odnoszą się do więźniów politycznych; jeśli więzień jest biedny, lub posiada odzież w nienależytym stanie winna mu być dostarczona takowa przez zakład penitencjarny (art. 235).

Inni więźniowie będą obowiązani do noszenia stroju więziennego i do przestrzegania przepisów regulaminowych odnośnie wyglądu zewnętrznego, przy czym strój więzienny będzie dostarczony przez zakłady; więźniom obdarzonym

szczególnym zaufaniem, znajdującym się w odpowiedniej sekcji, dozwolonym jest udzielanie przez dyrektora ulg, stawiających tych więźniów w położenie więźniów śledczych (art. 236).

Pożywienie będzie dostarczane więźniom przez zakład więzienny i winno być dostateczne, zarówno ilościowo, jak i jakościowo, ażeby utrzymać ich przy dobrym stanie zdrowia i należytych siłach; może ono zmieniać się w zależności od wieku, pracy, którą wykonują i okresu kary, w którym się znajdują (art. 237).

W dziedzinie wyboru pokarmów winno się w miarę możności zwracać uwagę na zastrzeżenia natury religijnej, które mają więźniowie w odniesieniu do spożywania w określone dni — określonych potraw. Jeśli zachowanie tego przepisu nie będzie możliwe, dyrektor zakładu będzie mógł zezwolić więźniom otrzymywać na własny koszt pokarmy sporządzone zgodnie ze wspomnianymi zastrzeżeniami natury religijnej; więźniowie śledczy będą mogli otrzymywać z poza więzienia pożywienie na własny koszt i bez naruszenia dyscypliny wewnętrznej zakładu (art. art. 240, 241). Zakazane jest więźniom, za wyjątkiem przestępców politycznych oraz wypadku wymienionego w art. 240 — otrzymywać z poza więzienia jakiekolwiek pożywienie; za pożywienie więźniowie będą musieli zwracać skarbowi państwa odnośne kwoty za wyjątkiem wypadków, gdy są biedni; gdy w zakładzie penitencjarnym znajduje się kantyna, więźniowie będą mogli kupować sobie tam pożywienie i inne przedmioty za zezwoleniem dyrektora i z zachowaniem odpowiednich przepisów; zezwolenie to będzie mogło być udzielone po odbyciu okresu zupełnego odosobnienia, według odpowiednich przepisów regulaminowych; zakazane jest używanie przez więźniów trunków alkoholowych, za wyjątkiem wina w odpowiednich ilościach, przy czym może być udzielony zakaz picia wina ze względów leczniczych lub dyscyplinarnych; więźniowie śledczy i więźniowie polityczni będą mogli palić swobodnie w granicach przepisów regulaminowych i zarządzeń dyrekcji zakładu, wydanych w materii dyscypliny wewnętrznej i bezpieczeństwa; inni więźniowie będą mogli palić wyłącznie w miejscach i w czasie określonym, przy czym również palenie może być wzbronione ze względów leczniczych, lub dyscyplinarnych; więzień, który wzbrania się bez uzasadnionej przyczyny przyjmować pokarmu, po wyczerpaniu odpowiednich środków perswazji będzie mógł być do tego zmuszony po uprzednim zaopiniowaniu lekarza więziennego i wykonaniu wydanych przez niego zarządzeń (art. art. 243 — 249).

Rozdział III zajmuje się wizytami lekarskimi oraz traktowaniem chorych więźniów.

Prawo ustala zasadę periodycznych wizyt lekarskich, w szczególności w myśl art. 228 regulaminu więzień niezwłocznie po przybyciu do zakładu poddany jest badaniu lekarskiemu, nadto zaś podlega opiece lekarza w czasie choroby.

Lekarz zakładowy może zaproponować w szczególnych wypadkach, aby chorzy więźniowie zbadani byli i leczeni przez specjalistę, lub by zbadał ich inny lekarz — za zezwoleniem dyrektora zakładu. Również chory więzień będzie mógł być leczony przez innego lekarza według własnego wyboru i na własny koszt, jeśli dyrektor zakładu po wysłuchania lekarza więziennego nie sprzeciwi się temu; leczenie będzie się mogło odbywać, bądź w celi, gdy to jest niemożliwe, bądź na oddziale szpitalnym, wreszcie w aneksie psychiatrycznym, przy czym jeśli więzienie jakieś nie posiada tych instalacyj, chory więzień będzie mógł być leczony w innym zakładzie penitencjarnym w miarę możności tego samego rodzaju; Minister Sprawiedliwości będzie mógł zezwolić na uzasadniony i opierający się na opinii lekarskiej wniosek dyrektora zakładu na umieszczenie więźnia w razie niezbędnej konieczności w jakimkolwiek innym pozawięziennym szpitalu; w razie konieczności niezwłocznej decyzji, gdy bezpośrednie i znaczne niebezpieczeństwo zagraża zdrowiu więźnia, dyrektor odpowiedniego zakładu więziennego przedsięweźmie środki, które uzna za konieczne, a także wyżej wymienione, komunikując o tym niezwłocznie Naczelnej Dyrekcji Więziennictwa, w celu zdecydowania przez Ministerstwo Sprawiedliwości o utrzymaniu lub zmianie tych środków; odnośnie więźniów śledczych winna być uzyskana zgoda sądu lub władzy, do dyspozycji której pozostają, w wypadkach zaś niecierpiących zwłoki tryb postępowania jest taki, jak wyżej wymieniono (art. 252 — 255). Obecnie prawo cytuje dwa kolejne ważne z punktu widzenia penitencjarnego artykuły, a mianowicie 256 i 257, które stwierdzają, iż okres pobytu w zakładzie pozawięziennym, spędzony przez więźnia chorego, niebędzie się zaliczał na poczet kary, lub środka

zabezpieczającego, jeśli zostanie stwierdzona symulacja choroby, która spowodowała przeniesienie. Następny artykuł stwierdza, iż, jeśli więzień przeniesiony do zakładu leczniczego pozawięziennego ucieknie, to po jego schwytaniu i w toku wykonania tej samej kary nie będzie mogło mieć zastosowanie ponowne umieszczenie w zakładzie pozawięziennym.

Umieszczanie w więzieniu — sanatorium, w więzieniu dla ciężarnych i matek karmiących oraz w więzieniu — zakładzie dla przestępców niepełnowartościowych psychicznie zarządzane jest przez Wyższą Radę Służby Kryminalnej na wniosek lekarza, przedstawiony przez dyrektora zakładu; pomoc lekarska i inne środki lecznicze będą obciążać więźniów w wypadkach, gdy winni zwracać za swe utrzymanie (art. art. 258, 259).

R o z d z i a ł IV z a j m u j e s i ę p r a c ą w i ę ź n i ó w.

Więźniowie obowiązani są pracować w miarę swoich sił i zdolności; więźniowie śledczy będą mogli dokonać wyboru pracy, którą można będzie wykonać w warunkach danego więzienia, jak również będą mogli poświęcać się zajęciom nieproduktywnym natury intelektualnej, jeśli posiadają fundusze na własne utrzymanie; te same przepisy stosują się do więźniów politycznych; pozostali więźniowie będą obowiązani do pracy, która będzie im wyznaczona przez dyrektora zakładu; przy tym wyborze winno się mieć na uwadze nie tylko stosunek danej pracy do możliwości fizycznych, intelektualnych i zawodowych więźnia, zachowanie się jego i czasokres, jaki winien pozostać w zakładzie, wiele możliwości skierowania go później do pracy oraz wpływ umoralniający, jaki praca może na niego wywrzeć; dyrektor zakładu winien zawsze wysłuchać opinii lekarza więzienngo wówczas, gdy chodzi o wybór pracy o określonej długotrwałości oraz będzie mógł się uciec do orientacyjnej pomocy służby zawodowej; więźniowie skazani na karę pozbawienia wolności, lub na umieszczenie w zakładzie penitencjarnym w wykonaniu środka zabezpieczającego, którzy nie mają żadnego zawodu, winni odbyć odpowiednie terminatorstwo i naukę odpowiadającą ich zdolnościom; praca powierzona więźniom winna być zawsze zajęciem produktywnym. W więzieniu winny być zachowane przepisy, zabezpieczające życie i zdrowie pracowników w granicach zgodności tych przepisów z ustrojem i reżimem więziennym (art. art. 261 — 267).

Dzień pracy w więzieniu może być dłuższy od dnia pracy wolnych pracowników; więźniowie będą mogli być przeznaczeni do pracy wewnątrz zabudowań więziennych i poza murami więziennymi; w więzieniach centralnych, penitencjariach i zakładach dla więźniów trudnych do poprawy poza murami więziennymi będą mogli być zajęci wyłącznie więźniowie, znajdujący się w trzecim okresie wykonania kary: od tego przepisu można odstąpić za odpowiednim zezwoleniem, jeśli warunki szczególne danego zakładu na to pozwalają, jeśli poszczególne grupy więźniów będą mogły być wzajemnie odseparowane między sobą oraz od wolnej ludności, jak również jeśli ze względu na położenie miejsca pracy i warunki bezpieczeństwa z łatwością będzie można uniknąć ucieczek.

Minister Sprawiedliwości może po wysłuchaniu opinii Wyższej Rady Służby Kryminalnej zezwolić na wykonanie pracy w dziedzinie robót publicznych poza zabudowaniami więziennymi grupom więźniów, należących do sekcji szczególnego zaufania więzień centralnych, penitencjariów, kolonii dla włóczęgów i żebraków oraz więzień - szkół, przy czym zezwolenie to może być udzielane tylko dla poszczególnego wypadku (art. art. 268 — 270).

Produkcję pracy więziennej przeznacza się w miarę możności dla zaspokojenia potrzeb ekonomicznych i administracyjnych własnego zakładu, innych zakładów i służb publicznych państwa lub ciał administracyjnych i dopiero w ostatecznym wypadku przeznaczona jest do zbycia na wolnym rynku; wykonywanie pracy więźniów odbędzie się za pośrednictwem bezpośredniej administracji państwa, w całości lub w części, w zarządzie ciał administracyjnych, lub też w zarządzie poszczególnych osób, przy czym o odpowiedniej formie stanowi Minister Sprawiedliwości; w więzieniach śledczych i w więzieniach lokalnych może być zorganizowana praca na rachunek poszczególnych więźniów; jeśli praca więźniów nie jest zużytkowana w zarządzie własnym zakładu, winien być w tej materii zawarty pisemny kontrakt, przed zawarciem zawsze zaaprobowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości; jeśli zaś praca więźniów ma być wykonywana w zarządzie poszególnych jednostek, winien być w tej materii urządzony przetarg publiczny (art. art. 275, 276).

Więźniowie zatrudnieni pracami, jeśli praca ich prowadzona jest w bezpośrednim zarządzie zakładowym, będą mogli otrzymywać określone przez Naczelnego Dyrektora Więziennictwa wynagrodzenie, oznaczone na wniosek dyrektora zakładu, przy czym ten sam przepis ma zastosowanie, jeśli więzień był użyty do spełnienia w zakładzie posług wewnętrznych, a dyrektor uzna, że winno mu się przyznać wynagrodzenie (art. 278).

Wynagrodzenie za pracę każdego więźnia powinno być użyte na: 1) wynagrodzenie państwu kosztów związanych z tymczasowym zaaresztowaniem, wykonaniem kary i środków zabezpieczających, 2) wypłacenie wynagrodzenia szkód wyrządzonych przestępstwem, jeśli skazany nie ma innych dóbr, z których mógłby odpowiadać, 3) dla wspomożenia osób, którym więzień winien świadczyć alimenty, jeśli zażądają ich, 4) dla stworzenia funduszu rezerwowego (peculio), 5) na fundusz, którym więzień dysponuje swobodnie w czasie pobytu w więzieniu, przy czym wysokość odpowiednich kwot na odpowiednie cele przeznaczona może zmieniać się stosownie do okoliczności i w związku z regulaminem wewnętrznym zakładu; fundusz, pozostawiony więźniowi do swobodnej dyspozycji, może być przeznaczony na zakupy w kantynie, lub na świadczenia dla bliskich członków rodzin; jeśli więzień umyślnie, lub dzięki własnemu niedbalstwu spowoduje stratę, zapłaci odpowiednią kwotę, która mu będzie potrącona z wynagrodzenia lub funduszu, pozostawionego do dyspozcji z pierwszeństwem przed innymi zobowiązaniami; fundusz zapasowy będzie doręczony więźniowi w momencie zwolnienia. Jeśli dyrektor zakładu ma podstawy do przypuszczenia, iż fundusz nie będzie przez więźnia należycie zużyty po opuszczeniu zakładu, będzie mógł zaproponować Naczelnemu Dyrektorowi Więziennictwa wręczenie go właściwej osobie, która by fundusz ten użyła z korzyścią byłego więźnia lub jego rodziny; w wypadku śmierci więźnia fundusz zapasowy doręczony będzie jego spadkobiercom; jednak jeśli w przeciągu jednego roku nikt, z mających odnośne uprawnienia, nie zgłosi swoich pretensji do niego, zostanie orzeczony przelew funduszu na rzecz patronatu więziennego (art. art. 279 — 283).

Rozdział V zajmuje się pomocą religijną i moralną dla więźniów i zawiera na ogół przepisy powszechnie stosowane w innych współczesnych regulaminach. Jeśli chodzi o t. zw. pomoc moralną dla więźniów, to regulamin posiada bardzo ciekawy przepis artykułu 290, stwierdzający, iż pomoc moralna winna być wykonywana przez dyrektora, kapłanów, nauczycieli i innych urzędników, wyznaczonych w tym celu przez dyrektora oraz przez należycie upoważnione osoby odwiedzające więźniów; w większych zakładach więziennych pełnić będą służbę asystenci społeczni, których zadaniem będzie specjalnie dokładne poznanie więźniów, pobudzanie i wpływanie na ich readaptację społeczną, utrzymywanie więzów pomiędzy więźniami i ich rodzinami, należyte ich umieszczenie i zapewnienie losu po wypuszczeniu z więzienia.

Rozdział VI reguluje zasady dotyczące nauczania więźniów.

W zakładach penitencjarnych, za wyjątkiem więzień śledczych i lokalnych, będą odbywać się kursy elementarnego nauczania, a w miarę możności kursy uzupełniające oraz nauczania zawodowego; w więzieniach śledczych i lokalnych będzie umożliwione nauczanie elementarne, byle tylko nie paciągało za sobą kosztów ze strony skarbu państwa; w zakładach, gdzie przebywają anormalni, zdolni do nauki, będą mogły być zorganizowane kursy specjalne.

Uczęszczanie do szkoły więziennej jest obowiązkowe dla więźniów analfabetów, którzy mają mniej niż 40 lat i których dyrektor z uzasadnionych względów nie zwolni od nauczania; uczęszczanie to jest dla innych więźniów fakultatywne, chyba, że dyrektor uzna je za obowiązkowe dla niektórych ze względu na konieczność obserwacji, przygotowania zawodowego, wreszcie ze względu na konieczność zajęcia ich, jeśli tylko właśnie takie zajęcie jest celowe; jeśli uczęszczanie do szkoły jest fakultatywne, winno być na nie uzyskane zezwolenie dyrektora; zezwolenie to może być cofnięte ze względu na brak niezbędnych uzdolnień oraz ze względu na motywy dyscyplinarne; nauczanie winno być zawsze zwrócone w kierunku moralnego polepszenia więźniów w szczególności zaś zrozumienia ich obowiązku względem ogółu (art. art. 291, 292, 295).

Rozdział VII omawia stosunki więźnia z otoczeniem; dzieli się na dwie sekcje.

Sekcja I zajmuje się odwiedzaniem więźniów oraz udzielaniem zezwoleń na opuszczenie więzienia.

Więźnia mogą odwiedzać: współmałżonek, krewni do trzeciego stopnia, jeśli na niego nie wywierają złego wpływu; pozostałe osoby mogą go odwiedzać, jeśli należy się spodziewać, że będą na niego wywierać wpływ dodatni, lub jeśli wizyta ich ma miejsce dla załatwienia ważnego interesu dla więźnia, lub dla jego rodziny; wizyty nieletnich do 18 lat są kategorycznie zakazane, chyba że chodzi o dzieci lub rodzeństwo więźniów i dyrektor nie widzi żadnych szkód, które mogłyby wyniknąć dla tych nieletnich (art. art. 305, 306).

W szczególności nie będzie dozwolona wizyta byłych więźniów o nagannym społecznym zachowaniu, lub osób cieszących się złą opinią, chyba, że chodzi o wstępnych lub małżonka więźnia, a wizyta ma uzasadniony powód, lecz wówczas ma ona miejsce tylko w ściśle określonym, niezbędnym czasie i przy zachowaniu należytej czujności.

Wizyty odbywają się zawsze w obecności funkcjonariuszów penitencjarnych w języku i w formie zrozumiałej dla nich; wizyty adwokatów i inne pilne i uzasadnione wizyty będą mogły odbywać się w specjalnym lokalu i w takiej formie, by rozmowa nie była słyszana przez strażników więziennych (art. art. 307, 309, 312).

Artykuł 314 regulaminu upoważnia Ministra Sprawiedliwości do zezwalania więźniom na opuszczanie więzień na okres nie dłuższy, aniżeli 12 godzin wówczas, gdy zostali zawezwani przez sąd, lub z innych powodów szczególnie ważnych i pilnych; winny wówczas być zachowane należyte środki bezpieczeństwa; więźniowie śledczy będą mogli korzystać z tych uprawnień, mając odpowiednie zezwolenie władz, do dyspozycji których pozostają.

Sekcja II zajmuje się korespondencją więźniów.

Korespondencja będzie dozwolona więźniom z tymi osobami, które mają prawo ich odwiedzać, jak również będzie im dozwolona korespondencja z funkcjonariuszami publicznymi, oraz z osobami, które interesują się ich położeniem lub położeniem ich rodzin, jeśli zachodzą uzasadnione przyczyny i dyrektor więzienia na to zezwoli.

Więźniowie śledczy, jeśli im to nie zostanie zakazane i więźniowie polityczni będą mogli korespondować swobodnie, jeśli to uprawnienie nie koliduje z wewnętrznym porządkiem więzienia, lub z innych względów nie wydaje się niewłaściwym; bezpośrednio po przyjściu więźnia do więzienia będzie mu dozwolone zakomunikować o tym swym najbliższym, lub dać znać w miejscu swego zamieszkania; korespondencja więźniów niepiśmiennych będzie napisana przez wyznaczonych w tym celu przez dyrektora funkcjonariuszów lub upoważnionych odwiedzających; koszta korespondencji więźniów biednych uiszcza zakład penitecjarny; co się tyczy korespondencji, którą więźniowie mogą otrzymywać, dozwolone jest otrzymywanie jej od małżonka, krewnych do trzeciego stopnia i innych osób, którzy przypuszczalnie będą na nich wywierać wpływ dodatni (art. art. 315 — 322).

Korespondencja niedozwolona jest dołączana do akt personalnych więźnia; w więzieniach, gdzie istnieją specjalni funkcjonariusze, przeznaczeni dla współdziałania moralnego z więźniami, będzie mogło być im powierzone kontrolowanie korespondencji więźniów: wysyłanej i otrzymywanej; sąd, przed którym toczy się proces więźnia śledczego, sędzia i inna władza śledcza, lub urząd prokuratorski, będą mogły żądać okazania im korespondencji więźnia wysyłanej lub otrzymywanej; w razie zatrzymania korespondecji może ona być dołączona do wykazu danych osobopoznawczych więźnia, jeśli zawiera okoliczności istotne dla poznania jego osobowości; odnosi się to zarówno do korespondencji otrzymanej, jak i wysyłanej; wieźniom śledczym obcokrajowcom dozwolone będą wizyty i korespondencja z reprezentantami ich krajów za uprzednim zezwoleniem Ministra Sprawiedliwości, chyba że wszelki kontakt z nimi jest niedozwolony (art. art. 323, 324, 327 — 329).

Rozdział VIII zajmuje się obowiązkami więźniów.

Więźniowie winni wykonywać przepisy regulaminowe i posłusznie spełniać odpowiednie zarządzenia funkcjonariuszów zakładu penitecjarnego (art. 330).

Więźniowie zwracają się do funkcjonariuszów z należytym szacunkiem i po otrzymaniu zezwolenia na to; żaden więzień nie będzie się mógł zwrócić do odnośnego funkcjonariusza, jeśli w danym momecie nie znajduje się pod bezpo-

średnimi jego zarządzeniami, chyba, że zostało mu to zezwolone przez osobę, mającą prawo do wydania takiego zarządzenia, lub w wypadkach, gdy niniejsze prawo na to zezwala; dozwolonym będzie więźniom zwracać się do dyrektora dla wyjaśnienia mu spraw, podstawą których jest ich uzasadniony interes, lub które dotyczą życia więziennego, w dniach i godzinach na ten cel przeznaczonych i po uprzednim zakomunikowaniu przedmiotu raportu; dyrektor oznacza formę komunikowania się więźniów z zarządem więziennym; w więzieniach, gdzie są specjalni funkcjonariusze dla niesienia pomocy moralnej więźniom, będą wyznaczone właściwe godziny poświęcone temu celowi (art. 332 — 334).

Więźniowie nie będą mogli przybierać postawy, używać słów i dokonywać czynów, sprzecznych z dyscypliną; są bezwzględnie zakazane śpiewy, krzyki, używanie ordynarnych słów i jakakolwiek forma umówionego tajnego komunikowania się (art. 336).

Więźniom nie wolno zwracać się do jakiejkolwiek osoby postronnej, znajdującej się w więzieniu, chyba że otrzymają na to specjalne zezwolenie; zakazanym jest więźniom, którzy mogą rozmawiać między sobą, poruszać tematy przyczyny ich uwięzienia oraz kar, które odbywają, tematy związane w jakikolwiek sposób z popełnionym przestępstwem, lub jakiekolwiek tematy kryminalne i niemoralne (art. art. 338, 339).

Zakazane jest również zawieranie jakichkolwiek umów między sobą, lub z innymi osobami bez zezwolenia dyrektora (art. 340).

Więźniowie są odpowiedzialni dyscyplinarnie, karnie i cywilnie za wszelkie szkody wyrządzone umyślnie, lub nieumyślnie w zakładzie penitencjarnym względem inwentarza, lub jakichkowlek przedmiotów, które do nich nie należą; jeśli się okaże, iż jakikolwiek fakt zabroniony został dokonany przez jednego lub kilku więźniów, którzy znajdowali się w grupie, a niemożliwe jest wykrycie sprawców, będą mogli być ukarani wszyscy, którzy nie wykażą swej niewinności (art. 344).

Na treść tego artykułu musimy zwrócić szczególną uwagę, obala on bowiem w sensie conajmniej dyscyplinarnym, (bowiem z powodu niejasnej redakcji zachodzą także wątpliwości, czy w tym wypadku nie odpowiadają także solidarnie w postępowaniu karnym więźniowie, znajdujący się w grupie) — zasadę *praesumptio boni viri* i *in dubio pro reo,* stwarzając zasadę solidarnej odpowiedzialności, nieznaną dotąd w szerszym zakresie w ustawodawstwach Europy, w szczególności zachodniej.

Zakazaną jest więźniom wszelka gra lub rozrywka, która wyraźnie nie została dozwolona, a gry hazardowe w żadnym wypadku nie są dopuszczalne; zakane jest więźniom redagowanie pod czyimkolwiek adresem jakichkolwiek reklamacyj lub petycyj zbiorowych, przybieranie jakiejkolwiek wspólnej postawy lub wykonywanie wspólnej akcji, która nie byłaby wyraźnie dozwolona, lub też zawarcie jakiejkolwiek zmowy w tym celu; żaden więzień nie będzie mógł wstępować w związki małżeńskie bez zezwolenia Ministra Sprawiedliwości, który będzie mógł takie zezwolenia wydawać na prośbę zainteresowanych, jeśli dyrektor zakładu, po wysłuchaniu rady technicznej, zgłosi przychylną opinię; więźniowie winni zawsze mieć na uwadze, że kwalifikacja ich postępowania nie zależy wyłącznie od dokładnego wypełniania przepisów regulaminowych i otrzymanych nakazów, lecz od poczynionego wysiłku i wykazanych zdolności do prowadzenia uczciwego życia (art. art. 346, 346, 348, 350).

Rozdział IX reguluje kwestię utrzymania porządku w zakładach penitencjarnych.

Gdy zachodzi niebezpieczeństwo zakłócenia porządku lub ucieczki więźniów, będą mogły być przedsięwzięte środki, które dyrektor zakładu uznaje za niezbędne, w szczególności: 1) wycofanie od więźniów i z lokali, do których mają dostęp, wszystkich przedmiotów użytkowych, przy pomocy których magą dopuścić się jakiegokolwiek gwałtu lub przygotować ucieczkę, 2) umieszczanie więźniów w celach zupełnie odosobnionych, lub w celach dyscyplinarnych, 3) użycie kajdan lub też kaftanów bezpieczeństwa w stosunku do tych więźniów, wobec których okażą się niewystarczające inne środki poprawy; w niektórych wypadkach przed użyciem tych ostatnich środków winien być wysłuchany lekarz więzienny (art. art. 351, 352).

Funkcjonariusze zakładu penitencjarnego, lub jakiejkolwiek innej jednostki służby bezpieczeństwa publicznego, będą mogli używać broni a nawet oddawać strzały w wypadkach niezbędnej konieczności, w szczególności w następujących wypadkach: 1) przeciwko więźniom upomnianym, znajdującym się w groźnej postawie, którzy odmówili poddania się, 2) przeciwko bezpośredniej lub grożącej napaści, gdy ze względu na okoliczności środek ten okazuje się niezbędny dla uniknięcia jej lub przerwania, 3) przeciwko więźniom uciekającym, którzy nie usłuchają zagrożenia, mającego na celu odwiedzenie ich od realizacji i chęci tej ucieczki, 4) przeciwko osobom, które weszły, lub usiłują wejść przemocą do zakładów penitencjarnych, aby przygotować ucieczkę więźniów, lub też celem dokonania jakiegokolwiek działania przemocy względem nich, 5) przeciwko jakiemukolwiek więźniowi, który swoją postawą, wyrażającą zachętę do popełnienia gwałtu, może wywołać niebezpieczeństwo niesubordynacji: środki te wolno wówczas zarządzić, gdy wydają się niezbędne ze względu na nieskuteczność innych mniej radykalnych; nadto wolno ich użyć wówczas dopiero, gdy był oddany pierwszy strzał na postrach w powietrze, a postawa nieposłusznych nie zmieniła się; można tego zaniechać, jeśli chodzi o obronę konieczną art. art. 354, 355).

R o z d z i a ł X r e g u l u j e k w e s t i ę s a n k c j i d y s c y p l i n a r n y c h w z g l ę d e m w i ę ź n i ó w.

Więźniowie, którzy popełnili jakiekolwiek wykroczenie przeciwko przepisom regulaminu, którym są poddani, lub którzy nie wykonują otrzymanych zarządzeń lub rozkazów, będą karani dyscyplinarnie: jeśli czyn więźnia stanowi przestępstwo, dyrektor zakładu po przeprowadzeniu sumarycznego dochodzenia i stwierdzeniu osób, które były świadkami czynu, we właściwym trybie daje o tym znać władzom, powołanym do ścigania przestępstw; jeśli natomiast należy do przestępstw, ściganych na wniosek lub z oskarżenia prywatnego, a odnośne osoby nie korzystają ze swych uprawnień, bądź też przestępstwo jest ścigane z urzędu, jest jednakowoż mniejszego znaczenia, a kara za nie grożąca nie przekracza 3 miesięcy pozbawienia wolności lub grzywny, dyrektor zakładu będzie mógł poprzestać wyłącznie na ukaraniu dyscyplinarnym (art.art 357—358).

Będą mogły być nałożone następujące sankcje dyscyplinarne: 1) nagana, udzielona więźniowi bezpośrednio, lub w obecności innych więźniów, 2) utrata częściowa lub całkowita ulg, 3) zakaz odwiedzania lub korespondencji na okres od 1 — 3 miesięcy, przy czym kara ta będzie mogła być podwojona w wypadku recydywy, 4) zakaz na okres od 1 — 3 miesięcy dysponowania pieniędzmi w wypadku, gdy więzień odnośne uprawnienie posiada, 5) zakaz spaceru i ćwiczeń na wolnym powietrzu na okres od 1 — 7 dni, 6) pozbawienie możności korzystania ze sztucznego światła, łóżka i innych przedmiotów ruchomych, bądź możności korzystania z jakichkolwiek innych wygód na okres do 1 miesiąca, 7) zamknięcie we własnej celi lub w celi dyscyplinarnej od 1 dnia do 1 miesiąca, przy czym okres ten może być podwojony w wypadku recydywy, 8) zamknięcie we własnej celi, lub celi dyscyplinarnej z pozbawieniem jednego z posiłków, 9) zamknięcie w celi dyscyplinarnej o chlebie i wodzie, 10) cofnięcie do jednego z poprzedzających okresów wykonania kary, 11) przeniesienie do więzienia dla więźniów trudnych do poprawy; zamknięcie w celi w wypadkach, przewidzianych pod pkt. 7, 8 i 9, pociąga za sobą automatycznie niemożność ćwiczenia na wolnym powietrzu; kary wymienione pod pkt. 8 i 9 będą mogły być orzekane na okres od 1 — 7 dni z pozbawieniem jednego z posiłków, lub też tylko o chlebie i wodzie w całym okresie trwania tej kary, bądź na okres od jednego dnia do jednego miesiąca z pozbawieniem jednego z posiłków, lub o chlebie i wodzie — co trzy dni; sankcje wymienione w pkt. od 1 — 10 będą orzekane przez dyrektora, zaś sankcja wymieniona w pkt. 11 na wniosek tegoż będzie orzekana przez Wyższą Radę Służby Kryminalnej w trybie art. 111 niniejszego regulaminu (art. 359).

Nie wolno używać kajdan ani kaftanów bezpieczeństwa jako kar dyscyplinarnych, a tylko należy je traktować jako środki zabezpieczające w wypadku zagrożenia poważną szkodą: dyrektor zakładu przed orzeczeniem kary będzie mógł wysłuchać zdania rady technicznej w poważniejszych wypadkach; przy orzekaniu sankcji dyscyplinarnych winno się mieć na uwadze powagę wykroczenia dyscyplinarnego i ogólne zachowanie się więźnia (art. art. 362 — 365).

Tytuł VI zajmuje się transportami i przenoszeniem więźniów; obejmuje art.art. 366 — 371 i nie przedstawia szczególnego zainteresowania, powtarzając powszechnie znane przepisy, dla tego też nie omawiamy go bliżej.

Tytuł VII zajmuje się śmiercią więźniów w zakładzie penitencjarnym oraz ich spadkiem. Tytuł ten również powtarza ogólnie znane i powszechnie w innych regulaminach przyjęte przepisy, obejmują art. art. 372 — 379. Ciekawym jest przepis art. 379, stwierdzający, iż spadek (t. zn. wszystkie przedmioty posiadane przez zmarłego więźnia w więzieniu, pieniądze zapisane na jego nazwisko w księgach więziennych, jak również fundusz zapasowy, będący do jego dyspozycji), jeśli nie został zażądany przez spadkobierców w ciągu dwóch lat, licząc od daty śmierci więźnia, przypada na rzecz patronatu więziennego.

Tytuł VIII zajmuje się zwolnieniem więźnia; zawiera trzy rozdziały.

Rozdział I zajmuje się zwolnieniem ostatecznym.

Więzień będzie mógł być ostatecznie zwolniony po uchyleniu tymczasowego zaaresztowania, lub po odbyciu kary pozbawienia wolności, lub internowania w wykonaniu środka zabezpieczającego, za wyjątkiem wypadków szczegółowo omówionych w prawie niniejszym; nakaz zwolnienia więźniów karnych wydaje sąd, zaś wówczas, gdy zwolnienie ich zależy od Wyższej Rady Służby Kryminalnej, będą oni zwolnieni zarządzeniem uwolnienia tejże Rady; w tym celu dyrektor Zakładu conajmniej na 15 dni przed upływem okresu kary, lub środka zabezpieczającego, winien uzyskać odnośny nakaz sądowy lub wspomniane zarządzenie; jeśli więzień w okresie zwolnienia jest chory i zachodziłoby niebezpieczeństwo dla niego w wypadku niezwłocznego zwolnienia z zakładu, będzie mógł pozostać w nim nadal za zgodą dyrektora; jeśli w momencie, w którym powinien być zwolniony, więzień odbywa karę dyscyplinarną, będzie dopiero zwolniony po jej odbyciu; o zwolnieniu więźnia dyrektor komunikuje odnośnemu patronatowi, jeśli więzień jest biedny i nie ma możności pokrycia niezbędnych kosztów utrzymania oraz kosztów dojazdu do miejsca swego zamieszkania — na jeden miesiąc przed zwolnieniem; o zwolnieniu nieletnich w tym samym trybie dyrektor komunikuje ich władzy opiekuńczej (art.art. 380 — 387).

Jeśli zwalniany więzień żąda tego, wydane mu będzie zaświadczenie, dotyczące jego zachowania się oraz jego uzdolnień zawodowych za pośrednictwem patronatu, który odnośne dane uzyskuje od zarządu zakładu, przy czym w zaświadczeniu tym nie będzie wzmianki o tym, że dana jednostka była uwięziona.

Rozdział II omawia warunkowe zwolnienie.

Osoby, pozbawione wolności, odbywające karę lub internowane w wykonaniu środków zabezpieczających, jeśli wykonanie tego pozbawienia wolności składa się z kilku różnych okresów, nie będą mogły być przedterminowo zwolnione, jeśli nie znajdują się w ostatnim okresie kary, lub nie odbyli minimalnego okresu pobytu w zakładzie zabezpieczającym za wyjątkiem wypadków, wyszczególnionych w omawianym prawie. Więźniowie, odbywający kary lub internowani, poddani środkom zabezpieczającym, pociągającym za sobą pozbawienie wolności jednolite i nie podzielone na kilka kolejnych okresów, będą mogli być warunkowo zwolnieni, jeśli odbyli połowę kary, lub minimalny czasokres pobytu w zakładzie zabezpieczającym, wykazując chęci i zdolności dostosowania się do wymogów uczciwego życia; warunkowe zwolnienie nie będzie mogło być udzielone więźniom, skazanym na karę do 6 miesięcy pozbawienia wolności; warunkowe zwolnienie będzie zarządzone postanowieniem Ministra Sprawiedliwości, wydanym po wysłuchaniu przychylnej opinii Wyższej Rady Służby Kryminalnej, a wypowiedzenie tej opinii następuje na uzasadniony wniosek dyrektora zakładu, powzięty po wysłuchaniu zdania odnośnego instytutu kryminologicznego; w akcie udzielenia warunkowego zwolnienia określone będą warunki jego udzielenia oraz czasokres, mogący trwać od 2 — 5 lat; jeśli po ukończeniu okresu, oznaczonego

dla trwania warunkowego zwolnienia, zwolniony wydaje się nie zasługiwać na dostateczne zaufanie, okres ten będzie mógł być przedłużony na kolejne okresy dwuletnie, nie przekraczając w ogólności lat 10 (art. art. 390 — 395).

Udzielenie przedterminowego zwolnienia zobowiązuje do wypełnienia szczególnych zobowiązań, które mogą się zmieniać w zależności od rodzaju popełnionego przestępstwa, od osobowości więźnia, środowiska, w którym przebywał, lub zamierza przebywać i innych ważnych okoliczności. Więźniowi mogą być nałożone łącznie lub oddzielnie następujące zobowiązania: 1) wynagrodzenie szkód, spowodowanych przestępstwem, 2) niewykonywanie określonych zajęć, 3) nieuczęszczanie do określonych miejsc i nieprzebywanie w pewnych środowiskach, 4) przebywanie lub zamieszkiwanie w określonym miejscu lub prowincji, 5) nieprzebywanie w towarzystwie osób podejrzanych lub źle się sprawujących, 6) nieuczęszczanie do pewnych związków i stowarzyszeń, lub niebranie udziału w określonych zebraniach, 7) wykonywanie określonego zawodu, 8) poddanie się dozorowi, opiece i wskazówkom patronatu lub odpowiednio upoważnionych osób, 9) przedstawienie kaucji dobrego zachowania się; jednocześnie będzie mogło być nałożone na zwalnianych zobowiązanie wstąpienia do kolonii opiekuńczej, jeśli nie znajdą pracy; w wypadku złego zachowania się warunkowo zwolnionego, omówiona wyżej kaucja przepada na rzecz patronatu, zarządzeniem ministerialnym, zapadłym na wniosek Wyższej Rady Służby Kryminalnej (art. 396).

Warunkowo zwolnieni więźniowie będą mogli być zobowiązani zarządzeniem ministerialnym, zapadłym na wniosek Wyższej Rady Służby Kryminalnej, do zamieszkiwania w jednej z zamorskich kolonii portugalskich, a przestępcom politycznym będzie mogło być nałożone zobowiązywanie zamieszkiwania poza krajem; warunkowo zwolnionym więźniom, którzy karę odbywali w więzieniach dla więźniów trudnych do poprawy, nakazane będzie obowiązkowe zamieszkiwanie w kolonii, gdzie znajduje się zakład penitencjarny dla odpowiedniej kategorii więźniów; więźniowie innych kategorii, warunkowo zwolnieni, będą mogli zwrócić się do Ministra Sprawiedliwości, aby im było zezwolone na zamieszkiwanie w jednej z kolonii zamorskich z przejazdem na ich koszt, lub na koszt skarbu państwa, gdy są biedni. W tej materii Wyższa Rada Służby Kryminalnej wyda swą opinię, mając na uwadze ewentualne przyszłe korzyści, które z tego mogą wyniknąć dla zwolnionego i dla kolonii (art. 397).

Warunkowe zwolnienie będzie odwołane z mocy samego prawa, jeśli zwolniony więzień popełnił nowe przestępstwo umyślne, a będzie mogło być odwołane, jeśli więzień się źle zachowuje, lub nie wypełni któregokolwiek z obowiązków nań nałożonych; w materii tej orzeka Wyższa Rada Służby Kryminalnej, jeśli odwołanie nie nastąpiło z mocy samego prawa; jeśli warunkowe zwolnienie zostało udzielone przed odbyciem kary, lub upłynięciem okresu internowania w wykonaniu zastosowania środka zebezpieczającego i ma być odwołane, to czasokres przebyty na wolności nie będzie zaliczony na poczet wykonania kary lub środka zabezpieczającego; jeśli warunkowe zwolnienie nastąpiło po okresie odbycia kary lub środka zabezpieczającego i ma być odwołane, zwolniony więzień będzie na nowo umieszczony w zakładzie penitencjarnym, gdzie był uprzednio zamknięty, na okres od 6 miesięcy do 2 lat, chyba, że przyczyną odwołania było skazanie za nowe przestępstwo i orzeczona kara była wyższa aniżeli 2 lata; w wymienionym wypadku Wyższa Rada Służby Kryminalnej będzie mogła zarządzić umieszczenie warunkowo zwolnionego więźnia w więzieniu specjalnym lub odpowiednim zakładzie zabezpieczającym, jeśli motywy odwołania warunkowego zwolnienia będą uzasadniały taką decyzję; jeśli w czasokresie warunkowego zwolnienia zwolniony będzie się zachowywał właściwie, deklaracją Ministra Sprawiedliwości, po wysłuchaniu Wyższej Rady Służby Kryminalnej, kara będzie uznana za wygasłą, a zastosowanie środka zabezpieczającego ustanie; warunkowo zwolnieni będą powierzeni opiece asystentów społecznych, którzy dyskretnie winni im pomagać, kierować nimi i opiekować się oraz czuwać nad nimi; tam zaś, gdzie nie ma asystentów społecznych, nadzór będzie sprawowany przez władzę sądową, administracyjną, lub policyjną, wyznaczoną przez Wyższą Radę Służby Kryminalnej (art. art. 398 — 402).

Rozdział III zajmuje się aktami łaski.

Łaska będzie mogła być udzielona więźniom, gdy zostaną spełnione warunki, niezbędne w myśl prawa niniejszego do uzyskania warunkowego zwolnienia; na skutek łaski następuje wygaśnięcie lub zmiana kary; dniem przyznawania łaski będzie każdorocznie dzień 22 grudnia; wnioski w materii udzielenia łaski będą przedstawione Ministrowi Sprawiedliwości za pośrednictwem dyrektorów zakładów, lub delegatów urzędów prokuratorskich odnośnego okręgu do dnia 31 maja każdego roku; podania o przedstawienie do łaski będą składane dyrektorom zakładów, którzy je przedstawiają do Naczelnej Dyrekcji Więziennictwa — względem tych więźniów, którym łaski udzielić można, jednocześnie zaś mogą przedstawić do łaski danego więźnia, choć o to podania nie składał; łącznie z przedstawieniem podań należy dołączyć do nich dane i informacje, wyjęte z wykazów i rejestrów, które zostaną uznane za niezbędne (art.art. 403 — 405).

W ten sposób sporządzane akta Naczelna Dyrekcja Więziennictwa dostarcza Wyższej Radzie Służby Kryminalnej, przy czym poszczególne akta w drodze losowania będą rozdane pomiędzy poszczególnych członków Rady, którzy będą referentami w sprawie każdego z patentów, a referent taki będzie mógł za pośrednictwem Naczelnej Dyrekcji Więziennictwa żądać wyjaśnień od sądu, który sądził skazanego, od dyrektora zakładu lub jakichkolwiek władz, jak również żądać odnośnych akt sądowych; Wyższa Rada Służby Kryminalnej wymieni tych więźniów, których uzna za godnych łaski, w warunkach, jakie uzna za wskazane, składając odpowiedni wniosek Ministrowi Sprawiedliwości, o którym to wniosku decyduje Rada Ministrów; udzielenie łaski będzie mogło być uzależnione od wypełnienia któregokolwiek z zobowiązań szczególnych, od których zależy udzielenie warunkowego zwolnienia (art. art. 406, 407).

Tytuł IX reguluje zasadniczo wszystkie przepisy odnoszące się do patronatów; zawiera 3 rozdziały.

Rozdział I mówi o Zrzeszeniu Patronatów.

Państwo będzie mogło udzielać pomocy więźniom w czasie pozbawienia wolności, lub po wypuszczeniu na wolność za pośrednictwem Zrzeszenia Patronatów i w granicach niżej podanych przepisów; Patronat będzie mógł wspomagać rodziny więźniów, osoby poszkodowane przestępstwem i ich rodziny, jeśli się to okaże koniecznym. Zrzeszenie Patronatów nad więźniami dorosłymi będzie wykonywało swoją działalność w całym kraju, Zrzeszenie to będzie posiadało osobowość prawną i z punktu widzenia prawnego będzie instytucją użyteczności publicznej (art.art. 408 — 410).

Dla wypełnienia zadań Patronatu członkowie jego winni: 1) odwiedzać więźniów, wspomagać ich radą oraz materialnie i moralnie, 2) starać się z góry o możliwości należytego umieszczenia więźnia po zwolnieniu go z więzienia i dążyć do osiągnięcia tego celu, 3) czuwać nad zachowaniem się więźniów warunkowo zwolnionych i informować o tym zarządy odpowiednich zakładów, 4) badać warunki ekonomiczne i moralne rodzin więźniów, 5) utrzymywać dobre stosunki między więźniami i ich rodzinami, 6) starać się o uzyskanie pracy i pomocy dla rodzin ofiar przestępstwa i dla rodzin więźniów, w szczególności opiekując się nieletnimi dziećmi jednych i drugich, 7) udzielać bezpośredniej pomocy w razie niezbędnej konieczności rodzinom więźniów i ofiarom przestępstwa (art. 411).

Członkowie Patronatu winni starać się o zatarcie wspomnień i wrażeń z tytułu popełnionego przez więźniów czynu przestępczego (art. 412).

Zrzeszenie Patronatów będzie posiadało centralną komisję z siedzibą w Lizbonie, funkcjonującą przy Naczelnej Dyrekcji Więziennictwa; komisja ta będzie się składała: 1) z Naczelnego Dyrektora Więziennictwa, jako przewodniczącego; będzie on mógł zlecić swoje funkcje innej osobie, 2) z Dyrektora Naczelnego Pomocy Społecznej, lub jego delegata, 3) z dwóch dyrektorów zakładów penitencjarnych w Lizbonie, mianowanych przez Ministra, 4) z Naczelnego Dyrektora Sądownictwa dla Nieletnich, lub jego delegata, 5) z dwóch członków wybranych przez pozostałych członków Patronatu (art.art. 413, 414).

Do kompetencji Komisji należy dbanie o lepszą organizację i funkcjonowanie Zrzeszenia Patronatów; członkowie wybierani otrzymują mandat na trzy

lata, a wybór ich uskutecznia się na zebraniu Zrzeszenia Patronatów w Lizbonie, któremu to zebraniu przewodniczy Naczelny Dyrektor Więziennictwa, lub jego zastępca, przy czym służy wybranym prawo reelekcji; komisja centralna zawiaduje funduszami Zrzeszenia, przedstawiając roczne sprawozdanie Ministerstwu Sprawiedliwości (art.art, 415, 417).

Naczelna Dyrekcja Więziennictwa daje do dyspozycji centralnej komisji i jej delegacji personel, niezbędny dla zorganizowania należytej pracy Zrzeszenia; będzie mógł być mianowany specjalny funkcjonariusz, działający pod zwierzchnictwem centralnej komisji i Naczelnego Dyrektora Więziennictwa, którego zadanie będzie polegać na wskazywaniu kierunku i uzgadnianiu pracy Patronatów i ich poszczególnych oddziałów; akcja Patronatów, wówczas, gdy nie ma własnych instalacji, działa przy odnośnych zakładach penitencjarnych, które zostaną na wniosek Naczelnego Dyrektora Więziennictwa wyznaczone przez Ministra Sprawiedliwości, korzystając z sekretariatu zakładu penitencjarnego (art.art. 419—420).

Rozdział II stwierdza, kto może być członkiem Zrzeszenia Patronatów: mówi o tym art. 421: członkiem Zrzeszenia Patronatów może zostać każda osoba płci obojga, która ma ukończonych przynajmniej 18 lat i jest zdolna do działań prawnych; członkowie dzielą się na zwykłych lub wspierających; komisja centralna, lub jej delegacje dokonywują corocznie podziału prac Patronatu, przydzielając każdej sekcji odpowiednie zadania do wykonania; członkowie Patronatów winni odwiedzać więzienia odnośnej płci, przy czym kobiety mogą wyjątkowo odwiedzać więzienia męskie za zgodą Naczelnego Dyrektora Więziennictwa (art. art. 421—423).

Rozdział III zajmuje się organizacją funduszów Patronatów.

Fundusze mogą być urzędowe i prywatne; do urzędowych funduszów należą: 1) opłaty z tytułu wizyt dokonywanych u więźniów i opłaty, uiszczane przez więźniów w wykonaniu dyspozycji regulaminowych; 2) odpowiednia część wynagrodzenia więźniów, należna rodzinie, gdy ta rodzina jest wspomagana przez Patronat, lub też należna pokrzywdzonemu, gdy nie została podjęta w przeciągu jednego roku od daty wezwania do odbioru, 3) fundusze co rocznie przydzielane Patronatom przez opiekę społeczną, 4) subsydia, przeznaczone przez państwo, przez ciała i korporacje administracyjne, przez Zrzeszenie Narodowe Instytucji Opieki nad Dzieckiem i przez zarządy autonomicznych służb publicznych, 5) opłaty uiszczane przy każdej prośbie o darowanie kary w drodze łaski, która to opłata będzie określona przez Naczelną Dyrekcję Więziennictwa, 6) opłaty, określone przez Naczelną Dyrekcję Więziennictwa, a składane przy każdej ofercie, dotyczącej umowy w dziedzinie wyżywienia więźniów i zorganizowania oraz kierowania ich pracą, 7) jakiekolwiek inne sumy, które z tytułu samego prawa otrzymuje Zrzeszenie; wszystkie inne należności, jak składki członkowskie, darowizny, legaty, fundusze z własnych dochodów, dochody z imprez i zabaw, kwest oraz poszczególnych ofiar prywatnych i publicznych — składają się na pojęcie dochodów prywatnych, nadzwyczajnych, nieoficjalnych (art.art. 426—427).

Tytuł X zajmuje się dyrekcją i administracją zakładów penitencjarnych; składa się z trzech rozdziałów.

Rozdział I zajmuje się generalnym zarządem zakładów penitencjarnych, stwierdzając, iż zarząd ogólny należy do Ministra Sprawiedliwości, który wykonuje go za pośrednictwem Naczelnej Dyrekcji Więziennictwa; Dyrektor Naczelny możliwie często odwiedza zakłady, aby być należycie poinformowany o trybie życia w nich, aby móc dawać należyte instrukcje odnośnie ich działania oraz dla zaprojektowania zarządzeń, które przedstawia Ministrowi; do pomocy Naczelnemu Dyrektorowi istnieje urząd inspektora; Wyższa Rada Służby Kryminalnej wykonywać będzie funkcje powierzone jej na mocy ustaw, będąc obowiązaną wypowiadać swą opinię we wszystkich materiach, związanych ze służbą penitencjarną, które zostały jej powierzone przez Ministra Sprawiedliwości, lub przez Naczelnego Dyrektora Więziennictwa (art. art. 429, 430).

Rozdział II zajmuje się inspekcją zakładów penitencjarnych.

Inspekcja będzie miała miejsce zawsze, gdy tak zarządzi Minister, Wyższa Rada Służby Kryminalnej, lub Naczelny Dyrektor Więziennictwa; inspekcje te dokonywane będą przez inspektora, lub przez innego odpowiedniego urzędnika; inspektor zbiera w dochodzeniu lub w sprawozdaniu wszystkie dane, które inspekcja wykazała, proponując odpowiednie środki, które uzna za niezbędne, mogąc zaproponować także Naczelnemu Dyrektorowi zawieszenie poszczególnych funkcjonariuszy w służbie; sprawozdania inspekcyjne będą doręczane Naczelnemu Dyrektorowi Więziennictwa wraz z projektami odnośnych zarządzeń,a Dyrektor zawiadamia o tym Ministra za każdym razem, gdy inspekcja nie była zarządzona przez tego ostatniego (art. art. 431—435).

Rozdział III zajmuje się personelem zakładów penitencjarnych.

Personel zakładów penitencjarnych winien dbać o należyte oddziaływanie na więźniów, mając na uwadze, że misja jego nie polega wyłącznie na strzeżeniu ich, ale przede wszystkim na moralnie dodatnim wpływie na nich, w pierwszym rzędzie drogą przykładu gorliwego spełniania obowiązków w służbie i poza służbą (art. 436).

Każdy zakład penitencjarny będzie miał swojego dyrektora i zastępcę dyrektora, którego obowiązkiem jest pełnienie obowiązków tegoż na wypadek nieobecności, lub przeszkód w pełnieniu służby; będzie on mianowany przez Naczelnego Dyrektora Więziennictwa na wniosek dyrektora danego zakładu; dyrektorem każdego więzienia lokalnego (obwodowego) będzie odpowiedni delegat Naczelnego Prokuratora Rzeczypospolitej, chyba, że więzienie takie będzie na tyle duże, iż wymagać będzie mianowania specjalnego dyrektora; jeśli nie będzie przeszkód przeciwko temu parę zakładów penitecjarnych będzie mogło mieć jednego dyrektora; dyrektor będzie musiał mieszkać w zakładzie, lub w jego bezpośredniej bliskości; we wszystkich więzieniach, za wyjątkiem więzień lokalnych, znajdować się będzie duchowny, wyznawanego przez większość więźniów wyznania, wynagradzany przez państwo; zakłady penitencjarne o większej pojemności będą dysponować jednym lub kilkoma specjalnymi lekarzami, mianowanymi przez Ministra Sprawiedliwości w drodze konkursu, przy czym kwalifikować w tym konkursie będzie Wyższa Rada Służby Kryminalnej stosownie do zasług i właściwości kandydata; pierwszeństwo będą mieli lekarze wyspecjalizowani w psychiatrii i psychologii, mający za sobą odpowiednie studia lub służbę (art. art. 438—444).

Będą mogli być mianowani specjalni funkcjonariusze dla niesienia pomocy moralnej więźniom w granicach niniejszego prawa, a obok nich będą mogli być powołani asystenci i pomocnicy społeczni płci obu, wynagradzani lub pracujący honorowo, celem pracy których będzie dokonywanie odpowiednich badań, odnoszących się do więźniów, wspieranie ich i pomoc w czasie uwięzienia oraz dbanie o umieszczenie ich w warsztacie pracy w czasie ich ostatecznego lub warunkowego zwolnienia; na te stanowiska będą mogły być mianowane odpowiednie osoby, które będą miały specjalne przygotowanie i ukończony kurs służby społecznej; w braku tych osób będą mogły być mianowane inne osoby o odpowiednim przygotowaniu i kwalifikacjach (art. 446).

Personel zakładów penitencjarnych płatny będzie przez państwo i mianowany przez Ministra Sprawiedliwości, który będzie mógł, jeśli to uzna za słuszne ogłaszać odpowiednie konkursy za pośrednictwem Wyższej Rady Służby Kryminalnej; służba więzienna w więzieniach lokalnych otrzymywać będzie wynagrodzenie od władz samorządowych, będąc mianowaną przez Ministra na propozycję delegata Prokuratury, przy czym pierwszeństwo mają wojskowi, pozostający dawniej w służbie marynarki, straży republikańskiej i policji, będący w stanie spoczynku o wzorowym zachowaniu się i nieprzekraczający lat 50 (art. 448).

Będzie stworzona jedna lub więcej szkoła przygotowawcza dla personelu zakładów penitencjarnych, program której będzie opracowany przez Naczelną Dyrekcję Więziennictwa po wysłuchaniu opinii Wyższej Rady Służby Kryminalnej, a zatwierdzony przez Ministra Sprawiedliwości. Profesorowie tych szkół będą wyznaczeni przez Ministra na wniosek Naczelnego Dyrektora Więziennictwa po wysłuchaniu wniosku Wyższej Rady Służby Kryminalnej; personel, będący już na służbie, będzie mógł być zobowiązany przez Naczelnego Dyrektora do uczęszcza-

nia do tych szkół, lub upoważniony do tego; personel, który w okresie przygotowawczym, lub w charakterze praktykantów, nie wykaże należytych uzdolnień, nie będzie mógł uzyskać nominacji na stałe zatrudnienie; Minister Sprawiedliwości będzie mógł zorganizować jednolity korpus personelu penitencjarnego, kierownictwa i straży w zakładach penitencjarnych (art. art. 449, 450).

W każdym zakładzie penitencjarnym funkcjonuje rada techniczna pod przewodnictwem dyrektora, w skład której wchodzą: lekarz zakładowy i inny funkcjonariusz, mianowany przez Ministra Sprawiedliwości na propozycję Naczelnej Dyrekcji Więziennictwa; rada ta wysłuchana będzie w odpowiednich ważnych dziedzinach, odnoszących się do życia więziennego, wówczas, gdy tak przepisuje prawo, gdy tak brzmi zarządzenie władzy przełożonej, lub gdy dyrektor uzna za celowe wysłuchanie jej opinii (art. 451).

W każdym więzieniu istnieje rada administracyjna, składająca się z dyrektora jako przewodniczącego, z sekretarza i z urzędnika gospodarczego (ekonoma); w radzie tej będą mogli zabierać głos doradczy, gdy dyrektor tak zarządzi: buchalter i skarbnik; do kompetencji rady administracyjnej należy cały szereg funkcji natury gospodarczej, administracyjnej, których specyfikację jako nieistotną pomijamy; służbie penitencjarnej wolno korzystać z kantyny, gdy takowa istnieje; personel służby penitencjarnej ma prawo do bezpłatnego korzystania z pomocy lekarskiej i z lekarstw, jeśli choroba powstała w czasie służby, lub spowodowana została względami służbowymi; w zakładach, posiadających własny szpital, pracownicy penitencjarni będą mogli przebywać w czasie choroby za zwrotem kosztów, jeśli nie są od nich zwolnieni (art. art. 453—456).

Tytuł XI i ostatni zajmuje się przepisami przejściowymi i obejmuje art. art. 457—469.

Podatek więzienny pobierany będzie na rzecz państwa, za wyjątkiem opłat i części tego podatku, które przeznaczone będą dla Zrzeszenia Patronatów (art. 457). Sposób pokrycia tego podatku ustalony będzie późniejszym rozporządzeniem specjalnym.

Będą mogli być umieszczeni w więzieniach dla więźniów trudnych do poprawy na kontynencie i w posiadłościach zamorskich ci więźniowie, którzy niezależnie od orzeczenia sądowego zostali uznani za przestępców nałogowych, lub o szczególnej skłonności przestępczej przez Wyższą Radę Służby Kryminalnej na wniosek dyrektorów odpowiednich zakładów po wysłuchaniu opinii odnośnych instytutów kryminalogicznych — w myśl kryteriów niniejszego prawa (art. 458).

Omawiana przez nas ustawa nie odnosi się do więźniów wojskowych(art. 462).

Na cele stworzenia zakładów penitencjarnych przeznaczone będą odpowiednie podatki oraz sumy, osiągnięte z kar grzywny (art. 463).

Instytuty kryminologiczne wchodzą w skład służby Naczelnej Dyrekcji Więziennictwa, w szczególności zaś oddział Antropologii Kryminalnej i Identyfikacji w Porto nazywać się odtąd będzie Instytutem Kryminologicznym w Porto (art. 464).

Wyższa Rada Służby Kryminalnej urzęduje pod przewodnictwem Ministra Sprawiedliwości i obraduje w razie jego nieobecności z delegacji Ministra pod przewodnictwem sekretarza generalnego Ministerstwa, a w skład jej wchodzą nadto: 1) Naczelny Prokurator Rzeczypospolitej, 2) jeden z sędziów Sądu Najwyższego, 3) dwóch profesorów uniwersytetów wydziałów prawa, 4) przewodniczący Naczelnej Rady Adwokackiej, 5) Naczelny Dyrektor Więziennictwa, 6) Naczelny Dyrektor Sądownictwa dla Nieletnich, 7) trzech członków mianowanych przez Ministra (art. 465).

Minister Sprawiedliwości za pośrednictwem Naczelnej Dyrekcji Więziennictwa i ewentualnie po wysłuchaniu Wyższej Rady Służby Kryminalnej ogłaszać będzie dekrety, regulaminy i instrukcje, które okażą sie niezbędne dla wyjaśnienia i należytego wykonania niniejszego prawa (art. 468).

— —

W ten sposób zakończyliśmy omawianie portugalskiego kodeksu karnego wykonawczego, ogłoszonego w formie dekretu o organizacji więziennictwa. Wspo-

mniany dokument ustawodawczy jest zbyt ważny, aby uznać nasze omówienie i analizę za badanie wyczerpujące i wystarczające. Przedmiot ustawodawczego uregulowania jest tak obszerny i skomplikowany, iż jego należyte opracowanie zajęło sporą ilość czasu, a również przestrzennie obejmuje ono wiele miejsca. Dlatego też i z konieczności krótkie omówienie zasadniczych cech charakterystycznych i inowacji, którym odznacza się kodeks—musiało być bardzo pobieżne i szkicowe. Nie możemy się jednak powstrzymać od wyrażenia na zakończenie spostrzeżenia, iż może po raz pierwszy opracowano i przygotowano prawne podejście do dziedziny penitencjaryzmu z tak daleko idącą wszechstronnością, wnikliwością, w sposób równie oryginalny i zupełny. Już wprawdzie włoski regulamin więzienny z r. 1931 ogarniał całokształt życia penitencjarnego, w danym jednak wypadku mamy do czynienia, oprócz tej samej gorliwości metodologicznej i chęci ujęcia całokształtu materjału w uregulowaniu ustawodawczym—także z faktem, iż szereg założeń ustawodawcy portugalskiego opiera się na zupełnie odmiennych podstawach, aniżeli te, jakie miał na widoku ustawodawca włoski, nadto zaś ustawa portugalska mogła korzystać z bogatego doświadczenia penitencjarnego szeregu państw za czas ostatniego pięciolecia. Wszystko to przyczynia się do stwierdzenia, że na omówiony przez nas kodeks, przybrany w skromną szatę zewnętrzną ustawy, pretendujący jednak zupełnie wyraźnie do roli prawdziwego kodeksu wykonawczego, która przypada mu istotnie w udziale—zapatrywać się musimy odmiennie, niż na dotychczasowe próby uregulowania dziedziny penitencjarnej w drodze regulaminów ustrojowych z włoskim regulaminem więziennym, pod względem wartości wewnętrznej stojącym najwyżej—na czele. Musimy stwierdzić jeszcze raz, że widzimy w tego rodzaju ustawodawczym uregulowaniu dziedziny penitencjarnej decydujący przejaw jej równouprawnienia z dziedziną karno-prawną, przejaw praktycznie nowy i będący realizacją współczesnych haseł, dążących do usamodzielnienia dziedziny wykonawczej. To usamodzielnienie dzięki ogłoszeniu portugalskiego kodeksu karnego wykonawczego niewątpliwie w praktyce zostało dokonane — a jest to fakt szczególnie godny podkreślenia na samo zakończenie naszej pracy. Zadaniem, które pozostaje do wykonania, byłoby stwierdzenie, czy i o ile teoretyczny wysiłek skutecznej i celowej w założeniach reformy penitencjarnej, przedsięwzięty z dużą śmiałością, odwagą i zapałem—praktycznie został zrealizowany i czy osiągnięte rezultaty odpowiadają pokładanym w nich nadziejom oraz, czy wspomniana realizacja natknęła się na przeszkody i w jaki sposób postara się je zwalczyć. To jednak zagadnienie, rodzące się zawsze wówczas, gdy wchodzi w grę praktyczne zastosowanie teoretycznych reform, postulatów i konstrukcji—nie może być w tej chwili omówione, przekraczając ramy pracy niniejszej i wymagając osobnego potraktowania, do którego po pewnym czasie przystąpimy.

Jerzy Władysław Śliwowski.

Czasopismo «REVUE INTERNATIONALE DE DROIT PÉNAL» ogłasza w swoich numerach 1 i 3 za rok 1936 m. in. następujące prace:

Nr. 1. Dr. Demètre I. Karanikas, profesor nadzwyczajny prawa karnego na Uniwersytecie w Atenach, drukuje pracę p. t. «TYPOLOGIA PRAWNICZA PRZESTĘPCÓW NIEBEZPIECZNYCH», w której podkreśla, iż prawo karne doby obecnej całą uwagę skierować winno na walkę z niebezpieczeństwem, jakie dla społeczeństwa przedstawiają osoby predysponowane do popełniania przestępstw, czy to z powodu konstytucji fizycznej, psychicznej, czy biologicznej, czy wreszcie w związku ze stanowiskiem społecznym. Że niebezpieczeństwo to istnieje stwierdza z jednej strony statystyka kryminalna — notując stały wzrost recydywy, z drugiej polityka kryminalna, po której linii idą nowe projekty kodeksów karnych, przewidując środki zabezpieczające.

Instytucja środków zabezpieczających nie jest bynajmniej wytworem ostatnich dziesiątków lat. Środki takie istniały już w Kodeksach Wschodu, w Grecji, Rzymie, w średniowieczu w krajach anglo-saskich, następnie europejskich, lecz stosowane były nie systematycznie i nie stanowiły ogólnej zasady. Dopiero

Karol Stooss w szkicu projektu Kodeksu szwajcarskiego (1892/1893) usystematyzował je w ramach Kodeksu obok kary.

Jednakże nomenklatura i klasyfikacja «przestępców niebezpiecznych», w stosunku do których należałoby stosować środki zabezpieczające, różniły się i dotychczas nie są jednolite.

Tak np. Lombroso odróżnia: przestępców urodzonych, z namiętności, psychicznie chorych i przygodnych. Ferri do kategoryj uwzględnionych przez Lombrosa dodaje piątą jeszcze: przestępców z nawyknienia. Garofalo mówi o: zabójcach, gwałcicielach, nieuczciwych i cynikach. Aschaffenburg, opierając się na podziale, przyjętym przez Kongres Międzynarodowego Związku Prawa Karnego w 1877 r. odróżnia: przestępców przygodnych (criminels d'occasion) z namiętności, przypadkowych (criminels par hasard), przestępców z premedytacji, recydywistów, przestępców z nawyknienia i zawodowych. Liszt tworzy podział najprostszy: na przestępców przygodnych i przestępców z nawyknienia. Tych ostatnich dzieli na poprawnych i niepoprawnych, czyli innymi słowy aspołecznych i antyspołecznych. Wszystkie te podziały mają wspólny cel: stworzyć podstawę pod prawo o środkach zabezpieczających, które by zastąpiło prawo karne.

Zdaniem autora dziś jeszcze nie można zupełnie kary wyeliminować, zastępując ją w całej rozciągłości instytucją środków zabezpieczających. Jest ona jednak bezwzględnie niesprawiedliwa i niecelowa, jeśli stosować ją będziemy do przestępców niebezpiecznych.

Istota niebezpieczna in abstracto (np. przestępca z nawyknienia, zawodowy, alkoholik), nie zawsze jednak jest niebezpieczną in concreto — a do takich tylko, szanując zasadę wolności osobistej, można stosować środki zabezpieczające. Zachodzi więc konieczność znalezienia kryterium powyższego rozróżnienia. Autor omawia tutaj dwie metody: przede wszystkim fundamentum divisionis może stanowić popełnienie jakiegobądź przestępstwa, jeżeli motywem jest właściwość fizyczna, lub psycho-fizyczna, która predysponuje do przestępczości. Ta metoda przyjęta była przez szkic projektu Ferri'ego. Jest ona niesłuszna ze względu na trudność, jaką nastręcza ustalenie motywów przestępstwa. Druga metoda, która znalazła swój wyraz w projekcie francuskiego Kodeksu karnego z 1934 r., odznacza się kazuistyką, brakiem indywidualizacji i zupełnym pominięciem kryteriów psychologicznych i psycho-biologicznych. Polega zaś na stworzeniu typów przestępców niebezpiecznych, ustawowo określonych, z tym, iż pewne typy przestępców niebezpiecznych określone są przepisami ścisłymi i obligatoryjnymi, inne fakultatywnymi. Jest to więc system niejednolity.

Tak np. środki zabezpieczające, według projektu, muszą być stosowane przez Sąd do wszystkich przestępców z nawyknienia, żebraków i włóczęgów. Przestępcą z nawyknienia jest każda osoba, która w określonym przeciągu czasu poniesie określoną ilość określonych kar za określone przestępstwa. Pod powyższe przepisy może podpaść wiele osób, nie będących zgoła «przestępcami niebezpiecznymi», z drugiej zaś strony mogą one nie obejmować wielu istotnie «niebezpiecznych przestępców». Obok tak kazuistycznych i ciasnych przepisów znajdujemy z drugiej strony tak fakultatywne postanowienia, jak przepis, że każdy alkoholik, narkoman, lub ciężko chory umysłowo może być skierowany do zakładu, jeśli popełnił zbrodnię, lub występek, za które grozi kara do 2 lat pozbawienia wolności i jeśli, zdaniem sędziego, stanowi poważne niebezpieczeństwo dla spokoju publicznego.

Autor, podkreślając pominięcie faktu, iż indywidua, zaliczone do jednej z ustalonych kategoryj przestępców niebezpiecznych różnią się między sobą stopniem niebezpieczeństwa, proponuje stworzyć dwa typy dynamiczne: przestępców super-niebezpiecznych i przestępców quasi-niebezpiecznych.

Byliby więc super-niebezpieczni przestępcy z nawyknienia, super-niebezpieczni przestępcy chorzy psychicznie i t. d. oraz quasi-niebezpieczni przestępcy z nawyknienia, quasi-niebezpieczni przestępcy chorzy psychicznie i t. d. Pierwsi, wymagający natychmiastowego zastosowania środków zabezpieczających, byliby określani w kodeksach dyspozycjami ścisłymi, obligatoryjnymi, drudzy — których stan niebezpieczeństwa musiałby każdorazowo być przez Sąd dopiero stwierdzonym — dyspozycjami fakultatywnymi.

W kodeksie więc znalazłyby się obok siebie takie przepisy, przykładowo, dla zilustrowania tej teorii przez autora podane:

Kto był parokrotnie karany za zbrodnię, lub występek umyślny, lub jest recydywistą, *może być* zesłany, jeśli jest niebezpieczny dla spokoju publicznego z powodu swej skłonności do przestępczości.

Kto poniósł pięć kar pozbawienia wolności za zbrodnie, lub występek umyślny, *winien być* zesłany w wypadku nowego skazania.

Wydaje się, iż autor krytykując kazuistykę i niejednolitość metody przyjętej przez projekt francuskiego kodeksu karnego — błędów tych w projekcje swoim mało zresztą oryginalnym, jednak się nie ustrzegł.

W Nr 3 tegoż czasopisma znajdujemy artykuł Radcy honorowego Sądu Kasacyjnego (Francja) **Pierre de Casabianca** p.t. «SĄDY WYJĄTKOWE W PAŃSTWACH TOTALNYCH». Autor omawia w nim instytucje Sądów Wyjątkowych w dwóch państwach totalnych Europy — we Włoszech i w Niemczech.

We Włoszech Sąd Wyjątkowy dla obrony państwa stworzony został przez ustawę z 25 listopada 1926 roku na pięć lat. Dekret z 4 czerwca 1931 r. przedłuża ten okres do 31 grudnia 1936 r. W miarę zbliżania się tego terminu wzrasta stopniowo tendencja utrzymania go na stałe.

Kompetencji tego Sądu podlegają wszystkie zbrodnie i występki, mające bezpośrednio, czy pośrednio charakter polityczny. Kary ferowane przez sędziów— mianowanych przez Ministra Wojny w znakomitej większości z pośród oficerów najwyższych stopni — są naogół bardzo surowe, teoretycznie od grzywny do kary śmierci.

Autor dość szczegółowo omawia organizację, skład Sądu oraz procedurę, której podstawą jest kodeks wojskowy.

Rewizja wyroku Sądu Wyjątkowego dopuszczalna jest w każdym czasie, z przyczyn przez procedurę wyliczonych. Rewizje wyroków przeprowadza specjalna Rada, której członkowie są mianowani również przez Ministra Wojny, a w której z reguły uczestniczą przewodniczący i prokurator Sądu Wyjątkowego.

Przez specjalny skład, zastosowanie procedury wojskowej, zależność od Ministerstwa Wojny i ograniczenie praw oskarżonego — faszystowski Sąd Wyjątkowy zbliżony jest raczej do Rady Wojennej, niż do trybunału karnego.

W Niemczech instytucja, będąca odpowiednikiem włoskiego Sądu Wyjątkowego, nosi nazwę Trybunału Ludowego, albo Najwyższego Sądu Ludowego. Sąd ten utworzony został przez ustawę z 24 kwietnia 1934 r. Führer zastrzegł sobie prawo mianowania wszystkich członków na wniosek Ministra Sprawiedliwości. Członkowie omawianego Sądu muszą mieć nie tylko kwalifikacje i doświadczenie zawodowe, lecz muszą odznaczać się wiernością reżimowi i absolutnym oddaniem Führerowi.

Kompetencji jego podlega: a) zdrada główna (haute trahison) i b) zdrada ojczyzny (trahison de la patrie).

Z kar stosowana jest przeważnie kara śmierci. Jest to zupełnie zgodne z wywodami współczesnych prawników niemieckich, iż kara śmierci jest konieczną we wspólnocie narodowo-socjalistycznej, oswobodzonej od sentymentów.

Autor cytuje najgłośniejsze sprawy przez powyższy Sąd rozpatrywane, które z reguły kończyły się wyrokiem śmierci, bez względu na płeć oskarżonego. Szczegóły dotyczące zarzucanych przestępstw nie są przeważnie publikowane.

Trybunał może orzec również konfiskatę dóbr skazanego i to zarówno teraźniejszych jak przyszłych.

Procedura nie przewiduje żadnej kontroli co do czasu trwania uwięzienia prewencyjnego. Od orzeczeń Najwyższego Sądu Ludowego nie służy odwołanie.

Poza Najwyższym Sądem Ludowym, który urzęduje w Berlinie, są utworzone Sądy Ludowe w poszczególnych krajach Rzeszy, aby najmniejsze nawet przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu wewnętrznemu, lub zewnętrznemu państwa nie pozostało bezkarne.

Autor kończy artykuł niewesołą refleksją, iż tworzenie podobnych organów wymiaru sprawiedliwości nie świadczy bynajmniej o postępie. Zawsze i w każdym kraju wszechwładza dyktatora używała podobnych środków.

«REVUE DE DROIT PÉNAL ET DE CRIMINOLOGIE» w numerach 8, 9, 10, 11 i 12 za rok 1936 drukuje pracę **Tommaso d'Arienzo** p. t. «*Reforma penitencjarna we Włoszech usprawiedliwiona przez dane doświadczenia*».

Autor cały długi artykuł poświęca analizie tomu statystyki, odnoszącego się do zakładów zabezpieczających, karnych i wychowawczych, za okres 1928—1933, a więc za lata bezpośrednio przed i po reformie prawa karnego. Aczkolwiek interpretacja cyfr dawana przez autora odbiega niekiedy od obiektywizmu, nie można zaprzeczyć, że reforma penitencjarna we Włoszech, widziana poprzez cyfry statystyki oficjalnej, dała naogół nadspodziewanie dobre rezultaty. Omawiany przez autora tom, wydany został staraniem włoskiego Ministerstwa Sprawiedliwości w 1936 r. dopiero, albowiem po reformie karnej i penitencjarnej nastąpiła również reorganizacja w dziale statystyki. Do stycznia 1932 r. statystyki sporządzane były we wszystkich więzieniach i zakładach raz na rok tylko, obecnie odpowiednie wykazy sporządzane są codziennie.

Autor przed zobrazowaniem na podstawie wspomnianego tomu statystyki organizacji życia wewnątrz zakładów karnych i zabezpieczających, przedstawia dane odnośnie do jednostek, które w zakładach powyższych w omawianym pięcioleciu się znalazły po utracie wolności. Liczba omawianych jednostek w okresie 1928 — 1933 wykazuje niższy poziom, niż w roku 1927. W latach 1931 — 1933 (po reformie) jest ich więcej, niż w latach 1929 i 1930. Większa ilość uwięzień po 1 lipca 1931 r. jest zupełnie zrozumiała ze względu na wzmożoną aktywność policji, surowość nowego kodeksu karnego, jeśli chodzi o prewencję oraz szybkość sądzenia. Cyfra uwięzionych nie daje jednak pojęcia o rozmiarach przestępczości—pozostają przecież sprawcy nieujawnieni, oraz skazani na grzywnę; z drugiej zaś strony w cyfrze tej uwzględnione są wypadki zatrzymań za zwykłe wykroczenia, może więc ona być jedynie elementem pomocniczym przy studiach nad przestępczością.

Według statystyk sądowych przestępczość w Italii maleje. Tak np. w 1932 r. zbrodni i występków wykrytych było 616.267 (w stosunku do 1931 r. jest to wzrost o 55.136), w 1933 liczba ta maleje do 534.041, w 1934 zanotowano 536.950.

Następnie autor zajmuje się kwestią płci, wieku, stanu cywilnego i zawodu pozbawionych wolności.

Odsetek mężczyzn na liczbę uwięzionych wynosił na omawiany okres przeszło 87%.

W związku z zagadnieniem wieku autor porusza kwestię przestępczości nieletnich. Krok decydujący w tej dziedzinie stanowi ustawa z 20 lipca 1934 r. w przedmiocie ustroju sądownictwa dla nieletnich (weszła w życie 29 października 1934 r. — przyp. spraw.). Dla skuteczniejszej działalności sądów dla nieletnich stworzono nową instytucję «Ośrodków wychowania» młodzieży, które dzielą się na szereg sekcyj, jak np. penitencjarną, sądową, pomocy, gdzie nieletni są badani i odpowiednio następnie kierowani.

Od 1931 r. jedynym celem postępowania karnego z nieletnimi jest ich poprawa. W tym czasie powstały odrębne oddziały dla nieletnich we wszystkich zakładach karnych.

W wyniku omawianej reformy zanotowano zmniejszenie liczby nieletnich od 9 — 18 lat w zakładach dla wykonania kary, powiększenie jej natomiast w zakładach dla wykonania środków zabezpieczających.

Co do zawodu dane są tylko za 1933 r. Wynika z nich, iż z pośród mężczyzn 10,63% nie ma określonego zawodu, 32,15% zajmuje się przemysłem i rzemiosłem, 26,67% rolnictwem. Z pośród kobiet bez zawodu jest 45,69%.

Recydywa wyraża się cyfrą 52,36% i to tylko w odniesieniu do więzień centralnych i filialnych.

Największy odsetek stanowili skazani na kary pozbawienia wolności na przeciąg 1 roku (45,14%), następnie 2 lat (35,93%), 3 lat (9,22%) i t. d.

Przechodząc do organizacji życia wewnątrz zakładów, autor podkreśla, iż dane statystyczne nie dostarczają informacyj co do oddziałów, utworzonych przy każdym zakładzie dla osiągnięcia większej indywidualizacji kary.

Liczba więzień i zakładów karnych wykazuje stały wzrost (analizowana statystyka nie obejmuje wszystkich rodzajów więzień i zakładów. Nie należy zapominać, iż ustrój więziennictwa włoskiego jest teoretycznie bardzo zróżnicowany. Dwa zasadnicze typy zakładów dla wykonania kary i zakładów dla wykonania środków zabezpieczających dzielą się — pierwszy na dziewięć, drugi na osiem podtypów, nie licząc odrębnych oddziałów w poszczególnych zakładach. W praktyce jednak są małe różnice—przyp. spraw.).

Na 1000 zakładów zaledwie 16 wykazuje pojemność powyżej 500 uwięzionych, która to liczba uznana została za maksymalną przez międzynarodowe kongresy penitencjarne.

Przeciętna liczba miejsc zajętych jest w omawianym okresie mniejsza od liczby miejsc wolnych.

Statystyka wykazuje również znaczną poprawę warunków sanitarnych w zakładach zabezpieczających i karnych. Zmniejsza się pokaźnie liczba chorób, w szczególności gruźlicy, wypadków śmierci, zachorowań umysłowych i samobójstw.

Autor notuje dalej znamienny rozwój organizacji pracy. Nowe włoskie prawo karne obciąża więźniów kosztami utrzymania — oczywiście więc, pomijając wartość pracy jako środka wychowawczego, administracja więzień nie może ich pozbawiać zysku, jaki z pracy mogą ciągnąć. Pracę w więzieniach reguluje ustawa z 6 maja 1932 r.. Wprowadza ona mądre kryteria, które ochraniają przemysł prywatny. Przede wszystkim więc nakazuje stosować reformę stopniowo, następnie zachowywać dla więźniów pracę nad takimi przedmiotami, w które rynek obfituje, ewentualnie, których ilość na rynku jest minimalna, w końcu nakazuje unikać wyrabiania przedmiotów przemysłu ludowego.

Organizacja pracy objęła w pierwszym rzędzie zakłady karne zwykłe, specjalne i zakłady wykonania środków zabezpieczających. Poza organizacją warsztatów rzemieślniczych jest również uwzględniona praca na roli — uprawa nieużytków, osuszanie błot. Już w pierwszym roku zastosowania ustawy z 1932 roku, t. j. w roku 1933 zmniejsza się znacznie ilość bezczynnych. I tak w zakładach karnych zwykłych i specjalnych odsetek ich w 1932 r. wynosił 28,15%, w 1933 r. spada do 5,76%, w zakładach dla wykonania środków zabezpieczających procent ten spada z 1,80% do 0,48%, w więzieniach centralnych i filialnych z 65,73% na 48,16%.

Regulamin z 1931 r. ustanawia we wszystkich zakładach szkoły i biblioteki. Obowiązek szkolny rozciąga się na wszystkich do lat 40 (dawniej był do 25 l.) Po roku 1931 we wszystkich zakładach liczba uczniów wzrasta kilkakrotnie. Podwaja się niemal liczba książek w bibliotekach. Wzrasta też zainteresowanie więźniów lekturą. W 1928 r. wypożyczono ogółem we wszystkich więzieniach i zakładach 441.523 tomy, w 1933 r. 925.369 tomów.

W omawianym okresie zmniejsza się też znacznie liczba wykroczeń przeciwko regulaminom wewnętrznym. Notowana jest znikoma liczba ucieczek.

Oprócz zwolnień warunkowych, których liczba jest minimalna (w 1931 r. — 54, w 1932 r. — 63) wydano w 1932 — 72, w 1933 — 205 pozwoleń na czasowe opuszczenie zakładu. Tak np. w 1933 r. 112 pozwoleń na 1 miesiąc, 54 na 6 miesięcy. Z tego 115 zwolnionych wróciło punktualnie, 32 z opóźnieniem.

Opiekę nad zwolnionymi więźniami, która rozciąga się też na rodziny uwięzionych, sprawują Rady patronackie. Domy opieki, których obecnie jest już 16, dają przytułek i pracę w pierwszym okresie po zwolnieniu.

«WSPÓŁCZESNY STAN SYSTEMU PENITENCJARNEGO W EUROPIE». Pod tym tytułem Inspektor Generalny belgijskich zakładów penitencjarnych — **Leon Belym** drukuje w numerach 8, 9 i 10 tegoż pisma ciekawe informacje, oparte na notatkach Międzynarodowej Komisji Karnej i Penitencjarnej, ogłoszonych w specjalnym tomie zbioru dokumentów, w przedmiocie aktualnej organizacji systemu karnego i penitencjarnego w 21 krajach Europy (m. in. i w Polsce).

Autor podkreśla fakt, iż przed wojną każda reforma penitencjarna polegała na przyjęciu w szerszym, lub węższym zakresie systemu celkowego, dziś natomiast chodzi przede wszystkim o progresję w metodach wykonania kary. Autor kładzie nacisk na wychowawcze znaczenie kary pozbawienia wolności. Jeśli ma się na oku tę funkcję kary — progresja zdaniem jego winna się opierać w pierwszym rzędzie na rewaloryzacji społecznej więźnia.

W praktyce istnieją dwa główne rodzaje progresji: 1. progresja w przyznawaniu przywilejów, regulaminowo przewidzianych i 2. progresja w systemie wykonania kary.

Oba rodzaje znalazły zastosowanie w Szwecji. Pierwszy jedynie rodzaj progresji wprowadziły u siebie Dania, Łotwa, Czechosłowacja. Drugi przyjęty jest, przynajmniej teoretycznie, przez większość państw. I tak we Włoszech me-

toda progresywna ma zastosowanie do wykonania kar pozbawienia wolności ponad 5 lat. Jest to progresja pięciostopniowa. W pierwszej fazie, o różnym czasie trwania, stosuje się zupełne osamotnienie, w drugiej, która trwa minimum 6 miesięcy, odosobnienie nocne. W trzeciej fazie więzień otrzymuje pewne przywileje, w czwartej przeniesiony zostaje do zakładu przystosowania społecznego, w piątej wreszcie następuje warunkowe zwolnienie.

W Norwegii mamy progresję czterostopniową, w Szwajcarii, w Kantonie Zurichu, trzystopniową. Pierwsza faza trwa 3 — 6 miesięcy i polega na zupełnym odosobnieniu więźnia, za wyjątkiem wspólnej gimnastyki i spaceru. W tej fazie otrzymuje on 5% zysku z pracy. W drugiej fazie zastosowanie ma system auburnski. Udział więźnia w zysku z pracy wzrasta do 10%, w trzeciej zaś fazie do 12%. W Finlandii system progresywny ma 2 lub 3 stopnie, zależnie od czasu trwania kary pozbawienia wolności.

Z krajów, które systemu progresywnego dotychczas nie przyjęły, wymienić należy: Austrię, Bułgarię, w praktyce również Rumunię i Grecję.

W Niemczech od 14 maja 1934 r. wykonanie kar pozbawienia wolności w całej Rzeszy może mieć trzy różne formy: może to więc być osamotnienie zupełne, osamotnienie złagodzone przez wspólne spacery, naukę i nabożeństwa oraz odosobnienie nocne. Wybór formy wykonania kary należy do naczelnika więzienia, który jednak skrępowany jest pewnymi regułami. I tak np. osamotnienie zupełne stosować można tylko wyjątkowo, przy czym nie może ono przekraczać trzech lat.

W Anglii zastosowanie ma klasyfikacja według lat i stopnia przestępczości. Różne kategorie przestępców są w czasie odbywania kary oddzielone, bądź w różnych oddziałach tego samego zakładu, bądź w różnych zakładach. Są więc t. zw. «Convict — prisons» — dla skazanych na ciężkie roboty, «Star — prisons»— dla niekaranych poprzednio, zakłady dla nałogowców, zakłady Borstalowskie dla młodocianych od 16 — 21 lat, wreszcie więzienia zwykłe. Z małymi wyjątkami stosowany jest system odosobnienia nocnego i na godziny wolne.

System penitencjarny najbardziej niejednolity ma Czechosłowacja — z przewagą jednak systemu wspólnoty. System ten przeważa również w Grecji, Austrii, na Łotwie, Litwie, w Rumunii i Bułgarii.

Nr 12. «SKAZANI PRZEZ SĄD PRZYSIĘGŁYCH ZA PRZESTĘPSTWA OBYCZAJOWE». Autorzy powyższego artykułu — **Prof. Dr. Et. de Greeff** i asystentka społeczna **J. Tuerlinck** — przedstawiają w nim wyniki swych badań nad 100 przestępcami skazanymi na karę więzienia od lat 5 do 20, osadzonymi w więzieniu w Louvain. Celem tych badań jest ustalenie specyficznego czynnika przestępczości obyczajowej.

Z ustaleń ich wynika, iż największy procent (29%) skazanych przypada na wiek 35 — 40 lat. Wiek ofiar natomiast w większości wypadków waha się około okresu dojrzewania. Co do stanu cywilnego — 70% badanych okazało się ludźmi żonatymi, z zawodu 81% — robotnikami. Badanie inteligencji wykazało znaczne upośledzenie umysłowe. Co do wykształcenia stwierdzono 28% — analfabetów, 29% — b. słabe początki, 23% — słaba znajomość czytania, pisania i rachunków, 17% — wiadomości początkowe, 3% — wykształcenie średnie. Badanie dziedziczności wykazało w 6 wypadkach neuropatię, w 19 zaburzenia umysłowe, w 27 alkoholizm.

Na sto przypadków badanych recydywa wyniosła 37%.

Autorzy stwierdzają, iż żaden z wyżej wymienionych czynników ogólnych nie odegrał roli decydującej przy popełnieniu takiego właśnie nie innego rodzaju przestępstwa. Cytują zdanie Belym'a, który w pracy swej p. t. «Rozważanie nad przestępczością erotyczną» dochodzi do wniosku, iż specyficznym czynnikiem, który skłania do popełniania przestępstw przeciw obyczajności, jest nadwrażliwość płciowa (hyperestesia seksualna).

Zdanie to jednak jest niesłuszne. Belym do cytowanego wniosku dochodzi na podstawie porównania liczby dzieci posiadanych przez przestępców obyczajowych oraz ich rodziców, z liczbą dzieci przypadających według cyfr oficjalnej statystyki ogólnej na przeciętną rodzinę. Cyfry statystyki ogólnej dają jednak średnią dla wszystkich klas społecznych i intelektualnych. Jeśli natomiast uwzglę-

dnić środowisko, poziom życia i poziom intelektualny — różnica przez Belym'a podkreślana zniknie.

Autorzy, nie mogąc znaleźć poszukiwanego kryterium, dochodzą wreszcie do wniosku, iż przestępca obyczajowy jest jednostką opóźnioną, jest istotą nieprzystosowaną do wieku, w którym żyje.

Wydaje się jednak, iż opóźnienie w rozwoju nie jest wyłącznym atrybutem przestępców obyczajowych i że czynnik ten ma nie mniej ogólny charakter niż czynniki na wstępie wymienione.

«REVUE DE SCIENCE CRIMINELLE ET DE DROIT PÉNAL COMPARÉ». Nr. 1 za 1936 r. **Paul Cuche**, dziekan wydziału prawa w Grenoble w artykule p. t. «RACHUNEK SUMIENIA W KWESTII PENITENCJARNEJ» dokonuje krytycznego przeglądu arsenału represyjnego i znajduje w nim jedynie karę śmierci — której być nie powinno i karę więzienia, która, przybierając różne nazwy, w gruncie rzeczy pozostaje jednym: pozbawieniem wolności. Te ograniczone środki represji karnej każą autorowi żałować, iż w państwach cywilizowanych nie są stosowane kary cielesne, które jego zdaniem w zastosowaniu do pewnych kategoryj przestępców, np. do sutenerów, byłyby jedynie skuteczne i odstraszające.

Ponieważ jednak autor zdaje sobie sprawę, iż nawoływanie do wprowadzenia tego rodzaju kar pozostałoby bez echa, stara się przekonać przynajmniej czytelników, iż we Francji trudności finansowe i inne, których bliżej nie określa, czynią przystosowanie kary pozbawienia wolności celom naprawdę penitencjarnym, t. j. poprawie skazanego — niemożliwe.

Dalej przedstawia pokrótce sposoby, jakimi starano się poprawę tę uzyskać i zrobić więzienie czynnikiem umoralniającym (system auburnski, pensylwański, progresywny).

W konkluzji nawołuje do zachowania dla kar wartości zastraszenia oraz do eksploatowania w sposób najbardziej lukratywny pracy więźnia. To stanowić ma na długo granice ambicji narodu, który zdaniem autora prawdopodobnie nigdy nie będzie zresztą szukać satysfakcji w postępie instytucyj penitencjarnych.

Uważamy, iż z całego artykułu najlepiej udał się autorowi tytuł. Tylko, że po rachunku sumienia, aby nadać mu wartość, winna przyjść skrucha i mocne postanowienie zmiany dotychczasowych poglądów. Gdyby to jednak nie nastąpiło, to w każdym razie tego rodzaju artykuły nie powinny ukazywać się w «Revue de science criminelle», chyba pod warunkiem, że kwartalnik zmieniłby nazwę.

W Nr 2 tegoż czasopisma Radca Sądu Apelacyjnego w Poitiers **F. Gorphe** w artykule p. t. «OGLĘDZINY SZWAJCARSKICH PENITENCJARNYCH ZAKŁADÓW ROLNICZYCH» zapoznaje czytelników z wynikami swej podróży naukowej, jaką odbył latem 1933 r. w celu zwiedzenia dwóch wzorowych szwajcarskich penitencjarnych zakładów rolniczych — w Witzwill (kanton Berneński) i w Orbe (kanton Vaud).

Przed pięćdziesięciu laty na miejscu zakładu karnego w Witzwill rozciągało się bagno. Praca więźniów uczyniła z niego teren uprawny, z którego zysk w 1932 roku wyniósł 73.390 franków szwajcarskich, nie licząc czynszu w wysokości 40.160 franków szwajcarskich.

Do Witzwill kierowani są: skazani po raz pierwszy na ciężkie więzienie do lat trzech, na więzienie zwykłe lub poprawcze, na dom pracy. W wykonaniu kary zastosowanie znalazł system auburnski.

Poza rolnictwem, ogrodnictwem, hodowlą bydła, przy których to pracach dozorcy (jeden na kilkunastu więźniów) pracują razem z więźniami — prowadzone są mleczarnia, piekarnia i szereg warsztatów rzemieślniczych.

W zakładzie zorganizowano kursy wieczorowe, które obejmują naukę języków, stenografii, ekonomii i śpiewu. Jest też biblioteka. Od czasu do czasu, dla dobrze się sprawujących, organizowane są niedzielne spacery.

Jedynym zarzutem, jaki autor stawia kierownictwu omawianego zakładu jest pewne lekceważenie badań psycho-medycznych.

W kantonie Vaud nie mamy do czynienia ze zwykłym zakładem karnym, lecz z grupą trzech zakładów, służących celom uwięzienia i internowania na równinie Orbe. Twór ten jest wynikiem długiej ewolucji, w której kanton Vaud przodował.

Już w XVII wieku łagodzone są powoli okrutne kary «Caroliny» (dekrety Karola V służące za kodeks karny w Niemczech). Tak np. w Bernie utworzony zostaje zakład karny p. n. «Schallenwerk» (nazwę tłumaczy fakt, iż niejednokrotnie przy kajdanach umieszczane były dzwoneczki), w którym kara ma za cel poprawę więźnia przez pracę i religię. W 1710 r. takiż zakład powstaje w Lozannie dla żebraków i włóczęgów, takiż cel ma więzienie zorganizowane w 1803 roku w Lozannie. W 1826 roku powstaje pierwszy wzorowy karny zakład celkowy. Po próbach systemu pensylwańskiego i auburnskiego prawo z 1875 roku wprowadza system progresywny. Po tak licznych doświadczeniach okazuje się wreszcie, iż najlepszą formą wykonania kary będzie karna kolonia rolnicza.

W 1926 roku zakład karny przeniesiony zostaje z Lozanny do Bochuz, na równinę Orbe i związany z kolonią rolniczą Orbe, już tam istniejącą i ze schroniskiem dla alkoholików.

Zakład karny w Bochuz jest najbardziej nowoczesny z zakładów tego rodzaju w Szwajcarii. Rozciąga się na przestrzeni 4 ha. Kierowani są do niego skazani na kary pozbawienia wolności od 15 dni, do więzienia dożywotniego. Stosowany jest system odosobnienia nocnego. W celach również więźniowie spędzają czas wolny i spożywają posiłki. Wszystkie cele mają kubaturę 20 m^3 — 3 metry wysokości, 1,80 m. szerokości i 3,70 m. długości. Więźniom wolno jest cele ozdabiać. Praca obejmuje rzemiosła i rolnictwo. W rolnictwie pracować mogą tylko więźniowie w drugiej i trzeciej fazie.

Kolonia rolna Orbe istnieje od lat pięćdziesięciu. Kierowani są do niej skazani za takie przestępstwa, jak włóczęgostwo, chroniczne żebractwo, opuszczenie rodziny. Od paru lat w oddzielnym budynku przyjmowani są zgłaszający się dobrowolnie bezrobotni, przeważnie już poprzednio skazywani. Zastosowanie ma system odosobnienia nocnego. Kubatura cel wynosi 16m^3. Dekret z 1925 roku przewiduje utworzenie przy kolonii—«Domu pracy» dla przestępców nie-recydywistów, źle się prowadzących przez lenistwo, więźniów zwolnionych, dopóki nie znajdą pracy, wreszcie dla nie-przestępców o tendencji do włóczęgostwa i lenistwa.

Schronisko Prés - Neuf dla alkoholików. Stworzenie specjalnego zakładu o charakterze przemysłowo-rolniczym dla alkoholików przewiduje już ustawa z 27 listopada 1906 r. Umieszczenie w zakładzie może być orzeczone po odpowiedniej ekspertyzie lekarskiej, tak w stosunku do prawomocnie skazanych, którzy odbyli już przynajmniej rok kary, jak i do uniewinionnych ze względu na stan umysłowy, jak wreszcie do włóczęgów i pijaków nie będących przestępcami. Pobyt w zakładzie trwać musi minimum 6 miesięcy. Odpowiedni zakład został jednak wybudowany dopiero w 1930 — 1931 r., a w dniu 1 sierpnia 1932 r. oddany do użytku. Do internowanych zastosowanie ma specjalny regulamin.

W omawianym kompleksie brak jest jeszcze zakładu dla przestępców o odpowiedzialności ograniczonej. Jest on już jednak przewidziany na przyszłość.

«THE JOURNAL OF CRIMINAL LAW AND CRIMINOLOGY».

Nr. 3/1936.

«WYMIERZANIE PRAWDOPODOBIEŃSTWA POGWAŁCENIA WARUNKÓW ZWOLNIENIA PRZEDTERMINOWEGO». **Harry Willbach,** członek New-York State Division of Parole, autor niniejszego artykułu, wyraża w nim przekonanie, iż dla rozstrzygnięcia pytania, czy wyniki warunkowego zwolnienia są dodatnie, czy ujemne, konieczne jest stworzenie standardu normalnego przewidywania, znalezienie przeciętnej, średniej porównawczej, od której odchylenia dopiero, zależnie od ich kierunku, pozwolą odpowiednio zakwalifikować wspomniane wyniki.

Zdaniem autora ponadto nie wystarczy samo stwierdzenie istnienia odchyleń od standardu w tym czy innym kierunku, lecz należy jeszcze poznać i ustalić ich przyczyny.

Postęp w budowaniu wspomnianych standardów umożliwi porównanie metod i techniki, stosowanych przez poszczególne Stany i przyczyni się do eliminacji najlepszych.

Autor zastrzega, iż rozważania jego, jako oparte jedynie na danych ze Stanu New Yorku, tylko dla ograniczonego terenu mogą mieć wartość bezwzględ-

ną, gdyż warunkowe zwolnienie ma różne znaczenie i pociąga za sobą różne zobowiązania dla zwolnionych w różnych okręgach.

Analizie swojej poddaje autor wszystkich zwolnionych warunkowo w omawianym Stanie z więzień i Reformatorium Elmiry w ciągu 1932 r. Obserwacje jego obejmują czas do 1 lipca 1935 r., a więc okres trzyletni i rozciągają się na 2880 wypadków przedterminowych zwolnień. Wypadki te są dość zindywidualizowane. Autor odróżnia wśród nich trzy główne grupy: zwolnionych z Reformatorium Elmiry, które przyjmuje tylko przestępców młodszych, nigdy niekaranych za zbrodnie. Wyroki tej kategorii przestępców wydawane są na termin maksymalny, przewidziany kodeksowo za dane przestępstwo. Określenie czasu zwolnienia należy do Rady przedterminowego zwolnienia (Board of parole).

Wśród zwolnionych z więzień stanowych autor odróżnia skazanych wyrokami na termin określony, czyli poprzednio już za zbrodnie skazywanych i skazanych wyrokami na termin nieokreślony, które ustalają tylko minimum i maksimum kary, czyli nigdy poprzednio za zbrodnie nie karanych.

Z badanych przez siebie tablic, corocznie układanych przez New-York State Division of Parole — autor wyciąga interesujące wnioski. Tak np. według jego ustaleń największa liczba pogwałcenia warunków zwolnienia przedterminowego zdarza się w pierwszym roku po zwolnieniu, z każdym zaś dalszym rokiem wybitnie maleje. Być może, iż jedną z przyczyn tego jest przewaga zwolnionych na krótkie okresy. Jeśli rok podzieli się na kwartały, zauważyć można to samo zjawisko. A więc prawdopodobieństwo pogwałcenia warunków zwolnienia maleje w miarę, jak rośnie okres odbytej już próby. Naogół czas krytyczny, w którym najczęściej zdarza się pogwałcenie przyjętych zobowiązań, następuje po upływie 1/3 okresu między zwolnieniem a ekspiracją wyroku (nie są tu brane pod uwagę okresy poniżej 6 miesięcy). W konsekwencji autor stwierdza, iż najczujniejszy dozór winien być zorganizowany między 6 — 9 miesiącem po zwolnieniu. Najczęstszymi przyczynami cofnięcia zwolnienia są: areszt za jakiekolwiekbądź przestępstwo, ucieczka, lub wydalenie się bez uprzedzenia kuratora (parole officer), pogwałcenie innego szczególnego obowiązku, nałożonego przy zwolnieniu.

Pierwszą z wymienionych przyczyn obserwuje się u zwolnionych, którym pozostał jeszcze do ekspiracji wyroku okres równy, lub dłuższy od roku, częściej aniżeli u tych, u których okres ten roku nie sięga.

U tych ostatnich częściej natomiast występuje ucieczka z pod dozoru.

Wyniki badań swoich nad wyżej podaną liczbą 2880 wypadków w okresie 1932 — 1935 autor zamyka w cyfrach tablicy doświadczalnej, z której wyczytać można prawdopodobieństwo pogwałcenia warunków zwolnienia przez poszczególne kategorie przestępców, w sześciomiesięcznych okresach, na jakie podzielony został czas między zwolnieniem, a ekspiracją wyroku.

Przykładowo podamy, iż rachunek ten w pierwszych sześciu miesiącach po zwolnieniu wynosi 13,4% ogólnej liczby (2880) zwolnionych, w następnych zmniejsza się do 8,5%, dalej do 6,8%, 4.8% i t. d.

Obliczenie prawdopodobieństwa w stosunku do liczby poszczególnych kategoryj przestępców wykaże, iż w pierwszych sześciu miesiącach wynosi ono dla przestępców z wyrokami na termin nieokreślony — 11,7%, dla przestępców z wyrokami na termin określony — 22,5%, dla skazanych do Reformatorium Elmiry — 11,8%. W następnych okresach omawiane prawdopodobieństwo maleje dla pierwszych do 8,6%, dla drugich do 7,4%, dla trzecich wreszcie do 8,7%, wykazując w miarę upływu czasu stałą tendencję spadkową.

W numerze 4 tegoż kwartalnika znajdujemy artykuły następujace:

«OCHRONA SPOŁECZEŃSTWA PRZEZ PRZEDTERMINOWE ZWOLNIENIE I PROGNOZA JEGO REZULTATÓW» («Parole» — zwolnienie na słowo, zwolnienie warunkowe pod dozór przed ekspiracją wyroku jest formą zwolnienia przedterminowego). Celem autora, **Ernesta W. Burgess**, profesora socjologii na Uniwersytecie w Chicago, jest przekonanie publiczności amerykańskiej, ustosunkowanej naogół, w przeciwieństwie do kryminologów, penologów i prawników, którzy interesowali się bliżej problemem przedterminowego zwolnienia, bardzo nieufnie do omawianej instytucji, iż jest ona skutecznym środkiem zabezpieczenia społeczeństwa przed działalnością czynników przestępczych.

Autor zadanie swoje uważa za tym trudniejsze, iż zwolnienie warunkowe jest najściślej związane z poprzednimi stadiami procesu wymiaru sprawiedliwości i każdy błąd w tamtych stadiach popełniony, czy to przez sąd, czy przez zarząd więzienia, mści się w tej fazie końcowej.

Zdaniem autora teoretycznie istnieje sześć głównych warunków osiągnięcia przez powyższą instytucję istotnie wysokiego stopnia skuteczności dla owego zabezpieczenia, a są nimi:

1. Dalszy rozwój zwolnienia na próbę («Probation» — odpowiednik zawieszenia wykonania kary) w stosunku do dorosłych, przez co uniknie się zgubnego niejednokrotnie wpływu uprzednio karanych więźniów na nowicjuszy.

2. Wprowadzenie w zakładach karnych systemu klasyfikacji według prawdopodobieństwa poprawy i opracowywanie indywidualnego programu postępowania z każdym więźniem.

3. Ułożenie planowego programu pracy w zakładach karnych i poprawczych.

4. Przygotowywanie więźnia od chwili wejścia do zakładu do warunkowego zwolnienia, m. in. przez pouczenie go, na jakich warunkach może ono nastąpić.

5. Wybieranie na członków Rady zwalniania przedterminowego ludzi o wysokich kwalifikacjach.

6. Prognoza prawdopodobieństwa poprawy więźnia.

W praktyce stanu Illinois najsłabiej wygląda realizacja pierwszego warunku. Zwolnienie na próbę stosuje się w większości wypadków jedynie do nieletnich. Wszystkie warunki pozostałe są przez odpowiednie czynniki uwzględnione i autor stwierdza stały postęp w ich realizacji.

Technika prognozy, czyli metoda określania, jakie są szanse poprawy w wypadku przedterminowego zwolnienia, wprowadzona została w stanie Illinois w 1933 r. Metod takich istnieje kilka, wszystkie jednak oparte są na czterech prostych zasadach. Pierwszą jest wybór czynników, takich jak poprzednia karalność, stosunki rodzinne, sprawowanie się w zakładzie i t. p., dalej nastąpić musi badanie szeregu wypadków dla stwierdzenia, czy i które z powyższych czynników związane są z ostatecznym rezultatem zastosowanego zwolnienia. Następnie utworzyć należy najwyższy i najniższy rachunek prawdopodobieństwa braku poprawy w wypadku przedterminowego zwolnienia i naruszenia jego warunków, po czym pozostaje już tylko skonstruować tablice doświadczalne, według których można obliczać i przepowiadać rezultat warunkowego zwolnienia odnośnie do poszczególnych więźniów.

W omawianym Stanie tablice doświadczalne zaprowadziły u siebie zakłady w Joliet, w Pontiac i w Munard. Są one pomocne nie tylko dla Rady przedterminowego zwolnienia, ale i dla kuratorów, mających nad zwolnionymi warunkowo dozór i opiekę, aż do czasu ekspiracji wyroku.

Liczba naruszenia warunków przedterminowego zwolnienia stale maleje.

Autor proponuje nakoniec dla zdobycia zaufania publiczności do omawianej instytucji ogłaszać statystyki. Ponieważ zaś do panującego sceptycyzmu nie mało przyczyniły się pisma, rozdmuchując każde niepowodzenie, a przemilczając sukcesy na tej drodze uzyskane, uważa za wskazane prowadzenie w jednym z większych dzienników stałego działu p. t. «Przestępstwo i sposób jego zwalczania», który informowałby czytelników o rzeczywistych wynikach poczynań penitencjarnych.

«PRZESTĘPCZOŚĆ WŚRÓD ŻYDÓW» Pod tym tytułem **Liebmann Hersh,** profesor Uniwersytetu w Genewie, drukuje porównawcze studium przestępczości wśród Żydów i nieżydowskiej ludności Rzeczypospolitej Polskiej, a ściślej biorąc b. zaboru austriackiego i rosyjskiego. Studium swoje autor oparł na (jakże giętkich!) cyfrach statystyki za lata 1923 — 1928.

Przeprowadzone badania każą autorowi twierdzić, iż udział Żydów w przestępczości sensu largo w porównaniu z udziałem ludności nieżydowskiej w tejże przestępczości jest dwukrotnie mniejszy i to zarówno, jeśli chodzi o stosunek do całej ludności omawianych terenów, jak i do ludności karnie odpowiedzialnej.

Przy podziale przestępstw na trzy główne grupy: przestępstw przeciwko państwu i porządkowi społecznemu, przestępstw przeciwko osobie i przeciwko

mieniu nie da się autorowi ukryć, iż udział Żydów w przestępstwach pierwszej grupy wykazuje 20% przewagi. Tłumaczy jednak ten fakt tym, iż 3/4 ludności żydowskiej mieszka w miastach, podczas gdy 4/5 pozostałej ludności na wsi. Rozbijając powyższą grupę na szereg poszczególnych przestępstw, autor stwierdza, iż z przestępstw politycznych Żydzi wykazują większy udział jedynie jeśli, chodzi o zdradę główną i szpiegostwo. Co do tworzenia nielegalnych organizacyj i propagandy komunistycznej, przewagę tę cyfry statystyki wykazują tylko na terenie b. zaboru rosyjskiego. W tym miejscu autor wysuwa wątpliwość — której kwalifikować nie będziemy — czy nie możnaby tej przewagi przypisać mentalności sędziów nieżydów?

Jeśli chodzi o opór i znieważenie władzy przewaga według ustaleń autora jest po stronie ludności nieżydowskiej.

W grupie przestępstw przeciwko mieniu udział Żydów wynosi 40%, w grupie przestępstw przeciwko osobie jeszcze mniej, gdyż zaledwie 31% w porównaniu z ludnością nieżydowską.

Przy analizie bardziej szczegółowej autor wykazuje, iż im poważniejsza jest grupa przestępstw, tym niższy jest odsetek przestępców — Żydów.

Jeśli chodzi o przestępstwa przeciwko moralności płciowej i rodzinie, udział Żydów jest według ustaleń autora dwukrotnie mniejszy, za wyjątkiem sutenerstwa, gdzie stosunek jest wprost przeciwny. Oczywiście jednak znajdujemy odrazu wyjaśnienie, iż fakt ten jest najzupełniej usprawiedliwiony, gdyż sutenerstwo jest rodzajem handlu, to też podobnie jak w oszustwie, spekulacji, paserstwie udział Żydów nie tylko może, ale musi być większy, aniżeli nieżydów, gdyż wśród tych pierwszych jest stosunkowo dwadzieścia razy więcej kupców, aniżeli wśród ludności pozostałej.

Cytowane powyżej argumenty autora, mające w sposób wysoce naciągnięty wykazać rzekomo niską przestępczość wśród społeczeństwa żydowskiego w Polsce, oraz inwektywa, rzucona pod adresem polskich sędziów — dostatecznie świadczą o poziomie wywodów autora i o naukowym charakterze omawianego artykułu.

«CZY «DZIECI TRUDNE» STAJĄ SIĘ PRZESTĘPCAMI?» **Nathan Bodin.**

Przedmiotem badań autora jest grupa 116 osób, które w okresie poprzedzającym rok 1934 o lat 2 — 15 były na terenie m. Barkeley (Kalifornia) uważane, czy to przez rodziców, czy też przez nauczycieli, względnie opiekunów za «dzieci trudne» i jako takie kierowane do instytucji p. n. «The Bureau of Research and Guidance of the Berkeley public schools» celem zbadania, postawienia diagnozy i zastosowania terapii.

Wskazana liczba obejmuje 63 mężczyzn i 53 kobiety, których wiek w dniu rozpoczęcia badań (31. XII. 1934) wynosi: dla mężczyzn lat 21, lub więcej, dla kobiet lat 18, lub więcej. (średnio 22 lata).

Średni wiek badanych w czasie skierowania do wzmiankowanej instytucji w związku z występującymi trudnościami wynosił przeciętnie lat 13. Wahania zamykały się w granicach 8 — 21 lat.

Przyczynami skierowania dzieci do wspomnianego Biura było w 27,9% opóźnienie w rozwoju umysłowym, w 12,8% uporczywe kłamstwo.

Pomijając pierwszą ze wspomnianych przyczyn, u chłopców jako główne trudności występowały: kradzież i niepoprawność, u dziewcząt kwestie związane z moralnością płciową, uporczywe kłamstwo i niestałość uczuć.

Niemal 2/3 dzieci skierowane było z powodu więcej niż jednej trudności. Liczba owych trudności sięgała u poszczególnych jednostek 4 a nawet 5.

Badanie inteligencji owych dzieci testami Bineta-Simona wykazało średni iloraz inteligencji 79. (Iloraz inteligencji jest to stosunek wieku inteligencji do wieku życia. Iloraz ten będzie zawsze mniejszy od jedności tam, gdzie wiek inteligencji pozostaje w tyle za wiekiem życia, gdzie więc mamy do czynienia z opóźnieniem rozwojowym. By uniknąć w ilorazie liczby dziesiętnej mnożymy go zwykle przez sto. A więc np. zamiast 0,79 podana będzie jako iloraz liczba 79. Według tabeli stopnia inteligencji Termana iloraz inteligencji od 70 — 80 oznacza linię graniczną upośledzenia umysłowego — przyp. spraw.).

Na 116 dzieci autor mógł zebrać dane o dalszych losach jedynie co do 93 osób (80.2%).

Z tych 93 osób — 86, a więc 92,5% dopuściły się w sumie 482 przestępstw (oczywiście cyfra ta dotyczy tylko przestępstw ujawnionych) w czasie następującym po badaniu. Trzeba zaznaczyć, iż 50,6% z tej grupy popełniało przestępstwa jeszcze przed wzmiankowanym badaniem.

W większości wypadków u mężczyzn chodziło o kradzież i złośliwe uszkodzenie mienia, u kobiet o przestępstwa obyczajowe.

Dalej autor omawia szczegółowo liczbę aresztów, ilość spraw skierowanych do Sądu dla Nieletnich, ilość i jakość kar.

Na podstawie przeprowadzonych przez autora badań nie można ustalić jednak przyczynowego stosunku między trudnościami, spotykanymi u dzieci i późniejszą przestępczością dorosłych, choćby dlatego, że połowa badanych popełniała takie czy inne przestępstwa jeszcze przed skierowaniem do «The Bureau of Research and Guidance of the Berkeley public schools». Na takie ustalanie za małą jest również badana grupa. Nie można też na podstawie omawianej pracy twierdzić, iż każde t. zw. trudne dziecko będzie niezmiennie przestępcą, gdy dorośnie.

Pracę swoją sam autor trafnie określił jako jedynie «prowokacyjną». Może— i powinna ona — dać asumpt do ściślejszych badań w tymże kierunku.

Jedno tylko stwierdza autor z całą stanowczością, a mianowicie, iż za dużo wysiłku, zdaniem jego, kładzie się na reformę prawa karnego, reorganizację sądów i policji, za mało zaś wykazuje się dbałości w dziedzinie prewencji, za mało zwraca się uwagi na ewolucję pierwszych znamion przestępczości, które same przestępstwem jeszcze nie są, ale łatwo mogą do niego doprowadzić.

Z. N. O.

Prcf. dr. Franz Exner zamieścił we wrześniowym numerze **«Monatschrift für Kriminalpsychologie und Stafrechtsreform»** artykuł p. t. PRZEWIDYWANIE RECYDYWY (Über Rückfall-Prognosen).

Czynnik tak poważnie wpływający na sam wyrok, czynnik mający tak decydujące znaczenie przy przedterminowym zwolnieniu lub zawieszeniu kary, jakim jest trafne przewidzenie możliwości recydywy u danego przestępcy, jak dotychczas opiera się, zdaniem autora, wyłącznie na intuicji i przypadkowym, niekontrolowanym doświadczeniu. A jasną jest przecież rzeczą, powiada dalej autor, że od trafności takich przewidywań zależy wogóle wynik, coraz intensywniej i racjonalniej prowadzonej walki z przestępczością nałogową.

Uniezależnienie prognozy recydywy od dowolności i indywidualnej intuicji, a oparcie jej na bardziej rzeczowych i naukowych podstawach jest rzeczą bardzo pożądaną i trudno rzeczywiście nie przyznać słuszności autorowi, kiedy wyraża swe zastrzeżenia dla wypadku, gdzie zwolniono przedterminowo dziewięciu więźniów, mających za sobą osiemnaście i więcej wyroków skazujących.

Ponieważ wydaje się rzeczą niewątpliwą, że przy rozwiązaniu zagadnienia prawdopodobieństwa recydywy lekarz specjalista oddać może poważne usługi, powołano go ostatnio w Bawarii do spełnienia tej roli, nakładając nań obowiązek stawiania «społecznej prognozy».

Robert Schiedt w pracy p. t. «Ein Beitrag zum Problem der Rückfall-prognose» przestawił właśnie rezultaty takiej próby. Mianowicie z pośród pięciuset dowolnie wybranych więźniów, skazanych conajmniej na 3 miesiące więzienia, lekarz uznał 29% za prawdopodobnych recydywistów, 33% za wątpliwych, 38% za nie predysponowanych do recydywy. Po pięciu latach okazało się, że prognoza była błędna w stosunku do 28% zaliczonych do grupy pierwszej, w stosunku zaś do 26% zaliczonych do grupy ostatniej. Jak z tego widać procent pomyłek dość znaczny.

Z kolei zamieszcza autor tabelkę, z której wynika, że możliwość recydywy rośnie niemal dokładnie proporcjonalnie do ilości poprzednich skazań (z pośród raz skazanych — 22% recydywistów, z pośród pięć lub więcej razy skazanych — 83%), dalej, że istnieje ścisły związek między wiekiem, w jakim nastąpiło pierwsze skazanie, a możliwością powrotu do przestępstwa, wyrażający się liczbowo w ten sposób, że ludzie, którzy swą przestępczą «karierę» rozpoczęli jako dzieci, stają się w 70% recydywistami, procent ten maleje do 18% w wypadku pierwszego skazania po trzydziestym roku życia.

Wynika z tych paru zestawień jasne, że jest rzeczą niemożliwą znalezienie jakiegoś jednego, uniwersalnego sprawdzianu, który by pozwalał na określenie ze stuprocentową pewnością, czy danego osobnika należy uważać za przyszłego recydywistę czy też nie. By więc móc jak najtrafniej odpowiedzieć na powyższe, jakże często w praktyce pojawiające się pytanie, należy wziąć pod uwagę nie jedną, lecz możliwie jaknajwięcej cech charakterystycznych danego osobnika, a wtedy, zdaniem autora, prognoza będzie może nie w stu wypadkach na sto, ale w każdym razie bardzo często trafna.

Za wspomnianym wyżej Schiedt'em przytacza autor jako pewnego rodzaju receptę, pozwalającą na trafną odpowiedź, następujący, piętnastopunktowy kompleks ustaleń. A mianowicie: dziedziczne obciążenie (w postaci chorób nerwowych, psychicznych), znaczna przestępczość w poprzednich pokoleniach, złe wychowanie (ujemny wpływ otoczenia w okresie dorastania), marne wyniki w naukach (złe stopnie na cenzurach), niedokończenie rozpoczętych nauk, nieregularna praca, początek przestępczości przed 18-m rokiem życia, więcej niż cztery dotychczasowe skazania, wyraźna skłonność do recydywy (mniej niż sześciomiesięczny okres nienagannego życia), zmiana terenu dla dokonywania przestępstw, psychopatia, pijaństwo, złe ogólne zachowanie się w zakładzie karnym, zwolnienie przed trzydziestym szóstym rokiem życia i wreszcie złe gospodarcze i rodzinne stosunki po zwolnieniu.

Opierając się na owych pięciuset więźniach bawarskich, ustalono, że nawrót do przestępstwa jest tym częstszy i tym pewniejszy, im na więcej z pomiędzy tych piętnastu pytań padnie odpowiedź niepomyślna. Okazało się, że prawdopodobieństwo recydywy, potwierdzone zresztą rzeczywistością, sięgnęło stu procent w odniesieniu do 31 więźniów, względem których odpowiedzi niepomyślne padły na 12 — 15 z wyżej wymienionych pytań.

Trudno oczywiście, zdaniem autora, uznać metodę powyższą za doskonałą, jest ona jednak znacznym postępem w kierunku możliwości rozwiązywania w praktyce często powstającego zagadnienia: zawiesić karę, zwolnić przed terminem, czy nie? A to w zależności jaka jest możliwość recydywy w danym konkretnym wypadku.

Wobec oczywistej niemożności znalezienia jakiegoś jednego symptomu, który by umożliwił stawianie pewnej w tej materii prognozy, założenie metody wielopunktowej wydaje się jedynie słuszne i wierzyć, zdaniem autora, należy, że metoda powyższa udoskonalona n. p. empirycznym ustaleniem wagi poszczególnych pytań, oddać winna w praktyce znaczne usługi.

Zaczerpnąwszy garść danych statystycznych z książki Kurta Daluege i Libermana von Sonnenberg «NARODOWO SOCJALISTYCZNA WALKA Z PRZESTĘPCZOŚCIĄ» (Nationalsozialistischer Kampf gegen Verbrechtum) podaje nam tenże **prof. Exner** w krótkim szkicu rezultaty tej walki. W 1933 r. ukazały się 2 dekrety, zezwalające na zapobiegawcze przetrzymywanie w areszcie przestępców zawodowych oraz stosowanie przez policję względem osób niebezpiecznych takich środków, jak np. zakazy: opuszczania miejsca zamieszkania bez pozwolenia organów policyjnych, opuszczania mieszkania w porze nocnej (godz. 23-5), prowadzenia pojazdów mechanicznych, przebywania w pewnych miejscach lub miejscowościach, pisywania lub odbierania szyfrowanej korespondencji i t. d. Przytoczone przez autora dane statystyczne wskazują, że rzeczywiście w porównaniu z r. 1926 po przez lata 1932 —3 — 4 ilość popełnionych przestępstw i wszelkiego rodzaju i wagi wykroczeń wydatnie się zmniejszyła, przyczem granice tego spadku wahają się między 15 i 50%. Widać z tego, że zastosowana w praktyce zasada przytrzymywania każdego, o którym na podstawie dotychczasowego zachowania się i postępowania można przypuścić, że «znowu swymi czynami nadużyje wolności» dała pomyślne rezultaty.

— — — — — — — — — — — — — — — — — — — —

W kronikarskiej części 9-go numeru znajdujemy wzmianki o ponownym wprowadzeniu karalności za spędzanie płodu w Sowietach, które dozwolone jest obecnie jedynie jako rezultat wskazań eugenicznych, w każdym konkretnym wypadku, nawet jednak i wtedy musi się one odbywać w szpitalach lub klinikach położniczych.

Zamieszczony w Nr 10 tegoż pisma artykuł pióra **Edwina H. Sutherlanda**, profesora kryminologii jednego z uniwersytetów w U. S. A. «JAK ZŁODZIEJ ZAWODOWY UNIKA KARY» (Wie der Berufsdieb der Bestrafung entgeht) dla wielu stanowić musi rewelację.

Po jego przeczytaniu zaczynamy rozumieć, gdzie leżą najistotniejsze bodaj przyczyny «świetnego rozwoju» przestępczości w Stanach Zjednoczonych Am. Półn., lub długoletniej nieraz bezkarności rozmaitych wrogów publicznych Nr 1, 2, 3 i t. d.

Otóż istnieją w Stanach Zjednoczonych ludzie, którzy ułatwiają lub też zapewniają całkowitą bezkarność różnego typu i kalibru przestępcom, a których po polsku możnaby nazwać ich «patronami». Zadaniem takiego «patrona» jest «załatwianie» powierzonych mu spraw. Z pośród środków, którymi rozporządza patron wymienić należy dwa, mające najszersze i najczęstsze zastosowanie przy «załatwianiu» spraw, a mianowicie: pieniądze i wpływy polityczne. Umiejętnie użytkowane rzadko podobno zawodzą.

Dla przykładu cytuje autor z imienia i nazwiska paru zawodowych złodziei którzy dzięki instytucji «patronów» potrafili prowadzić ożywioną w swym fachu działalność w ciągu 20, 30 i 40 lat niemal całkowicie bezkarnie. A podobno fakt, że prokurator w jednym z obwodów sądowych w Nowym Yorku otrzymał od różnych osób z pośród adwokatów, policji i t. d. 20.000 dol. za wykorzystanie swego stanowiska dla zapewnienia bezkarności w 600 wypadkach prostytucji z jego okręgu, nie był wypadkiem odosobnionym.

Dalej opisuje autor szczegółowo dosyć sposób postępowania patronów. Otóż są nimi przeważnie na miejscowym terenie osoby bardzo wpływowe, rozporządzające odpowiednimi środkami pieniężnymi, cieszące się ogólnym szacunkiem, przy tym oczywiście świetnie zakonspirowane. By móc z ich usług korzystać, trzeba mieć ustaloną solidną reputację złodziejską, lub też być poleconym przez jednego z dobrze znanych klientów patrona.

W wypadku przytrzymania stara się złodziej przede wszystkim wogóle nie dotrzeć do aresztu, po drodze doń przekonywując funkcjonariusza policji o swej całkowitej niewinności przy pomocy przede wszystkim najpewniejszego argumentu jakim jest mniejsza lub większa suma pieniedzy. Argument ten trafia naogół do przekonania policjanta, który wie, jak powiada autor, że jeżeli nie weźmie łapówki on, weźmie ją kto inny, a złodziejowi, czy tak, czy owak ujdzie cała sprawa na sucho.

Jeśli jednak sprawa oprze się o sąd, wówczas rozpoczyna swą działalność patron. O jakiejś metodzie postępowania nie może być oczywiście mowy, każdy konkretny wypadek traktowany jest indywidualnie. Ponieważ jednak przytrzymanie od skazania, a nawet od odcierpienia kary dzieli bardzo długi łańcuch rozmaitych faktów i okoliczności, wykruszenie któregoś z jego ogniw nie przedstawia specjalnych trudności. A brak któregokolwiek z tych ogniw jest jednoznaczny z bezkarnością przestępcy.

Ważną dalej kwestią jest, by sprawę rozpatrywał sąd możliwie niższy, tu bowiem zawsze łatwiej o wpływy. Można również bez większych trudności znaleźć świadków, którzy zeznają wszystko, czego się od nich zażąda. Jeśli to zawiedzie jest jeszcze prokurator, któremu często bardziej zależy na dobrych stosunkach z patronem, niż na rzetelnym wymiarze sprawiedliwości. Sprawa często nie jest stracona nawet w wypadku skazania, istnieje bowiem możliwość uwolnienia skazanego drogą sfałszowanego nakazu zwolnienia z więzienia.

Obok działalności patrona, rozwijanej w wypadku przytrzymania złodzieja istnieją sytuacje, gdzie wogóle przytrzymanie nie wchodzi w rachubę. Jako przykład cytuje autor bandę niejakiego Eddie Jacksona, która za cenę 10% łupów uzyskała całkowitą swobodę w okradaniu odwiedzających targi światowe w r. 1892. Co więcej, banda ta miała w policji sprzymierzeńca, gdyż ta ostatnia skrupulatnie wyławiała złodziei, pojawiających się na terenie, a nie należących do bandy Jacksona.

W świetle cytowanych przez autora faktów i wyjątów z autentycznych autobiografii zawodowych przestępców, słuszność zdania, że sądy i policja są organami, przy pomocy których społeczeństwo toczy walkę z przestępczością musi się wydać mocno problematyczna.

W tymże numerze znajdujemy zestawienia statystyczne **dr. G. Wagnera**,

stanowiące przyczynek do problemu «WYNIKI WYCHOWANIA POPRAWCZEGO» (Erfolg der Fürsorgeerziehung). W artykule tym zajmuje się autor przestępczością i wypadkami prostytucji b. wychowanek jednego z zakładów poprawczych.

Przystępując do swych dalszych rozważań i analizy danych statystycznych, zatrzymuje się autor nad kwestją: co należy uważać za wyniki, mogące stanowić kryterium do oceny celowości i pożyteczności tego rodzaju wychowania. Suche liczby statystyki, dotyczące karalności, czy też prostytucji, są materiałem niewystarczającym, przede wszystkim ze względu na swą niekompletność i fakt, że często obejmują drobną zaledwie część osobników obserwowanych pod kątem widzenia ich istotnych spraw i okoliczności życiowych. Poza tym zaś analizując liczby zanotowanych przestępstw i wykroczeń, nie wolno czynić tego w oderwaniu od wielu różnorodnych właściwości i skłonności b. wychowanków zakładu poprawczego. Natężenie predyspozycji w kierunku przestępstw powiedzmy majątkowych może być w czasie pobytu w zakładzie wydatnie zmniejszone, czyli że rezultat wysiłków wychowawczych uznać by należało za dodatni, a mimo to statystyka notuje znaczną liczbę skazań, jak w naszym przykładzie, za przestępstwa majątkowe. Otóż stwierdzenie, o ile byłoby tych przestępstw więcej, gdyby na danego osobnika nie oddziaływano dodatnio w czasie jego pobytu w zakładzie poprawczym, a zostawiono go jego własnemu losowi i skłonnościom, mogłoby dopiero zasłużyć sobie na miano wyników wychowania poprawczego. Jasne jest jednak, że są to rzeczy całkowicie nie do stwierdzenia na drodze uzyskania jakichś konkretnych danych czy liczb. Rozmiar dodatnich wpływów wychowawczych w danym wypadku może być ustalony jedynie w formie mniej lub więcej wnikliwych, zawsze jednak bardzo subiektywnych sądów osób, stykających się z wychowankami w czasie ich pobytu w zakładzie i po jego opuszczeniu.

Przy przeglądaniu danych liczbowych, zaczerpniętych przez autora z oficialnych zródeł, zwraca uwagę stosunkowo znaczna ilość deliktów, popełnionych przez b. wychowanki wspomnianego zakładu poprawczego. Wskazywałoby to na nikłość osiągniętych rezultatów wychowawczych. Tu jednak, jak to wskazuje autor, nie można zapominać o fakcie, że przecież wychowankowie zakładów poprawczych to jednostki o znacznych skłonnościach przestępczych i że często uznać należy rolę zakładu poprawczego za spełnioną, jeśli ten, nie będąc w stanie całkowicie skłonności tych wykorzenić, przynajmniej je ograniczy.

Wydaje się rzeczą niewątpliwą, że małoletni, pozostawiony sam sobie ze swymi złymi skłonnościami jedynie w nader rzadkich wypadkach potrafi je opanować. Otóż z cytowanych przez autora danych wynika, że z pośród 250 wspomnianych wychowanek więcej niż połowa wykazywała bardzo poważne braki w swej strukturze moralnej. Jeśli zaś chodzi o liczbę przestępstw, popełnionych po opuszczeniu zakładu poprawczego, to ilość wychowanek, które się ich dopuściły, nie przekroczyła bodaj w żadnej kategorji wykroczeń 15% owych 250 osób.

Nadmienić tu wypada, że rugowanie skłonności do wykroczeń seksualnych okazało się w praktyce znacznie trudniejsze i dało o wiele gorsze rezultaty, niż w jakimkolwiek innym kierunku.

Kończąc analizę danych statystycznych, stwierdza autor, że jeżeli chodzi o wyniki wychowania w stosunku do osobników nie opanowanych zbyt wyraźnie złymi skłonnościami, to są one nader dodatnie, dalej zaś, że nawet, biorąc pod uwagę subiektywność kryteriów w wypadku przeciwnym, są one, choć oczywiście mniejsze, mimo to niewątpliwe.

«DZISIEJSZY STAN ZWALCZANIA NADUŻYWANIA TRUCIZN OSZAŁAMIAJĄCYCH» (Der heutige Stand der Bekämpfung des Rauschgiftmissbrauches) opisują **prof. Többen i dr. med. Rudolf Koch.** Ustawa z grudnia 1927 r. o ograniczeniu obrotu środkami odurzającymi nie dała oczekiwanych rezultatów. Narkomani, nie mogąc na drodze legalnej nabywać trucizn, zaczęli używać wszelkich środków, byle by te prowadziły do celu i umożliwiły folgowanie nałogowi. Wśród środków tych na pierwszym miejscu należy wymienić wydostawanie odpowiednich recept od nieuczciwych lekarzy. Wypada tu zauważyć, że znaczny procent narkomanów rekrutuje się właśnie z pośród lekarzy, ze względu na łatwość, z jaką oni mogą nabywać trucizny. By stanowi temu zapobiec, odpowiednie przepisy prawne z r. 1935 uzależniają udzielenie pozwolenia na wykonywanie praktyki lekarskiej od odpowiednich kwalifikacji moralnych i fizycznych i przewidują cofnięcie takiego pozwolenia

w wypadku dojścia do wiadomości izb lekarskich jakichkolwiek pod tym względem uchybień.

Zgodnie z ustawą z r. 1933, w wypadku popełnienia przestępstwa przez narkomana, mocen jest sąd wyrokujący prócz kary orzec również umieszczenie skazanego w odpowiednim zakładzie na czas do 2 lat. Obronę gospodarczych interesów rodziny narkomana ma na celu przepis, pozwalający na ubezwłasnowolnienie go, jeśli przez swój nałóg naraża on swoich najbliższych na wydatne obniżenie stopy życiowej. Ubezwłasnowolnienie takie może mieć również miejsce nawet wtedy, kiedy narkoman nie wchodzi w kolizję z przepisami prawa karnego. Do jakiego upadku moralnego i fizycznego doprowadzić może nadużywanie środków odurzających, wskazuje nam przytoczony przez autora skrót biograficzny, opisujący życie człowieka, który zdawało by się miał wszystkie dane ku temu, by być pożytecznym członkiem społeczeństwa. Jednak wybór zawodu aptekarskiego okazał się dlań tragiczny, mając bowiem ułatwione uzyskiwanie trucizn, potoczył się po pochyłej drodze nałogu ze stale wzrastającą szybkością. W czasie nader krótkim, jego, nawet dosyć znaczne, zasoby finansowe wyczerpały się, a do domu zajrzała nędza. Ubezwłasnowolniono go zbyt późno, zdołał już zrujnować siebie i swoją rodzinę. Po przeczytaniu tych paru kartek, sucho rejestrujących fakty i może właśnie dlatego tak pełnych grozy, zaczynamy z autorem wierzyć w wielkie korzyści, jakie dać może, wspomniany wyżej, niedawno wprowadzony przepis prawny, zezwalający na ubezwłasnowolnienie i przymusowe umieszczenie w zakładzie leczniczym, nawet w tym wypadku, gdy chora jednostka nie popełnia czynów kolidujących z kodeksem karnym.

W pierwszym zeszycie z roku 1936 czasopisma «BLÄTTER FÜR GEFÄNGNISKUNDE» znajdujemy ciekawy opis obozu dla funkcjonariuszy więziennych w Brandeburgii pióra inspektora zakładów karnych **Dübbers'a**. (Gemeinschaftslager Brandenburg (Havel) für Strafanstaltsbeamte). We wstępie do opisowej części artykułu, analizując cele i zadania tego obozu, stwierdza autor, że nie chodzi tu tylko o dostarczenie uczestnikom pewnego zapasu wiadomości praktycznych czy teoretycznych, ale o wytworzenie typu pracownika, który by przy spełnianiu swych obowiązków zawodowych nie tracił z oczu faktu przynależności do społeczeństwa i gotów był, do poniesienia z ochotą wszystkich ciężarów, jakie ta przynależność nałożyć, nań może.

Führer wymaga od młodzieży, by była twarda i wytrzymała i celem obozu jest szkolenie uczestników właśnie w tym duchu. Ścisła dyscyplina na obozie ma wyrobić hart ducha, w odniesieniu do ciała zadanie to spełniają codzienna ranna gimnastyka, na szeroką skalę zakrojone różnorodne ćwiczenia sportowe, marsze i t. d.

Wszyscy uczestnicy obozu są podzieleni na dwie grupy. Do pierwszej należą kandydaci do służby strażniczej — późniejsi starsi dozorcy, do grupy drugiej kandydaci do służby inspekcyjnej i trudniejszej pracy biurowej — późniejsi inspektorzy. Grupa trzecia, kandydaci do prostszej pracy biurowej i kancelaryjnej przechodzą odpowiedni kurs, zorganizowany przy więzieniu w Kolonii. Uczestnicy grupy pierwszej przechodzą jeden wspólny czteromiesięczny kurs, zakończony dwumiesięczną praktyką. Uczestnicy grupy drugiej po siedmiomiesięcznym kursie odbywają pierwszą trzymiesięczną praktykę w sądach, prokuraturach, mniejszych i większych zakładach karnych, celem zaznajomienia się z organizacją tych instytucji oraz drugą, również trzymiesięczną praktykę już po zakończeniu trzyletniego kursu, celem pogłębienia i rozszerzenia nabytych wiadomości teoretycznych. Obie grupy po zakończeniu swych kursów są poddawane egzaminowi ustnemu i pisemnemu. Prace egzaminacyjne pisane są pod nadzorem i jest ich w grupie pierwszej 4 w drugiej 7. Nauka w obu grupach odbywa się według z góry szczegółowo ułożonego planu zajęć w każdym dniu i według ustalonej dokładnie ilości godzin, jaka ma być poświęcona każdemu przedmiotowi.

Dla przykładu warto przytoczyć, jakie dziedziny życia i wiedzy obejmują wykłady w obu grupach. A więc dla grupy pierwszej: naród i państwo, administracja i urzędy, prawodawstwo, kryminologia, przepisy służbowe i tok służby, gospodarstwo domowe, sekretariat, kasowość, nauka i wychowanie, zdrowie i higiena. Dla grupy drugiej przedmioty wykładów są podobne, a rozszerzony jest jedynie zakres wykładów i podniesiony ich poziom. Dla przypomnienia i pogłębienia nabytych wiadomości, raz na tydzień zadawane są do napisania prace na

takie n. p. tematy: Historyczny rozwój form pozbawienia wolności i ich obecna postać. Znaczenie przestępstw w życiu społecznym. Istota i cel kary. Roczne zamknięcie rachunkowe kasy więźniów. Stanowisko urzędników w państwie narodowo socjalistycznym i t. p. Nowością w planie zajęć są t. zw. godziny ćwiczeń, dające możność sprawdzenia zakresu zdobytych wiadomości teoretycznych na praktycznych z życia wziętych przykładach. Wprowadzenie tej inowacji okazało się b. pożyteczne.

Stwierdza dalej autor, że Brandenburski obóz nie ma na celu wypuszczania skończonych urzędników. Jego ambicją jest jedynie dać swym uczestnikom wszechstronne podstawy, umożliwiające absolwentowi zajęcie każdego w swym zawodzie stanowiska i korzystanie z praktyki życia w kierunku osiągnięcia doskonałości. Przy tym zaś obóz nie ogranicza się do roli zakładu naukowego, a stara się kształtować również i przede wszystkim charakter. Często młody człowiek, pełen idealnych porywów, trafia na ludzi, którzy swą zawodową pracę traktują jedynie jako sposób zarobkowania i w takim zetknięciu zostaje całkowicie odarty ze swego idealizmu. Otóż obóz Brandeburski, powiada autor, postawił sobie za cel wpojenie w swych wychowanków przekonania, że w pracy swej winni mieć przede wszystkim na uwadze dobro innych, dobro społeczeństwa, a dopiero potem własne. Wspólna twarda służba, ciężka codzienna praca winna z kilkudziesięciu obcych sobie ludzi stworzyć jedną, prawdziwie dla państwa i społeczeństwa pożyteczną całość. I właśnie obóz Brandeburski ma ambicje wydatnie do tego się przyczynić, kończy swe wywody autor.

Przewróciwszy kartkę tegoż pierwszego numeru «Blätter für Gefängniskunde», znajdujemy artykuł ich wydawcy **dr. Otto Weisenrieder'a** na temat podobny do artykułu poprzedniego, opisujący kurs dla strażników w Ludwigsburgu. (Der Wachtmeisterkurs in Oberlandesgerichtsbezirk Stuttgart).

Do roku 1925, mówi autor, uważano jakieś specjalne zawodowe kształcenie straży więziennej w okręgu sądowym Stuttgartu za zbyteczne. Funkcjonariusze więzienni rekrutowali się z pośród ludzi, mających za sobą dwunastoletnią zawodową służbę wojskową, na ogół o bardzo wysokich kwalifikacjach moralnych. A więc byli to ludzie pełni dyscypliny, punktualności, obowiązkowości, koleżeńskości i poczucia odpowiedzialności. Ponieważ jednak, jak wiadomo, personel więzienny może często bardzo dodatnio wpływać na urabianie charakteru więźniów, by mu więc tę pracę ułatwić, poczęto od roku 1925 organizować kursy, których celem było rozszerzenie zakresu teoretycznych wiadomości funkcjonariuszy więziennych. Ponieważ kurs zorganizowany w r. 1925 dał rezultaty pomyślne, w roku następnym ukazało się rozporządzenie ministra sprawiedliwości, szczegółowo tę sprawę regulujące. Zgodnie z tym rozporządzeniem kursy dla funkcjonariuszy więziennych miały być organizowane przy większych zakładach karnych. Czas trwania takiego kursu określony został na 4 miesiące. Program nauki obejmował codzienne dwugodzinne zajęcia teoretyczne, 4 do 5 godzin przeznaczone było na praktykę pod postacią zaznajamiania się ze wszystkimi szczegółami poszczególnych rodzajów służby, odbywanej wespół z rzeczywiście pełniącymi swe funkcje urzędnikami. Reszta czasu miała służyć do odrabiania zadawanych prac pisemnych.

Przedstawiwszy normy prawne, mające służyć za podstawę istnienia opisywanym kursom, wskazuje autor na ich wybitnie praktyczny cel i charakter, odróżniający je od opisanego wyżej obozu Brandenburskiego. Skolei znajdujemy szczegółowy wykaz przedmiotów, wykładanych na kursie. Cytujemy je tu, opuszczając rozbicie na poszczególne grupy. A więc program wykładów obejmował: prawo karne, procedurę karną wraz z organizacją sądownictwa, naukę o przestępstwach i ich zwalczaniu, pielęgnację zdrowia, tok i system kary w zakładach karnych. Jesienią 1926 roku kurs obejmował tylko 6 osób, stopniowo jednak liczba ta wzrastała, jednocześnie zaś ulepszono system nauki. W roku 1928 urządzono wycieczkę do muzeum policyjnego w Stuttgarcie, w roku zaś 1930 założono własny podobny zbiór, stale odtąd powiększany, wydatnie przyczyniający się do pogłębienia fachowego wykształcenia uczestników kursu. Od roku 1932 do programu szkolenia wprowadzono naukę Jiu-Jitsu oraz zaangażowano specjalnego instruktora, który objął pieczę nad sportem i nauką chwytów policyjnych. Od tego też czasu wprowadzono naukę strzelania.

Ale, mówi autor, rok 1932/3 zaznaczył się nie tylko pewnymi mniej lub więcej zasadniczymi udoskonaleniami w programie nauki, był on przede wszyst-

kim rokiem, w którym zmieniły się podstawa ideowa i cel kursu. Obok indywidualnego wyszkolenia uczestników, na plan pierwszy wysunęły się jego zadania społeczne. I jeżeli różnił się on od kursu Brandenburskiego wysoce praktycznym podejściem do wykładanych przedmiotów, to w odniesieniu do tendencji moralnych i społecznych są, zdaniem autora, oba te systemy całkowicie zgodne. Wyrobienie u uczestników kursu poczucia przynależności do państwa narodowosocjalistycznego, uzmysłowienie związanych z tym obowiązków, stało się bodaj ważniejsze niż pogłębienie wykształcenia fachowego. Tego ostatniego zaś niemal jedynym celem ma być umożliwienie ochronienia społeczeństwa od jednostek szkodliwych, zabezpieczenie go w porę przed złymi skutkami ich działalności i przed nimi samymi, jeżeli są to typy całkowicie negatywne, a wreszcie zwrócenie społeczeństwu uszlachetnionych karą i wpływem opiekunów jednostek, które w ogóle do życia w gromadzie się nadają. Przytoczone przez autora w dosłownym brzmieniu cztery prace pisemne uczestników kursu, wskazują, jeżeli tylko są szczere, o czym sądzić trudno, że postawione sobie zadania kurs w Ludwigsburgu z powodzeniem spełnia.

Asesor Hans Löwe zamieszcza w tymże numerze artykuł, którego przedmiotem jest rzecz całkowicie nowa, określona ad hoc stworzonym terminem niemieckim «BERUFSKUNDE», co po polsku można określić jako wiedzę o powołaniu, o zawodzie.

Od dawna, zdaniem autora, prowadzony jest spór o cel i istotę kary. Ostatnimi czasy coraz więcej zwolenników zyskuje pogląd, że przez karę należy ludzi poprawiać i pod tym kątem widzenia ją wymierzać. Jednym ze środków zmierzających do nadania karze pozbawienia wolności przymiotów wychowawczych jest stosowany względem przestępców młodszych (do lat 30), a na stosunkowo dłuższe pozbawienie wolności skazanych, przymus nauki. Nauka w zakładach karnych, zwłaszcza specjalizacja w poszczególnych gałęziach rzemiosła, nie jest rzeczą nową i nie o nią też autorowi chodzi. On nie chce reformować sposobów nauczania przedmiotów fachowych, a chce wprowadzić inowację tego rodzaju, by ludziom, którzy w gruncie rzeczy powinni, dzięki swym kwalifikacjom, być jednostkami społecznie pożytecznymi, a do zakładu karnego dostali się jedynie za stawianie wyżej swych chwilowych zachcianek od porządku i dobra społecznego, wskazać na znaczenie i rolę poszczególnych zawodów w życiu społeczeństwa; poza tym, analizując cechy charakterystyczne rozmaitych zawodów, wyszukiwać z pośród nich te wartości, które będą w stanie pociągnąć i dać zadowolenie ludziom, którzy zmuszeni ciężkimi warunkami powojennymi, często musieli zejść z drogi swego właściwego powołania, a szukać zapewnienia egzystencji sobie i swym bliskim w nowych zupełnie dziedzinach życia zawodowego. Chodzi dalej autorowi o kojarzenie zawodów, mających ze sobą mało z pozoru wspólnego, a jednak pokrewnych, jeżeli chodzi o dostarczanie przeżyć psychicznych ludziom, którzy się im poświęcają. A więc np. kamerdyner, który wobec ogólnego obniżenia się stopy życiowej po wojnie znalazł się bez zajęcia, świetnie się czuje w roli oberżysty i z pożytkiem dla siebie i społeczeństwa w charakterze tym pracuje. Było podobno godne widzenia, jak nam autor opowiada, kiedy b. drukarz z pasją wtajemniczał się w arkana sztuki murarskiej i wyraźną w opanowaniu jej znajdował przyjemność. A właśnie możność znalezienia w swej codziennej szarej pracy wewnętrznego zadowolenia jest jedynie w stanie uczynić ją społecznie pożyteczną. Ma ona owe wartości ogólne tylko w tym wypadku, gdy nie jest jedynym, w braku wyboru, sposobem zarobkowania, ale kiedy staje się przejawem twórczych sił jednostki. Źle wybrany, lub co się częściej zdarza, nieszczęśliwie przez życie narzucony zawód, z jednostki, mogącej na innym polu z pożytkiem pracować, czyni wiecznie rozdrażnionego malkontenta, wyłamując z jego równowagi psychicznej element wogóle umożliwiający jej istnienie, t. j. satysfakcję, jaką daje poczucie społecznej pożyteczności. Wreszcie, kończy swe wywody autor, zaznajamianie ludzi z innymi zawodami daje jeszcze i tę korzyść, że przestają się oni uważać za jedynie w społeczeństwie coś wartych, a zaczynają wierzyć w możliwość twórczej pracy także w innych dziedzinach życia, dziedzinach na które zwykli patrzyć z odcieniem pobłażliwego lekceważenia.

— — — — — — — — — — — — — — — — — — — —

Sprawa napozór błaha, a jednak często mogąca w praktyce sprawić wiele kłopotu, a mianowicie czas zwolnienia w związku z końcem kary, została uregulowana rozporzadzeniem ministra sprawiedliwości z dn. 24-III-36 r., obowiązującym na całym terenie Rzeszy. Brzmi ono: jeżeli koniec czasu kary wypada między godz. 6-ą wieczorem, a 7-ą rano, zwolnić należy o godz. 6-ej w. W odniesieniu do trudności komunikacyjnych, w wypadkach ważniejszych zwolnienie może nastąpić w godzinach wcześniejszych. W związku z powyższym rozporządzeniem dr. Otto Weisenrieder zamieszcza parę uwag, nastręczających się przy praktycznym zastosowaniu przytoczonego rozporządzenia.

Tematem następnego skolei, zródłowo opracowanego i bardzo interesującego artykułu, dyrektora zakładu karnego w Ludwigsburgu **dr. Ottona Weisenriedera** są «DAWNE REGULAMINY WIĘZIENNE» (Alte Hausordnungen).

W r. 1933 minęło 200 lat od chwili założenia przez księcia Karola Aleksandra Wirtemberskiego więzienia i domu pracy w Ludwigsburgu. Pierwotnym celem tego zakładu było, by biedni «chętni do pracy dobrą sposobność ku temu znaleźli i własny chleb jeść mogli». Umieszczani tu byli: wszelkigo rodzaju i typu oszuści, włóczędzy i próżniacy (die Züchtlinge), przestępcy schwytani na gorącym uczynku (die Sträflinge) oraz sieroty. W r. 1738 było pierwszych 23 mężczyzn i 26 kobiet, drugich 3 mężczyzn i 10 kobiet, wreszcie sierot 105 chłopców i 30 dziewcząt. Jednocześnie z założeniem tego zakładu ułożony został pierwszy regulamin, który, podkreślić to wypada, przewidywał codzienną półgodzinną naukę. Jak wynika z badań autora, spośród więźniów z końca XVIII w. 20 skazanych było na dożywotnie więzienie, reszta od czterech tygodni do dziesięciu lat, który to wymiar był, jak się zdaje najwyższy, w wypadku więzienia terminowego. Kończąc swe ogólne uwagi, podnosi autor wielkie zasługi, jakie dla rozwoju zakładu w Ludwigsburgu położył Johan Eberchardt Georgii, wybitny jego reorganizator z 90-tych lat XVIII stulecia. Jego projekty i poczynania, np. w zakresie opieki nad sierotami, są, zdaniem autora, równie praktyczne i aktualne dziś, jak i sto pięćdziesiąt lat temu. Skolei znajdujemy w dosłownym brzmieniu, z zachowaniem nawet ówczesnej pisowni, przytoczony regulamin wewnętrzny z dnia 28 sierpnia 1736 r., który zasługuje na to, by go obszerniej nieco streścić.

Od pierwszego kwietnia do pierwszego listopada powstanie ze snu odbywa się na znak dzwonka o godz. 4-ej rano. Po umyciu się, ubraniu i zasłaniu łóżek odbywa się wspólna poranna modlitwa pod nadzorem straży. Punktualnie o godz. 5-ej mają być wszyscy zaprowadzeni do pracy, w czasie której nie wolno się nigdzie nikomu bez pozwolenia oddalać. O godz. 11-ej ksiądz rozpoczyna codzienną katechizację, w której wszyscy więźniowie biorą udział. Teraz następuje posiłek, a o godz. 1-ej znów wszyscy są przy pracy, która trwa do 6-ej, po czym znów następuje posiłek i jeszcze raz praca do godziny 8,30, kiedy to odbywa się wspólna modlitwa; o godz. 9-ej wszyscy kładą sie spać. W czasie jedzenia panuje cisza i wszyscy z uwagą mają słuchać czytanej na głos książki. W niedzielę i święta wstawanie przesunięte jest na godz. 5,30, między obiadem a godz. 1-szą pozostawiany jest wolny czas, po czym do nieszporów o godz. 5-ej nauka, dalej posiłek, po którym czas do dyspozycji więźniów do 9-tej. W okresie zimowym program dnia ten sam, jedynie czas wstawania i spoczynku opóźniony jest o godzinę. W nocy przełożony więźniów winien spać w bezpośrednio do ich pomieszczeń przyległym pokoju i interweniować natychmiast w wypadku jakichś niepokojów. Bez pozwolenia naczelnika więzienia nie wolno osobom obcym komunikować się z więźniami, ani tym bardziej cokolwiek im dawać lub z zakładu wynosić. W czasie pracy winien stale być obecny nadzorujący, który ma czuwać nad porządkiem i na zauważone błędy dobrym słowem zwracać uwagę. Pilność w pracy i nauce winna być nagradzana, opieszałość i wszelkie wykroczenia surowo karane. Regulamin ten ma być odczytywany w każdą niedzielę przed wieczornym posiłkiem.

Streszczony wyżej regulamin został uzupełniony i rozszerzony w r. 1788 szczegółowo regulując tok pracy. Celem pobytu w zakładzie ma być nie tylko odbycie kary w ciągu dłuższego lub krótszego okresu czasu, ale przede wszystkim umożliwienie skazanym zrozumienia szkodliwości popełnionych przez nich czynów, w związku zaś z tym podniesienie ich stanu moralnego.

Przechodząc do przepisów szczegółowych, nakazuje regulamin noszenie przez wszystkich więźniów jednakowego stroju. Skazani na roczny lub dłuższy pobyt w zakładzie mają mieć, bez różnicy płci, strzyżone włosy, Po wstaniu ze snu, latem o 4-ej, zimą o 5-ej, w dni świąteczne o 7-ej, mają więźniowie uporządkować swoje pomieszczenia. Przed rozpoczęciem każdej pracy odbywa się modlitwa, głośno i wyraźnie przez wszystkich powtarzana. Pracować winni więźniowie gorliwie, wyzyskując wszystkie swe możliwości i umiejętności. Ci, którzy pracować będą w godzinach wolnych od zajęć lub też wykażą się w pracy wybitną pilnością, będą za to nagradzani, a zebrane w ten sposób fundusze będą mogli zużytkować za zezwoleniem przełożonych na swoje potrzeby, ewentualną zaś pozostałość otrzymają przy zwolnieniu. W niedziele, święta oraz poniedziałki, środy i piątki udają się wszyscy razem do kościoła na nabożeństwo, ci zaś którym na to zdrowie nie pozwala, zebrani razem pod opieką zaufanego strażnika śpiewają nabożne pieśni i słuchają czytanej na głos książki. Poza tym w dni świąteczne urządzane są spacery dla podtrzymania zdrowia. Pożywienie więźniów jest następujące: skazani na mniej niż na 5 lat otrzymują raz na dwa dni dwudniową porcję chleba oraz wodę, codziennie zmienianą na świeżą, poza tym trzy razy w tygodniu ciepłą strawę pod postacią zupy i jarzyn. Ci, którzy zasłużą sobie na to nadobowiązkową pracą lub też bardzo dobrym zachowaniem, mogą otrzymać ciepłą strawę codziennie, podobnie jak skazani na dłużej niż 5 lat. W razie choroby kierowany jest więzień na izbę chorych, gdzie już oczywiście otrzymuje pożywienie wg. wskazań lekarza. Przed udaniem się na spoczynek odbywa się, podobnie jak rano, wspólna modlitwa, a to w ten sposób, by i chorzy mogli w niej brać udział. Więźniowie winni cierpliwie znosić swą karę i wykorzystując częste okazje do słuchania słowa Bożego, starać się swój przymusowy pobyt w zakładzie traktować jako dobrowolne zadośćuczynienie za popełnione przestępstwa, poza tym zaś nie zatruwać sobie i tak ciężkiego życia wzajemnymi kłótniami i waśniami, ani też nie narażać się na dotkliwe kary za wykroczenia przeciwko regulaminowi wewnętrznemu. W razie śmierci więźnia, jeśli ciało nie zostało rozkazem księcia przekazane Studium Anatomicznemu w Stuttgarcie, pogrzeb odbywa się na trzeci dzień o godz. 4-ej p. p. cicho, bez dzwonów i śpiewu.

Część piąta regulaminu zawiera przepisy dla funkcjonariuszy więziennych, obejmując przepisy ogólne dla nich, jak też i ściśle toku służby dotyczące. A więc winni do przełożonych odnosić się z szacunkiem i zaufaniem, od podwładnych wymagać sumienności, pracowitości, przede wszystkim zaś najdokładniejszego wykonywania otrzymanych poleceń. Wszyscy funkcjonariusze między sobą dbać mają o kultywowanie przyjaźni, zaś spokojem, powagą i taktem, głównie zaś osobistym przykładem w pracowitości i obowiązkowości, winni podtrzymywać swój autorytet u więźniów i zyskiwać ich szacunek. Część dalsza reguluje w sposób nader dokładny obowiązki straży więziennej w związku z jej codziennymi zajęciami. Momentem, na który te szczegółowe przepisy kładą specjalny nacisk, jest możliwie najpełniejsze zapewnienie bezpieczeństwa i unikanie tych wszystkich sytuacji, które by więźniom nasuwały myśl, czy też okazję do ucieczki. Wreszcie podobnie jak wstęp do regulaminu, tak i będący jego zakończeniem paragraf 30, zawiera wskazania ogólne, które jeśli będą zachowywane, pozwolą zakładowi spełnić swe zadania, a przez to oddać krajowi poważne usługi. Duch religijności, nader często przebijający z konkretnych zupełnie i całkowicie rzeczowych przepisów regulaminu znajduje swój wyraz i w ostatnim jego zdaniu, które brzmi: Tak też Bóg nie pozostawi bez nagrody wierności każdego, kto z pełną gorliwością obowiązki swe i zadania spełniać będzie.

W numerze 2 «BLÄTTER FÜR GEFÄNGNISKUNDE» znajdujemy rozważenia **W. Dziembowskiego**, który jako «Oberlehrer» więzienia wrocławskiego zajmuje się w nich kwestią «WYKONANIA KARY W PAŃSTWIE NARODOWO — SOCJALISTYCZNYM I MOŻLIWOŚCIAMI WYCHOWAWCZYMI PEDAGOGÓW WIĘZIENNYCH». (Strafvollzug im nationalsozialistischen Staate und Erziehungsmöglichkeiten an Strafgefangenen durch den Anstaltspädagogen). Za temat do bardzo zasadniczej dyskusji mogłaby posłużyć kwestia, czy zabiegi wychowawcze względem przestępcy winny mieć na celu jedynie dobro wychowywanej jednostki, czy dobro społeczeństwa, czy też jedno i drugie. Nie ulega wątpliwości, że są to rzeczy, które się bardzo ściśle ze sobą wiążą i że np. wpływając dodatnio na

charakter, psychikę i moralność jednostki, wyświadczamy zupełnie wyraźną przysługę społeczeństwu. Chodzić by tu jedynie mogło o to, co uważać należy za cel, a co za objaw wtórny i za korzyści pożądane, a nawet oczekiwane, ale mimo to uboczne. Dyskusja jednak w tej płaszczyźnie mogłaby może powstać gdziekolwiek indziej — w Niemczech nie. Zupełnie urzędowo—celem, do którego winny się koncentrycznie zbiegać wszystkie wysiłki, jest «Gemeinschaft» — społeczność. Idea bez wątpienia piękna, szkoda tylko, że taka urzędowa. Ten więc problem dla autora nie istnieje, ale nie istnieje także i drugi, a mianowicie kto winien być objektem wysiłków wychowawczych, gdyż i tu kwestia ta została urzędowo rozstrzygnięta bowiem Führer powiedział: «przestępca urodzony zawsze przestępcą pozostanie, istnieje jednak wielu ludzi, którzy wykazują jedynie pewne skłonności przestępcze i z tych prawidłowym wychowaniem można zrobić pożytecznych członków społeczeństwa, podczas gdy pozostawieni złym wpływom staliby się elementem szkodliwym». Przyznaje wprawdzie autor, że kwalifikowanie ludzi do jednej lub drugiej grupy jest z natury rzeczy uzależnione od sądów indywidualnych, tym nie mniej musi ono być przeprowadzone i jedynie druga grupa wychowywana być winna. Nie wolno, zdaniem autora, marnować pracy nad uszlachetnianiem drzewa, które, z gruntu zdziczałe, zawsze wydawać będzie cierpkie owoce. Bo właśnie pod kątem widzenia owoców, a nie drzewa samego należy pracę wychowawczą prowadzić.

Wśród środków wychowawczych na pierwszym miejscu wymienić należy szkołę zakładową. Jej systematyczne i ciągłe oddziaływanie na więźniów będzie z pewnością nader pożyteczne.

Żali się jednak autor, że w praktyce często względy na korzyści doraźne i ściśle materialne uniemożliwiają działalność dobroczynnego wpływu szkoły, po prostu dlatego, że eksploatuje się umiejętności fachowe młodych więźniów, na dłuższe pozbawienie wolności skazanych, w codziennej i całodziennej pracy, nie pozostawiając im ani chwili czasu na korzystanie z dobrodziejstw szkoły. Jakże, powiada autor, może więzień nauczyć się cenić wartości wyższego rzędu, jeżeli w ciągu swego całego pobytu w zakładzie karnym, jedynie ze ściśle materialną stroną życia ma do czynienia. Działalność zaś takich szkół winna się również objawiać nie w dostarczeniu uczniom jakichś konkretnych a fachowych wiadomości, gdyż zadaniem jej ma być nie nauka w ścisłym znaczeniu, lecz wychowanie. By jednak wykładów, a raczej pogadanek nie pozbawiać realnych podstaw, by tematy ich nie były zbyt abstrakcyjne,a przez to mało dostępne dla słuchaczy, wskazuje autor na historię ojczystą, w danym wypadku na historię Niemiec, jako na niewyczerpane źródło tematów o wyraźnych i nader cennych walorach dydaktycznych. Autor artykułu nie pozostawia ciekawości czytelnika nie zaspokojonej i dla przykładu cytuje, co było np. tematem pogadanki w dn. 7. III. 1936 r. Otóż ... Locarno. Przyznaje autor, że dla wielu więźniów był to początkowo dźwięk pozbawiony treści, nie trudno jednak sobie wyobrazić z jaką pasją ożywiał go autor i jaką reakcję wywołuje teraz to puste poprzednio, dla kilkudziesięciu ludzi, słowo.

Temat następny: zaciągnięcie załóg wojskowych w Nadrenii. Na pytanie, jakie znaczenie miał ten fakt, było sporo odpowiedzi; podobała się jednak autorowi tylko jedna: «ludzie w tym okręgu mogą znów spokojnie spać» — dopełnić to zdanie nie trudno — dotychczas bowiem groził im napad francuski. Może nie wierzy w to autor, kilkudziesięciu jednak jego słuchaczy uwierzyło napewno.

Rezultat wysiłków pedagogicznych uzależniony jest w bardzo znacznej mierze od indywidualności wychowawcy. Praca jego w zakładzie karnym jest nader ciężka. Miast niezepsutej, pełnej radości życia młodzieży, ma on przed sobą ludzi, bądź wręcz wrogo do niego usposobionych, bądź też zobojętniałych na wszystko, co się wokół nich dzieje. Rzeczywiście, by móc w takie audytorium przelać trochę życia i wzbudzić w pewnym kierunku zainteresowanie trzeba być samemu pełnym zapału, no i cierpliwości.

Podczas gdy nauczyciel w szkole widzi rezultaty swej pracy, wychowawca więzienny jest niemal całkowicie radości tej pozbawiony, choćby z tego względu, że plon dodatnich wpływów wychowawczych — to poprawa życia po opuszczeniu zakładu karnego, a tym samym po zerwaniu z nim kontaktu, że więc z natury rzeczy jest on trudno sprawdzalny.

Zrobiwszy małą dygresję w kierunku osoby wychowawcy, wraca autor ponownie do dziedzin życia ludzkiego, które w odpowiednim ujęciu i zastosowaniu mogą dać korzyści wychowawcze. I tak więc, zdaniem autora, książka oczywiście odpowiednio wybrana poważne oddać może usługi. Więzień bierze książkę do ręki chętnie, ułatwia mu ona bowiem szybkie spędzenie czasu i tę właśnie okoliczność wyzyskać winien wychowawca. Musi on umieć zwrócić myśli więźnia w kierunku społecznie twórczych tendencji autora, winien czytającego tak nastawić, by w psychice tego ostatniego głęboki ślad zostawiły szlachetne przeżycia i emocje, doznane w trakcie czytania. A dalej sport, zwłaszcza zaś pewne gry zespołowe, umiejętnie w programie dnia umieszczone, często są w stanie wytrącić więźnia z apatii, rozbudzić w nim uznanie dla wysiłku zbiorowego, dla zbiorowej współpracy i wskazać bez pomocy oderwanych rozważań, a przeciwnie w sposób nieomal namacalny bezużyteczność, a często nawet szkodliwość, rozstrzelonych, nieskoordynowanych, indywidualnych poczynań. Wreszcie istnieje możliwość oddziaływania na więźniów przy pomocy bezpośrednich, w cztery oczy prowadzonych, rozmów. Jednak jak na to autor sam wskazuje, tego środka nie należy przeceniać i ostrożnie, a nader umiejętnie zeń korzystać.

Końcowy ustęp omawianego artykułu zupełnie harmonizuje z całością. Jak zadaniem wychowawców z zakładach karnych jest uspołecznianie więźniów, tak też i nagrodę dla tych pierwszych winno być, ze względu na nieuchwytność rezultatów pracy, poczucie dobrze spełnionego obowiązku wobec społeczeństwa, bo Führer powiadział: «Die Gemeischaft ist alles» — społeczeństwo jest wszystkim.

Dr. inż: Hans Pfeifer opisuje w trzecim numerze «BLÄTTER FÜR GEFÄNGNISKUNDE» swe wrażenia z podróży do Szwajcarii i Włoch, odbytej w r. 1934, w artykule p. t. «ZAKŁADY KARNE I WIĘZIENIA WE WŁOSZECH I SZWAJCARII» (Strafanstalten und Gefängnisse in der Schweiz und in Italien). Czytamy ten barwny opis z prawdziwą przyjemnością. We Włoszech skorzystał autor z uprzejmości senatora Novellego, twórcy nowoczesnego więziennictwa włoskiego, i za jego zezwoleniem zwiedził: «Riformatorio» dla młodocianych płci żeńskiej w Airola, takież dla chłopców na wyspie Nisida, Poggio Reale w Neapolu, budowane obecnie w Kalabrii «Riformatorio» w Cantazaro, więzienie w Reggio i wiele innych, ze szwajcarskich zaś zakładów karnych, zwiedzonych w czasie tej podróży, wymienia autor: St. Gallen, Witzwil, Orbe-La Bochuz, Lenzburg, Uitikon i inne.

Wymienione zakłady karne w Witzwilu i Uitikonie są ciekawym eksperymentem w dziedzinie więziennictwa. Są to raczej kolonje gospodarcze, gdzie nie ma murów ani okutych bram. Więźniowie pracują przy uprawie roli, nawadnianiu terenów w gospodarce leśnej i t. d. Podobny Zakład istnieje w Rzymie, gdzie wychowankowie przeważnie 18—20 letni pracują w obranych przez siebie zawodach. Wogóle, zdaniem autora, praca jest najważniejszym bodaj czynnikiem wpływającym dodatnio na charakter przestępcy. Wychodząc z tego założenia rząd włoski przewiduje utworzenie w każdym większym mieście t. zw. «Centro di Rieducazione dei Minorenni». Otwarte w roku 1933 Centro w Rzymie pomieściło ok. 180 chłopców w wieku 9—18 lat. Podzielono ich na trzy grupy: karanych, znajdujących się pod dozorem i zaniedbanych. Tak podzieleni pozostają pod stałą opieką lekarską i stanowią przedmiot badań, stwierdzających ich rozwój umysłowy, skłonności i t. d. Przestępcy notoryczni, zarówno we Włoszech jak i w Szwajcarii, są izolowani, przy czym we Włoszech umieszcza ich się w t. zw. «Casa di lavoro» czyli, domach pracy.

Nowe formy budownictwa więziennego znalazły swój wyraz mi. in. w Szwajcarji w Orbe-la Bochuz. Wysoka, oświetlona wiszącymi lampami siatka, nachylona u góry do wewnątrz, zastąpiła tam mury. Na przekór ponuremu wyglądowi więzień starych, barwne kwietniki otaczają, połączone w jeden kompleks 3 grupy budynków t. j. zabudowania dla więźniów rzemieślników, budynki kolonii rolnej podobnej jak w Witzwil i wreszcie specjalne pomieszczenia dla alkoholików.

Reasumując swe wrażenia, konstatuje autor wielki rozmach, z jakim władze włoskie wzięły się do walki z przestępczością i szeroką inicjatywę twórczą w tej dziedzinie, której rezultatom z prawdziwym podziwem przyglądać się należy.

W poszukiwaniu materjału porównawczego dla stosunków rodzimych sięgnął **Dr. H.H. Burchardt** po dane statystyczne, dotyczące więziennictwa łotew-

skiego. (Lettlands Gefängisswesen und Kriminalität 1934/35). Dla czytelnika polskiego będą te dane nader ciekawe ze względu na w wielu dziedzinach podobne do naszych stosunki, panujące u naszego północnego sąsiada. Nie chcemy czytelnika nużyć cytowaniem całego szeregu, zresztą bardzo ciekawych, liczb i tabel statystycznych, a ograniczymy się jedynie do przytoczenia najbardziej charakterystycznych z nich i to do pewnego stopnia stylem telegraficznym.

Otóż Łotwa posiada ogółem 16 więzień, z których największe o 1100 miejscach znajduje się w Rydze. Wszystkie zakłady posiadają opiekę lekarską i duszpasterską. Łotewski wymiar sprawiedliwości rozporządza więzieniem, aresztem, grzywnami pieniężnymi, domami poprawczymi i robotami przymusowymi, nie zna jednak kary śmierci. W wypadkach wyjątkowych sąd może nakazać nałożenie kajdan na przeciąg od 3 miesięcy do 3 lat. Przeciętna liczba uwięzionych waha się na Łotwie między 4 i 5 tysiącami. Stan zdrowotny naogół kiepski, dość powiedzieć, że w roku 1934 chorych było 1371. Koszty utrzymania więźniów stale maleją (średnia dzienna w r. 1930/31—28, 3 łaty, w r. 1934/5—23,7 łatów). Biblioteki więzienne posiadały w r. 1935—31883 książek, z tego 75% w języku łotewskim, 6% niemieckich, reszta rosyjskich. Zwraca uwagę dość znaczny procent recydywistów wśród ukaranych, zwłaszcza zaś wśród młodocianych (481), który idzie w parze ze wzrostem przestępczości, w ogóle z 7344 w r. 1925 do 14003 w r. 1933, przy czem wyjątkowo duży jest procent kobiet karanych. Jeśli chodzi o wiek to najwięcej przestępstw popełniają ludzie w w. 17 — 21 lat, a więc młodociani. Ciekawy przyczynek do zgoła innego problemu stanowić może następujące zestawienie: 50% przestępstw popełniają ludzie wolni, 40% żonaci lub zamężne, 7% wdowy i wdowcy, 3% rozwiedzieni, przy czym wdowy na tym polu mają zdecydowaną przewagę nad wdowcami. Wreszcie parę danych, charakteryzujących stosunek przestępczości do zaludnienia; tak więc w r. 1926 na 100.000 ludności przypadało skazań w mieście 635, na wsi 317, w r. 1934 odpowiednie liczby były 957 i 569.

Interesujący przyczynek do problemu pracy więźniów stanowić może artykuł **dr. Wilhelma Dallingera**, asesora sądowego z Berlina, p. t. «PRACA WIĘŹNIÓW W NOWEJ ZELANDII». (Die Gefangenenarbeit in Neuseeland).

Bezczynne odbywanie kary, powiada autor, jest w dzisiejszych warunkach nie do pomyślenia. Widzimy to we Włoszech, gdzie obowiązek pracy więźniów jest specjalnie akcentowany; to samo jest w Niemczech (10 p. programu NSDAP). Jest to jednak problem dość ciężki, to też różne znajduje rozwiązania. Praca więźnia nie może być mechaniczna i bezmyślna, a przez to stawać się rodzajem tortur średniowiecznych, takich jak przelewanie wiadrem wody z jednej strony łodzi na drugą, bo wtedy charaktery słabe zamiast uszlachetniać, całkowicie łamie i pogrąża. Mimo to Nowa Zelandia, nie tylko zresztą ona, wychodząc z założenia, że zdolności fizyczne i umysłowe więźniów są na ogół mniejsze od normalnych, zużytkowuje ich do pracy przy uprawie roli, hodowli bydła, budowie dróg i t. d., starając się jednak wpoić w więźniów przekonanie o celowości i pożyteczności ich pracy. Więziennictwo nowozelandzkie dąży przy tym usilnie do zapewnienia sobie samowystarczalności gospodarczej, drogą wymiany wytwarzanych produktów. Dzienna praca więźnia wynosi 8 godzin w farmach, i 7 1/2 w warsztatach i trwa ona 5 1/2 dnia w tygodniu. Wynagrodzenia za pracę zasadniczo więzień nie dostaje. Jednak w praktyce mogą oni otrzymać, w wypadkach, jeżeli rodziny ich są od nich finansowo uzależnione, od 16—22 zł. tygodniowo. Ma to cel podwójny, przede wszystkim więc podtrzymanie więzów familijnych, powtóre zaś uchronienie przed gospodarczymi skutkami skazania osób naogół całkowicie niewinnych, a należących do rodziny więźnia. W r. 1933/4 wypłacono w ten sposób więźniom i ich rodzinom około 1/2 miljona zł. Nauka w więzieniach nowozelandzkich jest obowiązkowa, przy czym więźniowie są dzieleni na klasy zależnie od poziomu umysłowego. Specjalny nacisk położony jest na wykształcenie fachowe, by więzień po opuszczeniu zakładu karnego mógł się stać pożytecznym członkiem społeczeństwa. W tym kierunku szeroką działalność rozwijają związki prywatne, wspomagane przez władze więzienne.

Nader ciekawy i interesujący przyczynek do badań nad osobowością więźnia, nad całym kompleksem jego przeżyć i właściwości psychicznych stanowi książka **dr. Heinza Vogelsanga** p. t. «UNTERSUCHUNGSGEFANGENE»

Motto jej to zdanie zaczerpnięte z ustawy z r. 1933, regulującej tok odbywania kary; brzmi ono: «przy odbywaniu kary przez młodych więźniów specjalny nacisk należy położyć na ich wychowanie i wykształcenie». By wychowanie takie straciło swą przypadkowość, mogło się uniezależnić od indywidualnego, często niewłaściwego i nieumiejętnego doń podejścia, a przeciwnie oparło się na przesłankach naukowych i dało się ująć w formę logicznych wniosków, opartych na empirycznych podstawach, zebrał autor znaczny materiał statystyczny i ująwszy go w formę 27 poglądowych tablic, oddał go w ręce ludzi, których przedmiot ten interesuje wraz z wyrażonym we wstępie życzeniem, by praca ta, nie pretendująca zresztą do całkowitego wyczerpania tematu, przyczyniła się do udoskonalenia i uracjonalnienia metod wychowawczych. Przechodząc do zebranych przez autora danych i spostrzeżeń, dodać wypada, że nieco może zbyt popularne ujęcie tematu nie obniża jednak poziomu naukowego i fachowego książki, często zaś zestawienia statystyczne, ujęte w formę tablic rysunkowych, zyskują na plastyczności i trwalsze pozostawiają w umyśle czytelnika ślady, niż suche kolumny cyfr.

Wśród dwunastu zagadnień, stanowiących przedmiot obserwacji i podstawę wnioskowania z osiągniętych danych liczbowych, na pierwszym miejscu umieszcza autor zainteresowania literackie więźniów, klasyfikując je według popularności, jaką cieszą się poszczególne działy twórczości literackiej i różni autorzy. Kolejność jest tu następująca: 50% przeczytanych przez więźniów książek to powieści sensacyjne z Karolem May'em, Friedrichem Gerstäckerem i Jackiem Londonem na czele, 20% stanowią powieści obyczajowe Rudolfa Herzoga, Ch. Heera i in., dalej idą książki naukowe z technicznymi na pierwszym miejscu — 12%, następnie 10% podróżnicze, wreszcie klasycy kroczą w następującej kolejności: Schiller, Goethe, Uhland, Hauff, obejmując razem 6%. Na ostatnim miejscu znajdują się książki treści religijnej— 2%. Analogiczne zestawienie w stosunku do dorosłych wygląda niemal identycznie, z tym, że na pierwszym miejscu znajdują się powieści obyczajowe, sensacyjne zaś dopiero na drugim.

Wyniki te jednak należy korygować przy pomocy bezpośrednich rozmów z więźniami, jeżeli chcemy otrzymać prawdziwy obraz ich zainteresowań, gdyż sam wybór książek nie może być całkowicie miarodajny ze względu na rozmaite uboczne wpływy, przy wyborze tym działające.

Próbą inteligencji nazywa autor doświadczenia, mające wykazać procent błędów, popełnionych przy wykonaniu czterech podstawowych działań z arytmetyki, oraz przy napisaniu kilkunastowierszowego dyktanda. Więźniowie poddani tej próbie mieli niemal wszyscy skończone conajmniej 2 klasy szkoły powszechnej. Zgodzić się z autorem musimy, że rezultaty próby okazały się dość mizerne. I tak procent działań wykonanych źle był następujący: dodawanie — 11%, odejmowanie — 39%, mnożenie — 64%, dzielenie— 60% Jeśli chodzi teraz o ilość popełnionych błędów w ogóle, to wszystkie zadania prawidłowo zrobiło 18%, wszystkie źle 5%, jedno, dwa lub trzy źle po ok. 26%, co ogólnie daje na 4 zadania 1,7 wykonanych źle. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że chodziło tu o najprostsze zadania z arytmetyki, tak wysoki procent błędów jest naprawdę zastanawiający. Gorzej bodaj jeszcze wypadło dyktando: bez błędu napisało je zaledwie 1,6%, z 10 do 30 i więcej błędami — 50% piszących.

Poddaje dalej autor analizie wiek i zawód więźniów. Otóż w latach szkolnych, t. j. do 18 roku życia, nasilenie przestępczości jest na ogół niewielkie, od tego momentu jednak zaczyna gwałtownie wzrastać, by swoje maksimum osiągnąć w 23-m roku życia, po czem znów maleje i od roku 27 utrzymuje się na tym samym poziomie aż do roku 50, z niewielkimi, raczej przypadkowymi odchyleniami. Od tego momentu ponownie wyraźnie opada, już się więcej nie podnosząc. Jeśli chodzi o zawody, to są one reprezentowane wśród więźniów w następującym stosunku: na 1000 więźniów było robotników niewykwalifikowanych 340, rzemieślników różnego rodzaju 346, kupców, handlarzy 112, pozostałe zawody 202. Znaczny procent rzemieślników wśród przestępców traktuje autor jako objaw powojenny. Przed wojną światową procent ten był znikomy i jego gwałtowny wzrost należy położyć na karb obecnego układu stosunków gospodarczych i społecznych.

«Ideenwelt» — świat idei czyli przeżyć i skłonności psychicznych jest oczywiście dziedziną nader ważną w kompleksie, interesujących nas zagadnień, niestety

jednak ujęcie go w formę liczb jest bardzo trudne. By jednak jakieś dane w tej materii otrzymać, wyszedł autor z założenia, że pozwalając, a nawet nakłaniając więźniów do rysowania i pozostawiając im całkowitą swobodę w doborze tematów, możemy się spodziewać, że właśnie w formie tych rysunków uzewnętrznią oni, oczywiście niemal zawsze zupełnie podświadomie, swoje najskrytsze myśli, skłonności i zainteresowania. Jeśli zaś jeszcze nauczymy się odczytywać, z na ogół mało znaczących rysunków, właściwe intencje twórcy, świat idei więźniów straci wiele na swej niedostępności. Dość bogaty materiał rysunkowy sklasyfikował autor w 5 zasadniczych grupach: rysunki o treści erotycznej, reminiscencje z powieści sensacyjnych, karykatury, przedstawienia fantastyczno-autobiograficzne wreszcie rysunki tego typu, jak widoczki, charakterystyczne głowy, rysunki zwierząt, środków lokomocji i t. p. Jeżeli chodzi o procentowe porównanie poszczególnych rodzajów tej twórczości, to grupa pierwsza obejmuje 43%, trzy następne 10, 8 i 7 wreszcie ostatnia 32%. Zagadnienie następne — miejsce pochodzenia więźniów ma zasadnicze znaczenie jedynie dla niemieckich stosunków; ograniczymy się więc tylko do stwierdzenia, że najwięcej przestępców wywodzi się z wielkich miast, wśród nich na pierwszym miejscu oczywiście z Berlina. Niezbyt pochlebnie dla nas wypadło porównanie pochodzenia przestępców obcokrajowców, gdzie Polska kroczy na pierwszym miejscu (31%), daleko dystansując inne kraje: Rosję 18%, Austrię 10% i t. d.

Zagadnienie recydywy przedstawiają dwie następne tablice. Trudno było by zacytować tutaj jakieś dane liczbowe, gdyż tablice te są dość skomplikowane i ilustrują związek między wiekiem i recydywą. Po przejrzeniu jednak tych tablic nasuwają się dwa następujące wnioski. Pierwszy: w każdym roczniku więźniów połowa to recydywiści i drugi, że kara działa odstraszająco raz drugi, trzeci, mniej więcej do ośmiu razy, później jednak nie daje niemal żadnych rezultatów. Wskazuje na to krzywa, która wyraźnie spada, oznaczając jedno poprzednie skazanie, dwa i tak aż do ośmiu; od tego momentu jednak biegnie niemal poziomo. Jakie przestępstwa zaprowadzały ludzi najczęściej na ławę oskarżonych? Odpowiedź na to pytanie daje tablica następująca: kradzież w 39%, przestępstwa polityczne 34%, rabunek 5%, i dalej pobicie, oszustwo, morderstwo, obraza moralności publicznej i t. d.; na końcu wreszcie twór czasów najnowszych — przestępstwa dewizowe. Kolejność ta znana jest mniej więcej każdemu bardziej doświadczonemu praktykowi, a pewne odchylenia od norm uświęconych tradycją, zapisać należy na karb przypadku lub aktualnych właściwości struktury społecznej. Co najwyżej zastanawiający byłby tak wysoki procent przstępstw politycznych, należy jednak nie zapominać, że mamy do czynienia z danymi, zaczerpniętymi z Niemiec z r. 1933, a więc z czasu, kiedy obecnie wszechwładny narodowy socjalizm starał się przekonać obywateli Rzeszy o słuszności swych ideii wszelkimi sposobami, które w jakikolwiek bądź sposób mogły trafić do przekonania. Jak wielki wpływ na późniejsze życie mają warunki wychowania, wykazuje następujące zestawienie: 75% wychowywało się w domu rodzinnym, 13% u krewnych, 12% w zakładach i wśród tych ostatnich recydywa jest zjawiskiem tak powszechnym, że np. wśród 23-letnich 66% ma za sobą 3 kary, wśród 30-letnich 50% ma 18 skazań, wreszcie w wieku 45 lat całe 100% ma za sobą conajmniej 18 skazań.

Przedstawianie zaawansowania w nauce było by niecelowe ze względu na odmienną organizację szkolnictwa w Niemczech, zauważyć jednak można, że znikoma większość przestępców posiada wykształcenie nie przekraczające pierwszych klas szkół powszechnych.

Trzymając się kolejności omawianych przez autora kwestji, przechodzimy do stosunków rodzinnych i wyznaniowych więźniów, choć jak sam autor przyznaje, dane te mają znaczenie raczej przy badaniach populacyjno-politycznych. A więc 54% żyje w stanie wolnym, żonatych jest 35%, rozwiedzionych 9%, owdowiałych 2%, małżeństw bezdzietnych było w tem 11%. Przynależność do poszczególnych wyznań przedstawia się jak następuje: ewangelicy 50%, katolicy 15%, żydzi 8%, dysydenci 25%.

Jako uzupełnienie spostrzeżeń, wkraczających w dziedzinę zainteresowań więźniów i wskazujących sposób oceniania przez nich rozmaitych wartości życiowych, podaje autor ciekawe zestawienie, ilustrujące stosunek więźniów młodocianych do kina i wyświetlanych filmów. Z pośród tysiąca poddanych obserwacji 22% w kinie nie bywa zupełnie, 26% bywa raz na miesiąc, 17% raz na dwa tygodnie

27% raz na tydzień, a reszta jeszcze częściej. Jeśli chodzi teraz o filmy, to rezultaty w tym kierunku przeprowadzonych badań są dość nieoczekiwane. Największym powodzeniem cieszą się filmy, których ideą przewodnią jest walka w obronie bądź rzeczywistego, bądź subjektywnie pojętego prawa, bohaterowie zaś odznaczają się nieustępliwością w łamaniu napotykanych przeszkód i stanowią wcielenie siły, czy to moralnej, czy też fizycznej. Miejsce drugie zajmują filmy lekkie, melodyjne, krótko mówiąc tego mniej więcej typu, jaki reprezentują w swych kreacjach Liljan Harwey lub Marta Eggert. Lekkoduchy, w rodzaju Willy Fritscha, nigdy z żadnych nieszczęść czy przeciwności życiowych nic sobie nie robiący, łatwo przechodzący przez życie, zawsze pełni werwy i humoru zapewnili sobie w upodobaniach więźniów następne miejsce. Za nimi dopiero kroczą wszelkiego rodzaju i kalibru «wampy» w stylu Grety Garbo, czy Marleny Dietrych. Niewiele pod względem popularności ustępują im komedie, znacznie dystansując humor tego typu, jak groteska z Anny Ondrą i t. zw. komedie amerykańskie Pata i Patachona lub Buster Keatona, znajdujące się na samym niemal końcu tabeli, za filmami poruszającymi poważne problemy życiowe oraz t. zw. filmami wojennymi.

Przy zestawieniu zacytowanych przed chwilą spostrzeżeń z wynikami, jakie dała omówiona wyżej metoda rysunkowa, zwraca uwagę znaczna ich rozbieżność. Nie znaczy to jednak, że jedne lub drugie są nie ścisłe lub fałszywe. Musi więc mieć swoje uzasadnienie tak wyraźnie w rysunkach występujący erotyzm w rozmaitych postaciach. Można by go częściowo wytłumaczyć «głodem seksualnym», który wśród więźniów jest zjawiskiem aż nadto dobrze znanym zarówno w swych przejawach, jak i przyczynach. Brak analogicznych akcentów w upodobaniach filmowych, a przeciwnie zupełnie wyraźnie rysująca się skłonność do oglądania filmów o podłożu i założeniach nawskroś szlachetnych, nasuwa nam myśl, że człowiek nawet najbliżej dna społecznego postawiony, chętnie ucieka od rzeczywistości swego własnego życia, by wyobrażając sobie samego siebie w roli szlachetnego, imponującego i porywającego bohatera filmu, w ciągu dwóch przynajmniej godzin wznieść się ponad szarzyznę własnej egzystencji i przeżyć garść podniosłych wzruszeń, na co dzień dlań zupełnie niedostępnych.

Spostrzeżenia swe i wnioski kończy autor uwagą, że wszystkie naświetlone przezeń kwestie stanowią ścieżki, wiodące do jak najlepszego poznania psychiki więźnia. Traktuje je jednak autor raczej przykładowo. Rozszerzajac zakres naszych wiadomości, dotyczących mentalności czy też skłonności więźnia, ułatwiamy sobie oddziaływanie nań w kierunku pożądanym, spełniaiąc jednocześnie swój obowiązek wobec społeczeństwa, którym jest zwrócenie mu wyeliminowanych poprzednio zeń jednostek, przystosowawszy je uprzednio do życia w gromadzie i przygotowawszy do pożytecznego dla dobra ogółu z gromadą tą współdziałania.

Dr. Freisler, sekretarz ministerstwa sprawiedliwości Rzeszy, wygłosił w dniu 24 września 1936 r. na dorocznym zebraniu ogólnopaństwowego związku dla pomocy sądowej i opieki nad więźniami, przemówienie p. t. STOSUNEK NARODOWEGO SOCJALIZMU DO ZASŁUGUJĄCYCH NA KARĘ. Organ związku «MONATSBlÄTTER FÜR GERICHTSHILFE, GEFANGENEN—UND ENTLASSENENFÜRSORGE listopadowym numerze z r. 1936 zamieszcza przemówienie to w całości.

Mając do wyboru możliwie wierne przytoczenie tego przemówienia, z jego akcentami natury emocjonalnej, lub objektywne podejście do poruszanych przez mówcę kwestii, po oddzieleniu ich od dodatków z prawem i kryminologią niewiele mających wspólnego, zdecydowaliśmy się na obranie drogi pierwszej, wychodząc z założenia. że zadaniem naszym jest danie czytelnikowi polskiemu jaknajbardziej wiernego obrazu fachowego piśmiennictwa naszych bliższych i dalszych sąsiadów, pozostawiając czytelnikowi wysnuwanie wniosków.

Przemówienie swe zaczął dr. Freisler od słów: narodowi socjaliści, współpracownicy. Inwokacja ta jest nader symptomatyczna. Jedynie bowiem z narodowymi socjalistami może znaleźć mówca wspólny język i płaszczyznę porozumienia. Moment, w którym Führer i jego ludzie ujęli władzę w swe ręce był momentem zwrotnym dla wszystkich dziedzin życia w Rzeszy, a więc i dla wymiaru sprawiedliwości. Zmiany zaczęły się od rzeczy najistotniejszych, t. j. od reformy pojęć, reformy światopoglądów. Minęły więc, zdaniem mówcy, bezpowrotnie czasy względności wszystkich wogóle kryterjów, a nadeszła chwila ścisłej

klasyfikacji i ustalenia ich hierarchii. Wymiar sprawiedliwości uzyskał w ten sposób realne podstawy swego istnienia, poprzednio bowiem, obok sporów dotyczących sposobu jego funkcjonowania, istniała nierozstrzygnięta kwestja, na straży jakich wartości stać on winien. Obok uznania społeczeństwa za dobro pierwotne, z którego dopiero wszystkie inne jako pochodne wypływają, prawo obywatelstwa zyskała sobie zasada, jak powiada autor, z krwi niemieckiej wypływająca, że winę zrównoważyć i zmazać może jedynie pokuta i pod tym kątem widzenia muszą być rozstrzygane wszystkie wątpliwości, nasuwające się przy wymiarze sprawiedliwości. Ta zasada ma być wskaźnikiem, regulującym sposób reagowania społeczeństwa na przestępstwa.

Z ironią cytuje mówca fakty, gdzie zagalopowawszy się w kierunku poprawczo-wychowawczym i readaptacyjnym, w jednym z północno-niemieckich więzień dla młodocianych malowano cele na różnokolorowo, by więźniowie mogli sobie wyszukiwać odpowiednie barwy, odpwiadające ich aktualnemu stanowi psychicznemu, lub zmuszano personel więzienny, by razem ze skazanymi spożywał posiłki i starał się zejść do roli ich współtowarzyszy, rezygnując z dystansu, z natury rzeczy dzielącego jednych i drugich. Oczywiście w tych warunkach kara pozbawienia wolności zawierała wszelkie pierwiastki prócz karnego.

By przystosować wymiar sprawiedliwości do nowych idei i pojęć, należy przede wszystkim zreformować gruntownie obowiązujący kodeks karny. Wtedy wymiar ten zyska trwałe podstawy, umożliwiające mu realizację trzech głównych zadań, a mianowicie: przede wszystkim wprowadzenia w życie owej wspomnianej wyżej zasady, że wina musi pociągać za sobą pokutę, powtóre zabezpieczenie społeczeństwa przed czynnikami, które w jakikolwiek bądź sposób szkodzić by mu mogły lub wręcz chciały i wreszcie stworzenie w umyśle każdej jednostki przekonania, że w pracy swej dla dobra społeczeństwa i własnego, nie jest ona pozostawiona sobie i swemu losowi, lecz że na straży jej osoby i poczynań stoi potężna, sprawnie działająca organizacja, będąca w stanie wszelkie wrogie zakusy unicestwić lub też ich złe skutki naprawić.

Realizację tych zadań rozpoczęto natychmiast. Hotele, jak powiada dr. Freisler, okresu poprzedniego zamieniono na zakłady karne, wprowadzono ścisłą dyscyplinę, traktując ją jako pewniejszy i obfitszy w rezultaty środek wychowawczy, kończąc z żonglowaniem psychoanalizą Freuda i psychologią indywidualną Adlera. Nie zawahano się na położenie specjalnego nacisku na pracę więźniów, aczkolwiek ta, wobec szalejącego bezrobocia, winna być traktowana jako dobrodziejstwo. Obawa, że pozbawiony pracy więzień będzie po opuszczeniu zakładu karnego bardziej społecznie niebezpieczny niż przed przestąpieniem jego progów, okazała się jednak tak poważna, że uznano pracę za podstawowy składnik programu dnia więziennego.

Przedmiotem specjalnej troski władz stali się przestępcy młodociani. Każdy nawet stosunkowo niedługi pobyt w zakładzie karnym, specjalnie niekorzystnie odbija się na kolejach życia młodego człowieka. Jego rówieśnicy wspięli się wyżej po szczeblach swego wykształcenia lub kariery, podczas kiedy on stał w miejscu. Często pociąga to za sobą rezygnację i jednostka, mająca wszelkie dane po temu by być pożyteczną dla społeczeństwa, po prostu w braku innego wyjścia wchodzi na drogę przestępczości zawodowej, no a oczywiście w takim wypadku trudno uznać ten pierwszy, często może nawet przypadkowy pobyt w więzieniu za społecznie korzystny i celowy. By stanowi takiemu zapobiec, należy młodocianych przez pobyt w zakładzie karnym nietylko karać, ale i dokształcać, zarówno w kierunku fachowym jak i ogólnym i ich w pierwszym rzędzie po opuszczeniu zakładu karnego zatrudniać. I tu właśnie takie związki jak ten, na którego dorocznym zebraniu dr. Freisler swoje przemówienie wygłosił, mogą rozwinąć szeroką i nader pożyteczną działalność. Nie tylko zresztą w stosunku do przestępców młodocianych. Jeśli pozbawienie wolności nie ma się ograniczyć tylko do odwetu społeczeństwa względem jednostki, która wyrządziła mu krzywdę, lecz stać się ochroną przed następnymi tego rodzaju krzywdami, wymiarowi sprawiedliwości muszą pomóc organizacje społeczne. A praca ta da z pewnością rezultaty, jeśli będzie prowadzona w imię dobra ogólnego.

J. W. Ś.

Tom 99 Zeszyt 3 i 4 «ARCHIV FÜR KRIMINOLOGIE» zawiera cały szereg artykułów, dotyczących zagadnień kryminalistycznych i sądowo-lekarskich m. i. prace włoskiego profesora **Lattesa'a** «O specyficznych substancjach krwi, znajdywanych poza krwią» (np. w rozmaitych wydzielinach ciała) oraz dysertację **Corneliusa** «O ranach i narzędziach przy uszkodzeniu tępymi przedmiotami». Ostatnia praca ciekawa dlatego, że zawiera dużą ilość przypadków zabójstw przy pomocy tępych narzędzi, opisanych w literaturze odnośnej w ciągu szeregu lat i szereg przypadków oryginalnych. Poza tym w kronice podane są ciekawe przypadki kazuistyczne, doniosłe wskazówki dla służby śledczej oraz uwagi o reformie ustaw karnych w Chinach, Rumunii i Francji. O tych trzech wymienionych ustawach podamy tu kilka krótkich uwag.

W Chinach obowiązuje od połowy r. 1935 nowy kodeks karny, który wzoruje się na kodeksie karnym włoskim z r. 1930 i na francuskim projekcie karnym (doradcami ustawodawcy chińskiego byli: Francuz Padoux i Włoch Lavagna). Kodeks karny chiński nie obejmuje wykroczeń, które reguluje odrębna ustawa karna policyjna. Na ogół instytucje K.K. chińskiego zgodne są ze współczesnymi kierunkami. Oprócz kar przewiduje ustawa chińska środki zabezpieczające, m. i. możność umieszczenia — najwyżej na trzy lata — przestępców zawodowych i z nawyknienia po odbyciu kary w domu pracy. Wymieniona ustawa pozwala na zamianę kary pozbawienia wolności wzgl. grzywny na naganę w przypadku, gdy motywem czynu przestępnego był wzgląd na interes publiczny lub moralny.

Rumuński projekt kodeksu karnego z 1933 r. znosi karę śmierci, przewiduje zamiast niej dożywotnie pozbawienie wolności. Projekt rumuński ustanawia przy wymiarze kary różnicę między przestępcami zwyczajnymi a politycznymi, jakkolwiek w stosunku do ostatnich przewiduje surowe sankcje. Ciekawą jest jedna z instytucyj, którą projekt wprowadza: polega ona na tym, że udział młodocianych i pełnoletnich w tym samym przestępstwie jest okolicznością obciążającą dla współsprawcy dorosłego.

We Francji opublikowano kompletny projekt ustawy karnej z r. 1934. Jako kary zasadnicze przewiduje projekt francuski: karę śmierci, dożywotnie lub czasowe roboty przymusowe, zesłanie, ciężkie więzienie, twierdzę, grzywnę, ograniczenie praw obywatelskich oraz niemożność otrzymania darowizny i bezpłatnego zarządzania czymkolwiek. Oprócz tego przewidziane są kary dodatkowe oraz następujące środki zabezpieczające: umieszczenie w zakładzie leczniczym, wzgl. w domu pracy, zakaz wykonywania zawodu, zakaz pobytu w pewnych miejscowościach, wydalenie z kraju, oddanie pod dozór jakiegoś stowarzyszenia, wpłacenie kaucji, konfiskatę rzeczy, zamknięcie sklepu czy przedsiębiorstwa. Projekt nie przewiduje jednak — jak to we wielu ustawach jest — zamknięcia na czas nieograniczony przestępców zawodowych. Ciekawe są pewne instytucje projektu francuskiego, np. w razie orzeczenia przez sąd wynagrodzenia poszkodowanego przez sprawcę i ubóstwa sprawcy, wypłaca odszkodowanie specjalna państwowa kasa dla odszkodowań. Ciekawym też jest uzależnianie wysokości kar za fałszywe zeznania od rodzaju sprawy, w której się zeznania składa (czy chodzi o przestępstwo, wykroczenie, wzgl. sprawa cywilna). Kradzież w rodzinie uprawnia tylko do odszkodowania w drodze procesu cywilnego. Projekt francuski zawiera także wykroczenia, dział z naszego kodeksu wyłączony.

Tom 99. Z. 5 i 6 (ostatni za rok 1936) «ARCHIV F. KRIMINOLOGIE» przynosi również szereg artykułów o charakterze kryminalistycznym i sądowo-lekarskim: dokończenie drukowanych w poprzednim numerze artykułów **Corneliusa** o «Ranach i narzędziach przestępstwa przy uszkodzeniach tępymi przedmiotami» oraz **Lattes'a** o «specyficznych substancjach krwi znajdywanych poza krwią». Poza tym opisany jest przez **Oellrich'a** zupełnie wyjątkowy w praktyce kryminalistycznej przypadek zgonu wypadkowego, spowodowanego przez wtłoczenie się przez odbyt strumienia powietrza, zgęszczonego pod ciśnieniem pięciu atmosfer, co nastąpiło, gdy denat przypadkowo usiadł na odpowiednim przewodzie gumowym i nie zamierzając, otworzył kurek. Śmierć nastąpiła wskutek silnego rozdęcia wszystkich niemal miękkich części ciała denata. Oprócz artykułów powyższych numer zawiera jeszcze m. i. pracę **Schneickerta** o «Identyfikowaniu mechanicznie powstałych znaków pisarskich» i pracę **Schatza** o «Pożarach w kominach», powstających

zdaniem autora — często przez nagromadzenie się w kominach gazów, ulatniających się z mieszkań, w których się używa do smarowania podłóg i mebli roztworów z benzyny, terpentyny i t. d.. Z wiadomości zawartych w kronice są podane m. i. dane centrali policji czeskiej, dotyczące przestępców z nawyknienia,

W omawianym numerze (jak i poprzednim) zawarty jest nadto szereg recenzyj z najnowszych prac kryminologicznych.

W tomie 108 Z. 4. pisma «DER GERICHTSSAAL» **Lobe** poświęca duży artykuł omówieniu części szczegółowej projektu (w drugim czytaniu) niemieckiego kodeksu karnego. Zwrócimy tu uwagę tylko na pewne zagadnienia, które stanowią nowum w stosunku do dotychczas obowiązującego kodeksu niemieckiego oraz w stosunku do kodeksów karnych państw innych.

Charakterystyczną inowacją jest rozdział, dotyczący przestępstw przeciw rasie i dziedziczności. O danym rozdziale powiada referent, że będzie najbardziej odzwierciadlał światopogląd przyszłego prawa karnego. Rozdział ten przyjmuje w dosłownym brzmieniu przepisy odpowiednich ustaw o ochronie rasy dotąd w III Rzeszy wydanych; poza tym projekt grozi więzieniem wzgl. nawet ciężkim więzieniem za propagandę ograniczenia potomstwa w małżeństwie. Sztuczne poronienie nie jest karane w przypadku, gdy jest podejmowane ze względów eugenicznych. W przeciwieństwie do nowoczesnych kodeksów karnych (także i K.K.P.) projekt niemiecki przewiduje karalność wszelkich aktów sodomistycznych oraz wszelkiego rodzaju stosunków o płciowym charakterze (homoseksualnych), między mężczyznami.

W jednym z rozdziałów przewidziana jest karalność naruszenia czci «Wodza i Kanclerza Rzeszy», przy czym w takich przypadkach nie jest dopuszczalne przeprowadzenie dowodu prawdy, w przeciwieństwie do wypadków naruszenia czci innych członków rządu, w których dowód prawdy jest dopuszczalny.

Przy zagadnieniu zabójstwa przewiduje projekt niemiecki trzy rodzaje ustawowych stanów faktycznych w zależności od pobudek kierujących zabójcą: gdy sprawca zabija z pobudek najniższych — popełnia morderstwo, w innych przypadkach — zabójstwo, przy czym projekt odróżnia cięższy przypadek zabójstwa oraz przypadek lżejszy, zagrożony łagodniejszą karą.

Numer omawiany zawiera nadto pracę o obronie koniecznej, dwie prace poświęcone zagadnieniom proceduralnym oraz obszerne recenzje z szeregu najnowszych prac z dziedziny prawa (treści przeważnie dogmatycznej oraz ogólnej).

Zeszyty 5/6 tomu 108 pisma «DER GERICHTSSAAL» zawiera szereg prac, z pośród których jeden większy artykuł zasługuje — ze względu, jak i poruszone zagadnienie, na szczególną uwagę kryminologa. Jest to praca lekarza **F. Stumpfla**, autora dwóch obszernych i poważnych dzieł, zbierających rezultaty badań kryminologicznych. («O źródłach przestępstwa, przedstawionych na podstawie badań życiorysów bliźniąt» — Lipsk 1936 i «Obciążenie dziedziczne a przestępstwo» — Berlin 1935).

Przedmiotem omawianego artykułu **Stumpfla** jest «Badanie biologiczno-kryminalne a wymiar kar i środków zabezpieczających».

W pracy tej autor twierdzi, że zwalczać przestępczość tych, którzy bądź to trwale, bądź to czasowo są niezdolni podporządkować się wymogom życia społecznego, można tylko po uprzednim, jasnym zdaniu sobie sprawy z prognozy socjalnej w stosunku do określonych osobników. Należy sobie zdać sprawę — w każdym poszczególnym przypadku osądzanego przestępstwa — z tego, czy się ma do czynienia z osobnikiem, mogącym się stać jeszcze pożytecznym członkiem społeczeństwa, czy też z osobnikiem społecznie niebezpiecznym. Należy więc w każdym indywidualnym przypadku brać pod uwagę nie tylko kwestię kary za dane przestępstwo, lecz i ochronę społeczeństwa przed przewidywanymi przestępstwami.

Autor zajmuje się w swej pracy tylko problemem niebezpieczeństwa społecznego sprawcy, przy czym — dla badania tego zagadnienia — odróżnia dwa zasadnicze rodzaje przestępców: a) osobników wykolejonych z powodu nieszczęśliwego zbiegu okoliczności (a dających się na powrót podporządkować

wymogom życia społecznego), b) ciężkich przestępców, którzy, z uwagi na cechy swojej osobowości, zagrażają stale porządkowi prawnemu i społecznemu. Drugi rodzaj przestępców to osobnicy o pewnych wrodzonych, cechach odmiennych od tych, które spotykamy u przestępców przypadkowych i u ludzi normalnych. Wpływ czynników zewnętrznych na tę grupę przestępców jest b. mały, decydująca rola przypada tu — jak to wykazały badania rodzin i bliźniąt—czynnikom wrodzonym. Do takich przestępców należy stosować skuteczne środki zabezpieczające.

Dla postawienia trafnej prognozy musimy użyć dwóch metod: I. Pierwsza metoda polega na zestawieniu szeregu cech, stwierdzanych u poważnych przestępców, objawiających trwałą skłonność do recydywy. Metoda ta jest schematyczna i nie wymaga specjalnych fachowych wiadomości o osobowości przestępcy i dla tego jest stosunkowo łatwą: wyniki na tej metodzie oparte są w bardzo dużym stopniu prawdopodobne. Cechy te są następujące:

1) ilość poprzednich kar. Pamiętać jednak należy, że nawet kilkakrotna recydywa nie świadczy jeszcze o niepoprawności oraz, że w praktyce rzadko będzie można orzec niepoprawność u skazanego dopiero po raz pierwszy;

2) zachowanie się socjalne do wykrycia czynu przestępnego;

3) kwestia, czy kary wzgl. niewykryte przestępstwa gromadziły się w pewnym krótkim okresie (prognoza lepsza), czy też rozkładały się na szereg lat (prognoza gorsza);

4) struktura czynu — prognoza socjalna lepsza jest, jeśli w ciągu szeregu lat przestępstwo było dokonywane w stosunku do jednej osoby (należy to uważać przy kwestii prognozy za przestępstwo jednorazowe), natomiast gorsza jest prognoza, gdy sprawca popełnia przestępstwo w ciągu szeregu lat w stosunku do większej ilości osób;

5) rodzaj popełnionego czynu. Przeprowadzone badania wykazały, że jednostki jeden raz karane i nie powracające na drogę przestępną (w ciągu 15 lat obserwacji) rzadko są karane za przestępstwa przeciw mieniu, podczas gdy wśród późniejszych recydywistów prawie w 3/4-ch to osobnicy, których pierwszym przestępstwem, za które byli karani, było przestępstwo przeciw mieniu. Sama kradzież u osobników po raz pierwszy karanych z dobrą prognozą była zaledwie w około 10%; u późniejszych recydywistów — aż w 40% przypadków pierwszym przestępstwem, za które byli karani była kradzież. Przestępstw urzędniczych ukaranych poraz pierwszy nie znalazł Stumpfl w żadnym przypadku; późniejszych recydywistów karanych bardzo często spotykane są tam włóczęgostwo i żebractwo, wyjątkowo spotykane u osobników z dobrą prognozą natomiast u późniejszych recydywistów występują bardzo często jako czyny, za które są poraz pierwszy pociągani do odpowiedzialności;

6) kwestia, czy sprawca popełnia przestępstwo b. poważne, czy mniej poważne nie pozostaje w wyraźnym związku z problemem prognozy socjalnej; niezmiernie ważnym natomiast dla sprawy prognozy jest:

7) wiek sprawcy przy pierwszym wyroku. Stwierdzono na obszernych badaniach, że maksymalna ilość późniejszych recydywistów odpowiadała karnie już w wieku lat 14 do 17, podczas gdy osobnicy o dobrej prognozie odpowiadają karnie najczęściej dopiero między 23 a 26 rokiem życia. A więc prognoza socjalna u osobników wstępujących na drogę przestępczą niżej 19 roku życia jest znacznie gorszą, niż u osobników, u których konflikt z kodeksem karnym przypada na wiek wyższy od lat 19;

8) inne momenty, wskazujące na złą prognozę to: a) ujemne rezultaty w szkole, b) skłonność do włóczenia się, objawiająca się już w najmłodszym wieku; c) częsta zmiana miejsca terminowania i miejsc pracy; d) dokonanie czynów przestępnych w szeregu rozmaitych miejscowości.

Autor wskazuje, że wszystkich wyżej wymienionych cech nie należy stosować mechanicznie, lecz odpowiednio je łączyć i ważyć, a przede wszystkim uzupełnić metodą drugą.

II. Druga metoda, mająca na celu postawienie prognozy socjalnej, polega na zdaniu sobie sprawy z całokształtu osobowości przestępcy. Zdaniem Stumpfla osobowość «ciężkich» przestępców, ujawniających trwałą skłonność do popełniania przestępstw, wykazuje szereg cech psychopatycznych. Można stwierdzić, że z reguły ciężka przestępczość z trwałą skłonnością do recydywy idzie w parze z psychopatią. Takich psychopatów jednakże w żaden sposób nie należy uważać za osobników o zmniejszonej poczytalności, o której dopiero — zdaniem autora — mówić można przy rozmaitych stanach zamroczenia i t. p.. Psychopatii spotykanej u recydywistów nie należy uważać za stany przejściowe między zdrowiem a psychozą, wyniki badań biologiczo - kryminalnych stwierdziły bowiem, że między psychopatią a chorobami psychicznymi, szczególnie schizofrenią, nie ma żadnego związku, że skłonność do popełniania przestępstw mało ulega wpływom warunków zewnętrznych. Oczywiście, że stwierdzenie tych wszystkich okoliczności w przypadkach indywidualnych może mieć pierwszorzędne znaczenie dla zagadnienia prognozy socjalnej.

Badania biologiczno - kryminalne wykazały, że przeważająca część osobników jeden raz karanych, a więc o dobrej prognozie, należy przeważnie do typu psychopatów astenicznych, *) łatwo poddających się wpływom wychowawczym; poza tym są wśród tych przestępców jednostki depresyjne oraz wybuchowe.

Specjalnie ujemną prognozę mają psychopaci bezuczuciowi, bezwolni i hypertymiczni, z pośród których przeważnie rekrutują się najbardziej niebezpieczni przestępcy.

W konkluzji autor wskazuje, że tylko umiejętne stosowanie i łączenie zdobyczy obu omówionych metod pozwoli na trafną prognozę socjalną, na zdanie sobie sprawy z tego, czy mamy do czynienia z osobnikiem, który popełnił przestępstwo na tle ciężkich konfliktów w związku z trudną sytuacją («Konfliktkriminalität»), czy też z osobnikiem o wrodzonych skłonnościach przestępczych, który jest w zasadzie niedostępny, wzgl. b. mało dostępny, wpływowi czynników zewnętrznych.

Drugi artykuł czasopisma «Der Gerichtssaal», zasługuje — ze względu na temat na uwagę penitencjarysty. Tytuł tej pracy, której autorem jest **H. Gummersbach** brzmi: «Ucieczki więźniów z punktu widzenia kryminalno-psychologicznego i polityczno-kryminalnego». Musimy zaznaczyć, że autor rozporządza materiałem zbyt szczupłym, dotyczącym tylko 12 więźniów, tym samym nie uprawniającym do wyciągania ogólnych wniosków; do podanych w pracy rezultatów o charakterze ogólnym należy się więc odnieść jak najbardziej krytycznie.

Podane przypadki dotyczą ucieczek dokonanych w ciągu jednego roku przez więźniów jednego z niemieckich zakładów karnych. Wszyscy uciekinierzy byli w wieku od lat 19 do 29; dziesięciu osobników uciekło w chwili, gdy przebywali poza murami więzienia (na robotach, przy transporcie i t. p.), a dwóch tylko z więzienia. Na wszystkie 12 przypadków tylko jednemu (z pośród owych dwóch uciekających z więzienia) ucieczka się nie udała.

Więźniowie uciekający w czasie, gdy są poza obrębem więzienia należą — zdaniem autora — do typów niestałych, impulsywnych; drugi tu wymieniony typ określa autor jako szczególnie niebezpieczny.

Autor — powołując się na znane z praktyki zjawisko częstszych ucieczek więźniów w okresie wiosennym — stara się to wykazać i na swoim materiale, dzieląc swoje 12 przypadków na 12 miesięcy roku. (Jest to oczywiście bezsensowne, ponieważ nawet przy kilkakrotnie większej liczbie wyniki mogą być zupełnie przypadkowe).

Ucieczki więźniów są zwykle spowodowane przez chwilowe impulsy, przy czym są często zupełnie alogiczne, np. w przypadkach, gdy więzień wkrótce ma być zwolniony; takie przypadki są bardzo częste. Są to osobnicy korzystający z nadarzających się okoliczności (a należący do grupy uciekających w czasie znajdywania się poza więzieniem, w przeciwieństwie do typu uciekinierów, repre-

---

*) O wszystkich wymienionych tu rodzajach psychopatii mówi się w Zeszycie 2. Przeglądu Więz. Polsk. str. 106 — 114.

zentowanych przez osobników uciekających z murów więziennych, stwarzających sobie okazję do ucieczek i stale do ucieczki gotowych).

Przyczyna ucieczek więźniów — to niepohamowany pęd do wolności, wobec którego środki wychowawcze, stosowane przez zakłady więzienne, są bezsilne; dla karania więźniów — uciekinierów potrzebne są specjalne przepisy kodeksowe.

Ciekawym jest, że bardzo często więźniowie uciekający po krótkim czasie — pośrednio przez oddanie się w ręce policji, lub bezpośrednio — wracają rozczarowani do więzienia. Tym nie mniej, zważywszy, że krótki pobyt poza murami więzienia wystarcza tym osobnikom na popełnianie czynów przestępnych, należy stosować należyte środki zapobiegające ucieczkom więźniów.

Oprócz dwóch streszczonych prac zawiera omawiany numer artykuły: «O postępowaniu pojednawczym» **Oetker'a** oraz **Towe'go, Schwarz'a** artykuł «O procesie karnym państwa narodowo-socjalistycznego» oraz inne prace tudzież recenzje z szeregu najnowszych prac z dziedziny prawa karnego materialnego i formalnego.

Mgr. P. H.

REVUE PÉNITENTIAIRE DE POLOGNE.

Revue consacrée aux études des problèmes criminologiques et pénitentiaires.

Edition de la Caisse de l'Entre-Aide Mutuelle des Fonctionnaires Pénitentiaires de Pologne à Varsovie.

II ANNÉE. JANVIER — MARS 1937. № 1.

Adresse de la rédaction: VARSOVIE, 7 rue Daniłowiczowska.

Tout ouvrage envoyé à la rédaction fera l'objet d'une analise ou d'une notice bibliographique.

Résumé.

Professeur Benigno di Tullio de l'Université de Rome.
Secrétaire Général de la Féderation Internationale des Societés des Criminelles.

LES DÉVELOPPEMENTS MODERNES DE LA PROPHYLAXIE CRIMINELLE ET LA NÉCESSITÉ DE SON ORGANISATION INTERNATIONALE.

Sous ce titre, l'auteur, éminent professeur de l'Université de Rome a prononcé une prélection pendant son séjour à Varsovie — le 28 novembre 1936 — en qualité de Secrétaire Général de la Fédération Internationale des Societés des Criminelles.

D'abord l'auteur souligne que la lutte moderne contre le crime s'oriente de plus en plus vers une direction technico-scientifique et que le droit pénal en évoluant vers le même but doit être orienté vers la base biologique, afin qu'il puisse remplir son vrai rôle en qualité d'instrument du progrès social. Le droit pénal doit subir une transformation décisive en s'adaptant aux exigences de la vie et aux lois biologiques, ne perdant en même temps rien de sa propre nature juridique. Il est nécessaire cependant pour obtenir ce but de créer parmi les criminologues la conscience de la double nature du droit pénal. Il faut absolument créer cette conscience en soulignant que le crime doit être considéré en qualité d'un phénomène biologique et juridique à la fois. De cette façon l'idée d'une peine afflictive peut être unie avec l'idée de la défense sociale. Il est bien compréhensible alors que les sciences criminelles en général, entre autres la prophylaxie criminelle au premier rang jouent un rôle très important dans le domaine de la criminologie, qui se base sur deux pôles: le crime et le délinquant.

Le vrai but de l'étude scientifique de la criminalité est de favoriser les règles propres à la défense sociale contre cette criminalité. Cette défense exige une diminution du nombre des crimes. La prophylaxie criminelle joue parmi ces règles un rôle prépondérant. Cette prophylaxie peut être regardée en qualité d'une prophylaxie générale ou spéciale. En ce qui concerne la prophylaxie générale on doit mentionner toutes les institutions qui ont pour but de défendre la personnalité humaine contre les maladies sociales communes qui favorisent le développement de la criminalité. Il faut mentionner dans ce domaine cette lutte

acharnée que la société moderne mène aujourd'hui contre l'alcoolisme, la tuberculose, la syphylis. Il est absolument nécessaire d'améliorer la force de résistance de l'individu car cette amélioration mène directement vers la diminution de la criminalité. La politique de chaque pays doit devenir pour cette raison de plus en plus une politique biologique. Cette dernière embrasse la protection de la mère et de l'enfant (plutôt à conseiller que la stérilisation et la castration contraires à la religion et aux règles biologiques de la vie), les autres moyens diamélioration de la race et l'eugénétique moderne.

Mais on ne peut pas se borner seulement à l'analyse de la prophylaxie criminelle générale; il faut aller plus loin encore et s'efforcer d'étudier les règles de la prophylaxie criminelle spéciale. Son devoir consiste dans la lutte avec les manifestations particulières de l'action criminelle sur des bases scientifiques de l'antropologie et de la biologie criminelle. La prophylaxie criminelle spéciale peut comporter des résultats immenses dans le domaine de la lutte contre la criminalité en général. L'état actuel du développement de l'antropologie et de la biologie criminelle nous permet avec facilité d'établir toutes les causes directes et indirectes du crime, d'analiser le méchanisme de son développement et de choisir enfin les meilleurs moyens destinés à la réadaptation sociale du délinquant.

Chaque fait criminel se compose de 3 phases: de la phase initiale, de la phase préparatoire et de la phase exécutive. A chacune de ces phases on peut appliquer dans le temps nécessaire une adéquate prophylaxie criminelle spéciale. Dans la première phase il est facile d'éviter l'exécution du fait criminel en séparant l'individu de l'influence de toutes conditions qui peuvent produire sur lui un effet nocif. Il est aussi assez facile d'influer favorablement sur l'individu pendant la phase suivante, en lui aidant à entreprendre une lutte efficace avec l'intention criminelle, car presque dans tous les délits nous pouvons observer qu'un plus long espace de temps s'écoule entre le moment de la décision et l'accomplissement du crime. C'est le temps consacré à la lutte des stimulus criminogènes et crimino-répulsifs.

Ce temps permet à ce qu'une intervention efficace profilactique soit entreprise. Il est nécessaire d'approfondir la connaissance de tous les moments qui comportent à l'affaiblissement du pouvoir de résistance du prochain délinquant. Cette connaissance permettra d'entreprendre dans le temps nécessaire des efforts efficaces, ayant pour but la possibilité d'éviter la commission du fait criminel. Cette règle doit être observée dans tous les domaines de la criminalité. De telle façon la connaissance réelle du méchanisme, de l'évolution du crime ainsi que du dynamisme psychocophysique de l'individu délinquant peut comporter à la diminution de la criminalité en général. La prophylaxie criminelle spéciale doit étudier et analiser les deux domaines mentionnés pour pouvoir construire des remèdes contre la criminalité, des remèdes qui sont basés sur la connaissance réelle de la personnalité humaine d'une part et sur l'idée de la défense sociale — de l'autre. Le problème de la prophylaxie criminelle spéciale est un problème technico-scientifique et cette prophylaxie peut donner les effets nécessaires seulement dans les cas d'une connaissance précise de l'ambiance et des conditions de la vie sociale de l'individu qui peuvent prédisposer à la criminalité.

La prophylaxie criminelle spéciale peut nous rendre de grands services en ce qui concerne la criminalité des mineurs. La justice pénale dans ce domaine est orientée plutôt vers l'application des mesures de sûreté qu'à l'application rigoureuse des peines. Auprès des tribunaux pour les mineurs on fonde de plus en plus des institutions ayant pour but une tutelle efficace sur les jeunes personnages moralement égarés. L'auteur souligne la valeur de la loi italienne sur les tribunaux des mineurs de l'année 1934 qui a crée les centres de rééducation pour les mineurs. Il faut mentionner la signification du centre de l'observation faisant-part du centre de rééducation mentionné. Ce centre n'est pas seulement destiné à observer les jeunes délinquants mais aussi les autres mineurs se trouvant sur les limites des crimes, pour éviter la commission de leur part des faits délictueux. Les centres d'observation sont destinés aussi à l'observation de ceux, dont le comportement social n'est point satisfaisant, aussi bien dans la famille que dans l'école. Pour cette catégorie on a installé près des centres mentionnés un service de consultation de médecine pédagogique emanditive. Ce dernier service doit être traité comme une institution purement profilactique. Ce centre de consultation permet

de pratiquer la prophylaxie précoce de la criminalité — et doit être traité comme très utile du point de vue de l'hygiène sociale. De cette manière on pourra aussi résoudre d'une manière efficace le problème inquiétant de la criminalité des mineurs et — aussi en grande partie le problème de la criminalité des adultes. L'auteur mentionne ensuite en quelques mots l'action de la police féminine en Pologne en soulignant que notre pays a été le premier à organiser cette police parmi les pays du monde.

Ensuite l'auteur souligne que dans le domaine de la police en général l'action de la prophylaxie criminelle peut se développer, très favorablement. La police est même spécialement prédestinée à ce but. L'orientation biologique au sein de la police était acceptée par le Congrès de la Police Criminelle à Anvers en 1930. La police est spécialement apte à entreprendre des mesures nécessaires de traitement individuel du délinquant immédiatement après la commission du délit afin d'approfondir la connaissance de la personnalité du futur inculpé. Le couronnement de cet oeuvre serait la création des postes de médecins spéciaux de police qui pourraient appliquer les bases scientifiques de la prophylaxie criminelle.

L'oeuvre de cette prophylaxie serait aussi à continuer dans les cadres de l'armée. De cette dernière on exige de plus en plus un niveau le plus élevé. Cependant on rencontre dans l'armée comme dans chaque groupe social organisé des gens qui ne s'y trouvent pas à la hauteur. Dans ces conditions et vu que ces derniers pourraient troubler profondément la discipline par des faits antisociaux ou par des manifestations anormales il est absolument nécessaire de faire subir à ces individus un traitement adequat qui consiste en observation et en soumission aux mesures prophylactiques nécessaires. Ces mesures imposent aux medecins militaires une connaissance approfondie de la biologie et d'anthropologie criminelle. En Italie on organise des formations spéciales destinées à réunir les militaires qui ont témoigné une insuffisance morale pour la discipline militaire ou la tendance au crime pour les soumettre à un traitement de réadaptation aux exigences de la vie ou pour constater la nécessité de les faire éloigner de l'armée.

Mais la prophylaxie criminelle doit trouver son application surtout dans le domaine de l'exécution des peines c'est à dire dans les établissements pénitentiaires. La meilleure preuve de cette nécessité consiste dans le fait que l'étude scientifique de la personnalité du délinquant est entreprise dans presque tous les pays et c'est la Belgique la première qui a initié ce mouvement. L'anthropologie criminelle est le centre de ces études et devient aussi la science mère de toutes les disciplines actuelles qui s'occupent des problèmes de la criminalité.

Ce point de vue concernant la nécessité de la connaissance des règles de 'anthropologie et de la biologie criminelle ainsi que de l'examen scientifique des détenus est realisé aujourd'hui aussi en Italie, où l'on a organisé le service des fiches biographiques, l'oeuvre prophylactique des établissements pour les mineurs ainsi que des établissements destinés à l'exécution des mesures de sûreté. Les fonctionnaires de l'administration pénitentiaire doivent finir des cours spéciaux à l'Ecole de Perfectionnement en Droit Pénal etc.

La connaissance de l'anthropologie et de la biologie criminelle s'impose aujourd'hui à chacun qui s'occupe du domaine du pénitentiarisme moderne; il faut exiger cependant que les institutions pénitentiaires ainsi que toute la justice pénale moderne rejoigne une organisation scientifique basée sur les données de ces deux sciences.

Enfin l'auteur souligne qu'en Pologne il existe une organisation spéciale notamment la Comission pour les Recherches Biologico-Criminelles prés du Ministère de Justice, dont la tâche consiste dans un contrôle de la segrégation et de la classification des prisonniers ainsi que des études scientifiques des délinquants.

L'auteur finit son important travail en constatant que l'oeuvre scientifique de la prophylaxie moderne basée sur les données de l'anthropologie et de la biologie criminelle exige une formation organisatrice internationale. Les buts de cette organisation qui porterait le nom de Fédération Internationale des Sociétés d'Anthropologie et de Biologie Criminelle, de Prophylaxie Criminelle et de Criminologie seraient de donner aux hommes de science la possibilité de développer une activité scientifique dans le domaine de la lutte contre le crime avec des méthodes uniques, la favorisation des recherches scientifiques dans différents do-

maines de la criminologie, l'égalisation des lois pénales aux lois fondamentales biologiques et sociales, la collaboration avec les législateurs pour élaborer les lois et les ordonnances basées sur les exigences modernes de la prophylaxie criminelle, la collaboration avec des autres organisations scientifiques ayant pour but l'amélioration de la race humaine et en dernière ligne une collaboration étroite entre la science et le droit.

La-dite Fédération à laquelle ont pris part maintes organisations scientifiques Internationales ainsi que les criminologues les plus illustres de l'Europe et d'Amérique était crée en Décembre 1934 à la Conférence de plusieurs organisations scientifiques et hommes de science à Paris. Le premier Congrès de cette nouvelle organisation aura bientôt lieu à Rome.

T. MITRASZEWSKI
Vice-Procureur à la Cour d'Appel.

Projet d'une loi d'organisation du régime des prisons.

Au début de son ouvrage l'auteur constate que le projet d'une loi d'organisation du régime des prisons étant l'objet de son travail, s'ensuit logiquement de l'attitude prise par les auteurs du Code Pénal Polonais en tant que, pour combattre avec succès la criminalité, il est de rigueur d'individualiser non—seulement l'espèce et la dimension, mais aussi la mise en exécution de la peine d'emprisonnement. Le projet en question forme le fondement du système pénitentiaire et constitue l'initiative des nouveaux devoirs que le Code Pénal de 1932 impose à la structure pénitentiaire. Afin d'aboutir à une individualisation aussi étendue que possible des peines, l'auteur fait une division des prisons en deux catégories différant entre elles au sujet de l'organisation de la vie dans les établissements, soit: la catégorie des prisons ordinaires et celle des prisons spéciales, ce qui est une nouveauté dans l'organisation des prisons polonaises. La catégorie des prisons spéciales est différenciée en une serie (6) de types à méthodes à part du régime, de l'enseignement et du travail, ces méthodes étant adaptées à l'individualité des condamnés. Le projet ne prévoit pas des types différents pour les arrêts. Ce n'est que la saisie pénale et la consigne de prévention qui doivent être organisées.

La partie majeure de son ouvrage est consacrée par l'auteur à la discussion des différents types de prisons spéciales.

Ce que l'auteur met surtout en évidence dans son projet, c'est le type fondamental des prisons spéciales, nottamment: les prisons d'observation et de distribution, dont le but est la mise en oeuvre de l'observation de l'individualité des personnes condamnées à la prison, afin de strictement fixer la méthode de la procédure et le choix du type de l'établissement, dans lequel les condamnés doivent passer le temps fixé pour leur pénitence. Ces types d'établissements une fois installés, l'appréciation de l'individualité du criminel sera facilitée, la juste évaluation des résultats des observations permettant ensuite l'application de la thérapie la mieux adaptée au but: celle qui amènerait la correction du prisonnier.

Les travaux ayant pour but l'organisation des prisons d'observation et de distribution, furent initiés au Département Pénal du Ministère de la Justice il y a une année à peine; il a été établi en outre un service d'observation et de distribution préalable près de la prison de femmes à Varsovie, pour fixer principes les mieux adaptés au but de l'organisation et les méthodes les plus efficaces du travail du personnel.

D'après l'opinion de l'auteur la classification des types des prisons spèciales, dans lesquelles seront placés les condamnés après avoir passé leur stage dans les établissements observatoires, nécessite l'application préalable de deux facteurs fondamentaux: l'éducation et l'élimination; ces deux facteurs amenant à leur tour trois problèmes à résoudre: celui des criminels adolescents, des condamnés à des peines de prison de courte durée, ainsi que le problème de la recidivité. Afin de mettre en évidence la portée de ces problémes l'auteur fait usage de la statistique. En ce qui concerne le premier de ces problèmes, il

s'ensuit du nombre général des condamnés, mis en prison en Pologne le 1-er janvier 1937, que les hommes adolescents (âgés de 17 á 21) et jeunes (de 21-30) contituent 59%, les femmes du même âge—45, 23% du nombre général.

Le projet de la loi en question, tenant compte de l'importance du problème des criminels adolescents et jeunes, ainsi, que de la nécessité d'entreprendre des moyens d'éducation efficaces pour exercer une influnce corrective — ce qui serait impossible dans les prisons ordinaires, — propose deux types de prisons spéciales:

1) des prisons — colonies agricoles, destinées aux condamnés qui, auparavant, travaillaient dans les champs ou dans des métiers affiliés à l'agriculture; les criminels de cette catégorie, menant dans ces conditions une vie approchant à la liberté, peuvent approfondir leurs connaissances et aptitudes dans leur branche.—

2) des prisons — écoles des métiers, destinées aux criminels provenant des milieux d'artisans et d'ouvriers; ils y auront l'occasion d'acquérir et d'approfondir leurs connaissances professionnelles.—Afin d'éviter une pression quelconque sur les autorités des prisons le projet ne donne ni la limite d'âge, ni celle de la durée de la peine des condamnés qui seraient destinés à passer leur peine dans ces établissements. Cependant, il est presque certain que ces types de prisons seront destinés en premier lieu à des criminels adolescents et jeunes; des récidivistes, des criminels de profession et d'habitude ne peuvent y être dirigés.

Les deux types mentionnés ci — dessus existent en Pologne, bien que faute de base judiciaire pour les rendre autonomes, elles ne constituent pas encore des unités administratives.

Il existe 7 prisons du type de colonies agricoles, notamment : les établissements pour hommes à Łagiewniki, Trzeciewnica, Wyszycino, Mrowino, Luszkówko et Skoroszów, un établissement pour femmes à Walendów. Ces colonies contiennent des écoles d'enseignement général et agricole et les cours durent une année. Les condamnés vivent dans des conditions approchant celles de la vie en liberté, Les geôliers, dont le nombre est minimal, sont des éducateurs en même temps. En ce qui concerne le type des écoles des métiers, il n'en existe qu'une à Wiśnicz; une autre est juste en train d'étre établie à Drohobycz. Outre les écoles d'enseignement général et professionnel, l'enseignement d'apprentissage se fait dans des chantiers de tissage, de tailleur, de cordonnier, de serrurier et de filandier.

Passant au problème de la peine à courte durée, ne surpassant pas une année, l'auteur met en évidence des chiffres : le nombre des condamnés jusqu'à un an de prison s'élevait le 1-er janvier 1937 à 55,78%, ce qui ne donne pas tout de même la réalité tout entière, attendu qu'à cause de la surpopulation des prisons, un nombre considérable de jugements de courte durée ne peut pas être mis en exécuton.

Le projet trouve une juste solution du probléme de mise en exécution des peines de durée jusqu'à un an, dans l'établissement de prisons—centres de travail mobiles. Ce dernier type de prisons existe de fait en Pologne depuis un an. Il y a des centres de travail à Czarny Młyn, à Kępa Nadbrzeska, à Bieliny, à Puławy, à Dąbie n/Nerem et à Szcześniki. Au courant de quelques mois les suivants travaux y furent exécutés entre autres : 12700 m de canaux d'amélioration, 22104 m de fossés, le courant du fleuve Ner fut reglé dans une longueur de 1213 m; le volume de terre excavée s'élévant pour tous ces travaux à 293352 m³. Pour les récidivistes, qui n'y sont pas admis, il serait pourtant nécessaire d'organiser des centres à part.

Enfin, le troisième problème des récidivistes, dans le sens de l'article 60 du C.P., est illustré par l'auteur du chiffre de 33,73% d'hommes sur total de prisonniers au jour du 1 janvier 1937 et 30,57% de femmes.

L'auteur met ensuite à part les crimes contre les propriétés commis par 50% de prisonniers. La récidive dans ce groupe de crimes s'éleve à 52%. Appréciant la sinistre éloquence de ces chiffres, le projet prévoit l'institution des prisons d'isolation dans le type des prisons spéciales, destinées à recevoir des récidivistes, des criminels d'habitude et professionnels — pour les raisons suivantes: a) la nécessité de les éliminer des prisons ordinaires b) la nécessité d'appliquer des méthodes spé-

ciales de traitement, c) l'espèce et les motifs du crime, d) leur conduite dans la prison. Le fait seul de la récidive ou de la fréquence des peines subies ne peut pas être décisif pour le choix du type d'établissement pour le criminel.

Jusqu' à present il n'existe qu'une prison d'isolation à Wronki: il y a en outre des sections d'isolation près des prisons à Tarnów et à Łomża. Les prisons de Starogard et de Mysłowice sont en train d'être reorganisées en établissements d'isolation.

L'auteur discute en outre la question des prisons spéciales déstinées à des individus faibles physiquement, ou souffrants de maladies dangereuses pour l'entourage, enfin des individus non — équilibres au point de vue psychique.

En général il existe près de nos prisons des sections suivantes:

1) des établissements pour des prisonniers malades des nerfs ou aliénés, à Grodzisk Mazowiecki, à Drohobycz, à Grudziądz et à Varsovie,

2) des sections pour psychopates, narcomanes et épileptiques à Grudziądz,

3) des sections pour des tuberculeux à Białystok et Wiśnicz,

4) des sections pour des [malades syphilitiques, annexées aux 12 prisons en Pologne.

L'auteur discute largement le problème du travail. D'après le projet le travail est obligatoire à cause de son rôle instructif et civilisateur. Le travail d'un prisonnier ne doit pas être remunéré, son résultat représentant en partie l'équivalent des fonds designés par le Gouvernement à l'entretien des prisonniers durant leur stage en prison.

Prévoyant des attaques que peut susciter ce point de vue de la part des adhérents de la thèse de remunerabilité du travail des prisonniers, l'auteur présente des arguments en faveur des décisions du projet présent:

Attendu que le nombre de prisonniers ,occupés à des travaux qui rapportent quelque chose, ce qui justifierait la rémuneration, serait très restreint pour des raisons de nature économique, ce groupe peu nombreux constituerait des individus distinctement privilégiés en comparaison avec les prisonniers occupés à des travaux ne donnant pas de revenus et, par conséquent, non — remunérés (des travaux de ménage, de cuisine etc.) — L'inégalité dans le traitement des prisonniers, étant la négation d'un des principes pénitentaires fondamentaux, l'introduction des groupes de prisonniers privilégiés serait absolument inadmissible. Indépendamment des raisons dictées par la politique pénitentiaire, l'effacement de cette inégalité ne ferait pas pire au point de vue matériel la situation des condamnés dont le travail ne serait pas rémuneré. Le projet prévoyant que les prisonniers qui, à la sortie de prison, n'auraient pas des moyens de subsistance, recevraient — indépendamment de la possibilité qui leur serait offerte, de retourner sans frais au lieu de leur habitation avant la prison, — des subsides du Trésor d'Etat, dont le montant sera défini par la quantité des jours de travail en prison, par la qualité de ce travail, par l'application et la scrupularité de prisonnier.

Le projet tend de même vers l'individualisation du travail dans les types différents des établissements. Pour compléter le travail, le projet propose l'organisation d'instruction pénitentiaire de différents degrés; les condamnés obtenant — aprés avoir fini leur instruction, — des certificats décernés par des autorités scolaires exerçant le contrôle des écoles pénitentiares, sans mentionner que ce certificat fut obtenu pour des études lors du séjour en prison.

L'avenir de la politique pénitentiaire ne sera pas décidé tout de même ni par loi concernant l'organisation des prisons, ni par le régime des prisons, mais par l'ensemble des exécutants du réglement dans les prisons.

Pour finir, l'auteur constate l'indispensabilité d'un lien dans l'ensemble des moyens pour combattre la criminalité, qui serait appelé à compléter la réforme pénitentiaire: ce lien indispensable c'est l'organisation des maisons de travail pour la période transitoire dans la vie des prisonniers entre le moment de leur mise en liberté jusqu'à ce qu'ils obtiennent un travail leur donannt des moyens de subsistance. Ceci concerne naturellement en premier lieu des prisonniers qui au moment de leur sortie de la prison n'ont aucuns moyens de subsistance.

EMIL STANISLAS RAPPAPORT, Dr. en droit
Juge à la Cour Suprême, Professeur de l'Université Libre à Varsovie.

LE PROBLÈME DE LA SUBJECTIVITÉ ET L'ENSEMBLE DE LA LÉGISLATION CRIMINELLE POLONAISE

L'auteur analise le mouvement qu'on pouvait observer récemment, surtout pendant le III Congrès des Juristes Polonais à Katowice en novembre 1936 en faveur du postulat du traitement objectif du problème de la criminalité. Ce mouvement se fait ressentir spécialement parmi la jeune génération des juristes polonais qui croient apercevoir dans cette solution le meilleur remède contre l'augmentation de la criminalité. Ce mouvement «objectif» se prononce d'une manière plus ou moins directe contre l'art. 54 du C.P., qui comme on le sait, forme la base essentielle de la subjectivité du Code, élaboré par la génération ainée des juristes polonais criminologues. De cette manière la juxtaposition des deux générations est évindente, en même temps, elle n'est pas à conseiller et on doit faire tout pour l'éviter. Il faut faire aussi les plus grands efforts pour la plus grande et la plus efficace utilisation de cet article, pour sa mise en oeuvre d'une manière la plus apte à combattre la criminalité.

La tendance mentionnée de baser la justice criminelle seulement sur l'analise du fait criminel avait ses antécédents dans l'histoire du droit pénal. Naguère on ne connaissait que des peines châtiments dont la cruauté devait être équivalante à la nociveté de l'acte criminel lui même. La prévention générale et seulement cette prévention était le but unique de la peine châtiment outre son but absolu qui consistait dans la fonction de la rétribution pure. Tout le monde croyait à la force absolue de l'idée de la prévention générale et tout le monde éspérait que sa mise en oeuvre pourrait d'une manière efficace combattre la criminalité. Mais cette foi s'est démontrée complètement vaine. La criminalité augmentait de plus en plus et évidemment il fallait changer la méthode et le point de vue sur l'efficacité de la prévention générale, comme moyen unique de la lutte contre le phénomène social de la criminalité. C'est maintenant l'individu qui attire toute l'attention des criminologues. C'est la foi dans la possibilité de la réadaptation sociale du délinquant qui substitue l'ancienne méfiance complète dans la possibilité de son amandement. D'une extrêmité on a passé bientôt à l'autre. C'est l'époque du positivisme pénal qui est venue ensuite avec ses idées de la défense sociale qu'on doit contreposer au danger social de la part du délinquant. L'école positive, qui désire traiter le phénomene de la criminalité d'une manière essentiellement réelle a élaboré la première la méthode subjective du traitement de la criminalité, en établissant la division des délinquants dans des catégories typologiques pour les soumettre à un traitement pénitentiaire adéquat. Cette méthode d'une analise subjective des individus qui ont délinqué fut appreciée et apropriée par le monde civilisé entier, et le progrès prochain consiste dans l'élaboration des moyens approfondis de cette analise. En tout cas le retour vers le passé — et le postulat du traitement objectif de la criminalité forme le retour vers ce passé — doit être considéré comme un pas en arrière et comme absolument contraire au progrès, comme contraire aux grandes vérités et règles du traitement de la criminalité établies par la criminologie moderne qui caracterisent aussi le nouveau Code Pénal Polonais. La subjectivité doit être absolument conservée, car elle seule forme des garanties réelles d'un traitement juste et raisonnablement sévère dans le sens de l'efficacité de la peine ou de la mesure de sûreté prononcée, d'un traitement individualisé et basé sur les données de la science. L'art. 54 du C.P., que nous avons déjà mentionné garantit un traitement différent des délinquants occasionnels et habituels, des primaires et des démoralisés, des individus qui sont entrés seulement par hasard dans la voie du crime et de ceux qui on fait de la criminalité le but essentiel de leur vie. Au texte de cet article correspondent de larges limites de la sanction légale que le législateur à établies en vue de l'individualisation prochaine de la peine accomplie par le juge.

Néamoins l'auteur admet que pour la réalisation saine de l'idée de l'individualisation du traitement de la criminalité dans les conditions de la realité existante il faut accomplir un grand effort et même introduire de nouvelles insti-

tutions propres a faciliter l'évolution de l'oeuvre pénitentiaire conformément aux exigences du traitement subjectif de la criminalité et conformément aux exigences d'une réaction justement sévère, adequate et efficace. En inventant des remédes, il faut avoir aussi en vue les difficultés économiques dans lesquelles se trouvent actuellement tous les pays et en outre aussi la Pologne. Mais ces difficultés et les exigences d'une économie allant très loin — donnent heureusement des aspects qui peuvent etre regardés comme une solution du problème, solution réelle et satisfaisante. Il faut — souligne l'auteur — tâcher de vider les prisons, qui sont surabondées en résultat de l'augmentation de la criminalité. Il ne sufft pas — conclut-il — d'organiser des prisons mobiles ou des centres mobiles du travail pénitentiaire pour les déliquants primaires ou autres dont le danger social est presque nul. Il faut organiser le travail *à l'aperto* aussi pour les délinquants les plus sérieux, pour les récidivistes et autres éléments dangereux du point de vue social. Tant d'oeuvres pourraient être accomplies avec le travail de ces detenus. Ce travail serait assez dur — ne depassant jamais les limites de l'humanitarisme raisonablement compris — pour réaliser les postulats de ceux qui exigent que les sanctions pénales spécialement pour les crimes les plus sérieux soient d'une sévèrité exemplaire — et en même temps, on aurait la profonde conviction de la grande utilité sociale du travail de ces criminels endurcis qui — de cette manière — pourraient payer leur grande dette envers la société. Cette reforme en conservant et en élargissant même la mise en oeuvre de l'idée de la subjectivité et de l'individualisation réaliserait en même temps un progrès notable dans le domaine pénitentiaire en utilisant d'une manière la plus élevée, le travail des détenu sans aucun préjudice aux libres travailleurs.

En finissant son ouvrage, l'auteur propose une procédure spéciale envers les délinquants incorrigibles. Il est d'avis que la procédure normale devrait être appliquée dans tous les procès où il y a des doutes sérieux concernant la culpabilté ou la personalité de l'accusé enfin la verité matérielle. Mais dans des procès contre les récidivistes et contre les délinquants professionnels, la question des doutes dans la matiére mentionnée ci — dessus est nulle. L'application de la procédure normale dans ces cas prolonge seulement le procès sans aucun profit. Il faut donc rompre dans de tels cas avec la pratique existante en établissant envers les incorrigibles une procédure spéciale, et simplifiée. Cette réforme aurait aussi le but d'apporter un profit notable à l'idée de la subjectivité dans le traitement de la criminalité et de l'individualisation de l'oeuvre de la justice criminelle. Il ne faut jamais oublier que seulement les deux idées mentionnées ci-dessus forment la garantie réelle de réalisation du postulat de la justice et de la défense sociale.

Z. Papierkowski, Dr. en droit.

La psychologie dans son application au procès pénal.

Deux problèmes constituent le sujet du présent article: la valeur des dépositions des témoins et de l'aveu de l'accusé au point de vue de l'analyse psychologique, traités comme pièces de conviction devant servir de base pour la sentence du Tribunal.

L'Auteur donne un abrégé de l'histoire de cette partie de la psychologie générale intitulée la psychologie des dépositions et passe ensuite au méritum du problème, en faisant ressortir les facteurs mis en action lors d'une déposition; or, la qualité et la valeur d'une déposition dépendent de maintes circonstances dont la plupart ne comporte pas le concours de la volonté de l'homme.

On doit énumerer avant tout les 4 facteurs prédominants: a) l'observation, b) la mémoire c) la récapitulation (le souvenir) et d) l'expression verbale. Il suffit de l'incertitude d'un des facteurs précités pour faire ébranler l'authenticité et l'exactitude des dépositions.

Ensuite l'auteur tient compte des circonstances suivantes, qui ont de l'influence sur le degré de l'authenticité de la déposition:

a) Le sexe: sous ce rapport la prépondérance au point de vue de l'exactitude et de l'authenticité est en faveur du sexe masculin.

b) L'âge: l'auteur nous donne de différentes étapes de développement et, en général, se prononce en faveur de la thèse que l'étendue et l'authenticité des dépositions augmentent avec l'âge, en y mettant tout de même une certaine limite.

c) L'état psychique au moment de l'observation même; l'auteur est d'opinion que même des personnes malades et des esprits faibles peuvent faire des dépositions authentiques.

d) Les capacités du témoin faisant la déposition.

e) Le caractère des dépositions — en conformité avec le degré de la positivité des dépositions. Les meilleures dépositions sont faites par des personnes qui savent joindre à une objectivité positive — de la force subjective de leur opinion. Une grande importance aussi à l'égard de l'authenticité des dépositions est attribuée par l'Auteur aux suivants facteurs: a) la suggestion, b) l'intensivité de l'attention et le degré de l'intérêt que la situation observée a suscité dans l'esprit de l'observateur, c) son amour de la vérité joints à de l'ambition, d) la circonstance si la déposition est faite en forme de récit on en forme d'interrogatoire; il faut donner la supériorité à la première de ces méthodes. — La forme de la déposition, notamment, si elle est faite de vive voix ou par écrit,—a aussi une certaine influence: on observe plus des fautes dans la première

Malgré que les dépositions des témoins, dépendants de tant de facteurs qui, eux-mêmes se soustraient à la volonté de l'homme, forment — à vrai dire — une base bien fragile pour la vérité dite «matérielle», l'Auteur est d'opinion qu'il ne faut point suivre la tendance de les faire complètement éliminer du nombre des moyens des preuves. Passant à la psychologie de l'aveu de l'accusé, l'Auteur accentue qu'au point de vue qualificatif l'aveu est indentique à la déposition du témoin et, par conséquent, devrait être traité de même avec une certaine dose de scepticisme. A quel point l'importance de l'aveu a subi une évolution dans le procès pénal, nous montre le mieux l'art. 336 du Code de la Procédure Pénale de Pologne, en conformité avec lequel le Juge n'est autorisé à omettre la procédure justificative q u ' e n c a s o u l ' a v e u d e l ' a c c u s é n ' é v e i l l e a u c u n d o u t e.

Abstraction faite de l'aveu pathologique, causé par de différentes maladies, l'Auteur nous fait remarquer que même les aveus non-pathologiques peuvent considérablement dévier de la vérité et en distingue trois catégories, prenant comme critérium le motif de l'aveu, à savoir: a) L'aveu inspiré par l'envie de gain matériel (p. e. l'aveu payé) ou immatériel (p. e. pour sauver l'honneur d'une personne aimée). A cette catégorie-ci appartient aussi l'aveu fait pour se créer un alibi. b) L'aveu par contrainte: par suite des coups administrés, d'indagations prolongées, etc. Il arrive aussi des cas de contrainte psychique, p. e.par suite de la promesse de mise en liberté. c) L'aveu fait par envie de nuire à quelqu'un.

Or, il s'ensuit de ce qui a été dit ci-dessus, que la valeur de l'aveu de l'accusé est souvent non-seulement problématique, mais négative même. D'après l'opinion de l'auteur le Juge peut le traiter comme une des nombreuses circonstances pouvant avoir de l'influence sur l'établissement de la culpabilité, mais devrait bien se garder de se baser uniquement sur l'aveu même.

COMPTE RENDU DE LA LEGISLATIVE ET DE LA PRATIQUE PÉNITENTIAIRE.

CHRONIQUE.

REVUE D'ÉDITIONS ET BIBLIOGRAPHIQUE.

Wydawca: KASA WZAJEMNEJ POMOCY FUNKCJONARIUSZÓW STRAŻY WIĘZIENNEJ. Redaktor: STANISŁAW SOKOŁOWSKI.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Daniłowiczowska 7, m. 4. Tel. 11-60-26
Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki w g. 18—20. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Cena pojedynczego numeru zł. 3. — Prenumerata roczna zł. 10., którą należy wpłacać na konto w P. K. O. Kasy Wzajemnej Pomocy Funkcjonariuszów Straży Więziennej Nr. 2668.

Drukarnia Dz. Pr. W. Warszawa, Rakowiecka 37.